



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis Stenograficzny

z wspólnego posiedzenia
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

21 maja, 26 maja i 1 czerwca 2020 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego (druk senacki nr 118, druki sejmowe nr 368 i 368-A).

(Początek posiedzenia w dniu 21 maja 2020 r. o godzinie 13 minut 20)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocię oraz przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Szanowni Państwo!

Otwieram posiedzenie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Dzisiaj mamy w porządku posiedzenia 1 punkt: projekt ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego.

Oddaję głos panu przewodniczącemu Krzysztofowi Kwiatkowskiemu.

Bardzo proszę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję w imieniu 3 przewodniczących połączonych komisji.

Na początku chciałbym przywitać uczestników dzisiejszego posiedzenia. Witam przedstawicieli organów ustawowych lub konstytucyjnych – witam rzecznika praw obywatelskich, pana Adama Bodnara, witam przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana Sylwestra Marciniaka, oraz szefową Krajowego

Biura Wyborczego, panią Magdalenę Pietrzak. Nie mam na liście... Czy jest przedstawiciel Naczelnego Sądu Administracyjnego lub Sądu Najwyższego? Nie widzę.

Za to witam przedstawicieli rządu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentują pan minister Piotr Wawrzyk wraz z dyrektorem Łukaszem Lutostańskim, Ministerstwo Cyfryzacji reprezentuje pani minister Wanda Buk, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji reprezentuje pan dyrektor Grzegorz Ziomek.

Witam ekspertów, którzy współpracowali z komisjami i przygotowali swoje opinie. Chciałbym przywitać pana prof. Ryszarda Piotrowskiego, pana prof. Marka Chmaja, pana prof. Władysława Czaplińskiego, pana prof. Sławomira Patyrę, pana prof. Marcina Matczaka.

Witam obecnych przedstawicieli poszczególnych instytucji i podmiotów publicznych. Witam przedstawicieli Poczty Polskiej, przedstawicieli Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, konsultanta krajowego w dziedzinie epidemiologii, przedstawiciela Krajowej Izby Radców Prawnych, przedstawicieli organizacji i podmiotów samorządu terytorialnego – w tym Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich i Związku Gmin Wiejskich – przedstawicieli Prokuratury Generalnej, przedstawicieli NGO-sów, organizacji społecznych, w tym Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Stowarzyszenia „Obserwatorium Wyborcze”, Fundacji „Forum Obywatelskiego Rozwoju”, przedstawicieli środowisk zawodowych, czyli przedstawicieli związków zawodowych reprezentujących Wolny Związek Zawodowy Pracowników Poczty.

Do uczestnictwa w posiedzeniu połączonych komisji zgłosili się także... zgłosił się także

przedstawiciel komitetu wyborczego jednego z kandydatów na prezydenta RP.

Witam także przedstawicieli – bo to pominąłem, przepraszam – Stowarzyszenia Unii Miasteczek Polskich i, jeżeli nie wymieniałem wcześniej, Naczelnej Rady Adwokackiej.

Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękujemy, że przyjęliście zaproszenie do wspólnej pracy nad projektem dotyczącym ordynacji wyborczej w wyborach powszechnych na prezydenta RP.

Na reprezentanta wnioskodawców panie i panowie posłowie wybrali pana posła Przemysława Czarnka.

Teraz proszę pana posła o przedstawienie członkom komisji ustawy uchwalonej przez Sejm, a zawartej w druku senackim nr 118.

(Poseł Przemysław Czarnek: Z tego miejsca czy... Jak pan przewodniczący...)

Bardzo proszę. Są różne względy epidemiologiczne, więc bardzo proszę, można z miejsca.

POSEŁ

PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Wysoka Izbo! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo! Przedstawiciele Organów Konstytucyjnych! Eksperti! Wszyscy Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt ponownie przedstawić już w tym momencie ustawę uchwaloną przez Sejm, tj. uchwaloną 12 maja ustawę o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego.

Szanowni Państwo, jesteśmy w sytuacji zupełnie ekstraordynaryjnej. To wszystko, co się dzieje wokół nas, a związane jest ze stanem epidemii wprowadzonym na podstawie ustawy z 2008 r., z zachorowaniami na COVID-19, zarażeniami koronawirusem, determinuje sposób postępowania izby poselskiej i przepisy prawa, które w Sejmie są w związku z tym uchwalane na okoliczność obowiązku państwa polskiego – powtarzam: obowiązku państwa polskiego – polegającego na przeprowadzeniu wyborów prezydenckich z uwagą na koniec kadencji urzędującego prezydenta, który przypada na dzień 6 sierpnia 2020 r. Powtarzam „obowiązek”, dlatego że wielokrotnie słyszeliśmy różnego

rodzaju zarzuty mówiące o tym, że ktoś prze do wyborów prezydenckich albo ktoś na siłę chce przeprowadzić wybory prezydenckie. Tu nie ma żadnego parcia ani żadnej siły, po prostu konstytucyjnym obowiązkiem władz publicznych, państwa polskiego jest dokonanie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dokonanie tego wyboru przez społeczeństwo, przez suwerena, na kolejną 5-letnią kadencję, która musi rozpocząć się 7 sierpnia 2020 r. I z tego założenia wychodziliśmy, uchwalając tę ustawę.

I już mogę powiedzieć, że bardzo się cieszę, że przy okazji różnych spotkań – za które bardzo dziękuję przede wszystkim klubowi Lewicy, ale także panu marszałkowi Senatu, panu marszałkowi Grodzkiemu, za zorganizowanie tego drugiego spotkania – ta sprawa została, jak się wydaje, przez wszystkich uczestników spotkania potwierdzona. Tak, mamy procedować w ten sposób, doprowadzić do uchwalenia podstaw przeprowadzenia tych wyborów w ten sposób, ażeby 7 sierpnia prezydent wybrany na kolejną 5-letnią kadencję był już w Pałacu Prezydenckim zaprzysiężony, ale co więcej, żeby do tego czasu były przeprowadzone wszelkie procedury związane z wyborami, w tym również by została podjęta uchwała Sądu Najwyższego dotycząca stwierdzenia ważności wyboru prezydenta. Bo to nam zagwarantuje pełną ciągłość władzy na urządzie prezydenta, to nam zagwarantuje również przecięcie wszelkich sporów politycznych dotyczących legalności, legitymacji głowy państwa. To jest niezwykle ważne z punktu widzenia państwa polskiego, zwłaszcza dzisiaj, kiedy cały czas mamy do czynienia z kryzysem wywołanym koronawirusem na świecie, w Europie, w tym również w Polsce, i z kryzysem gospodarczym, który ten koronawirus wywołał. Polsce jest potrzebna ciągłość władzy na urządzie prezydenta – i stąd wszystkie nasze prace w Sejmie, które do tego zmierzały.

Stąd również – powiem to, żeby przypomnieć krótko fakty z tym związane – 6 kwietnia 2020 r. została uchwalona ustawa, na dziś jeszcze obowiązująca, ale którą po wejściu w życie dzisiaj procedowanej ustawy o wyborach korespondencyjnych na wniosek uchylimy, tj. ustawa, która zakładała wybory wyłącznie korespondencyjne. Wszystko dostosowujemy do sytuacji, w jakiej się znajdujemy. 6 kwietnia mieliśmy w Polsce inną sytuację – 6 kwietnia byliśmy na początku albo, można powiedzieć, w drugiej

fazie początku walki z koronawirusem w Polsce. Byliśmy w sytuacji, kiedy Polacy byli, można powiedzieć, w zbiorowej kwarantannie i przebywali w domu zbiorowo, kiedy ograniczenia związane z wprowadzeniem stanu epidemii były bardzo daleko posunięte, i trudno było wówczas sobie wyobrazić, aby wybory prezydenckie mogły się odbyć w sposób inny aniżeli wyłącznie korespondencyjnie. Taka była intencja tej ustawy, którą Wysoki Senat raczył później odrzucić. Chodziło o to, aby przeprowadzić je właśnie w sposób korespondencyjny, bo tylko taki sposób głosowania wówczas wydawał się najbardziej racjonalny i umożliwiający wszystkim, którzy chcieliby wziąć udział w wyborach prezydenckich – a przypomnę, że w Polsce mamy prawo wyborcze, a nie obowiązek wyborczy – skorzystanie z tego.

Sytuacja na szczęście dla nas wszystkich – mam nadzieję, że wszyscy to potwierdzimy i tak samo do tego podchodzimy – uległa radykalnej, zdecydowanej poprawie. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że wszystkie środki podjęte przez państwo polskie, przez władze państwa polskiego, doprowadziły do sytuacji, w której państwo polskie radzi sobie stosunkowo najlepiej ze wszystkich krajów europejskich z opanowywaniem pandemii koronawirusa. Ja widzę tutaj kręcenie głowami, no ale, proszę państwa, fakty są takie, jakie są, bez względu na to, czy państwo się z nimi zgadzacie, czy nie. To nie ma wpływu na fakty. Fakty są takie, że liczba zgonów związanych z koronawirusem i z pandemią, z zachorowaniami na COVID-19 w Polsce – choć to o te dziewięćset kilkadziesiąt za dużo, bo każdej ofiary żal i każdej rodzinie składamy wyrazy współczucia – jest radykalnie mniejsza, radykalnie mniejsza niż w wielu innych krajach europejskich, w których liczba ludności jest porównywalna, większa bądź mniejsza. U nas ta liczba zgonów jest radykalnie mniejsza i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. To pozwala państwu polskiemu i władzom państwa polskiego na stopniowe znoszenie ograniczeń wolności i praw, ograniczeń związanych ze stanem epidemii i wprowadzanych wcześniej w związku ze stanem epidemii na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z 2008 r., z grudnia 2008 r. Powoli wchodzimy w tzw. nową normalność, powoli odmrażamy życie społeczne, życie gospodarcze. To z kolei spowodowało, że 12 maja 2020 r. uchwaliliśmy ustawę, w której

proponujemy przeprowadzenie wyborów prezydenckich w sposób mieszany – będą to powszechne wybory korespondencyjne na wniosek. A zatem już nie wszyscy, którzy będą chcieli wziąć udział w głosowaniu, będą musieli oddać głos wyłącznie w sposób korespondencyjny. Ale ta sytuacja, opanowanie kryzysu koronawirusa i odmrażanie życia społecznego, powoduje, że jest możliwe przeprowadzenie tych wyborów również w sposób tradycyjny, w tradycyjnych, znanych nam z dotychczasowych wyborów obwodowych komisjach wyborczych, i w sposób tradycyjny – poprzez udanie się do lokali obwodowych komisji wyborczych i tam oddanie głosów w sposób tajny i bezpośredni.

Ale ponieważ sytuacja jest dynamiczna – kryzys koronawirusa jest opanowany, ale nie jest zwalczony ten kryzys koronawirusowy i nie jesteśmy w stanie dziś założyć, co będzie za kilka tygodni, kiedy wybory będą ostatecznie przeprowadzane – to ta możliwość przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych czy oddania głosów w sposób korespondencyjny jest dla wszystkich, bez wyjątku, podtrzymana w tej ustawie. A zatem każdy wyborca, który z jakichkolwiek powodów nie będzie chciał udać się do lokali obwodowych komisji wyborczych, będzie mógł zgłosić zamiar głosowania korespondencyjnego do właściwego komisarza wyborczego za pośrednictwem urzędu gminy na co najmniej 12 dni przed dniem wyborów. Przy tym w zależności od tego, jaka będzie sytuacja, ten okres zgłoszenia będzie wynosił co najmniej 5 dni od dnia zarządzenia wyborów. Wyborcy będzie dostarczony pakiet wyborczy za pośrednictwem wyznaczonego operatora, czyli Poczty Polskiej, bądź też za pośrednictwem urzędnika, upoważnionego urzędnika urzędu gminy. Będzie to pakiet wyborczy, który wyborca następnie rozpakuje, odda swój głos na karcie do głosowania, wypełni oświadczenie o głosowaniu tajnym i bezpośrednim, a następnie osobiście lub za pośrednictwem innej osoby ten pakiet wyborczy, tę kopertę zwrotną z kartą do głosowania oraz oddzielnie umieszczonym oświadczeniem złoży w tzw. czerwonych skrzynkach Poczty Polskiej, które są we wszystkich gminach.

Do tego jeszcze wprowadzamy w tej ustawie i proponujemy państwu przepis, który uzależniałby liczbę tych czerwonych skrzynek Poczty Polskiej, chronionych czerwonych skrzynek Poczty Polskiej – bo przecież mamy tajemnicę

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

korespondencji, która cały czas obowiązuje – od liczby osób w poszczególnych gminach, które zgłoszą się do wyborów korespondencyjnych, czyli zgłoszą wolę głosowania w sposób korespondencyjny. Proponujemy w tej ustawie, aby składać te głosy, te koperty zwrotne, do tych czerwonych skrzynek najpóźniej w drugim dniu przed dniem wyborów. A zostaną one dostarczone przez wyznaczonego operatora do odpowiednich obwodowych komisji wyborczych w dniu głosowania i w godzinach głosowania.

Pozostali wyborcy, którzy nie zgłoszą swojego zamiaru głosowania korespondencyjnego, będą oddawali swój głos, jak powiedziałem, w sposób tajny i bezpośredni, tradycyjnie, w lokalach obwodowych komisji wyborczych, które to lokale obwodowych komisji wyborczych będą oczywiście odpowiednio przystosowane z uwagi na reżim sanitarny, który panuje w Polsce z uwagi na stan epidemii.

Z uwagi na sytuację, która zaistniała – ale nie jest moją rolą ani nawet wolą i chęcią dyskutowanie na temat tego, dlaczego do tego doszło, dlaczego do tego nie doszło... Wiele osób to wyjaśniało, w tym również kandydaci na kandydatów niektórych ugrupowań. Z uwagi na to, że 10 maja nie doszło do głosowania, ma miejsce sytuacja bez precedensu w Polsce, tj. sytuacja podjęcia bardzo racjonalnej uchwały przez Państwową Komisję Wyborczą – te wybory, które będą zarządzane za kilka tygodni, będą to wybory w trybie przyspieszonym, wybory, które nazywa się również wyborami przedterminowymi. Oczywiście ta nazwa nie jest dzisiaj adekwatna, bo tu nie ma żadnych wyborów przedterminowych, ale są one przyspieszone, w trybie przyspieszonym – a zatem marszałek Sejmu zarządza je w ciągu 14 dni od dnia opublikowania uchwały Państwowej Komisji Wyborczej i datę wyborów wyznacza na dzień przypadający w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia wyborów. Z tego względu w przepisach tej ustawy jest również przepis, który stanowi – na wzór rozwiązań z kodeksu wyborczego – że marszałek Sejmu, zarządzając wybory, i jednocześnie po zaopiniowaniu przez Państwową Komisję Wyborczą, określa również terminy wykonywania konkretnych czynności wyborczych, czyli kalendarz wyborczy. On będzie oczywiście adekwatny do tego, jak długi będzie ten kalendarz wyborczy. Przypominam, że marszałek Sejmu, zgodnie z konstytucją, w kwestii tych wyborów przyspieszonych musi

wyznaczyć wybory na dzień przypadający w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia, a nie sześćdziesiątego dnia od dnia zarządzenia. To jest niezwykle ważne uprawnienie marszałka Sejmu w tym względzie.

Ten kalendarz wyborczy oczywiście będzie dyktowany tą sytuacją, o której powiedziałem, jak również opinią Państwowej Komisji Wyborczej i decyzją pani marszałek Sejmu. Terminy, które są przewidziane w kodeksie wyborczym na wykonanie poszczególnych czynności wyborczych, są tą ustawą znoszone. Wyszliśmy z założenia, że z uwagi na fakt i okoliczności, w jakich się znajdujemy, oraz konieczność wyboru prezydenta w terminie, który by umożliwiał wejście na urząd prezydenta 7 sierpnia – wejście prezydenta wybranego już na nową, 5-letnią kadencję, zaprzysiężonego, ale też prezydenta, który zostanie uznany przez Sąd Najwyższy za wybranego w sposób zgodny z prawem wyborczym, które tutaj dzisiaj procedujemy... No, to determinuje z kolei długość kalendarza wyborczego. Nie możemy pozwolić na to, ażeby nastąpił wakat na tym urzędzie, z takich czy innych powodów, przez krótszy bądź dłuższy czas, o czym już na początku mojej wypowiedzi wspominałem.

Pragnę zwrócić Wysokiej Izbie, Wysokiemu Senatowi uwagę na to, że to, jak długi będzie w związku z powyższym ten kalendarz, zależy wyłącznie od państwa senatorów, od tego, czy ustawa – niestety, wzorem tego, co miało miejsce jeszcze w poprzednim miesiącu – będzie uporczywie przetrzymywana w Wysokiej Izbie senackiej...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...przez cały przypadający Senatowi 30-dniowy okres... Ja nie mówię, że nastąpiło przekroczenie prawa, ja mówię tylko o uporczywym przetrzymywaniu tej ustawy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...bo Wysoki Senat – z całym szacunkiem to mówię – pracował wówczas nad tą ustawą kilkadziesiąt godzin, a nie 30 dni. A trzymał tę ustawę 30 dni. To są fakty. Znow możemy się z nimi nie zgadzać, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że one są takie, jakie są. A więc jeśli Wysoki Senat zechce pochylić się nad tą ustawą, zaproponować poprawki – na które jesteśmy otwarci i nad którymi już dyskutowaliśmy również podczas tych spotkań organizowanych na wniosek klubu Lewicy, za co jeszcze raz bardzo dziękuję, i organizowanych przez pana

marszałka Senatu, pana marszałka Grodzkiego, za co też raz jeszcze dziękuję... Jeśli te poprawki będą zgłoszone, będziemy z chęcią się nad nimi pochylać, będziemy nad nimi dyskutować. I jesteśmy otwarci na ich przyjęcie, jeśli one będą czyniły ten proces wyborczy jeszcze bardziej transparentnym, jeszcze bardziej demokratycznym, jeśli to w ogóle możliwe, jeszcze bardziej wolnym, jeśli to w ogóle możliwe, i jeszcze bardziej czytelnym – bo to bardzo ważne dla wyborców. Jesteśmy na te wszystkie poprawki otwarci.

Dlatego uprzejmie prosimy Wysoką Izbę o odpowiedzialne podejście do sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Jeszcze raz powtarzam: nie będę tutaj dzisiaj mówić, dlaczego się w tej sytuacji znaleźliśmy, nie czas i miejsce na to. Jest dzisiaj czas i miejsce na to, ażebyśmy merytorycznie popracowali nad tą ustawą – za co już państwu dziękuję – i żebyśmy doprowadzili do sytuacji, w której 7 sierpnia, zgodnie z obowiązkiem państwa polskiego, konstytucyjnym obowiązkiem państwa polskiego, prezydent wybrany na nową, 5-letnią kadencję będzie już w Pałacu Prezydenckim. Dziękuję bardzo.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Pośle, zanim pan przewodniczący Kwiatkowski przekaże głos innym gościom, którzy na pewno za chwilę ustosunkują się do pana wizji tej ustawy, chciałbym panu bardzo podziękować, że pan przyszedł do Senatu. To jest coś nowego, ponieważ do tej pory z reguły projekty były osieroczone. I za to, że pan przyszedł, panu bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o pana tezę na temat odpowiedzialnego traktowania tejże ustawy i wszystkiego, co się w Senacie dzieje, to chciałbym panu powiedzieć, że z pełną odpowiedzialnością Senat tej kadencji, w odróżnieniu od Senatu poprzedniej kadencji, zajmuje się ustawami, wnikliwie analizuje ustawy, które przychodzą z Sejmu.

Pragnę jeszcze tylko powiedzieć, że jest inny konstytucyjny sposób wyjścia z tego kryzysu, o którym od początku mówiła większość, a właściwie wszyscy eksperci, to znaczy można było wprowadzić jeden ze stanów nadzwyczajnych. A więc jest tu inna alternatywa konstytucyjna.

Chciałbym również zauważyć, skoro pan zauważył... Była taka chwila z reakcjami, które towarzyszyły pana stwierdzeniu, iż można głosować tradycyjnie, gdyż opanowano sytuację pandemii. Ja chcę tylko powiedzieć, że ta reakcja była spowodowana tym, że jeżeli weźmiemy pod uwagę ostatnie dni, to okaże się, że jest akurat dokładnie odwrotnie, ponieważ w ostatnich dniach mamy największą ilość zachorowań.

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Oddaję głos.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, mamy teraz 2 formuły działania. Ja miałem ze strony naszych gości, przedstawicieli organów konstytucyjnych, sygnał, że państwo mają pewien ograniczony czas, limit czasowy. Oczywiście zgodnie z regulaminem senatorowie za chwilę będą mogli kierować pytania do przedstawiciela wnioskodawcy. Ale czy zgodzilibyście się, Państwo Senatorowie, żeby przedstawiciele 2 konstytucyjnych organów, Państwowej Komisji Wyborczej i rzecznika praw obywatelskich, zabrali głos teraz? Bo inaczej nie zdążą zabrać głosu, jeśli rozpoczniemy, zgodnie z regulaminem, w formule...

(Senator Aleksander Pocię: Jak rozumiem...)

Jeśli rozpoczniemy wypowiedzi w formule pytań, to nie zatrzymamy się na jednym senatorze.

(Senator Bogdan Klich: Z uwagą do tego, co było powiedziane...)

Bardzo proszę. Pan senator Klich.

**SENATOR
BOGDAN KLICH**

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę panu posłowi sprawozdawcy, również przyłączając się do tego zadowolenia wyrażonego przez senatora Pocięja ze względu na pańską obecność... Chciałbym zwrócić panu uwagę na 2 sprawy.

Po pierwsze, praca nie oznacza przetrzymywania. Pan raczył użyć sformułowania „prze-trzymywanie”, podczas gdy my pracujemy. Być może izba niższa, kierowana przez PiS, na trwałe odzwyczaiała się od pracy, bo ustawy o takim ciężarze gatunkowym jak kodeks wyborczy przepychane są tam kolanem. A praca nie ma

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

nic wspólnego z przepychaniem kolanem. Tu, w Senacie, się pracuje i tu, w Senacie, się pochyla, podczas gdy Sejm nie wywiązuje się, za sprawą większości, ze swoich obowiązków prawodawcy.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że także w tym wypadku rozpoczęcie pracy nie następuje dzisiaj, Panie Pośle, ale ono nastąpiło w momencie, kiedy zostało zwołane posiedzenie 3 połączonych komisji i rozesłane zostały zapytania o opinie do różnych instytucji. To nastąpiło tydzień temu, zaraz po tym, jak dokument spłynął do Senatu. A zatem Senat, oczekując na spłynięcie tych opinii, też wykonuje swoją niezbędną pracę. Bo nie można przyjąć, że w Senacie będzie się lekceważyło opinii ekspertów, tak jak robicie to państwo w Sejmie za sprawą rządzącej większości.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja, zgodnie z regulaminem, muszę umożliwić oczywiście odpowiedź przedstawicielowi wnioskodawcy. Jeżeli państwo się zgodzą, po tej odpowiedzi umożliwię zabranie głosu konstytucyjnym i ustawowym organom.

Bardzo proszę, Panie Pośle.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Dziękuję wszystkim państwu za te głosy.

Ja mówiłem wyraźnie o pracy. Jak państwo policzycie swoją pracę nad poprzednią ustawą, z 6 kwietnia, to okaże się, że ona trwała kilkadziesiąt godzin, a nie 30 dni, Panie Senatorze, Panie Ministrze. Ja rozumiem wnioski o ekspertyzy, o opinie, bardzo się z tego cieszę. Szkoda, że te wnioski, ekspertyzy, opinie nie były tak samo formułowane w poprzednim przypadku i nie zabraliście się państwo za poprzednią ustawę właśnie w takim terminie, kilku dni od wypłynięcia do łaski marszałkowskiej, tylko czekaliście z tym do samego końca tego terminu konstytucyjnego.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Fakty są oczywiste i wszyscy je znają, dlatego ja jeszcze raz powtarzam: nie chciałem i nie chcę mówić o tym, dlaczego nie doszło do głosowania 10 maja. Proponowałbym się skupić

na merytorycznym rozważaniu tego projektu. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Za chwilę umożliwię zabranie głosu przedstawicielom poszczególnych instytucji.

Informacyjnie tylko powiem: w momencie, kiedy poprzednio pracowaliśmy nad projektem ordynacji, połączone komisje natychmiast poprosiły o przygotowanie opinii przez ekspertów. To trwało troszeczkę dłużej niż teraz, z tego względu chociażby, że wtedy eksperci pierwszy raz zajmowali się tą materią. Teraz świadomie skorzystaliśmy z pomocy tych samych ekspertów, co spowodowało, że mogli w krótszym czasie przedstawić nam opinie.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej.

Bardzo proszę, Panie Sędzio.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysokie Komisje Senatu!

Chciałbym w imieniu Państwowej Komisji Wyborczej zauważyć, że Państwowa Komisja Wyborcza nie jest uprawniona do oceny wprowadzonych przez ustawodawcę regulacji – jest zobowiązana ustawowo do ich realizacji. Kwestie związane z ustaleniem sposobu przeprowadzania wyborów są bowiem decyzjami o charakterze politycznym, a Państwowa Komisja Wyborcza, z uwagi na charakter wykonywanych ustawowych zadań, nie może wypowiadać się w tego rodzaju sprawach.

Jednocześnie Państwowa Komisja Wyborcza zauważa, że zarówno przedstawiciele komisji, jak i przedstawiciele Krajowego Biura Wyborczego, deklarują chęć udziału i przedstawiania na bieżąco wniosków z doświadczeń w wykonywaniu ustawowych zadań.

I może jeszcze jedno zdanie. Zakładam, że wszyscy obecni na sali posiedzeń Senatu kierują się dobrem Polski i Polaków, dlatego trzeba tu odpowiedzieć na 3 pytania: czy chcemy

przeprowadzić wybory, w jakim terminie i w jaki sposób? Liczę na owocne obrady.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.
I proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich, pana dra Adama Bodnara.

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
ADAM BODNAR

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie! Szanowni, Dostojni Goście dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji!

Chciałbym przedstawić najważniejsze tezy opinii przedstawionej przez rzecznika praw obywatelskich, przygotowanej we współpracy z moim biurem, dotyczące procedowanej ustawy. Ale zanim dojdę do przedstawienia tych tez, chciałbym zwrócić uwagę na 3 okoliczności, które są ważne i o których chciałbym przypomnieć.

Pan poseł sprawozdawca powiedział, że odmrożenie gospodarki powoduje, że następuje także odmrożenie wolności politycznych, które mamy na podstawie naszej konstytucji. Niestety, moja rzeczywistość jako rzecznika praw obywatelskich jest taka, że muszę regularnie interweniować w sprawach dotyczących braku możliwości korzystania z wolności zgromadzeń, co w kontekście zbliżających się wyborów prezydenckich ma istotne znaczenie, jeżeli chodzi o przeprowadzenie kampanii wyborczej. Nie jestem oczywiście zdania, że należy teraz przywrócić poprzedni obowiązujący stan prawny, ale być może znalazłaby się jakaś forma pośrednia między całkowitym zakazem a całkowitą wolnością zgromadzeń. Niestety, rzeczywistość jest taka, że każda osoba, która próbuje demonstrować, jest legitymowana przez policję, ale nie tylko to, bo na takie osoby są też nakładane kary administracyjne przez inspektora sanitarnego w wysokości ok. 10 tysięcy zł. I chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali, bo to ma znaczenie z punktu widzenia planowanych wyborów.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to jest to, że ten postulat, aby doprowadzić do ciągłości na stanowisku prezydenta, ciągłości

państwa w tym zakresie, mógłby zostać zrealizowany, gdyby został wprowadzony stan nadzwyczajny. Już 24 marca przedstawiałem taki pogląd, że to jest jedyny sposób na to, aby pogodzić różne racje, które stoją w sprzeczności ze sobą. I sytuacja tak naprawdę się nie zmieniła, to znaczy teraz, jeżeli nawet ta ustawa zostanie przyjęta, to i tak odbędzie się to prawdopodobnie po to, aby dopełnić tego terminu, który jest tak wymieniany w różnych przekazach, i prawdopodobnie będzie musiało to oznaczać naruszenie niektórych praw konstytucyjnych. A jedynie art. 228 konstytucji pozwala na to, aby uległa odpowiedniemu przedłużeniu kadencja prezydenta Rzeczypospolitej. Po to mamy stany nadzwyczajne, w tym stan klęski żywiołowej. I to warto przypominać.

Po trzecie, z ubolewaniem stwierdzam, że prace parlamentarne w izbie niższej parlamentu trwały niezwykle krótko. Nie można było nawet zareagować na te poprawki, które były złożone w trakcie. I można tylko się cieszyć, że na forum Senatu możliwe jest przeprowadzenie debaty nad tym, co tak naprawdę w tej ustawie jest i jakie ona ma wady bądź jakie ma zalety.

Oczywiście cieszy to, że nadzór będzie sprawować i że za wybory odpowiedzialna będzie Państwowa Komisja Wyborcza. To jest standard, który wynika też chociażby ze standardów Komisji Weneckiej, tzn. że nad wyborami nadzór musi sprawować i wybory musi przeprowadzać...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja mam gorącą prośbę, żebyśmy uważnie słuchali mówców.)

...musi czuwać organ, który jest niezależny, który zapewnia maksymalną uczciwość procesu wyborczego.

Niemniej w ustawie znajduje się kilka postanowień, kilka gwarancji, kilka rozwiązań, które muszą budzić wątpliwości.

Wydaje się, że największy problem dotyczy terminów określonych czynności wyborczych. Lektura oraz interpretacja konstytucji wskazuje, że Państwowa Komisja Wyborcza... przepraszam, marszałek Sejmu powinien postanowieniem zarządzić datę wyborów, a następnie poszczególne czynności wyborcze powinny być dostosowane do kodeksu wyborczego. Tymczasem ustawa przewiduje, że tak naprawdę to marszałek Sejmu będzie dokonywał określenia

tych szczegółowych terminów, które mają niezwykle poważne znaczenie z punktu widzenia przeprowadzenia i realizacji całego procesu wyborczego, co więcej, będzie istniała także możliwość późniejszego zmieniania tych terminów. Nie można tego zaaprobować, gdyż to może wpływać na korzystanie z praw, z konkretnych praw, a w szczególności z biernego prawa wyborczego.

Wydaje się, że najpoważniejszym problemem w tym kontekście – i na tym chciałbym się skupić – jest kwestia zachowania zasady równości szans, zasady równości, która jest przewidziana w kwestii wyborów w art. 127 ust. 1 konstytucji, który mówi, że prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany przez naród w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym. Wybory, które będą zorganizowane, ze względu na to, że poprzednie nie zostały poprawnie zorganizowane, będą de facto nowymi wyborami w świetle konstytucji. To nie jest przedłużenie wyborów, to nie jest drugi etap wyborów, tylko to są zupełnie nowe wybory. I gdyby stać na stanowisku, można powiedzieć, totalnej czystości prawa konstytucyjnego, to oznaczałoby to, że w tych nowych wyborach wszystkie czynności trzeba przeprowadzić od nowa, wszystkie co do joty, i tylko wtedy nie istniałoby ryzyko, że te wybory mogą być później w jakimkolwiek zakresie kwestionowane.

Jednakże, jak rozumiem, Sejm zdecydował się na opcję, żeby jednak stworzyć pewną możliwość, pewien przywilej, aby dotychczasowe komitety wyborcze nie musiały powtarzać swojej pracy, czyli aby można było zarejestrować komitety, uwzględnić zebrane podpisy, uwzględnić czynności dokonane w procesie wyborczym. I prawdopodobnie, jeżeliby na to spojrzeć z punktu widzenia właśnie stanu epidemii, to być może okazałoby się, że jest to rozwiązanie racjonalne, gdyż nie powoduje konieczności dodatkowej, nagłej pracy ze strony wielu osób, nie powoduje dodatkowych zagrożeń. No dobrze, ale jeżeli zdecydujemy się na to i uznamy, że faktycznie te komitety, łącznie z zebranymi podpisami, można zarejestrować, to będzie to oznaczać, że wszystkie osoby, które pojawią się w toku nowego procesu wyborczego, nie mogą być nierówno traktowane. Te wszystkie osoby, które chciałyby korzystać z biernego prawa wyborczego – czyli każdy obywatel powyżej trzydziestego piątego roku życia, który chciałby

wystartować i chciałby zebrać te 100 tysięcy podpisów – nie mogą być dyskryminowani, nierówno traktowani w stosunku do tych, którzy wcześniej mieli na te działania szansę. Żeby tak się stało, takie osoby i ich komitety muszą mieć szansę uczestniczenia, na racjonalnych zasadach, w procesie wyborczym, w tym także w procesie zbierania podpisów.

I teraz chciałbym zwrócić uwagę, do czego to może w praktyce doprowadzić. Możemy mieć oczywiście sytuację, że będą kandydaci, którzy korzystają ze wsparcia czy to partii politycznych, czy zorganizowanych struktur, i prawdopodobnie oni nawet mogliby sobie poradzić, gdyby te terminy określone były jako krótkie. Ale co zrobić z takim przeciętnym kandydatem, który właśnie akurat teraz uznał, że chce wystartować, a nie ma struktur? Dlaczego on ma być gorzej traktowany niż ci, którzy zarejestrowali się wcześniej? Mówię o tym, ponieważ obecnie to nie jest tylko i wyłącznie kwestia jakiejś, być może, gry politycznej, ale to jest kwestia, która będzie miała znaczenie z punktu widzenia późniejszej oceny ważności wyborów. Bo jeżeli zgłoszą się osoby, które nie będą mogły w tym procesie uczestniczyć, nie będą mogły zebrać w tym terminie głosów, to być może one będą później podważały w ogóle ważność wyborów i będzie istniała przestrzeń dla Sądu Najwyższego, żeby w ten sposób orzekać. Zwracam na to uwagę, bo z punktu widzenia respektowania biernego prawa wyborczego to jest, moim zdaniem, najważniejsza kwestia. Dlatego to jasne określenie terminów i przeprowadzenie tych wyborów na zasadzie faktycznego poszanowania zasady równości jest, moim zdaniem, w tym kontekście najważniejsze.

Moja opinia zawiera też szereg uwag dotyczących głosowania korespondencyjnego, skrócenia terminów na protesty wyborcze i na orzekanie przez Sąd Najwyższy, zmian w strukturze organów wyborczych, a także uwagi dotyczące głosowania wyborców poza granicami kraju. Wydaje mi się, że ten ostatni aspekt jest szczególnie ważny, bo wiemy, jak wielkie zainteresowanie ta problematyka budziła w kontekście poprzednio organizowanych wyborów, tych z 10 maja. Ale nie chciałbym zabierać cennego czasu szanownym komisjom i w tym momencie na tym zakończyć. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Teraz zgodnie z metodologią, którą już raz przyjęliśmy, poproszę o zabranie głosu ekspertów, których komisje poprosiły o przygotowanie opinii.

Jako pierwszego proszę pana prof. Ryszarda Piotrowskiego. Później będę prosił pana prof. Marka Chmaja.

PRACOWNIK NAUKOWY
W INSTYTUCIE NAUK O PAŃSTWIE
I PRAWIE NA WYDZIALE PRAWA
I ADMINISTRACJI NA UNIWERSYTECIE
WARSZAWSKIM
RYSZARD PIOTROWSKI

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Ja już wypowiadałem się na ten temat i rozumiem, że mogliby mnie państwo powitać cytatem z Cycerona: *Quo usque tandem abutere patientia nostra?* – jak długo jeszcze będziecie nadużywać naszej cierpliwości? Ale to Cyceron jest właśnie patronem wszystkich senatów, bo on dał głowę za obronę republikańskiego senatu przed autorytarnymi skłonnościami. I w tym cyceroniańskim duchu, z taką świadomością, że już o tym mówiłem, chcę państwu powiedzieć, że nie powiem nic specjalnie nowego w stosunku do tego, co już mówiłem.

Na początek, zanim przejdę do przedstawienia też mojej trochę rozwlekłej opinii – a ona jest przecież państwu znana – chciałbym powiedzieć, że tak to się dzieje, że niekiedy władza występuje przeciwko sobie samej. Władza występuje przeciwko władzy – to jest zdumiewające – i stwarza zagrożenie, sama stwarza zagrożenie dla konstytucyjnego ustroju państwa. Tak się dzieje, kiedy narusza konstytucję. Nie pierwszy raz tak się dzieje u nas, nie ostatni, ale zważcie państwo na tę okoliczność.

Możemy powiedzieć, że konstytucja przecież nie uległa zmianie. Co się zmieniło? Zmieniły się okoliczności, zmieniły się okoliczności polityczne. No ale wartość konstytucji polega na tym, że ona jest odporna na zmianę okoliczności politycznych. Konstytucja nie zmienia się wedle tych okoliczności, nie kłania się okolicznościom

– dzieje się tak dopiero gdy się zmieni tekst konstytucji. I w państwie prawnym to jest tak, że politycy dostosowują się do konstytucji, a nie odwrotnie.

I teraz sprawa bardzo ważna. Proszę państwa, konstytucja nie zna pojęcia wyborów za wszelką cenę, nie zna pojęcia wyborów za cenę racji stanu, nie zna pojęcia wyborów w stanie epidemii, nie zna pojęcia wyborów hybrydowych, nie zna pojęcia wyborów w niezwykłej sytuacji. Są albo wybory, o których mowa w konstytucji, prawdziwe wybory, albo nie ma ich wcale. Nie ma wyborów, które są trochę wyborami, a trochę nie. Albo jedno, albo drugie. A więc są wybory i niewybory. O wyborach mówi konstytucja i kodeks wyborczy, a o niewyborach – ustawy epizodyczne. Jedną mamy, drugą za chwilę będzie. Podstawą demokracji są wybory – niewybory są podstawą niedemokracji. Wspomniał tutaj pan rzecznik praw obywatelskich o tym, że nie ma wolności zgromadzeń. No, jak nie ma wolności zgromadzeń, to i wyborów nie ma. Ja wiem, że nie ma wolności zgromadzeń nie dlatego, że taki jest arbitralny kaprys władzy, tylko takie są okoliczności. Ale skoro takie są okoliczności, to i wyborów przeprowadzać nie można. I jeżeli nie jesteśmy w stanie przeprowadzić wyborów w takim kształcie, jaki zakłada konstytucja, a nawet w takim kształcie, jak to zaprojektowano w ustawie epizodycznej, to w takim razie powinniśmy powiedzieć, że należy zastosować rozwiązania zgodne z konstytucją. Senat zechciał już te rozwiązania wskazać w uchwale wzywającej Radę Ministrów do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej.

Jeszcze jedna uwaga, bardzo wstępna. Wynik wyborów powinien zależeć od woli wyborców, nie zaś od sprytu twórców reguł wyborczych. Jeżeli konstruujemy ustawę epizodyczną i w tej ustawie wprowadzamy takie reguły, które jednym ułatwiają sprawę, drugim utrudniają, jednym mogą jeszcze bardziej ułatwić, a drugim jeszcze bardziej utrudnić, to tego nie da się pogodzić z wyobrażeniami o wyborach rzetelnych i demokratycznych.

I kolejna uwaga wstępna. Ta wykładnia konstytucji, która uzasadnia tezę o konieczności przeprowadzania wyborów za wszelką cenę, konieczności dokonania wyboru przed zakończeniem kadencji prezydenta, jest moim zdaniem w większym stopniu antykonstytucyjna niż ta wykładnia, która mówi, że jeśli kadencja

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

prezydenta się skończy, to jego obowiązki przejmuje marszałek Sejmu. Bo ta pierwsza wykładnia pozbawia obywateli ich praw politycznych – zaraz powiem jak – a ta druga wykładnia niczego szkodliwego nie czyni, daje po prostu marszałkowi Sejmu i tak to, co jest jego, i on zaraz te wybory ma zarządzić i na spokojnie je przeprowadzić, według kodeksu wyborczego, a nie według ustawy epizodycznej.

Proszę państwa, to powiedziawszy, chciałbym bardzo szybko przejść do moich tez.

Ja oczywiście napisałem, że ustawa jest w całości niezgodna z art. 2 konstytucji w takim zakresie, w jakim narusza zasadę zaufania obywatela do państwa i zasady przyzwoitej legislacji. Z tych wszystkich powodów, o których już poprzednio mówiłem, do znudzenia – to znaczy, że 6 miesięcy... I to znaczy, że jeśli brakuje ponadpartyjnego kompromisu w tej sprawie, to nie można powiedzieć, że są obiektywne okoliczności, które to usprawiedliwiają... Później uchwalono tę ustawę niezgodnie z zasadami tworzenia prawa i z obowiązującą procedurą. No, oczywiście, zrobiono to nie ze względu na kaprys, tylko ze względu na okoliczności nadzwyczajne, na epidemię itd., nie pierwszy raz, nie ostatni, ale ja na to nic nie poradzę i moja rola polega na tym, żeby to stwierdzić.

A co powinienem stwierdzić? Po pierwsze, jeśli chodzi o uzasadnienie, że nie wskazano tam na żadne opinie żadnych ekspertów, które by potwierdzały tezę, że jest trochę lepiej, a będzie jeszcze lepiej. Przeciwnie, powiedziano, że świat się wali w państwach demokratycznych, zagrożenie zarażenia wyborców lub członków komisji wyborczych stało się istotnym czynnikiem utrudniającym organizację wyborów – cytuję to... I to jest oczywiście prawda, ale z tego... I dalej mamy w uzasadnieniu też taką prognozę: „Obecnie nie jest znana pewna prognoza rozwoju lub końca pandemii”. Prawda! No ale z tych prawd nie wyprowadzono racjonalnych wniosków, a w każdym razie nie wskazano na żadne ustalenia ekspertów, które by podważały stanowisko ministra zdrowia z 17 kwietnia, znane stanowisko, w którym mówił on, że 1,5 roku, 2 lata... Inaczej to wybory tylko korespondencyjne. A tu nagle mamy wybory tradycyjne i korespondencyjne. I brakuje przekonującego argumentu, że te wszystkie przeszkody, wskazywane zresztą nie tylko przez ministra zdrowia, odpadły. No, to jest zmiana stanowiska nagle, arbitralna.

Co więcej, odwołujemy się do doświadczenia Korei Południowej, ale nie mówimy o tym, jak tam to wszystko zorganizowano, jakie zostały zastosowane rozwiązania.

I najgorsze jest to, że w uzasadnieniu – znowu cytuję – mamy to zdanie „Projektowana ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego”. Jak to możliwe, że nie powoduje? To skąd te maseczki, atesty na te maseczki, długopisy jednorazowe, kombinezony ochronne, to wszystko, o czym epidemiolodzy wcześniej mówili? To już teraz jest niepotrzebne. I to jest ten brak racjonalności. No bo to nie jest czas właściwy dla zmieniania przepisów wyborczych. Nie będę tego wątku rozwijał, bo mówiłem już o tym poprzednio.

Wreszcie nie zastosowano Regulaminu Sejmu, w myśl którego pierwsze czytanie projektu zmian kodeksu może się odbyć nie wcześniej niż czternastego dnia od doręczenia posłom druku projektu. Nieważne, jakie przesłanki za tym stały, ale fakt jest oczywisty. Potem nie zrealizowano trzech czytań. Bo to nie jest tak... Mamy co do tego ogromne orzecznictwo, ja je cytuję. To nie jest tak, że 3 czytania polegają na tym, że one się odbywają w ciągu 7 godzin i 40 minut. To jest tak, że Sejm rozpatruje te ustawy w trzech czytaniach. I to, że Sejm uchwała ustawy, absolutnie nie może w państwie demokratycznym oznaczać, że z ich treścią utożsamia się jedynie większość sejmowa. Przecież takie państwo nie ma nic wspólnego z kanonami demokracji. Owszem, większość decyduje, ale wcześniej jest jakaś debata, nie ma limitu wystąpień i nie ma limitu czasu wystąpień, można swobodnie porozmawiać i na sali, i w kuluarach. To są rzeczy zupełnie elementarne. I niestety to formalne podejście – nie pierwszy raz i nie ostatni...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale ja nie widzę powodu, żeby o tym państwu nie powiedzieć, tak jak nie widziałem powodu, żeby nie powiedzieć państwu o tym, na co się zanoszą, jeżeli przyjmujemy, że konstytucja obowiązuje o tyle, o ile – o ile okoliczności pozwolą. No, jeżeli pójdziemy tą drogą, że konstytucja czy Regulamin Sejmu obowiązują i że to wszystko obowiązuje, o ile okoliczności pozwolą, to wchodzimy na bardzo niebezpieczną drogę. No a na tej drodze znaleźliśmy się niestety wskutek uchwalenia i poprzedniej ustawy, i tej ustawy, i tego założenia, że jesteśmy „na musiku”, to znaczy, że

musimy, a jeśli nie, to Rzeczpospolita przepadnie. To jest założenie arbitralne i nieprawdziwe.

I teraz dalej. W mojej opinii zwracam uwagę na to, że ustawa jest w całości niezgodna z konstytucją, ponieważ ona dotyczy takiej praktyki, która z trudem zasługuje na słowo „wybory”. Elementem praktyki polskiej, elementem tradycji polskiej jest wrzucanie kart do głosowania do urny wyborczej. Tutaj będziemy mieli taką urnę wyborczą w lokalu wyborczym, ale oprócz tego będziemy mieli inne urny faktyczne – będziemy mieli tę wspomnianą czerwoną skrzynkę pocztową, która stanie się de facto urną wyborczą. No ale czy będziemy mieli możliwość, żeby tę skrzynkę pocztową potraktować tak, jak traktuje się urnę wyborczą w głosowaniu dwudniowym, zabezpieczyć ją na noc, kiedy ona zostaje sama? No bo co wtedy się dzieje? Komisja obwodowa zapieczętowała otwór urny, ustala protokolarnie liczbę niewykorzystanych kart do głosowania, liczbę osób uprawnionych do głosowania, liczbę kart wydanych, wywiesza to wszystko na drzwiach lokalu wyborczego, a potem pakuje karty niewykorzystane w pakiety, opieczętowanie, przewodniczący komisji opieczętowanie, zamyka lokal komisji, a wójt, burmistrz czy prezydent miasta daje straż, żeby pilnowała tej urny. Czy postawimy te straż przy tych skrzynkach pocztowych? To jest rzecz, która niesłuchanie deprecjonuje demokratyczny sens tych wyborów. czyli jest kwestia należytej ochrony skrzynek pocztowych, które są de facto urnami.

No ale jest jeszcze taka jedna urna, w urzędzie gminy, wyborca bowiem może tam zanieść kartę do głosowania, może ją dostarczyć. Ustawa milczy o tym, co to będzie – czy to będzie jakieś pudełko, czy to będzie rzeczywiście urna, i jak on to dostarczy. I ponieważ te karty do głosowania, te pakiety wyborcze można dostarczać 5 dni przed wyborami, a na dzień przed wyborami już nie wolno wyborcy wrzucać tych kopert do skrzynki pocztowej, no to co to znaczy? Trzeba będzie zabezpieczyć tę skrzynkę. No ale jeżeli skrzynka się zatka i te karty do głosowania będą wypadać? No ale przecież przez 4 dni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...i 4 noce one będą...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja mam gorącą prośbę do wszystkich uczestników. Każdy będzie miał szansę zabrać głos i się odnieść. Pan profesor kontynuuje.)

Już zmierzam do końca. Ale proszę się nie niepokoić, mnie to nie peszy. Ja nawet chciałbym, żeby państwo nie martwili się tak bardzo, uśmiech od czasu do czasu bardzo pomaga. I ja chciałbym ten uśmiech nawet wywołać. Pamiętają państwo ten wiersz Tuwima o Grzesiu kłamczuchu i jego cioci – prawda? „Wrzuciłeś Grzesiu list do skrzynki, jak prosiłam?”. Wrzuciłeś Grzesiu kartę do głosowania do skrzynki, jak prosiłam? Kartę, proszę cioci? Wrzuciłem, Ciociu Miła. Nie kłamiesz, Grzesiu? Ależ skąd, skrzynka była czerwona...

(Wesołość na sali)

...a koperta, no, taka tego... nic takiego nadzwyczajnego. A potem oficer też wrzucał, jak wrzucał, to kuczał, bo był taki wysoki... A na końcu ciocia mówi: ale Grzesiu, przecież ja ci wcale żadnej koperty zwrotnej nie dałam, Dziecko Drogie, to jakaś pomyłka. I tu dotykamy tego wątku, że można głosować za pośrednictwem innej osoby. Ta tajemnicza inna osoba pojawia się co prawda nie w kontekście tego wrzucania do skrzynki, w innych kontekstach się pojawia, ale przecież ja mogę poprosić tego Grzesia, żeby mi kartę do głosowania, tę kopertę zwrotną do skrzynki wrzucił.

Proszę państwa, te rozwiązania... Ja rozumiem, one są wymuszone koniecznością, ale są zupełnie niepotrzebne. Doręczenie pakietu wyborczego do rąk własnych wyborcy po okazaniu dokumentu potwierdzającego tożsamość i po pisemnym pokwitowaniu byłoby potrzebne, ale tego nie ma. Można w drzwiach mieszkania wyborcy pozostawić zawiadomienie o tym, że taki pakiet dla niego jest, on później może odebrać to na poczcie. A zatem będzie mnóstwo tych kart do głosowania. A poczta ma przecież do dyspozycji nasze dane, przekazane – o czym jeszcze będę mówił. I chcę powiedzieć, że ponieważ ta ustawa uchyla tę obecnie obowiązującą ustawę epizodyczną, no ale nie zawiera przepisu przejściowego, który by eliminował to, co się stało, to znaczy przekazanie numerów PESEL operatorowi wyznaczonemu, i to w gruncie rzeczy na podstawie dwóch ustaw, to nic nie wiemy o tym, co się z tym dzieje. Brak tego przepisu powoduje, że ustawa jest z tego powodu niezgodna z konstytucją, z pojęciem wyborów po prostu.

To samo dotyczy kwestii tajności głosowania, która tutaj jest bardzo ograniczona. Mówiłem i podtrzymuję mój pogląd dotyczący tego, że

głosowanie rodzinne nie jest głosowaniem konstytucyjnie dopuszczonym.

Pojawia się inny bardzo istotny, ważny element: równość. Ta równość, równość wyborów, jest tu radykalnie, drastycznie zniesiona, ponieważ mamy starych kandydatów i nowych kandydatów, a ich sytuacje są całkowicie nierówne. No ale nie możemy temu zapobiec, jeżeli wprowadzamy takie wybory, bo nie możemy powiedzieć: nikt już nie może kandydować. Ale przecież nie możemy odwrócić tego ogromnego poświęcenia i wysiłku, który włożono w zebranie tych podpisów, które były wcześniej zebrane, a które pójdą na marne, jeśli wybory się nie odbędą nie z winy kandydatów. Dlatego dopuszcza się możliwość zgłaszania nowych kandydatów. No ale to oznacza, że sytuacja tych kandydatów będzie radykalnie nierówna.

Zwracam uwagę w opinii, że to, co tych wyborów dotyczy, narusza zasadę rzetelności i sprawności działania instytucji publicznych i że to naruszenie dotyczy bardzo ważnego prawa obywateli, mianowicie prawa do wyboru prezydenta.

Wreszcie, proszę państwa, problem ryzyka. No, z jednej strony przepisy ustawy minimalizują ryzyko, bo wprowadzają głosowanie korespondencyjne – pan minister zdrowia powiedział, że to minimalizuje ryzyko – ale z drugiej strony maksymalizują ryzyko, bo wprowadzą głosowanie w lokalu wyborczym. A lakoniczna, blankietowa regulacja w przedmiocie środków ochrony osobistej i bezpieczeństwa sanitarnego w lokalu wyborczym w połączeniu ze stwierdzeniem, że nie ma skutków dla budżetu, potęguje przekonanie, że to zapewnienie jest czystą deklaracją, takim prawniczym pustosłowiem. Jeśli za tym nie pójdą pieniądze i to ogromne pieniądze, to sprowadzimy ryzyko zagrożenia życia. Jedna z moich znajomych, osoba dotknięta różnymi chorobami współistniejącymi, powiedziała: nawet na czworakach pójść głosować, bo to jest patriotyczny obowiązek. Ale czy my mamy prawo osoby, które chcą głosować, uważają, że to jest ich patriotyczny obowiązek, stawiać w obliczu takiego zagrożenia?

I kolejna sprawa to wyłączenie kodeksu wyborczego w zakresie ustalania terminów niektórych czynności wyborczych. To przecież jest niezgodne z art. 127 ust. 7, który mówi o tym, że wybór prezydenta przebiega wedle zasad określonych w ustawie. No, jeśli tutaj

o najistotniejszych sprawach będzie decydowała pani marszałek Sejmu, ewentualnie w porozumieniu, z całym szacunkiem, z Państwową Komisją Wyborczą i z ministrem zdrowia, to będziemy mieli do czynienia z wyraźnym wyłączeniem ustawy w tym zakresie, co tylko potwierdza, że wybory prezydenckie w stanie epidemii nie powinny być przeprowadzane. No i rozporządzenia, liczne rozporządzenia, które sprawiają, że w gruncie rzeczy istotnym źródłem prawa regulującego te wybory stają się jednak akty władzy wykonawczej, która jest uczestnikiem tej gry, tej procedury, tego przedsięwzięcia.

Dlatego ja w konkluzji stwierdzam, że nie mamy w konstytucji pojęcia wyborów za wszelką cenę, nie mamy w konstytucji pojęcia różnych rodzajów wyborów. Konstytucja jest jasna, mówi: albo wybory, albo stan nadzwyczajny. Nie ma czegoś pośredniego. Dlatego stwierdziłem, że ustawa stwarza zagrożenie dla wartości konstytucyjnej, jaką jest demokratyczny wybór prezydenta, i podkreśliłem, że w uchwale Senat stwierdził, że nie jest możliwe przeprowadzenie w najbliższym czasie dobrze zorganizowanych, rzetelnych i uczciwych wyborów. To było jakiś czas temu. Nie wiem, czy ten czas, który mamy teraz, to jeszcze jest ten czas najbliższy, czy to już nie jest czas najbliższy i już teraz można zrobić to, czego nie można było zrobić. A to, czego zrobić nie można, tego z całą pewnością nie da się zrobić. Tak by przynajmniej wynikało z takiej spójnej wizji świata. No, świat polityczny nie zawsze jest światem spójnym.

Przepraszam, że nadużyłem państwa cierpliwości po raz kolejny, i bardzo dziękuję za uwagę. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo panu profesorowi.

Proszę o zabranie głosu pana prof. Marka Chmaja, później pana prof. Sławomira Patyrę i prof. Marcina Matczaka.

W tym miejscu chciałbym także przywitać gości. Dotarli do nas i przysłuchują się dyskusji posłowie: pan poseł Robert Kropiwnicki i pan poseł Wiesław Szczepański. Był także, nie wiem, czy jeszcze jest, pan poseł Krzysztof Śmiszek. Witam państwa serdecznie.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

PRZEWODNICZĄCY
ZESPOŁU DORADCÓW DO SPRAW
KONTROLI KONSTITUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
MAREK CHMAJ

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Panie i Panowie Parlamentarzyści! Szanowni
Państwo!

Chciałbym przedstawić opinię Zespołu Doradców do spraw kontroli konstytucyjności prawa przy Marszałku Senatu X kadencji. Opinia liczy 16 stron. Ja ograniczę się do konkluzji, ale na początek kilka uwag ogólnych.

Pan poseł sprawozdawca, pan poseł Czarnek był łaskaw powiedzieć, że nie będzie mówił, dlaczego tutaj się znaleźliśmy. Ja to powiem, Panie Pośle. Jesteśmy tutaj, ponieważ legalnie zarządzone przez marszałka Sejmu na 10 maja wybory się nie odbyły. Dlaczego się nie odbyły? Wiemy. A o tym, kto za to odpowiada, pewnie w przyszłości będzie decydował niezawisły, niezależny sąd, sąd składający się z niezawisłych sędziów i być może Trybunał Stanu. Chcę powiedzieć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Pośle, nie przeszkadzałem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...nie przeszkadzałem panu... Sekundkę.

(Senator Aleksander Pociągaj: Nie, nie. Panie Pośle, ale dlaczego pan to wziął do siebie? Sąd o tym rozstrzygnie.)

(Senator Bogdan Borusewicz: To nie Sejm, Panie Pośle.)

Ja mam taką gorącą prośbę. W Senacie ekspertom, których prosimy o opinie, nie sugerujemy, co mają powiedzieć, nie piszemy im też i...

(Poseł Przemysław Czarnek: Ja tylko prosiłbym, żeby zwrócić uwagę na to, że są to ekspertyzy prawnicze, a nie polityczne, a tutaj...)

...umożliwiamy im nieskrępowaną wypowiedź.

Panie Pośle, ja wiem, że Sejm różni się od Senatu. Będę przekonywał, że nasz sposób prowadzenia obrad jest lepszy.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

PRZEWODNICZĄCY
ZESPOŁU DORADCÓW DO SPRAW
KONTROLI KONSTITUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
MAREK CHMAJ

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący, chcę zapewnić, że moja ekspertyza jest stricte prawnicza.

Chcę powrócić do kwestii związanych z pandemią, Szanowni Państwo, bo jednej rzeczy nie rozumiem. Skoro sytuacja jest w miarę opanowana, jak usłyszeliśmy od posła sprawozdawcy, to po co ta ustawa szczególna? W tej sytuacji najprostsze rozwiązanie to ustawa, która przywraca obowiązywanie kodeksu wyborczego według jego brzmienia z marca czy lutego tego roku. Jeżeli jednak mamy pandemię, to przepisy konstytucji przewidują na to określone rozwiązania, które pozwalają na zachowanie legalności procedur. Te rozwiązania, jak to słusznie wspomnieli moi przedmówcy, to stan nadzwyczajny, stan wyjątkowy lub stan klęski żywiołowej. Mamy 2 możliwości, trzeciej możliwości nie ma, o ile chcemy uznać, iż ta ustawa jest ustawą rzetelną, uczciwą i zgodną ze standardami i przepisami konstytucyjnymi. Pamiętajmy o tym, że wybory prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej muszą być wyborami zgodnymi ze standardami konstytucyjnymi. Ponadto muszą być rzetelne i uczciwe. Prezydentem zostaje ten, na kogo oddano więcej głosów, a rolą ustawodawcy jest zagwarantowanie tak rzetelnych procedur, aby wartości konstytucyjne zostały zachowane.

I teraz zarzuty dotyczące tej ustawy. Przede wszystkim wielokrotnie naruszono przepisy konstytucji związane z procedurą ustawodawczą i przepisy Regulaminu Sejmu. Nie było 3 czytań, zastosowano de facto tryb pilny, chociaż projekt był projektem poselskim, a nie projektem rządowym. Ponadto nie zaczekano na zmianę de facto kodeksu zgodnie z Regulaminem Sejmu. W Sejmie nie było debaty. Tego, co się działo na sali sejmowej, nie można nazwać debatą. Trzeba to nazwać maszynką legislacyjną.

Proszę państwa, dalej. Zgodnie ze standardami państw, które są członkami Rady Europy, ze standardami Komisji Weneckiej istotne zmiany w prawie wyborczym muszą mieć co najmniej 6-miesięczne vacatio legis. Tu nie ma vacatio legis. Ustawa wchodzi w życie w następnym dniu po dniu ogłoszenia. Standardy, które wyznaczyła

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Komisja Wenecka, które podtrzymał w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, nie są zachowane.

Kolejna sprawa, proszę państwa. Ta ustawa łamie, rażąco łamie zasadę legalizmu wynikającą z konstytucji, łamie przede wszystkim prymat ustawy, bo ta ustawa wprowadza możliwość zmiany przez marszałka Sejmu terminów wyborczych na podstawie porozumienia marszałka Sejmu, tymczasem jest to materia ustawowa. Ta ustawa pozwala wielu organom państwa, ministrom na wydawanie rozporządzeń w kwestiach, które winny być uregulowane w ustawie. Możemy sobie wyobrazić, bo jesteśmy ludźmi z wyobraźnią, że ta ustawa mogłaby być jeszcze bardziej zwięzła, jeszcze bardziej ograniczona, bo przecież można analogicznie upoważnić marszałka Sejmu do wydawania postanowień w innych kwestiach czy kolejnego ministra do wydania kolejnego rozporządzenia. Ta ustawa łamie zasadę równości, równości kandydatów, dzieli kandydatów, jak to powiedział pan prof. Piotrowski, bardzo zresztą ciekawie, na kandydatów starych i kandydatów nowych. To nie ma nic wspólnego z zasadą, która wynika z konstytucji. Jest to rażące naruszenie art. 32. Co więcej, zasady finansowania nowych kandydatów są dyskryminujące dla zgłoszonych kandydatów. Znowu naruszenie art. 32.

I jeszcze jedna rzecz. Proszę państwa, ta ustawa jest na tyle tandetna – ja wiem, że to nie jest określenie prawnicze – jest na tyle niedopracowana, tu będę bardziej precyzyjny, że nawet nie zawiera przepisów karnych. Jeżeli ta ustawa zostanie w tym brzmieniu uchwalona, no, ona już jest uchwalona, jeżeli zatem nie będzie poprawek, to nie będzie sankcji za kradzież pakietu wyborczego bądź za przywłaszczenie takiego pakietu. W kodeksie wyborczym mamy przepisy, które przewidują karę grzywny za otwarcie pakietu, ale nie za kradzież.

A zatem mamy do czynienia z aktem stworzonym na kolanie, niedopracowanym, niezgodnym z wieloma przepisami konstytucji, z art. 2, z art. 32, z art. 62, z art. 119, z art. 123 i z art. 127.

Senat stanął przed ogromnym dylematem. Czy naprawiać coś, co jest trudne do naprawy, czy nie? Samo poprawianie złego aktu prawnego, który jest w wielu miejscach niekonstytucyjny, po to, żeby był mniej niekonstytucyjny, jest czynnością niezwykle trudną. Jeżeli jednak ta ustawa nie zostanie uchwalona, to wrócimy do

tej ustawy epizodycznej, która została uchwalona przez Sejm w kwietniu tego roku i podpisana przez prezydenta 7 maja. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana prof. Sławomira Patyrę. Później zabierze głos pan prof. Marcin Matczak.

Proszę bardzo.

CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
DO SPRAW KONTROLI
KONSTYTUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
SŁAWOMIR PATYRA

Bardzo dziękuję.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo Parlamentarzyści!

Dziękuję za ponowne zaproszenie do udziału w pracach komisji. Miałem sposobność być w tej sali w tym znakomitym gronie przy okazji dyskusji toczącej się wokół ustawy z 6 kwietnia. Nie ukrywam, że moje dzisiejsze uwagi będą również w pewnym sensie odnosiły się do poprzedniej ustawy, albowiem z istoty ona musi stanowić pewien punkt odniesienia do oceny przepisów zawartych w tej ustawie, którą dzisiaj się wysokie komisje zajmują. Od razu też powiem, że niestety większość uwag negatywnych, które zostały podniesione w stosunku do ustawy z 6 kwietnia, nadal zachowuje aktualność. Chcę też od razu zaznaczyć, z uwagi na wcześniejszą gwałtowną reakcję pana posła sprawozdawcy, że będę się ograniczał wyłącznie do uwag merytorycznych, będę się odwoływał do konkretnych przepisów, które w tej ustawie się znalazły, bo nie ukrywam, że jako ekspertowi i konstytucjonaliście trochę mi zabrakło w wystąpieniu pana posła takich odwołań do konkretnych przepisów i konkretnych analiz. Tak więc postaram się skupić wyłącznie na tym.

Kwestia pierwsza. To zostało powiedziane nie tylko dzisiaj, konsekwentnie od ładnych paru lat mówi się o tym, że mamy do czynienia z daleko idącym spadkiem jakości procesu ustawodawczego w Sejmie. Ta ustawa jest kolejnym

tego dowodem. Wspominał pan prof. Piotrowski o tym, że rozpatrywanie nie oznacza tylko i wyłącznie ograniczenia się do głosowania w sprawie ustaw. Była o tym mowa także przy okazji poprzedniego naszego tutaj posiedzenia, że art. 123 ust. 1 konstytucji gwarantuje możliwość pilnego procedowania wyłącznie w oparciu o projekty wniesione przez Radę Ministrów. Wyłączone są z procedowania w trybie szybkim, pilnym, ekstraordynaryjnym przepisy dotyczące prawa wyborczego. Ta ustawa, przypominam, przynajmniej w kilku przepisach wprost odwołuje się do kodeksu wyborczego, zresztą głównie wyłączając stosowanie przepisów tego kodeksu, a zatem per saldo modyfikuje regulację kodeksową. Brak postępowania w komisjach to jest, można by powiedzieć, nowatorskie rozwiązanie, które się pojawiło przy okazji procedowania nad tą ustawą, bo w poprzednich równie ekspresowych pracach pierwszej izby, o ile sobie dobrze przypominam, posiedzenia komisji, chociażby pro forma, się odbywały. Tutaj tego nie było. No i oczywiście brak dyskusji. O tym też była dzisiaj mowa. Myślę, że warto przy tej okazji jeszcze raz podkreślić, tak jak wspominał pan prof. Piotrowski, że będzie trzeba to czynić chyba dopóty, dopóki coś się w tym zakresie, jeśli chodzi o sejmowy proces ustawodawczy, nie zmieni.

Istota demokracji konstytucyjnej, a taką demokracją jesteśmy, nie sprowadza się przecież do wszechwładzy parlamentarnej większości. Tutaj w kontekście zasady suwerenności i przedstawicielstwa pamiętajmy o tym, że przewaga większości ma wymiar w zasadzie arytmetyczny, ale nie może mieć wymiaru aksjologicznego. Opozycja reprezentuje naród w takim samym stopniu jak ugrupowania parlamentarnej większości. W związku z tym ta opozycja ma prawo do partycypowania w procesie ustawodawczym, chociażby właśnie w ten sposób, że ma prawo do podnoszenia uwag, do zgłaszania pytań, przedstawiania swoich wątpliwości. Na tym polega deliberywanie parlamentarne, które jest przecież w Polsce znane od wielu, wielu wieków.

Teraz uwagi dotyczące już nie tyle trybu uchwalania tej ustawy, ile raczej materii, która w ustawie została zawarta. Zacznę od art. 2 konstytucji, od zasady demokratycznego państwa prawnego. Zostało to wspomniane, więc tu się odwołam tylko do słów pana prof. Ryszarda Piotrowskiego, że znowu mamy do czynienia z naruszeniem 6-miesięcznego okresu

na dokonywanie zmian w prawie wyborczym. Pan poseł, pan prof. Czarnek wspominał dzisiaj o tym, właściwie zaczął swoje wystąpienie od tego, że mamy do czynienia z sytuacją ekstraordynaryjną. Ja mam wrażenie, że wszyscy w Polsce mają tego świadomość, wszyscy poza organami państwa, które decydują o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego w Polsce.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Panie Pośle, widzę ten gest, szanuję go oczywiście. Rozumiem, że jest to gest przyjazny w stosunku do tego, co mówię.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest.

W mojej ocenie żadna szczególna sytuacja ustrojowa, nawet taka, z jaką mamy do czynienia, czyli niedojście do skutku wyborów 10 maja, nie może stanowić usprawiedliwienia dla lekceważenia zasad i reguł prawa wyborczego. Art. 228 ust. 1 stanowi jednoznacznie: jeżeli zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające, można wprowadzić stan nadzwyczajny. To „można” w tym wypadku implikuje konieczność w sytuacji, kiedy owe zwykłe środki nie wywołały stosownego efektu. Niedojście do skutku wyborów prezydenckich jest wprost dowodem na to, że zwykłe środki konstytucyjne nie przyniosły rezultatu. Nie przyniosła rezultatu również ustawa, przepraszam, rozporządzenie pana ministra zdrowia wprowadzające stan epidemii. W związku z tym w tej sytuacji – i wiedzieliśmy to jako eksperci, myślę, że większość ekspertów od początku o tym mówiła – stan klęski żywiołowej powinien być tym, który tutaj powinien być wprowadzony.

Nie przekonuje mnie stanowisko pana posła sprawozdawcy, stwierdzenie, że państwo ma konstytucyjny obowiązek dokonania wyboru prezydenta. Panie Pośle, Szanowni Państwo, to nie organy państwa wybierają prezydenta, tylko obywatele mają prawo wyboru prezydenta, a obowiązkiem organów państwa jest zorganizowanie tych wyborów tak, aby one spełniały standardy demokratyczne, o ile oczywiście państwo nadal zamierza pozostać w orbicie państw demokratycznych. Tak więc nie jest do końca tak, a właściwie wcale nie jest tak, jak pan poseł sprawozdawca to przedstawił. Nieskuteczność zastosowania środków konstytucyjnych nie stanowi upoważnienia dla państwa do stosowania niekonstytucyjnych środków. To też warto zauważyć w kontekście tej ustawy. Przecież to jest już

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

czwarte podejście do próby stworzenia regulacji wyborczej dotyczącej wyborów prezydenckich w okresie pandemii i niestety za każdym razem mamy do czynienia z tą samą sytuacją, tak jakby autorzy tych projektów, bo po drodze był także projekt, czy autorzy ustaw stali się zakładnikami definicji szaleństwa Alberta Einsteina, bo to jest ciągle powtarzanie tych samych czynności i oczekiwanie za każdym razem innych rezultatów. To właśnie dzieje się po raz kolejny, jeśli chodzi o tę ustawę.

Kolejna sprawa to naruszenie prymatu ustawy, o czym wspomniał pan prof. Chmaj. Nie będę się bardzo szczegółowo na ten temat rozwodził. Mogę powiedzieć tylko tyle, traktując też jako punkt odniesienia poprzednią ustawę, że w mojej ocenie to naruszenie ma tu jeszcze większy zakres niż w przypadku ustawy z 6 kwietnia. Mamy 3 przepisy, które dają upoważnienia do wydawania rozporządzeń ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych, jest 1 upoważnienie dla ministra właściwego do spraw administracji publicznej, 1 upoważnienie dla ministra właściwego do spraw łączności, 1 upoważnienie dla ministra właściwego do spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji i wreszcie 1 upoważnienie dla ministra właściwego do spraw zdrowia. Tak więc 6 ministrów w Polsce ma przygotować wybory w drodze wielu rozporządzeń. Jest to zakres generalnie zastrzeżony przez kodeks wyborczy dla materii ustawowej. A zatem w tym przypadku jest to znowu daleko idące naruszenie zasady państwa prawnego.

I podobnie jak w przypadku ustawy z 6 kwietnia, o czym przy okazji prac nad nią mówiłem, ta ustawa w takim kształcie, w jakim jest, wbrew tytułowi nie określa zasad i trybu przeprowadzania wyborów. To ministrowie w odniesieniu do wyborów korespondencyjnych mają określić owe zasady i tryb.

Jeśli chodzi o naruszenie prymatu ustawy, o te szczególne przypadki, to na początku wskażę art. 15 ust. 1, czyli kompetencje marszałka Sejmu dotyczące określenia dni, w których upływać mają terminy wykonywania poszczególnych czynności wyborczych, z wyłączeniem stosowania terminów określonych w kodeksie. Kodeks precyzyjnie określa terminy newralgiczne dla właściwego procesu wyborczego, terminy zawiadomienia o tworzeniu komitetu, zgłaszania kandydatów. Te regulacje mają taką, a nie inną

podstawę właśnie dlatego, że mają stanowić gwarancję stabilności, transparentności, a przez to uczciwości procesu wyborczego. Tymczasem to, co jest standardowo elementem materii ustawowej, w tym przypadku ma być określone aktem incydentalnym niskiej rangi, postanowieniem marszałka Sejmu. Co więcej, zgodnie z art. 15 ust. 4 te same ustawy te terminy będą mogły być też zmienione w toku postępowania ze względu na sytuację epidemiczną.

Wreszcie kuriozalne w mojej ocenie rozwiązanie, łamiące już wszelkie standardy demokratyczne, art. 15 ust. 5: minister zdrowia może w drodze rozporządzenia zarządzić wybory korespondencyjne najpóźniej na 7 dni przed głosowaniem na terenie co najmniej 1 gminy ze względów epidemicznych. Pan poseł sprawozdawca mówił dzisiaj z dużą nadzieją w głosie – tak to odebrałem – że mamy już do czynienia z poprawą sytuacji epidemicznej. Tymczasem za chwilę może się okazać, iż w praktyce w wyniku wydania tego rozporządzenia nastąpi powrót do koncepcji obligatoryjnych powszechnych wyborów korespondencyjnych. Sformułowanie mówiące o co najmniej 1 gminie – jak myślę, wszyscy prawnicy mają tego świadomość – może bowiem oznaczać, że to rozwiązanie może być wprowadzone w każdej gminie. Tutaj różnica między tą a poprzednią ustawą polega na tym, że w tym przypadku będziemy mieli wybory korespondencyjne obligatoryjne wprowadzone znienacka, a tam były one już niejako z góry zapowiedziane w ustawie. To jedna różnica. Druga różnica polega na tym, że zamiast ministra do spraw aktywów państwowych wybory te organizować będzie minister zdrowia, ponieważ on w rozporządzeniu ma szczegółowo określić zasady i przebieg głosowania. A zatem będzie trochę inaczej, niż wspominał wcześniej pan poseł sprawozdawca, mówiąc o tym, że każdy wyborca w oparciu o tę ustawę będzie miał prawo zagłosować korespondencyjnie. Nie, może się okazać, że każdy wyborca będzie miał obowiązek zagłosować korespondencyjnie, a jeżeli tego obowiązku nie będzie realizował, to po prostu w ogóle nie weźmie udziału w głosowaniu.

Art. 7 i preambuła do konstytucji w zakresie dotyczącym zapewnienia rzetelności i sprawności funkcjonowania organów państwowych. No, tutaj znowu mamy kompetencje marszałka Sejmu do wyznaczania terminów, co jest niezgodne z art. 128 ust. 2 konstytucji oraz z art. 290

§2 kodeksu. Marszałek może wyłącznie zarządzić termin wyborów. O tym stanowi pierwszy przepis. Przepis drugi określa dni, w których upływają terminy wykonywania czynności wyborczych przewidzianych w kodeksie, czyli kalendarz wyborczy. To jedno.

Druga kwestia: udział ministrów w organizacji wyborów. Ani art. 146 konstytucji, ani ustawa o działach administracji rządowej w żadnym przypadku nie przewidują takich kompetencji dla ministrów, nie przewidują, aby mieli oni przeprowadzać proces wyborczy. Jednocześnie znowu mamy tu do czynienia, wbrew deklaracjom zgłaszanym wcześniej, na etapie inicjowania tego postępowania, z wyrugowaniem Państwowej Komisji Wyborczej z procesu wyborczego, ponieważ Państwa Komisja Wyborcza staje się tutaj głównie organem opiniodawczym. A najbardziej znamienym przykładem tego odizolowania PKW od procesu wyborczego jest art. 7 ust. 3 ustawy, w którym Państwowa Komisja Wyborcza pozbawiona zostaje w istocie kompetencji w zakresie potwierdzania autentyczności kart do głosowania za pomocą odcisku jej pieczęci.

Chciałbym jednoznacznie podkreślić, że istota legalizmu nie sprowadza się wcale do tego, że można sobie dowolnie wybranemu organowi przyznawać dowolnie określoną kompetencję. To jeszcze nie jest legalizm. System organów to nie są klocki, które można sobie dowolnie przedstawiać. Nie ukrywam, że kiedy po raz kolejny czytam przepisy, w których właśnie w taki sposób, z taką dezynwolturą traktuje się system organów państwowych, to staje mi przed oczami scena z filmu Stanisława Barei – to będzie jedyny, mam nadzieję, niemerytoryczny fragment mojego wystąpienia, choć tylko pozornie niemerytoryczny – mianowicie z filmu „Poszukiwany, poszukiwana”, gdzie nieskażony żadną kompetencją urzędnik, z zawodu dyrektor, przypominam, rzucony na odcinek urbanistyczny, przedstawia sobie budynki w dowolne miejsca i stawia je w miejscu, w którym znajduje się jezioro. Wtedy słyszy: ale tutaj nie można, Panie Dyrektorze, bo tu jest jezioro. Na co odpowiada: to nic, jezioro się przesunie. Tak więc my cały czas mówimy do ustawodawcy w Sejmie: tu nie można, bo tu jest konstytucja. A ustawodawca sejmowy nam mówi: to nic, konstytucję się przesunie. My mówimy: tu nie można, bo tu jest Państwowa Komisja Wyborcza. Na co ustawodawca mówi: to nic,

Państwową Komisję Wyborczą się przesunie, jej kompetencje da się innym organom. Jest to w mojej ocenie bardzo rażące naruszenie przepisów konstytucji, także w ujęciu systemowym.

Jeśli chodzi o art. 32 ust. 1 i 2, to pan prof. Bodnar już o tym dzisiaj wspominał, mówił o tym, że wybory nie są równe. Wspominał o tym także pan prof. Piotrowski i prof. Chmaj. Dodam tylko tyle, że w tym przypadku ewidentnie mamy do czynienia z taką sytuacją, że zarówno tzw. nowe komitety, nowi kandydaci, jak i stare komitety, starzy kandydaci charakteryzują się tą samą cechą, istotną cechą, relewantną w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, w związku z tym w pełni zasługują na jednako- we ich traktowanie. Tymczasem mamy do czynienia z sytuacją, w której komitety stare i kandydaci starzy będą mieli, a właściwie mają już w tej ustawie określone, niejako zadekretowane preferencje. A zatem w tym przypadku dochodzi do naruszenia normy art. 32 ust. 2 konstytucji, co do którego jest jednolite stanowisko orzecznictwa i doktryny, takie mianowicie, że istnieje bezwzględny zakaz dokonywania dyskryminacji politycznej. Z uwagi na charakter tego aktu prawnego i uprawnień, które dotyczą komitetów wyborczych i kandydatów, będziemy tu mieli do czynienia z naruszeniem praw politycznych i właśnie zasady niedyskryminowania z powodów politycznych kandydatów i komitetów wyborczych.

Wreszcie ponownie naruszony jest przepis art. 62 ust. 1 konstytucji, bo czyni to również ta ustawa. Chodzi o pozbawienie ex ante możliwości wzięcia udziału w wyborach obywateli za granicą. Przypomnę, że art. 8 ust. 4 tej ustawy stanowi wprost, że jeżeli w danym państwie nie istnieją warunki umożliwiające osobiste dostarczenie koperty zwrotnej do właściwego konsula bądź taka możliwość jest w znacznym stopniu ograniczona, konsul upowszechnia tę informację w sposób umożliwiający zapoznanie się z nią wszystkich wyborców w okręgu konsularnym. Co wynika z tego, że konsul upowszechnia tę informację? Co dalej? Dalej czytamy – to ust. 6 – że jeżeli w danym państwie nie istnieją warunki umożliwiające osobiste dostarczenie koperty zwrotnej do właściwej obwodowej komisji, to znowu mamy do czynienia z taką sytuacją, znowu konsul upowszechnia tę informację w sposób umożliwiający zapoznanie się z nią wszystkich wyborców w okręgu konsularnym. Nie jest

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

to sposób na załatwienie, mówiąc kolokwialnie, problemu tych wyborców, którzy nie będą mogli z tej formy głosowania skorzystać. Jest to raczej smutna konstatacja pewnego faktu, ale ona statusu tychże wyborców w żaden sposób nie poprawia.

Mamy też w tym art. 8 ust. 8 przepis stanowiący, że wyborca może w godzinach głosowania osobiście lub za pośrednictwem innej osoby dostarczyć kopertę zwrotną do obwodowej komisji wyborczej w obwodzie głosowania, w którym jest wpisany do spisu wyborców. Ja nie podejmuję się rozstrzygnięcia, raczej stawiam to w formie pytania: jak się ten przepis ma do art. 8 ust. 2 pkt 1 ustawy, w którym stanowi się, że głosowanie korespondencyjne ma polegać na tym, że najpóźniej 2 dni przed dniem głosowania te koperty zwrotne mają być wrzucone do skrzynki? Czy zatem one mają być wrzucone do skrzynki na 2 dni przed, czy można je po prostu zawieźć do obwodowej komisji wyborczej w dniu głosowania? A skoro już ktoś przyjedzie i je przywiezie, to chyba może zagłosować w tych wyborach w sposób tradycyjny. No, zupełnie przedziwna, niezrozumiała dla mnie jest ta konstrukcja. Dalej: w art. 9 ust. 1 jest mowa o kopertach niedoreczonych do obwodowych komisji wyborczych. Antycypuje się tu niejako z góry pewien fakt.

Art. 11 dotyczy uznania karty za nieważną. Uznanie karty za nieważną, zgodnie z art. 11, ma nastąpić wtedy, gdy wskutek sprawdzenia oznaczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 3, obwodowa komisja wyborcza stwierdziła, że karta do głosowania nie jest autentyczna. Na etapie regulacji ustawowej nie wiemy, jakie to będzie oznaczenie. Wiemy, że na pewno nie będzie to oznaczenie Państwowej Komisji Wyborczej w postaci pieczęci Państwowej Komisji Wyborczej.

Mamy do czynienia z sytuacją, w której karty do głosowania, przepraszam, pakiety do głosowania będą wrzucane do skrzynek pocztowych, tych czerwonych skrzynek pocztowych. Chciałbym też poddać pod refleksję tę sytuację, bo te pakiety wyborcze będą, jak rozumiem, przez 2 dni spoczywały w tych skrzynkach pocztowych. Czy będzie w jakikolwiek sposób... Z ustawy to nie wynika, stąd moje pytanie, z ustawy w żaden sposób nie wynika, co się stanie z tymi pakietami wyborczymi w okresie 2 dni od momentu ich wrzucenia, jak rozumiem,

w terminie zawitym do owej skrzynki do momentu, kiedy trafią one do komisji wyborczej. Art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy tę kwestię, zupełnie fundamentalną z punktu widzenia przebiegu głosowania, tak naprawdę pozostawia do dyspozycji ministra właściwego do spraw łączności, przepraszam, nawet 3 ministrów, ministra właściwego do spraw łączności, ministra właściwego do spraw zdrowia, ministra właściwego do spraw administracji publicznej oraz Państwowej Komisji Wyborczej, tak, przepraszam, która także będzie opiniowała tę kwestię. Pytam o tryb dostarczania kopert zwrotnych do obwodowej komisji wyborczej. W tej chwili nie znamy tego trybu. W jaki sposób miałyby to się odbywać? Czy te pakiety będą leżały 2 dni – jeszcze raz zapytam – i zostaną odebrane, wyjęte z tych skrzynek w dniu głosowania i zaniezione, zawiezione, dostarczone do obwodowych komisji wyborczych, czy będą sukcesywnie wyjmowane w okresie tych 2 dni przed głosowaniem? Wreszcie pytanie już zupełnie zasadnicze: czy to będą skrzynki pocztowe, czerwone, jak to już zostało powiedziane, specjalnie wystawione na potrzeby wyborcze, czy to będą skrzynki wyborcze, do których wszyscy będą mogli wrzucać swoją korespondencję? Jak rozumiem, te wyborcze musiałyby być w jakikolwiek sposób odizolowane od innych, bo raczej trudno będzie przyjąć, że na czas tych 2 dni przed głosowaniem wszyscy przestaną korzystać z czerwonych skrzynek pocztowych Poczty Polskiej.

Reasumując, niestety muszę jednoznacznie stwierdzić, że ta ustawa absolutnie nie spełnia standardów konstytucyjnych, myślę, że wbrew oczekiwaniom i nadziei większości społeczeństwa po poprzednich doświadczeniach, po doświadczeniach z poprzednimi ustawami, i wbrew zapowiedziom, że ta ustawa, ta regulacja będzie inna niż poprzednia. Moim zdaniem inna nie jest. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu profesorowi.

I ostatni głos ze strony ekspertów przygotowujących opinie, głos pana prof. Marcina Matczaka.

Bardzo proszę.

PRACOWNIK NAUKOWY
W INSTYTUCIE NAUK O PAŃSTWIE
I PRAWIE NA WYDZIALE PRAWA
I ADMINISTRACJI NA UNIWERSYTECIE
WARSZAWSKIM
MARCIN MATCZAK

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!
Bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość przedstawienia tej opinii.

Najpierw chciałbym się odnieść do relacji pomiędzy poprzednią ustawą a tą ustawą, o której dzisiaj dyskutujemy. Otóż może powstać takie wrażenie, że skoro poprzedni projekt poddano pracom, to on jest lepszy, i może powstać wtedy wręcz taki przymus intelektualny stwierdzenia, że skoro poprawiono, to trzeba to, co poprawiono, zaakceptować. Otóż, jak już wielokrotnie dzisiaj słyszeliśmy od ekspertów, poprzednia ustawa, ta z 6 kwietnia, była konstytucyjnie absolutnie beznadziejna. Moim zdaniem, zdaniem wielu z nas nie było szansy na to, ażeby na jej podstawie przeprowadzić wybory w zgodzie z konstytucją. A jeżeli coś, co jest beznadziejne konstytucyjnie, trochę się poprawia, to niestety nadal jest to beznadziejne. I takie są konkluzje opinii mojej i opinii kolegów, którzy wcześniej swoje opinie przedstawiali.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej nie powinien akceptować czegoś, co jest po prostu trochę lepsze niż coś bardzo złego. Ta ustawa powinna być oceniana zupełnie niezależnie i moim zdaniem powinna też być oceniana bez poczucia jakiegoś stanu nadzwyczajności. To także padło tu już wielokrotnie, ale chcę się do tej kwestii odnieść, bo ona jest moim zdaniem niebezpieczna dla namysłu intelektualnego nad tą ustawą.

Czy istnieje obowiązek, konstytucyjny obowiązek wybrania prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wszelką cenę? Ja myślę, że gdyby istniał, to dobrze by było, żeby osoby na to się powołujące wskazały przepis konstytucji, który taki obowiązek na nas nakłada. Przepis konstytucji, art. 127 konstytucji nakłada obowiązek wybrania prezydenta w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym. To są obowiązki państwa. Ja mam wrażenie, że ta ustawa jest oparta na założeniu, że w wyborach najważniejszy jest prezydent. Proszę państwa, tak nie jest. W wyborach najważniejszy jest obywatel. Być może państwo już nie raz zastanawiali się nad tym, dlaczego tak jest, nawet

złócili na to, że jeżeli ktoś załpi i nie otworzy lokalu wyborczego w jednym miejscu w Polsce, nawet w jakiejś małej miejscowości, to cała Polska czeka, przedłuża się czas obowiązywania cisy wyborczej i czeka się na to, aż ci ludzie, którzy tam są, nawet jeżeli to jest 1 osoba, zagłosują. To pokazuje, że ta osoba tam, w tej małej miejscowości, jest w tym momencie ważniejsza niż prezydent. Ona ma prawo głosu i ona ma prawo zagłosować.

Ta ustawa jest oparta na założeniu, że można złamać wszystkie przepisy konstytucji dotyczące prawa wyborczego, byleby prezydent został wybrany. Dla mnie najbardziej szokującym...

(Głos z sali: Szybko.)

Tak, byleby został wybrany szybko, do tego jeszcze szybko.

Dla mnie chyba najbardziej szokującym przepisem tej ustawy jest art. 24, który stanowi, że jeżeli właściwa okręgowa komisja wyborcza nie uzyska wyników głosowania za granicą w ciągu 48 godzin od zakończenia głosowania, głosowanie w tych obwodach uznaje się za niebyłe, tak, za niebyłe. Proszę państwa, co oznacza ten przepis? Ten przepis oznacza, że jeżeli szybko nie zagłosujemy i nie wybierzemy prezydenta, to nasze głosy, głosy ludzi, głosy konkretnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się za niebyłe. Zatem ważne jest to, ażeby wybrać szybko, wybrać byle jak, a nieważne jest to, żeby szanować obywatela. Niestety przypomina to trochę sytuację opisaną w znanym powiedzeniu: prędko, prędko, zanim dotrze do nas, że to zupełnie bez sensu.

Mówi się także, że musimy wybrać prezydenta, a Sąd Najwyższy przed zakończeniem kadencji musi potwierdzić legalność tego wyboru. Proszę państwa, moim zdaniem naprawdę bardzo mało prawdopodobne jest to, że Sąd Najwyższy potwierdzi legalność tych wyborów. Będzie to oznaczało, że cały ten wysiłek jest bez sensu, bo wszystko trzeba będzie powtórzyć. Podam państwu tylko 1 przykład. Jak wiemy, na podstawie tej ustawy może głosować osoba, która objęta jest kwarantanną. Tej osobie dostarcza się pakiet wyborczy do skrzynki pocztowej. Wydaje mi się, że twórcy tej ustawy założyli, że nasi obywatele mają skrzynki pocztowe wewnątrz mieszkań, ponieważ osoba będąca na kwarantannie, według mojej najlepszej wiedzy, tego mieszkania nie powinna opuszczać. Ażeby odebrać ze skrzynki pakiet wyborczy, musi ona

wyść z mieszkania, musi np. zjechać windą na parter albo musi wyjść ze swojego domu. Oczywiście możemy powiedzieć: niech wyjdzie, ale nie o to mi teraz chodzi. Chodzi mi o to, że jeśli ta osoba, ta 1 osoba, która jest na kwarantannie, powoła się na to, że prawnie nie mogła odebrać pakietu wyborczego, i złoży protest do Sądu Najwyższego, w moim odczuciu ma wygraną sprawę, dlatego że to jest prawny obowiązek nieopuszczania mieszkania, a w celu zagłosowania ona powinna odebrać ten pakiet. Odebranie tego przez inną osobę też nie do końca rozwiązuje problem, bo tę osobę naraża na ryzyko zakażenia, to po pierwsze, a po drugie, jest to niezgodne z założeniami kwarantanny. To pokazuje rzecz, o której także moi koledzy wielokrotnie mówili: sytuacja, z którą mamy do czynienia, nie jest normalna. To jest stan nadzwyczajny, dlatego że ludzie są w kwarantannie. W normalnej sytuacji ludzie nie są w kwarantannie, teraz są. Dlatego te wybory nie mogą się odbyć.

W tej sytuacji podstawowym argumentem konstytucyjnym w tym zakresie jest to, że nie zmieniła się sytuacja faktyczna, w związku z tym nie zmieniła się sytuacja konstytucyjna. Nadal mamy pandemię, nadal mamy obawy ludzi przed wirusem i ponownie, jeśli nawet zapomnimy o tej osobie w kwarantannie, każdy z polskich obywateli, kto nie zgłasza dlatego, że będzie obawiał się zarażenia, będzie miał podstawę do złożenia protestu wyborczego. To jest poważny problem, to jest problem, bo muszę przełamać się, zaryzykować i pójść głosować. Mogą państwo powiedzieć: przecież osoby w kwarantannie muszą się czymś odżywiać, ktoś musi im przynieść jedzenie. My także, mimo że jest koronawirus, musimy się czymś odżywiać. Proszę państwa, w kwarantannie jeść trzeba, w stanie epidemii jeść trzeba, w przeciwnym razie się umrze, ale głosować nie trzeba. Jest przepis konstytucji, który stanowi, że jeżeli jest taka sytuacja, to trzeba odłożyć wybory. Nie ma ryzyka, dlatego że automatycznie na podstawie tego samego artykułu konstytucji, art. 228 ust. 7, przedłużą się kadencję prezydenta, co będzie oznaczało, że nie ma żadnej dziury prawnej, nie ma żadnego zagrożenia dla praw konstytucyjnych.

Mamy tu taki argument, wydaje mi się, że jest w tej ustawie taki argument, że jeżeli nie będzie prezydenta na stanowisku, gdyż skończy się jego kadencja, to zawali się świat z konstytucyjnego

punktu widzenia, będzie to naruszenie konstytucji. Tak więc ja ponownie chciałbym zadać takie pytanie prawne: czy brak prezydenta na stanowisku jest niezgodny z konstytucją? Nie, bo konstytucja sama to przewiduje. Konstytucja przewiduje, jak mówił pan prof. Piotrowski, zastępstwo marszałka, przewiduje także możliwość przedłużenia kadencji, jeżeli byłby z tym jakiś problem. Tak więc nie można powiedzieć, że absolutną wartością konstytucyjną jest to, żeby zaraz po skończeniu kadencji prezydent był na swoim stanowisku, gdyż konstytucja sama przewiduje, że może go nie być, a w związku z tym przewiduje mechanizmy zastępstwa, w tym przypadku przez marszałka Sejmu. Zatem brak wyboru prezydenta w konkretnym terminie nie narusza konstytucji, ale pozbawienie ludzi prawa wyboru tego prezydenta narusza konstytucję. W związku z tym wszystko jest tu postawione na głowie. Chcemy tego prezydenta wybrać szybko, chcemy go wybrać za wszelką cenę i pomijamy prawa osób, które mają tego prezydenta wybierać.

Chciałbym przypomnieć jeszcze raz, bo mam wrażenie, że to do końca nie wybrzmiewa w całej tej dyskusji, to, co powiedział Trybunał Konstytucyjny w jednym z wyroków, odnosząc się do art. 228 ust. 7 dotyczącego stanu nadzwyczajnego, który jakby oddał wybory i przedłuży kadencję prezydenta. Trybunał powiedział w ten sposób: ten artykuł ustanawia zakaz przeprowadzania wyborów w stanach nadzwyczajnych, nawet jeśli byłoby to technicznie możliwe. Takie rozwiązanie pozwala z jednej strony skoncentrować wysiłki na odwróceniu zagrożeń, z drugiej zaś chroni obywateli przed wykorzystywaniem instytucji stanów nadzwyczajnych do manipulowania procedurą wyborczą. I teraz najważniejszy fragment: „Powszechnie wybory organów władzy publicznej mają sens tylko w warunkach zapewniających pełną swobodę wyrażania woli wyborców”. Te wysiłki, o których mówi Trybunał Konstytucyjny – proszę państwa, proszę wybaczyć to słowo czy to zdanie – powodują, że państwo w tym momencie nie powinni robić tego, co państwo robią. Parlament, Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej w tym momencie nie powinny zajmować się sprawami wyborczymi. Powinny zajmować się ratowaniem zdrowia i życia obywateli. To wynika z konstytucji i to wynika m.in. z tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Każda minuta poświęcona

na dyskusję nad wyborami w trakcie pandemii jest minutą niepoświęconą na ratowanie życia i zdrowia obywateli, bo czas parlamentarny nie jest z gumy, nie da się go rozciągnąć. Zarówno Sejm, jak i Senat powinny poświęcać ten czas na coś innego. Mówię to, proszę państwa, w przekonaniu... Pojawił się taki argument, że prawnicy argumentują za wprowadzeniem stanu klęski żywiołowej, ponieważ uważają, że jeden z kandydatów może wygrać. To nie ma żadnego znaczenia. Sondaże wyborcze się zmieniają. Dla nas nie ma żadnego znaczenia to, kto jest teraz w czołówce, kto przegrywa, kto wygrywa. Zgodnie z konstytucją i zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego nie wolno teraz organizować wyborów. Państwo powinno się skupić na zwalczaniu pandemii, a nie na dyskusjach politycznych i na uchwalaniu coraz to nowych ustaw dotyczących wyborów.

Proszę państwa, ja właściwie już chyba nie muszę mówić o tym, co jest dalej w tej opinii. Ta opinia ma 19 stron i ona potwierdza te wszystkie stanowiska, które zostały wcześniej przedstawione. Chciałbym jeszcze raz podkreślić to, o czym mówił pan prof. Patyra, że przepis, który daje ministrowi zdrowia możliwość zarządzenia w ostatniej chwili wyborów korespondencyjnych w co najmniej 1 gminie, jest niezwykle groźny. Ja także to podkreślam. To jest taka bomba ukryta w tej ustawie, bo nagle może się okazać, że minister zdrowia zarządzi wybory korespondencyjne w całym kraju. Na podstawie tej ustawy będzie to oczywiście możliwe, chociaż będzie to rażące naruszenie konstytucji.

Wiele też powiedziano na temat zbyt daleko idących uprawnień marszałka. To musi być tak, że ludzie, którzy biorą udział w wyborach, zwłaszcza kandydaci, wcześniej muszą wiedzieć, jakie mają być zasady przeprowadzenia wyborów, jakie są terminy. Jeżeli marszałek może je dowolnie zmienić... A proszę zwrócić uwagę, że marszałek nie tylko może ustalić te terminy, ale później może je jeszcze zmienić, a jeśli minister zdrowia zdecyduje, że jednak wybory mają być korespondencyjne, to marszałek może zmienić terminy po raz kolejny. W związku z tym obywatele polscy głosujący w tych wyborach są zdani na decyzję 2 osób, marszałka Sejmu i ministra zdrowia, co do tego, kiedy będą przeprowadzane wybory i w jaki sposób będzie się w nich głosować. Na to konstytucja nie pozwala. Konstytucja mówi o tym, że każda tego typu decyzja musi być

regulowana ustawowo właśnie po to, aby była kontrola społeczna nad tym, jak to jest regulowane, i aby pewne procedury były zachowane. Procedury nie są formalnością, konstytucja nie jest formalnością. Złamanie konstytucji jest zawsze złamaniem człowieka, jakiegoś jego prawa, konkretnego prawa. Przykład jest tutaj, w art. 24. Głosowałeś za granicą? Komisja się spóźniła? Nie obchodzi nas to, twój głos nas nie obchodzi. My musimy szybko wybrać prezydenta, dlatego głosowanie na mocy art. 24 uznaje się za niebyłe.

Oprócz naruszenia zasady powszechności mamy naruszenie zasady równości w odniesieniu zarówno do czynnego, jak i do biernego prawa wyborczego. O tym także była mowa. Nie można różnicować kandydatów na starych i nowych. Ja rozumiem chęć niezamarnowania być może pewnego potencjału, który wcześniej się zrealizował, ale, proszę państwa, my jesteśmy teraz w kompletnej dziurze konstytucyjnej. Stare dobre powiedzenie mówi: jak jesteś w dziurze, to przestań kopać, nie pograżaj się bardziej. Nie możemy iść dalej, dlatego że tutaj nowe niekonstytucyjności nakładają się na poprzednie albo wynikają z poprzednich niekonstytucyjności. Tamte wybory nie zostały zorganizowane, bo proponowano niekonstytucyjne rozwiązania, więc teraz proponujemy jeszcze bardziej niekonstytucyjne rozwiązania, bo różnicujemy kandydatów, różnicujemy ich finansowanie kampanii. Tu także nie chodzi o samych kandydatów, tu chodzi o to, żeby oni mogli dotrzeć ze swoim programem do obywateli, więc znowu chodzi o obywateli. My odbieramy im to prawo i mówimy: ten będzie mógł wydać więcej, ten będzie mógł wydać mniej. Nie o pieniądze tu chodzi, tylko o przełożenie tego na komunikację. Chodzi o to, że tego będziecie słuchali częściej, a tego będziecie słuchali rzadziej, w związku z tym nie będziecie mogli równo wybrać, porównać tego, który z nich ma lepszy pomysł na Polskę. Tak więc to uprzywilejowanie kandydatów jest niekonstytucyjne. To jest niekonstytucyjne, jeszcze raz podkreślam, nie ze względu na kandydatów, ale ze względu na prawo obywateli do tego, żeby dowiedzieć się, jaki jest plan, pomysł każdego z kandydatów na Polskę, i móc dokonać świadomego wyboru.

Jeszcze jedna rzecz, już na sam koniec. Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tej ustawie jest ogromna liczba błędów technicznych. To także pokazuje, że ten pęd, ta

szybkość prac w Sejmie to niewłaściwe podejście. Powtarzają się przepisy, brakuje odniesień do ustaw. Jest też pewien element, który dla mnie jest bardzo niepokojący. Otóż wydaje mi się, że jest to próba legitymizacji działań, które zostały wcześniej podjęte. Mianowicie w jednym z przepisów jest mowa o tym, co zrobić z elementami pakietu wyborczego, które zostały wydrukowane wcześniej, i tam jest wskazanie, że one zostały wydrukowane na podstawie ustawy anty-COVID. Moim zdaniem w tej ustawie nie ma podstawy prawnej drukowania tych kart. Proszę pamiętać, że istniał już spór co do tego, czy to drukowanie powinno się odbywać dopiero na podstawie ustawy z 6 kwietnia, czy też, jak próbowano argumentować, wystarczająca podstawa prawna jest w indywidualnych aktach pana premiera. Moja opinia jest taka, że w tej ustawie zaszyta jest próba legitymizowania tego drukowania, które moim zdaniem odbyło się bez żadnej podstawy prawnej, poprzez wskazanie w ustawie, że te elementy pakietu wyborczego zostały wydrukowane na podstawie ustawy anty-COVID, a nie na podstawie ustawy z 6 kwietnia, co było niemożliwe, bo w czasie, kiedy były one drukowane, tej ustawy jeszcze nie było.

Proszę państwa, podsumowując, jeszcze raz chcę zaapelować o to, ażeby oceniać tę ustawę niezależnie, a nie przez pryzmat tego, że jest to ewentualnie troszeczkę lepsze rozwiązanie, bo np. są tu już nie tylko wybory korespondencyjne, ale także lokalowe. To nie jest sensowne porównywanie ustaw. Chcę też zaapelować o to, żeby pamiętać o obywatelach, którzy w wyborach prezydenckich są najważniejsi. To nie prezydent, jeszcze raz podkreślam, nie kandydat jest najważniejszy, ale obywatel. Nie można nikogo pozbawiać prawa głosu tylko dlatego, że chcemy szybko wybrać prezydenta. Nic się nie stanie, jeżeli prezydenta przez chwilę nie będzie, bo konstytucja ma na to odpowiedź, ma rozwiązanie, ma systemy zastępstwa, a przede wszystkim ma instrument, który jest przewidziany w przypadku takich sytuacji, jak nasza. Nie jesteśmy w sytuacji normalnej, powtarzam, nie jesteśmy w sytuacji normalnej. Sam tytuł tej ustawy po raz kolejny mówi o szczególnych rozwiązaniach, co w pewnym sensie jest dowodem na to, że mamy stan nadzwyczajny. Nie pędźmy, opamiętajmy się w pewnym sensie intelektualnie i prawnie, i pamiętajmy o tym, że ustawy tego typu, regulacje wyborcze są przede wszystkim dla

obywatela. One mają chronić jego prawo głosu, a nie spowodować, żeby bardzo szybko i czasami bez sensu w kontekście zasad konstytucyjnych wybrać prezydenta. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu profesorowi.

Przedstawiciele ekspertów wielokrotnie odwoływali się do projektu, do ustawy, kierując pytania do przedstawicieli wnioskodawców, więc za chwilę umożliwię panu posłowi zabranie głosu. Ażeby jednak zakończyć blok wypowiedzi ekspertów, poproszę jeszcze naszego legislatora o opinię Biura Legislacyjnego. Tak jak powiedziałem, później umożliwię zabranie głosu przedstawicielom wnioskodawców. Są też już zapisane osoby chcące zadać pytania wnioskodawcy, bo formalnie za chwilę będziemy w tym punkcie. Dyskusja będzie naszym kolejnym punktem.

Bardzo proszę.

(Senator Kazimierz Michał Ujazdowski:
A można ustanowić limit czasu na zadanie pytania?)

Tak. Gdy przejdziemy do pytań po wystąpieniu przedstawiciela wnioskodawców, to oczywiście uzgodnimy limit czasowy.

Bardzo proszę.

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Opiniowana ustawa wprowadza piąty już reżim prawny, który reguluje wybory prezydenta zarządzane od momentu wydania postanowienia przez marszałka Sejmu o ich zarządzeniu 5 lutego 2020 r., i stanowi w kluczowych elementach przywrócenie tego reżimu prawnego, który obowiązywał przed pierwszą z tych 5 ustaw, tj. reżimu prawnego, który obowiązywał między 2014 r. a 2018 r., sytuacji, w której tym podstawowym sposobem głosowania było głosowanie w lokalu wyborczym, zaś alternatywnym sposobem głosowania dla wszystkich było głosowanie korespondencyjne z zabezpieczeniem

dostarczenia karty w postaci przesyłki poleconej. Tak więc paradoksalnie powracamy w tej ustawie, którą zajmuje się teraz komisja, do tego stanu, który obowiązywał między 2014 r. a 2018 r. W tym kontekście te 4 ustawy, które pojawiły się po drodze, były całkowicie zbędne z tego powodu, że nie doprowadziły do wyborów, a 1 ustawa nawet uniemożliwiła przeprowadzenie wyborów.

Przypomnę, że pierwszą ustawą, pierwszym reżimem prawnym był reżim prawny wynikający z kodeksu wyborczego znowelizowanego ustawą z 11 stycznia 2018 r., która zasadniczo wyeliminowała głosowanie korespondencyjne, zostawiła je tylko dla osób niepełnosprawnych. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w momencie zarządzenia wyborów przez marszałka.

Drugi reżim obowiązywał od 31 marca 2020 r., kiedy weszła w życie pierwsza ustawa... ustawa COVID-owska, tak powiem w skrócie. Poszerzała ona w art. 40 krąg wyborców mogących głosować korespondencyjnie jedynie o wyborców będących w kwarantannie lub izolacji albo tych, którzy ukończyli sześćdziesiąty rok życia.

Kolejna ustawa weszła w życie 17 kwietnia 2020 r. Wyłączyła ona stosowanie niektórych przepisów kodeksu wyborczego, m.in. dotyczących ustalenia wzoru kart wyborczych i zarządzenia ich drukowania przez PKW. Ta ustawa wprowadziła najistotniejszą lukę prawną w naszym prawie wyborczym i chyba w najistotniejszym stopniu przyczyniła się do tego, że wybory w zarządzonej terminie się nie odbyły. Potem, 9 maja, weszła w życie kolejna ustawa.

Opiniowana ustawa jest piątą ustawą. Stanowi ona, jak powiedziałem, powrót do tego, co było między 2014 r. a 2018 r., choć jest kilka różnic. Najistotniejsze jest to, że ona wprowadza możliwość, a nie obowiązek głosowania korespondencyjnego dla każdego, to jest alternatywa, i przywraca ustalanie przez Państwową Komisję Wyborczą wzoru karty wyborczej i zarządzanie przez PKW jej drukowania. Nie będę omawiał procedury uchwalania tej ustawy, ponieważ ona przypomina procedurę uchwalenia poprzedniej ustawy, o czym tu już mówiono.

Przejdę do uwag szczegółowych. Ta ustawa zawiera przepis, który stanowi, że przesyłka pakietu wyborczego jest przesyłką poleconą. Jest to jednak mylne określenie, dlatego że w art. 5... Zaznaczę, że prawo pocztowe mówi, że przesyłka

polecona jest przesyłką rejestrowaną, a zatem przyjętą za pokwitowaniem przyjęcia i doręczoną za pokwitowaniem odbioru. Tymczasem w tej ustawie art. 5 ust. 5 zdanie pierwsze de facto i de iure, można powiedzieć, wyłącza stosowanie przepisu dotyczącego doręczania przesyłki za pokwitowaniem, ponieważ stanowi, że ta przesyłka jest wrzucana przez 2 pracowników Poczty do skrzynki wyborczej. Tutaj aktualna pozostaje poprzednia opinia Biura Legislacyjnego, że może to godzić w konstytucyjne prawo wyborcze, dlatego że wyborca nie zostanie poproszony, tak jak w lokalu wyborczym, o pisemne potwierdzenie otrzymania karty wyborczej czy też pakietu wyborczego, a w razie sporu z Poczta jej pracownicy jedynie ustnie mogą potwierdzić, że wrzucili do skrzynki pakiet wyborczy.

W tym kontekście problematyczne okazują się także bardzo szczegółowe, ale istotne przepisy czy postanowienia, 2 przepisy: pierwszy to jest art. 3 ust. 3 pkt 1, a drugi to jest art. 5 ust. 1. Pierwszy przewiduje, że zamiar głosowania korespondencyjnego wyborca podlegający kwarantannie lub izolacji zgłasza do drugiego dnia przed dniem wyborów. Drugi przewiduje, iż wyborca ten otrzymuje pakiet wyborczy nie później niż na 2 dni przed dniem wyborów. Językowa interpretacja pozwala przyjąć – przy założeniu, że głosowanie jest w niedzielę – że taki wyborca może zgłosić chęć otrzymania pakietu do końca drugiego dnia przed dniem wyborów, czyli do piątku, sobota jest pierwszym dniem przed dniem wyborów. Wyborca musi go otrzymać – ustawa nie może skrócić tego terminu... praktyka nie może skrócić ustawowego terminu – 2 dni przed dniem wyborów, pełne dni, tak to należy rozumieć, czyli w czwartek. Mamy zatem do czynienia z takim paradoksem, że pakiet wyborczy musi być wyborcy dostarczony najpóźniej w czwartek, zaś wyborca może złożyć wniosek o dostarczenie pakietu jeszcze w piątek. Gdyby nawet przyjąć, że jeden z tych przepisów jest błędny, i gdyby w pierwszym przepisie zaznaczyć, że chęć otrzymania pakietu wyborca powinien zgłosić do początku, a nie do końca drugiego dnia przed dniem wyborów, czyli najpóźniej w czwartek, to i tak mamy do czynienia z trudną sytuacją, bo wyborca najpóźniej do końca czwartku musi przedstawić wniosek o dostarczenie pakietu i najpóźniej w czwartek musi go otrzymać. Teoretycznie byłoby to możliwe tylko w takim przypadku, gdyby wyborca osobiście

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

złożył w urzędzie gminy wniosek o pakiet i jednocześnie go otrzymał, bo jest taka możliwość. Tyle że te przepisy ustanawiające 2-dniowe terminy dotyczą wyborców w kwarantannie, a zatem oni nie mogą osobiście iść do urzędu gminy i odebrać pakietu. Jedną z drobnych zmian, które trzeba wprowadzić, polega na tym, że jeden z tych terminów, ten na złożenie wniosku o pakiet, trzeba przedłużyć do 3 dni przed dniem wyborów.

Aktualne też pozostają uwagi Biura Legislacyjnego przedstawione wcześniej, mianowicie dotyczące kontekstu kampanii wyborczej, zakazu organizowania zgromadzeń, ograniczenia przemieszczania się i braku bezstronności Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, co częściowo wynika z tego, że nie wykonano wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego trybu obsadzania organów zarządzających mediami publicznymi. Już nie będę wspominał o tym – zresztą o tym też mówiono – że wolność zgromadzeń zniesiono na mocy rozporządzenia, zwykłego rozporządzenia, a nie tego, które jest wprowadzane w związku ze stanem nadzwyczajnym. Stany nadzwyczajne, które jako jedyne pozwalają na ograniczenie czy nawet zawieszenie wolności zgromadzeń, to stan wojenny i stan wyjątkowy. Tak że mamy do czynienia z zawieszeniem wolności zgromadzeń i przemieszczania się. Towarzyszy temu, jak powiedziałem, niezgodne z konstytucją obsadzenie organów mediów publicznych, a to w praktyce utrudnia wszystkim kandydatom i partiom politycznym równy dostęp, ale i bezstronną prezentację w tych mediach. Jest jeszcze jedna rzecz z tym związana, już niezależnie od tych stanów prawnych nadzwyczajnych czy epidemii. Mianowicie faktycznie jesteśmy w czasie epidemii, a to dodatkowo utrudnia czy wręcz uniemożliwia wykorzystanie części środków kampanii wyborczej i agitacji wyborczej. Wynika to np. z tego, że w miejscach publicznych musimy nosić maseczki, muszą być zachowane odległości między przechodniami i w zasadzie ograniczone są swobodne rozmowy, a w początkowym etapie w ogóle nie były możliwe odwiedziny.

Kolejna sprawa. Ustawa zakłada zarządzenie przez marszałka Sejmu kolejnych wyborów, ale w terminie wykraczającym poza zakreślone ramy konstytucyjne. Jeśli więc Senat i prezydent zgodnie z konstytucją wykorzystają swoje konstytucyjne terminy na uchwalenie tej ustawy,

to może nawet dojść do takiej sytuacji, że prezydent będzie wybierany już po zakończeniu kadencji. Mało tego, ustawa ta w ogóle nie określa, w jakim terminie marszałek musi zarządzić wybory. O ile poprzednia ustawa zawierała taki passus – oczywiście zupełnie zbędny, bo to wynikało z konstytucji – który stanowił, że marszałek, zarządzając wybory na podstawie tejże ustawy, musi zachować terminy konstytucyjne, czyli zarządzić wybory na dzień między setnym a siedemdziesiątym piątym dniem przed upływem kadencji, o tyle obecna ustawa nie zawiera takiego terminu. W zasadzie wybory mogą się odbyć w czerwcu, ale mogą się też odbyć za kilka miesięcy.

Sprzeczne z konstytucją wydaje się też to, o czym już wspomniano, czyli zniesienie terminów kodeksu wyborczego dotyczących dokonania poszczególnych czynności między zarządzeniem wyborów a dniem głosowania. Przypomnę, że również do tej pory marszałek Sejmu określał kalendarz wyborczy, ale to była czynność czysto techniczna. To nie było tak, że marszałek sam wskazywał – nawet w ramach jakichś widełek wynikających z ustawy – terminy, w których należy zgłosić komitet, w których należy zgłosić kandydata. Było to jedynie pewne uproszczenie dla adresatów tych przepisów, dlatego że sam kodeks wyborczy mówił, kiedy najpóźniej należy zgłosić komitet wyborczy, kiedy najpóźniej należy zgłosić kandydata, kiedy najpóźniej należy wystąpić o poszczególne zaświadczenia. A więc dotychczas to wynikało z ustawy, no a my w tej ustawie całkowicie uzależniamy to od decyzji marszałka. O ile w związku z nadzwyczajną sytuacją można by to jeszcze zaakceptować w przypadku terminów typowo technicznych, mało ważnych dla wyborcy, takich jak termin powołania komisji wyborczych – choć to też ma jakieś znaczenie – o tyle na pewno nie można do tego dopuścić w przypadku zgłaszania komitetów wyborczych i, w konsekwencji, kandydatów.

Przypomnę, że nawet w przypadku postanowienia marszałka wydanego w 2010 r., zaraz po katastrofie lotniczej, kiedy mieliśmy do czynienia z przedterminowymi wyborami, terminy zgłoszenia komitetu wyborczego i zgłoszenia kandydata były jednak dość długie. To postanowienie ukazało się 21 kwietnia 2010 r. Zawiadomienie o utworzeniu komitetu na podstawie 1 tysiąca podpisów należało złożyć do 26 kwietnia, a zgłoszenie kandydata na podstawie

pozostałych 99 tysięcy podpisów – do 6 maja. Wydaje się, że to jest pewne minimum, które w tej ustawie powinno się znaleźć. Powiedzmy, że to też jest sytuacja nadzwyczajna.

Kolejna sprawa też była już wspomniana. Ustawa pozwala na zarządzenie przez ministra zdrowia, w drodze rozporządzenia, głosowania wyłącznie korespondencyjnego w zasadzie na terytorium całego kraju, ale nie będę już tego wątku rozwijał.

Kolejna uwaga. Ustawa przewiduje taką możliwość, by w nowo zarządzonych wyborach uczestniczyły komitety wyborcze, które uczestniczyły już w wyborach zarządzonych na 10 maja. Komitety te nie będą musiały przedstawiać podpisów osób popierających zgłoszonego wówczas kandydata. Niewątpliwie jest to uprzywilejowanie tych komitetów, w szczególności w kontekście krótszego terminu, który tak czy owak prawdopodobnie zostanie w tej ustawie przyjęty.

Kolejna kwestia jest może bardziej legislacyjna niż merytoryczna, ale też wymaga naprawienia. W art. 14 ust. 3 wyliczającym, co załącza się do zawiadomienia o utworzeniu komitetu wyborczego, w punkcie 2 stwierdza się, że załącza się pisemną zgodę kandydata na uczestnictwo jego komitetu w wyborach, o której mowa w art. 297 §2 pkt 1 kodeksu wyborczego. Tymczasem w tym przepisie mówi się nie o zgodzie kandydata na uczestnictwo jego komitetu w wyborach, tylko o zgodzie kandydata na kandydowanie, a to nie jest to samo.

W art. 14 ust. 3 niepoprawnie sformułowany jest pkt 4. Jeśli czytamy go literalnie, tzn. uwzględniamy i wprowadzenie do przepisu, i tenże pkt 4, to przepis ten brzmi następująco: do zawiadomienia, o którym mowa w ust. 1, załącza się... do zawiadomienia, o którym mowa w ust. 1, stosuje się odpowiednio przepisy o zawiadomieniu o utworzeniu komitetu wyborczego. Prawdopodobnie doszło tu do sklejenia 2 przepisów w 1 jednostce redakcyjnej.

Kolejna nierówność wynikająca z ustawy, powiązana z jedną ze wspomnianych już kwestii, polega na tym, że w nowo zarządzonych wyborach nowym komitetom wyborczym pozwala się wydatkować 100% limitu określonego w kodeksie wyborczym, a komitetom, które wystawiły kandydata w poprzednich wyborach, przysługuje 150% limitu, pomniejszonego o wydatki na wybory zarządzane na 10 maja. Jeżeli taki,

powiedzmy, stary komitet wykorzystał 100% limitu w poprzednich wyborach, do czego miał absolutnie prawo, to w tych nowo zarządzonych wyborach będzie miał tylko 50% limitu.

Przechodząc już do błędów redakcyjnych, niektórych tylko, zasygnalizuję, że w ustawie raz mówi się o numerze ewidencyjnym PESEL, a raz o numerze PESEL. Należy to ujednoclić. Oczywiście to ta druga forma jest poprawna.

Z kolei w art. 7 ust. 4 zdanie drugie brzmi identycznie jak ust. 5. Doszło tu prawdopodobnie do powtórzenia tej samej normy w 2 jednostkach redakcyjnych.

W art. 21 ust. 1 mówi się 2 razy o możliwości wykorzystania elementów pakietu wyborczego, o których mowa w ustawie zmienianej w art. 1. Problem polega na tym, że w art. 1 nie zmienia się żadnej ustawy. Nie wiadomo zatem w ogóle, o jakie elementy pakietu chodzi. Ponadto w tym samym ustępie mówi się o elementach pakietu wyborczego wydrukowanych na podstawie ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z COVID-19. Tu problem polega na tym, że w ustawie tej nie ma podstawy prawnej do wydrukowania elementów pakietu wyborczego. Oczywiście konstytucja nie zabrania wykorzystać w kolejnych wyborach elementów takiego pakietu – co prawda wydrukowano je wcześniej bez podstawy prawnej, ale nie wchodzi w to – a nawet, można powiedzieć, nakazuje to w myśl zasady gospodarności, o której mowa w art. 203. Należy jednak wprost określić w przepisie, o jakie pakiety chodzi.

W art. 25 zamiast wyrażenia „uchyla się ustawę” powinno być „traci moc ustawa”. Z kolei w art. 26 zamiast „skreśla się punkty” powinno być „uchyla się punkty”.

Wspomnę tylko, tak informacyjnie, że zmienia się też sposób obsadzania okręgowych komisji wyborczych. Poprzednio dotyczyło to obwodowych komisji wyborczych, ale zrezygnowano z tego. Teraz będzie to dotyczyło okręgowych komisji wyborczych.

Z kolei przepis art. 10 wprowadza jednorazowo alternatywne rozwiązanie dotyczące trybu pracy obwodowej komisji wyborczej. Przypomnę, że w 2018 r. przeszliśmy na taki wspólnotowy model pracy komisji, w którym wszyscy pracują wspólnie. W tej ustawie ogranicza się skład komisji w trakcie głosowania do 3 członków, a w trakcie...

(Głos z sali: Minimum.)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Przepraszam, odwrotnie. Według opiniowanej ustawy przy głosowaniu musi być obecnych 3 członków komisji, a przy liczeniu ma być połowa członków komisji. Pytanie jest takie: jeśli to jest właściwa i docelowa reguła, to dlaczego wprowadza się ją tylko na te wybory?

Podsumowując, zwracam uwagę, że pewne regulacje i decyzje – czy też ich brak – w okresie poprzedzającym planowane wybory doprowadziły do sytuacji, w której niezbędne jest uchwalenie regulacji umożliwiającej przeprowadzenie wyborów prezydenta. Niezbędnymi elementami ustawy, elementami, które powinny być w niej zawarte, są regulacje dotyczące przywrócenia uprawień PKW, co tutaj następuje, instytucji zaświadczenia o prawie do głosowania oraz możliwości – możliwości, a nie konieczności – głosowania korespondencyjnego, przy czym konieczne jest jeszcze zagwarantowanie, że pakiet wyborczy będzie traktowany w pełni jako przesyłka polecona. Ponadto należy tu wprowadzić ustawowe terminy kluczowych czynności wyborczych. Usunąć zaś należałoby przepisy pozwalające modyfikować kalendarz wyborczy oraz umożliwiające ministrowi zdrowia modyfikację sposobu głosowania. Osobnym zagadnieniem jest umożliwienie prowadzenia spełniającej wymogi równości kampanii wyborczej w miejscach publicznych i w publicznych mediach. Tu chodzi także o bezstronność. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z tym, co mówiliśmy... Było wiele uwag, więc umożliwiam zabranie głosu przedstawicielom wnioskodawców. Oddaję głos panu profesorowi, a później rozpoczniemy zadawanie pytań, bo jesteśmy na tym właśnie etapie. Potem przedstawię nazwiska zapisanych senatorów.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Bardzo dziękuję wszystkim panom profesorom i ekspertom oraz panu rzecznikowi praw obywatelskich za wnikliwie analizy. Dziękuję

Biuru Legislacyjnemu, jesteśmy za tę opinię bardzo wdzięczni.

Rzeczywiście, część z tych uwag jest nawet zasadna czy na tyle konstruktywna, że trzeba się nad nimi poważnie pochylić. Część zaś była już omawiana na tych naszych, nazwijmy to, okrągłostołowych spotkaniach – do nich już nawiązywaliśmy. W tym momencie tylko do jednej uwagi się odniosę. Chodzi o ministra zdrowia i to podkreślane przez naszych ekspertów niebezpieczeństwo dotyczące możliwości wprowadzenia obowiązkowych wyborów korespondencyjnych na terenie kraju. Przede wszystkim – zdaje się, że do pana prof. Matczaka powinienem skierować tę uwagę – w Polsce naprawdę nie ma obowiązku głosownia, w Polsce jest prawo do głosowania. Niezależnie od tego nie ma tu żadnego niebezpieczeństwa, nie o to chodzi w tym przepisie. Chodzi o to, że jesteśmy w stanie epidemii i może się zdarzyć sytuacja – państwo tego nie możecie przewidzieć – w której z uwagi na ognisko zakażeń, jakie może powstać, rzeczywiście nie będzie możliwości głosowania w sposób bezpośredni w lokalach obwodowej komisji wyborczej. Tak ten przepis jest pomyślany. Ale my nie stoimy tutaj na jakimś ortodoksyjnym stanowisku. Nie stoi na nim również Ministerstwo Zdrowia, z którym rozmawiałem i konsultowałem tę sytuację. Może być to również dobrze uzgadniane z Państwową Komisją Wyborczą, tak żeby to Państwowa Komisja Wyborcza dzierżyła tę kierownicę. Chodzi tylko o to, ażeby podmiotem składającym wnioski – z uwagi na funkcję, którą wykonuje, i swoje kompetencje – był minister zdrowia, który zawsze wie, gdzie jest ognisko, gdzie ogniska nie ma i jakie jest zagrożenie. Zgodnie z tym poglądem, który pan minister zdrowia, prof. Łukasz Szumowski, wielokrotnie wyrażał i wyraża do tej pory, najbezpieczniejszą formą głosowania w obecnych warunkach jest głosowanie korespondencyjne. My do tego właśnie się odnosimy. To tyle, jeśli chodzi o tę uwagę dotyczącą ministra zdrowia. Bardzo za nią dziękuję, ale też od razu wszystko wyjaśniam. Zmodyfikujmy ten przepis w taki sposób, żebyście państwo nie czuli z tego powodu żadnego zagrożenia, bo nie o zagrożenie tu chodzi, tylko o umożliwienie głosowania tym, którzy ewentualnie znajdują się w danym momencie w takim właśnie miejscu.

Ale z przykrością muszę stwierdzić... Zo stałem do tego ośmielony przede wszystkim

wystąpieniem pana prof. Chmaja, który rozpoczął od straszenia odpowiedzialnością za przygotowanie przepisów prawa. No, to rzeczywiście, można powiedzieć, nie było zbyt nośne ani pod względem naukowym, ani pod względem prawniczym. To nie należy do zadań ekspertów z dziedziny prawa. To była wypowiedź stricte polityczna, która ośmieliła mnie do nieco szerszego skomentowania tych opinii.

Szanowni Państwo, zacznę od pana prof. Matczaka. Panie Profesorze, jest pan na sali? Jest pan prof. Matczak. Przeczytam panu taki przepis, niech pan posłucha. Szanowni Państwo, was też proszę o to, żebyście posłuchali. Mówimy o wyborach zagranicznych, o tych wyborach, które odbywają się za granicą, w zagranicznych obwodowych komisjach wyborczych, i które są uznawane za niebyłe, jeżeli komisja nie zdążyła policzyć głosów. Czytam panu przepis: jeżeli właściwa okręgowa komisja wyborcza nie uzyska wyników głosowania w obwodach głosowania za granicą oraz na polskich statkach morskich, głosowanie w tych obwodach uważa się za niebyłe. No, przeczytałem panu przepis. Pan z kolei skrytykował dwukrotnie czy nawet trzykrotnie w swojej ekspertyzie prawniczej przepis art. 24 naszej ustawy, który brzmi następująco: jeżeli właściwa okręgowa komisja wyborcza nie uzyska wyników głosowania za granicą, głosowanie w tych obwodach uznaje się za niebyłe.

(Pracownik naukowy w Instytucie Nauk o Państwie i Prawie na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warszawskim Marcin Matczak: ...Panie Pośle.)

W ciągu 48 godzin. A wie pan, jaki przepis czytałem panu przedtem? Art. 314 §2 kodeksu wyborczego. W tym kodeksie wyborczym, który obowiązuje od wielu lat, jest przepis, który mówi, że jeśli po 24 godzinach nie ma wyników głosowania, to wybory uważa się za niebyłe. Myśmy to zwiększyli do 48 godzin, wiedząc, że mogą być pewne zagrożenia dotyczące liczenia głosów, a pan to poddał krytyce i uznał za przejaw tego, że my nie pozwalamy głosować ludziom za granicą. Panie Profesorze, pan się kompromituje na oczach całej Polski, nie pierwszy raz zresztą. Tylko dlaczego pan kompromituje również Wysoką Izbę, na zlecenie której pan sporządza ekspertyzy? Ten przepis...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja mam gorącą prośbę...)

Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Krytykujemy opinie, ale nie osoby.)

Panie Przewodniczący, ze strony ekspertów padło tyle obraźliwych słów pod adresem Wysokiej Izby poselskiej, że mam prawo wyrazić swoją opinię.

Panie Profesorze, kodeks wyborczy, ten obowiązujący od wielu lat, zakłada uznanie za niebyłe wyborów, w których nie można policzyć głosów w ciągu 24 godzin. My rozciągamy ten termin do 48 godzin, czyli łagodźmy ten przepis, a pan to uznaje za zamach na demokrację. No, czy pan sporządza ekspertyzę prawniczą na potrzeby Wysokiej Izby senackiej, czy też na stricte polityczne potrzeby wieców KOD? Tylko że to nie jest wiec KOD, to jest Wysoki Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Prosiłbym o uwzględnienie tego faktu.

(Poruszenie na sali)

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Pośle, różnica jest taka... O jednej sprawie muszę powiedzieć.

(Poseł Przemysław Czarnek: I jeszcze jedna uwaga...)

To były krytyczne opinie co do ustawy, a nie co do osób. Nikt nie kierował...

(Poseł Przemysław Czarnek: Pan przewodniczący nie przerywał ekspertom, więc prosiłbym również o... Zaraz skończę.)

Przepraszam, ale zgodnie z Regulaminem Senatu obrady prowadzi przewodniczący.

(Poseł Przemysław Czarnek: Ale ja prosiłbym tylko...)

Zgodnie z Regulaminem Senatu obrady prowadzi przewodniczący komisji. Różnica polega na tym, że można formułować nawet najbardziej krytyczne sądy, ale co do ustawy i co do opinii...

(Poseł Przemysław Czarnek: Właśnie taką opinię sformułowałem.)

...a nie co do osób. Bardzo o to proszę.

Proszę kontynuować.

POSEŁ PRZEMYSŁAW CZARNEK

Sformułowałem opinię, która jednoznacznie pokazuje, że pan prof. Matczak przyszedł tu nie w celu udzielania nam porad prawnych w zakresie sytuacji prawnej, która rzeczywiście została wykreowana na podstawie ustawy uchwalonej

12 maja, tylko z pewnym nastawieniem politycznym. Pokazałem absurd tej sytuacji.

(Poruszenie na sali)

Ten przepis obowiązywał od kilku lat i pan nie miał do niego uwag. My go dzisiaj łagodzimy, a nie zaostrzamy, więc jeśli w pańskiej ekspertyzie jest to poddawane krytyce, i to trzykrotnej, to pańskie nastawienie, Panie Profesorze, jest zupełnie jednoznaczne.

I jeszcze jedna rzecz, Szanowni Państwo...

(Głos z sali: ...Się pomylił.)

Trzykrotnie się pomylił.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo... Bardzo proszę kontynuować.)

Panie Przewodniczący, ja jestem oburzony faktem, że rzecznik praw obywatelskich – a w ślad za nim, zdaje się, wszyscy eksperci, którzy tutaj zabierali głos – nawołuje do naruszania, i to radykalnego, przepisów konstytucji. Proszę państwa, wyjaśnijmy to społeczeństwu po raz ostatni...

(Poruszenie na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Umożliwię zabranie głosu osobom, do których były kierowane te słowa. Na razie prosimy o te wyjaśnienia.)

Stan kłęski żywiołowej wprowadza się wówczas, kiedy mamy do czynienia z katastrofą naturalną albo awarią techniczną wielkich rozmiarów. Przez pojęcie katastrofy naturalnej rozumie się również masowe rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych. Szanowni Państwo, dzisiaj w Polsce jest niecałe 20 tysięcy zachorowań na COVID-19. To jest właśnie skutek znakomitego działania tych obostrzeń, które zostały wprowadzone...

(Poruszenie na sali)

Czy pani senator mogłaby naprawdę... Ja nie przerywałem.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, Szanowni Państwo...)

(Senator Aleksander Pociąg: Bardzo prosimy o wystudzenie emocji.)

Ja wiem, że jest nerwowo, kiedy mówi się o faktach, które wam się nie podobają, no ale to są fakty. Jeszcze raz powtarzam, Pani Senator. Fakty są...

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja mam do wszystkich gorącą prośbę. Wbrew pozorom nie wymaga komentarza stwierdzenie,

że sytuacja jest doskonała, bo 20 tysięcy osób zachorowało. To wbrew pozorom nie wymaga komentarza. Zostawmy to, niech wnioskodawca zakończy swoją wypowiedź.

(Poseł Przemysław Czarnek: Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.)

Zaraz umożliwię zabranie głosu rzecznikowi praw obywatelskich i profesorom, którzy byli wywoływani w tej wypowiedzi.

Bardzo proszę.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Odnotaliśmy do dzisiaj niecałe 20 tysięcy zachorowań na COVID-19. No, to jest choroba zakaźna. Ale czy można mówić o masowym rozprzestrzenianiu się tej choroby? Wicie państwo, tylko w okresie od 16 do 22 kwietnia na grype, też chorobę zakaźną, zachorowały w Polsce 24 tysiące ludzi, w maju – 15 tysięcy. Czy państwo naprawdę uważacie, że można tak instrumentalnie traktować stany nadzwyczajne i wprowadzać je tylko dlatego, że ktoś nie chce przeprowadzić wyborów, bo mu to nie pasuje z uwagi na sondaże i kandydatów? Na litość Boską! Szanowni Panowie Prawnicy, Panowie Profesorowie, Panie Rzeczniku Praw Obywatelskich, stany nadzwyczajne nie są od tego, żeby przesuwać wybory. Stany nadzwyczajne są od tego, żeby chronić wolności i prawa wówczas, kiedy mamy do czynienia z katastrofą naturalną albo awarią techniczną. No, mówię o stanie kłęski żywiołowej. Nie ma ani katastrofy naturalnej, ani awarii technicznej, co już udowodniłem. Więcej ludzi zapadło na grype niż na COVID-19.

No, chyba że państwo dążycie uporczywie do tego – zaczynam sobie wyobrażać, że rzeczywiście tak jest – żeby w Polsce wprowadzić stan wyjątkowy z uwagi na zagrożenie dla konstytucyjnego ustroju państwa. Po tych wszystkich sytuacjach, z którymi mieliśmy do czynienia przez ostatnie tygodnie, po tym uporczywym przeszkadzaniu w przeprowadzeniu wyborów prezydenckich, rzeczywiście możemy sobie coś takiego wyobrazić. Ale nie liczcie na to, że ta władza, demokratycznie wybrana, będzie słuchać waszych żądań naruszenia konstytucji i wprowadzenia stanu wyjątkowego tylko dlatego, że zbliżają się wybory. To jest po prostu niemożliwe.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Pośle, mam prośbę. Jest pan przedstawicielem wnioskodawców, posłem prezentującym ustawę...)

Oczywiście, że tak. Tylko że te zarzuty były właśnie tego rodzaju. Państwo eksperci sporządzali ekspertyzy na temat tej ustawy, a odnosili się do działań rządu. Mam obowiązek powiedzieć, dlaczego nie stało się to, czego państwo oczekiwali, i dlaczego ta ustawa została, Panie Senatorze, uchwalona.

Tak to, Szanowni Państwo, wygląda. Nie ma podstaw do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, a obowiązkiem państwa – zwracam się do pana prof. Patyry, któremu też dziękuję za ekspertyzę – jest przeprowadzenie wyborów. I ja to właśnie powiedziałem. Nie chodzi o sam wybór, bo wybiera społeczeństwo. Dlaczego państwo przeinaczacie moje słowa? Robicie to tylko po to, żeby podporządkować je jakiejś własnej, wcześniej założonej tezie. Powiedziałem, że obowiązkiem państwa jest przeprowadzenie wyborów prezydenckich. Wyboru dokonuje społeczeństwo, a pan mówi, że to władza ma wybrać prezydenta. Panie Profesorze, to nie jest, z całym szacunkiem, ekspertyza prawnicza. Rozmawiamy merytorycznie, tak jak rozmawialiśmy o roli ministra zdrowia. Ja bardzo chętnie odpowiem na wszystkie merytoryczne uwagi, ale nie na polityczne ataki ekspertów i rzecznika praw obywatelskich. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Umożliwiam zabranie głosu wywołanym z imienia i nazwiska rzecznikowi praw obywatelskich, panu prof. Marcinowi Matczakowi i panu prof. Sławomirowi Patyrze.

Bardzo proszę.

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH
ADAM BODNAR**

Szanowny Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu i ustosunkowania się do wypowiedzi pana posła sprawozdawcy, pana prof. Czarnka.

Pierwsza kwestia. Skoro jest tak świetnie, to dlaczego jest tak źle? Skoro rzekomo jest tak świetnie i nie ma epidemii, to dlaczego w takim razie cały czas utrzymywany jest zakaz

organizowania zgromadzeń? Dlaczego przed chwilą można było przeczytać w mediach informację Komendy Stołecznej Policji, że wszelkie zgromadzenia w ciągu najbliższych dni będą nielegalne? Skoro jest tak świetnie, skoro nie ma problemu, to dlaczego najpierw wprowadzono stan zagrożenia epidemicznego, a później stan epidemii, który cały czas jest utrzymywany?

Ustawa o stanie klęski żywiołowej, Panie Profesorze, nie posługuje się pojęciem rozprzestrzeniania się choroby zakaźnej, tylko pojęciem masowego występowania choroby zakaźnej. Mam wrażenie, że dane statystyczne – wczoraj 470 nowo zakażonych osób, dzisiaj z rana 240 – pokazują jednak, że cały czas jest to problem, tym bardziej że jeszcze jakiś czas temu główną wiadomością dnia była pierwsza osoba zakażona. Ta krzywa, o której cały czas mówił pan prof. Szumowski, jakoś nie zakrzywiła się w dół.

Chciałbym podkreślić, że pogląd o stanie klęski żywiołowej i o konieczności wprowadzenia stanu nadzwyczajnego powtarzam konsekwentnie od 24 marca. Moje oficjalne stanowisko było takie, że to jest właśnie ta możliwość konstytucyjna, która pozwala na pogodzenie sprzecznych ze sobą interesów, która pozwala na przedłużenie kadencji. I naprawdę nie ma dla mnie większego znaczenia, kto będzie miał jakie szanse w wyborach prezydenckich. To nie ma znaczenia.

Konstytucja przewidziała procedurę na wypadek tego typu sytuacji nadzwyczajnych – jest nią przedłużenie kadencji. Niestety władza, partia rządząca, nie skorzystała z tej możliwości i próbuje rozwiązać problem za pomocą innych działań, no ale niestety wkopuje się w coraz większe kłopoty prawne i konstytucyjne, czego skutkiem był absolutny i bezprecedensowy w nowożytnej historii Polski skandal. Mianowicie po raz pierwszy od 1989 r. nie zorganizowano wyborów prezydenckich – nie wyborów do rady gminy w małej miejscowości, tylko wyborów prezydenckich. Gdyby stan nadzwyczajny został wprowadzony, nie mielibyśmy kłopotu, nie zajmowalibyśmy się w ogóle tym problemem.

I na sam koniec chciałbym powiedzieć, że stanowisko mówiące o tym, że jednak nie powinno się organizować wyborów w tym czasie, przedstawiali także naukowcy, eksperci, towarzystwa naukowe i epidemiologiczne. Tak że to nie był wyłącznie głos osób, które się temu przyglądają pod kątem prawnym. To był także głos naukowców. Dziękuję bardzo.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.
Teraz pan prof. Marcin Matczak, później pan
prof. Sławomir Patyra.
(Brak nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Prosimy służby techniczne o pomoc. Mamy
jakiś problem. Może wyłączmy ten mikrofon...
On jest wyłączony, jak rozumiem. Tak?

(Głos z sali: Tak, tak.)

No, spróbujmy to zignorować. Miejsmy na-
dzieję, że za chwilę samo się wyłączy.

(Pracownik naukowy w Instytucie Nauk
o Państwie i Prawie na Wydziale Prawa i Admi-
nistracji na Uniwersytecie Warszawskim Marcin
Matczak: Czy ja jestem słyszalny?)

Tak.

(Głos z sali: Nie.)

Prosimy służby techniczne o pomoc. Możemy
oczywiście zarządzić 5 – albo 10-minutową
przerwę. Czy może nam pan udzielić informacji,
co się stało?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

O, bardzo serdecznie dziękujemy.

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nie?

(Senator Aleksander Pociąg: Na razie odcięli-
śmy ekspertów.)

Najwyżej poprosimy, żeby panowie profeso-
rowie zajęli miejsca tutaj. No, np. w pierwszym
rzędzie są miejsca. Tu też będzie regulaminowo
w sensie odległości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dowolne miejsca z tych w pierwszym
rzędzie.

(Głos z sali: Już można.)

PRACOWNIK NAUKOWY
W INSTYTUCIE NAUK O PAŃSTWIE
I PRAWIE NA WYDZIALE PRAWA
I ADMINISTRACJI NA UNIWERSYTECIE
WARSZAWSKIM
MARCIN MATCZAK

Można już, tak? Dziękuję bardzo.

Panie Pośle, ja muszę powiedzieć, że za-
dziwiająca jest dla mnie ta umiejętność, którą

posiadł pan i, jak myślę, posiadli pana koledzy
– umiejętność wyrywania z kontekstu zdań,
które ludzie piszą. Ja panu odczytam fragment
mojej opinii, do którego pan się odnosił, tj. pkt h
w podsumowaniu. Brzmi on tak: „Ustawa nar-
usza zasadę powszechności wyborów, ponie-
waż organizuje je w czasie trwania pandemii
COVID-19, która ograniczy udział w wyborach.
Jednocześnie Ustawa przewiduje możliwość
ograniczenia udziału w wyborach osobom
mieszkającym za granicą, ponieważ daje moż-
liwość niezorganizowania wyborów w krajach,
w których obostrzenia związane z pandemią
COVID-19 są zbyt surowe oraz – i to jest ten
fragment, do którego pan się odnosił – przewi-
duje prawo do nieuwzględnienia części głosów
oddanych za granicą, w przypadku zbyt późnego
przekazania ich przez komisje wyborcze”.

Pana zarzut wobec mnie polega na tym, że
ja nie mam problemu z przepisem normalne-
go kodeksu wyborczego, który w normalnej
sytuacji, bez pandemii, daje na zrobienie tego
24 godziny, a mam problem z przepisem, który
mówi o 48 godzinach. Ja bym chciał pana spytać,
czy pan ostatnio rozmawiał z Polakami, którzy
mieszkają w Wielkiej Brytanii. Bo ja z nimi roz-
mawiałem przed 10 maja i oni mi się skarżyli,
że o ile wcześniej ich dostęp do komisji wybor-
czych był dosyć łatwy, o tyle przed 10 maja prze-
widywano, że taki dostęp będzie, jeżeli dobrze
pamiętam, jedynie w 2 czy 3 miastach. Czy pan
widzi różnicę pomiędzy sytuacją organizowania
wyborów w czasie pandemii, kiedy ogranicza się
czy likwiduje głosy ludzi, bo komisja nie zdąży-
ła czegoś zrobić, a sytuacją, kiedy funkcjonuje
normalny kodeks wyborczy, pandemii nie ma
i ludzie mogą swobodnie głosować? Nie możecie
wyrywać z kontekstu ani rozwiązań prawnych,
ani moich zdań. Sytuacja ograniczenia prawa do
głosu, kiedy jest pandemia, kiedy nie można ob-
sadzić komisji, kiedy tych komisji jest niewiele,
jest czymś innym niż sytuacja, w której normal-
nie obowiązuje kodeks wyborczy i nie ma po-
wodów, by oczekiwać, że to wszystko będzie tak
długo trwało. A więc 24 godziny, o których pan
mówi, w normalnej, niepandemicznej sytuacji
są okej, ale 48 godzin w sytuacji pandemicznej
nie jest okej. Proszę mi wybaczyć, ale jako oby-
watel nie będę panu dziękował za to, że dał mi
pan 48 godzin, że dał pan 48 godzin moim przy-
jaciołom z Wielkiej Brytanii, bo tam jest inna sy-
tuacja i te komisje się po prostu nie wyrobiją. Tak

więc jeżeli pan chce krytykować moją opinię, to proszę, żeby pan odniósł się do niej całościowo i wyraźnie zaznaczył, że uwaga o 48 godzinach stoi obok sformułowania, że powszechność wyborów jest zagrożona pandemią. No, w związku z tym istnieje ogromna różnica pomiędzy tymi 2 sytuacjami.

I jeszcze jedna rzecz. Ja policzyłem argumenty konstytucyjne, które wraz z kolegami przedstawiliśmy. Ich jest ponad setka. Pan odniósł się do jednego. Czy zechciałby pan jednak odnieść się też do tych pozostałych?

(Posel Przemysław Czarnek: Do całej setki?)

Tak, dlatego że tam padły, proszę pana, kluczowe zarzuty konstytucyjne pod adresem tej ustawy, zarzuty dotyczące błędów tej ustawy, dotyczące tego, że pozbawiacie ludzi prawa do głosowania. Pan mówi, że dajecie 24 godziny więcej w sytuacji, kiedy szaleje pandemia. Proszę mi wybaczyć, łaskawco, ale to nie jest bardzo dużo. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.
Pan prof. Patyra. Bardzo proszę.

**CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
DO SPRAW KONTROLI
KONSTYTUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
SŁAWOMIR PATYRA**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Pośle, ja będę miał pewien problem z tym, żeby znaleźć z panem wspólny język. Tak myślę, chociażby z tego względu, że ja staram się jednak nie pokrzykiwać w miejscach publicznych, w prywatnych zresztą też. W związku z tym nawet amplituda dźwięków i forma świadczą, jak myślę, o różnicach między nami, a poza tym ja nie jestem politykiem, a pan się już nim stał.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, że pan senator wie lepiej. Szanuję to.

Jeśli chodzi o to, co się do mnie odnosiło, to rozumiem, że pan przyjął dzisiaj nie tylko rolę sprawozdawcy sejmowego, ale też recenzenta

naukowego opinii, jakie tutaj zostały zgłoszone. Wyszedł pan jednak ze złego założenia, już na samym początku mówiąc, że my działamy tutaj w ślad za panem rzecznikiem praw obywatelskich. No, ja nie przypominam sobie, żebyśmy mianowali pana rzecznika naszym liderem. W środowisku naukowym, które pan od pewnego czasu obserwuje jedynie z pewnej perspektywy, nie obowiązuje coś takiego jak przekaz dnia, Panie Pośle. W związku z tym my nie działamy w takiej formule, każdy z nas pisał swoją opinię...

(Senator Marek Pęk: Ad rem!)

To jest bardzo ad rem w sytuacji, kiedy uwagi są ad personam, Panie Senatorze. To jest właśnie bardzo ad rem.

Trudno mi się, że tak powiem, tłumaczyć z czegoś, co nie miało miejsca. Co do tych częstych nawiązań do stanu klęski żywiołowej to pan, Panie Pośle, użył sformułowania, że tu się wykorzystuje czy próbuje wykorzystać stan klęski żywiołowej do, jak rozumiem, jakichś nieuczynnych celów politycznych, nieuczynnych z punktu widzenia interesów partii, którą pan teraz reprezentuje. Ja jako naukowiec chcę tylko powiedzieć, że – kiedyś na pewno pan o tym wiedział, no i mam nadzieję, że jeszcze pan o tym pamięta – instrumentalizacja to nie tylko działanie w celu osiągnięcia określonych efektów, ale też zaniechanie. Jeżeli miałbym dokonać oceny, dlaczego nie został wprowadzony stan klęski żywiołowej i kto tutaj manipuluje, to powiedziałbym, że zaniechano jego wprowadzenia właśnie po to, żeby te wybory się odbyły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, jasne. Cieszę się, że to wywołuje pana radość, bo odbieram to jako pewną wspólnotę refleksji na ten temat.

Dżentelmeni o faktach nie dyskutują, choć wiem, że to może być w tym przypadku problem. Jeżeli pan będzie łaskaw odслуchać swoje wystąpienie z początku dzisiejszego posiedzenia, to usłyszysz pan tam na pewno, iż padły dokładnie te słowa, które ja zacytowałem. Powiedział pan, że obowiązkiem państwa jest doprowadzenie do wyboru prezydenta. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, ja w mniej czy bardziej udany sposób będę starał się pilnować formuły

zdawania pytań. Przedstawię teraz senatorów zapisanych do zadania pytań przedstawicielowi wnioskodawców: Krzysztof Kwiatkowski, Kazimierz Ujazdowski, marszałek Bogdan Borusewicz, pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka, pan senator Wadim Tyszkiewicz, pan senator Brejza... Przepraszam, to moje przeoczenie: pan senator Aleksander Pocij jest zapisany po panu senatorze Ujazdowskim.

Ja mam krótkie pytania. Pan poseł mówił – i to jest bardzo ważny sygnał – że jesteście państwo otwarci na propozycje, także w kontekście decyzji Senatu o wprowadzeniu poprawek do ustawy, która w takiej sytuacji oczywiście wróciłaby do Sejmu. Czy ja dobrze zrozumiałem, że to była pewna deklaracja woli, którą pan przedstawił w swoim imieniu, ale może także w szerszym kontekście? A co się stanie, jeżeli Senat przyjmie poprawkę, w myśl której minister zdrowia nie będzie decydował o wyłączeniu jednej lub wielu gmin, ale będzie o to wnosił, a decyzję podejmie Państwowa Komisja Wyborcza jako organizator wyborów? Czy pan uważa, że taka poprawka miałaby szansę zostać przyjęta przez Sejm? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy państwo nie zauważyli, że mamy do czynienia z pewną rozbieżnością terminów? Otóż decyzja o wyłączeniu dowolnej gminy może zostać podjęta w czasie bodaj 5 dni, a termin, w którym obywatel musi zadeklarować chęć głosowania korespondencyjnego, jest 12-dniowy. Teoretycznie nie możemy wykluczyć takiej sytuacji, że wykluczenie możliwości głosowania tradycyjnego nastąpi w okresie późniejszym niż okres, w którym wyborca może zgłosić chęć głosowania. Po decyzji o wyłączeniu głosowania tradycyjnego w danej gminie część wyborców mogłaby się znaleźć w czarnej dziurze, czyli zostać bez możliwości zgłoszenia chęci głosowania korespondencyjnego. Tu jest kolizja 2 terminów. Proszę na to ewentualnie zerknąć.

Czy państwo analizowaliście to, że pewne czynności nie muszą być zależne od decyzji zawartej w postanowieniu marszałka, że mogłyby one być określone w ustawie? Wiemy o tym, że wywołuje to określone obawy, zwłaszcza w kontekście kalendarza wyborczego, który będzie uzależniony od osobistej decyzji marszałka Sejmu, a nie określony w regulacji, która ma rangę przepisu ustawowego.

Czwarte pytanie. Czy państwo rozważaliście to, że przeprowadzenie wyborów w tej sytuacji

wiąże się z radykalnie większymi kosztami dla samorządów? Czy państwo rozważaliście wprowadzenie jakichś rekompensat finansowych dla samorządów, związanych z zabezpieczeniem i członków komisji, i osób, które będą głosować.

I piąte pytanie. Czy państwo już rozmawialiście o... Na pewno dostajecie jakieś sygnały. Nam jako władzy ustawodawczej byłoby łatwiej podejmować pewne decyzje, gdybyśmy mogli zapoznać się z projektami aktów wykonawczych, czyli rozporządzeń. Tu jednym z najistotniejszych aktów byłoby rozporządzenie ministra zdrowia. No, 5 takich pytań kieruję do pana posła.

Wiem, że później głos będzie chciał zabrać wiceminister spraw zagranicznych, również w kontekście pytań, które się pojawiły w tej kwestii. Oddaję panu głos. Później pytania będzie zadawał pan senator Ujazdowski.

POSEŁ PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, za te bardzo merytoryczne i wiele wnoszące pytania.

Pozwolę sobie na ostatnie zdanie pod adresem pana prof. Patyry. No, właśnie to pan powiedział: państwo ma obowiązek doprowadzenia do wyborów, a nie wybrania prezydenta. O to mi chodziło, Panie Profesorze, o nic więcej. Ja nie powiedziałem, że państwo wybiera prezydenta. Teraz możemy przyjąć, że rzeczywiście się rozumiemy, Panie Profesorze, bez dwóch zdań.

Zamykam temat ekspertyz prawniczych, bo to, że wyglądają one tak, jak wyglądają, jest zupełnie oczywiste. Apeluję do wszystkich państwa, żebyście nie wchodzili w koalicję, którą można nazwać „nie da się”. Otóż to nie jest kwestia „nie da się”, to jest kwestia „trzeba”. I o tym przesądza również, Panie Profesorze – mówię do pana prof. Matczaka – przepis konstytucji, który mówi wyraźnie, kiedy zarządza się wybory prezydenckie, w jakim dokładnie terminie muszą się one odbyć z uwagi na koniec kadencji prezydenta i co się stanie, jeśli one się w tym terminie nie odbędą. To nie jest kwestia woli, to jest kwestia konieczności przeprowadzenia wyborów prezydenckich. I o tym mówią przepisy konstytucji, które sam pan zacytował. Dlatego apeluję do wszystkich: nie ma miejsca na koalicję „nie da się”, potrzebna jest koalicja „musimy zrobić wybory”. Kto je wygra, zdecydują wyborcy, a nie my. To jest zupełnie oczywiste.

Co do pytania pana przewodniczącego – tak, właśnie to miałem na myśli. Raz jeszcze powtórzę, Szanowni Państwo. Nie chodzi o to, żeby komukolwiek robić na złość. Chodzi o to, że w sytuacji, kiedy rzeczywiście doszłoby do rozwoju epidemii... Bo jesteśmy w stanie epidemii. To prawda, nikt tego nie kwestionuje. Stan epidemii wprowadzony został na podstawie ustawy z 2008 r., obowiązującej od 12 lat. Pan prof. Piotrowski mówi, że ten stan nie jest znany konstytucji. A gdzie państwo byliście przez ostatnie 12 lat? Był znany konstytucji przez 12 lat, a dzisiaj jest nieznan konstytucji? Gdzie był rzecznik praw obywatelskich, który przez ostatnie 5 lat mógł zwracać się do Trybunału o uchylenie tego przepisu o stanie epidemii jako ewentualnie niekonstytucyjnego? No, takie argumenty też tu padały. Dopiero dzisiaj stał się on niekonstytucyjny? Stan epidemii obowiązuje na podstawie ustawy uchwalonej przez Platformę Obywatelską i PSL w 2008 r., to nie pojawiło się dzisiaj. To jest zwykły środek konstytucyjny, który został wykorzystany i który przyniósł bardzo dobre efekty w postaci tego, że ograniczyliśmy pandemię. Nie zwalczyliśmy jej – tego nie powiedziałem – ale ją opanowaliśmy, no i dlatego możliwe jest uwalnianie życia społecznego. Skupmy się na tym, co kto mówił, a nie na wkładaniu ludziom w usta tego, czego oni nie mówili, bo w ten sposób nie dojdziemy do porozumienia w tej fundamentalnej, ustrojowej sprawie.

Tak jest, Panie Przewodniczący. Potwierdza to również Ministerstwo Zdrowia, z którym się wczoraj w tej sprawie kontaktowałem. No, nie jest tajemnicą, że kontaktowaliśmy się w tej sprawie również na tych tzw. spotkaniach okrągłostołowych. To, czy to będzie opinia, czy to będzie uzgodnienie, nie ma znaczenia. Minister zdrowia jako ten, który rzeczywiście panuje nad sytuacją epidemiczną – a jesteśmy w dalszym ciągu w stanie epidemii – powinien mieć prawo wnoszenia o to, żeby na terenie konkretnej gminy, jeśli wystąpi tam ognisko zakażeń, co może się zdarzyć, przeprowadzono wyłącznie wybory korespondencyjne, tak aby wszyscy mogli zagłosować. To nie jest przeciwko wyborcy, to jest dla wyborcy, bo gdyby tam było takie ognisko, ci ludzie nie poszliby do lokalu obwodowej komisji wyborczej.

Jeszcze jedna rzecz, Szanowni Państwo. Co ma wolność zgromadzeń do wyborów? A czy państwo nie zauważacie, że w Biedronce są

ludzie pomimo tego, że nie ma wolności zgromadzeń? Czy państwo nie zauważacie, że w Lidlu są ludzie pomimo braku wolności zgromadzeń? Nie mylcie państwo pojęć. Ludzie chodzą po ulicach miast w odpowiednim reżimie sanitarnym i nie ma to nic wspólnego z wolnością zgromadzeń. Wybory to nie jest zgromadzenie. Tu chodzi o prawo wyborcy, który może pójść na wybory, tak jak może pójść do sklepu, jeśli pozwalają mu na to okoliczności.

A minister zdrowia... Kończąc, Panie Przewodniczący, powiem tak: chodzi tylko o...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie.

Chodzi tylko o to, żeby minister miał możliwość składania wniosków w tej sprawie. Jeśli państwo będzie proponować w swoich poprawkach, żeby to było uzgadniane z Państwową Komisją Wyborczą, żeby Państwowa Komisja Wyborcza była, można powiedzieć, współdecycentem albo podmiotem pozwalającym na taką operację, to nie będzie z tym najmniejszego problemu. Nie chodzi o to, żeby robić komuś na złość, tylko chodzi o to, żeby zapanować nad sytuacją epidemiczną, która może się pogorszyć w konkretnej gminie.

Co do dofinansowania samorządów to samorządom oczywiście zostaną przekazane środki na ten cel, nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości. Stosowne poprawki w tym względzie, jeśli tylko państwo będziecie je zgłaszali, też będą rozpatrywane. Naprawdę jesteśmy otwarci na merytoryczne poprawki do tej ustawy uchwalonej przez Sejm, choćby takie legislacyjne, o których pan z Biura Legislacyjnego tutaj mówił.

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Teraz pan senator Kazimierz Ujazdowski, później pan senator Aleksander Pocięj i marszałek Bogdan Borusewicz.

SENATOR KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Ja zacznę od tego, że pewnego rodzaju pokora w życiu publicznym jest czymś właściwym. To, że dzisiaj możemy rozpatrywać ustawę, w przypadku której pan poseł jest wnioskodawcą,

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

a którą my uznajemy za możliwą do zastosowania, jest wynikiem odrzucenia tej poprzedniej, szalonej ustawy. A ta szalona ustawa została odrzucona z 2 powodów, z powodu stanowczego stanowiska Senatu i opinii publicznej oraz z powodu upadku politycznej większości Prawa i Sprawiedliwości w Sejmie...

(*Senator Bogdan Klich*: I dzięki samorządowcom.)

...połączono z dymisją wicepremiera, jego usunięciem się ze składu rządu, a to nie jest typowe, zwykle wydarzenie. A więc to, że możemy rozmawiać o czymś racjonalnym, nie jest wynikiem tego, że daliście państwo jakieś szczególne dowody swojego oświecenia, tylko skutkiem odrzucenia ustawy absolutnie złej, ustawy, która była rażąco antykonstytucyjna. No, po popełnieniu takich błędów warto by rozmawiać z większym spokojem.

Ja chcę zapytać o taki aspekt. No, już wiemy, że nie zostanie zrealizowana zasada powszechności wyborów. O ile możemy dyskusować, w jakim stopniu dozna ona uszczerbku w kraju, o tyle wiemy już, że za granicą zasada powszechności wyborów po prostu nie zostanie zrealizowana, bo sama ustawa uchwalona przez Sejm o tym świadczy. No, skoro konsul może zawiadomić Polaków mieszkających za granicą, że nie będzie możliwe osobiste doręczenie koperty wyborczej, koperty z aktem wyborczym, to tym bardziej nie będzie możliwe głosowanie fizyczne. I o to właśnie chciałbym zapytać, ponieważ wiem, że w poprzednim trybie zarejestrowała się bardzo niewielka liczba naszych rodaków, a ten tryb zakładał głosowanie fizyczne, czyli takie, jakie zakłada również obecna ustawa. Tylko 10 tysięcy czy niewiele ponad 10 tysięcy Polaków mieszkających za granicą zarejestrowało się w poprzednim trybie, a w wyborach parlamentarnych głosowało ich 310 tysięcy. Czy państwo na podstawie obecnej wiedzy – to jest pytanie do pana posła i do przedstawiciela MSZ – zakładacie, że liczba okręgów, liczba komisji obwodowych za granicą, może się zwiększyć w stosunku do tego, co określiliście w ostatnim rozporządzeniu ministra spraw zagranicznych? Pytam o to, zakładając, że korpus przepisów nie ulegnie zmianie, że zrealizujemy wybory na tej właśnie podstawie. Czy można zakładać, że liczba komisji obwodowych się zwiększy, dzięki czemu to naruszenie zasady powszechności będzie mniejsze? To pytanie do pana posła i do

przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dziękuję bardzo.

(*Senator Marek Pęk*: Panie Przewodniczący, czy ja mogę z wnioskiem formalnym?)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocij*)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Tak, bardzo proszę.

**SENATOR
MAREK PĘK**

Czy moglibyśmy jednak ustalić czas zadawania pytań, tak żeby to posiedzenie szło trochę sprawniej? Bo myślę, że jeżeli każdy senator będzie zadawał swoje pytania przez wiele minut, to będziemy tutaj siedzieć bez końca.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Senatorze, nie ma i nigdy nie było takich ograniczeń formalnych. Oczywiście możemy je wprowadzić, ale...

(*Senator Marek Pęk*: No, wydaje mi się, że w tej kadencji wielokrotnie już skracaliśmy czas zadawania pytań.)

Ja jednak kieruję się także doświadczeniem wcześniejszych 8 lat, a nie tylko tej kadencji. W związku z tym na razie poproszę jedynie o bardziej zwarte zadawanie pytań, chociaż formalnie nie jest to sprecyzowane, tak jak podczas posiedzenia plenarnego.

(*Senator Marek Pęk*: Ale w drodze analogii...)

Ale na razie bym poprosił... Bo jeżeli dobrze pamiętam, odpowiedź jeszcze nie padła.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Ja nie z wnioskiem formalnym, bo nie mam takiego uprawnienia, ale z prośbą. Czy moglibyśmy zrobić tak, że najpierw wysłuchujemy

wszystkich pytań, a później odpowiadamy, czy jednak pan przewodniczący woli na bieżąco?

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Panie Pośle, zachowajmy ten tryb...)

Na bieżąco, okej. Nie ma problemu.

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: ...skoro zaczęliśmy w ten sposób, a ja będę się starał jakoś to uporządkować, np. zwracając się z prośbą o bardziej...)

Okej, ja to oczywiście przyjmuję, jak najbardziej.

Myślę, że pan minister, pan profesor, jest bardziej kompetentny do odpowiedzi na pytanie dotyczące tych obwodów. Z kolei co do samej powszechności wyborów za granicą to tak to już jest, Szanowni Państwo. My z ogromnym szacunkiem odnosimy się do wszystkich głosów polonijnych, zresztą zawsze tak było, niemniej jednak są różne miejsca na świecie. No, nie ma wątpliwości co do tego, że w 2015 r. ludzie w Donbasie też nie mogli głosować w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ale nikt nie zwracał na to uwagi, nikt tego nie dostrzegł ani nie mówił, że w związku z tym mamy do czynienia z brakiem powszechności wyborów. Sytuacja będzie zróżnicowana. Inna sytuacja epidemiczna będzie w Brazylii, inna w Stanach Zjednoczonych, inna w Kanadzie i inna w Wielkiej Brytanii, ale wszędzie będą jakieś utrudnienia dla wyborców.

Niemniej jednak, z całym szacunkiem dla wszystkich Polaków mieszkających za granicą, świetnie reprezentujących Polskę i mających pełne prawo do głosowania, trzeba powiedzieć, że tych wyborców rzeczywiście jest zdecydowanie mniej, zwłaszcza w niektórych miejscach, niż wyborców w Polsce. Z tego wynikają te przepisy, również te z art. 24. No, jeżeli w jakimś okręgu głosować będzie, założmy, 50 czy 100 Polaków i ich głosów z jakichś powodów nie będzie można policzyć, to nie będziemy od tego uzależniać całości wyborów prezydenckich, do udziału w których w Polsce uprawnionych jest 30 milionów wyborców. To są przepisy, które są po prostu racjonalne w tym względzie. Nie mają one na celu wykluczenia kogokolwiek z głosowania za granicą. Różne będą sytuacje w różnych miejscach na świecie. Myślę, że co do tego się zgodzimy, bo różne są również sytuacje w poszczególnych państwach, jeśli chodzi o stan epidemii.

A co do tych obwodów czy okręgów, to bardzo bym prosił o pomoc pana ministra.

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIĄG

Bardzo proszę. Ponieważ to pytanie było kierowane również do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bardzo proszę o udzielenie w tej chwili odpowiedzi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie słysząc.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Panie Ministrze, w pomieszczeniach zamkniętych, zgodnie z przepisami, można zdjąć maseczkę.)

Albo maseczka, albo mikrofon. A najlepiej jedno i drugie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk: Bez maseczki.)

Ale musi być z mikrofonem.

(Senator Marek Borowski: Można bez mikrofonu, ale wtedy w maseczce.)

(Wesołość na sali)

SEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH PIOTR WAWRZYK

O, udało się. Dziękuję bardzo.

Rozwinę wypowiedź pana posła, reprezentanta wnioskodawców. Rzeczywiście jest tak, że w ogóle nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jaka będzie sytuacja pandemiczna w różnych krajach, chociażby dlatego, że nie wiemy, kiedy te wybory będą. A więc wróceniem z fusów jest mówienie w tej chwili, ile będzie tych obwodów i jaki będzie sposób głosowania.

Niemniej jednak prosiłbym o podawanie konkretnych, precyzyjnych danych. Panie Senatorze, nie jest tak, jak pan powiedział. Nie 9 czy 10 tysięcy Polaków się zarejestrowało. Prawie 73 tysiące naszych rodaków zarejestrowały się w wyborach, które były planowane na 10 maja. To jest stan na moment zakończenia głosowania. Oczywiście to nie jest tyle, ile byśmy sobie życzyli, ale pamiętajmy też o tym, że gdybyśmy liczyli osoby uprawnione do udziału w tych wyborach, to byłoby ich kilka milionów, tymczasem w ostatnich wyborach brało udział 300 tysięcy. Czy można powiedzieć, że wtedy zasada powszechności była zachowana? To jest pojęcie względne, bo nie mamy nigdy 100-procentowej gwarancji, że wszyscy będą w tych wyborach uczestniczyli.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Korzystając z okazji, może dodam coś jeszcze à propos tych wyborów za granicą, bo ten element pojawił się w 2 ekspertyzach. Otóż nie jest tak, jak powiedział pan prof. Chmaj, że Komisja Wenecka mówi o półrocznym *vacatio legis* w kontekście wprowadzenia takich zmian w kodeksie wyborczym. Pan profesor podał błędne sformułowanie. Komisja Wenecka z jednej strony mówi o roku, ale z drugiej strony w sytuacji nadzwyczajnej, jaka miała miejsce np. w Bawarii, dopuszcza wprowadzenie takich zmian w krótszym okresie, wynikającym z konkretnej sytuacji w danym miejscu.

I ostatnia kwestia, jeżeli chodzi o termin 48 godzin. Pamiętajmy też o tym, Panie Profesorze Matczak, że liczba obwodów wynika właśnie z liczby zainteresowanych, z liczby Polaków chcących uczestniczyć w wyborach. Im więcej Polaków zarejestruje się do głosowania w danym obwodzie, tym więcej będzie tam członków komisji, tym więcej będzie samych komisji. Chodzi o to, aby nie dochodziło do takich sytuacji, o jakich była mowa. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Teraz pan przewodniczący Aleksander Pocię, później pan marszałek Bogdan Borusewicz.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Pan przewodniczący, zapominając, że ja zapisywałem się pierwszy, niejako pozbawił mnie możliwości zadania pytania, ponieważ zadał je już przed chwilą pan senator Ujazdowski.

Chciałbym jednak wrócić do kwestii naszych rodaków za granicą, ponieważ w tym dwugłosie pana posła i pana ministra 2 różne liczby zostały rzucone. Pan poseł powiedział, że to jest 300 tysięcy osób, zaś pan minister powiedział, że jest parę milionów uprawnionych. Jeżeli dobrze liczę, to nawet te 300 tysięcy osób, które wzięły udział w wyborach, a o których mówił przed chwilą pan minister... Na pewno pan senator Borowski liczy szybciej ode mnie.

(Głos z sali: 1%.)

No, 300 tysięcy z 15 milionów, bo mniej więcej tyle osób wzięło udział w wyborach, to już może być znacząca różnica. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni, bo we wszystkich ostatnich wyborach, jeśli liczyć to w dwie strony, takie były mniej więcej różnice pomiędzy kandydatami. Tak że ja jeszcze raz zawracam uwagę na to – i to jest apel, który kieruję też do rządu – że jest bardzo dużo głosów... Myśmy rozmawiali o tym wcześniej z panem posłem. Jest bardzo wiele głosów, że nasi rodacy za granicą są tym bardzo zaniepokojeni.

Dziękuję bardzo. Kończę bez pytania, ponieważ moje pytanie zostało już wcześniej zadane.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pan marszałek Bogdan Borusewicz...

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Jeśli można, odniosę się tylko jednym zdaniem. Absolutnie zgadzam się z panem senatorem, dlatego dolożymy wszelkich starań, żeby jak największa liczba naszych rodaków po prostu uczestniczyła w tych wyborach. To jest zupełnie oczywiste.

I to nie był dwugłos. To były liczby, które pokrywają się z faktami. Ta milionowa czy kilkumilionowa grupa to są Polacy za granicą, którzy w ogóle mogą głosować. Z kolei 300 tysięcy to liczba osób głosujących w ostatnich wyborach prezydenckich, które nie odbywały się w stanie epidemii.

(Senator Aleksander Pocię: Tak, ale pan poseł był łaskaw to zestawić z 30 milionami w Polsce, tak jakby u nas 30 milionów osób głosowało. A wiemy, że nie głosuje 30 milionów.)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jedno sprostowanie. Te 300 tysięcy to liczba osób biorących udział w ostatnich wyborach parlamentarnych.

Teraz pan marszałek Bogdan Borusewicz, później pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka.

SENATOR

BOGDAN BORUSEWICZ

A konkretnie było to, zdaje się, 320 tysięcy.

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zabrać głos jako polityk. No, rozumiem, że pan poseł nie jest politykiem, że pańskie opinie są zrównoważone.

Chciałbym powiedzieć, że to stanowisko, które pan teraz prezentuje – stanowisko, że nie jest ważne, czy można coś zrobić, bo skoro jest taka konieczność, to w związku z tym zrobić to należy – prezentowaliście państwo jako większość także w przypadku poprzedniej zmiany ordynacji wyborczej. I co, wybory odbyły się 10 albo 23 maja? Nie odbyły się. No, mamy do czynienia z taką sytuacją, że wybory się odbyły, a jednocześnie się nie odbyły. Prawnicy oczywiście musieli znaleźć z tej sytuacji wyjście, no ale to jest sytuacja, do której... Pan powie, że myśmymy do niej doprowadzili. Ja uważam, że to wyjście do tego doprowadzili, bo sytuacja była jasna znacznie wcześniej.

Nie jest tajemnicą, że te zabiegi, wszystkie zabiegi, o które... Pan wskazuje, że przesunięcie wyborów miało służyć jednej stronie. A komu miało służyć doprowadzenie do takiej sytuacji, żeby wybory odbyły się mimo epidemii itd., itd.? Nie odbyły się, ale większość chciała do tego doprowadzić z jasnej przyczyny. Wasz kandydat, czyli pan prezydent Andrzej Duda, miał wtedy większe szanse. Nie może pan mówić tylko połowy prawdy. Jak pan mówi połowę, to ja dopowiadam tę drugą połowę.

Panie Pośle, mam z tą ustawą 2 problemy. Zadam 1 krótkie pytanie dotyczące art. 15 ust. 5, który mówi, że minister zdrowia może zarządzić głosowanie korespondencyjne na terenie co najmniej 1 gminy lub jej części. No więc pytanie jest bardzo krótkie: czy to „co najmniej” w pana ocenie oznacza, że to może być więcej niż 1 gmina, i czy może dojść do zarządzenia przez ministra zdrowia głosowania korespondencyjnego w skali całego kraju, we wszystkich gminach? No, to sformułowanie pod względem prawnym to umożliwia.

I drugie pytanie, które też jest związane z pewnym problemem. Chodzi o art. 12, bardzo ważny artykuł. To wszystko ma być regulowane rozporządzeniem ministra do spraw aktywów państwowych. Tutaj mówi się, w jaki sposób przeprowadza się wybory korespondencyjne.

No, pakiety wyborcze traktuje się jako, założmy, przesyłkę nierejestrowaną. Obywatel otrzymuje pakiet, wrzuca go do czerwonej skrzynki pocztowej i potem te pakiety są dostarczane do komisji wyborczej. Proszę mi powiedzieć, kto będzie kontrolował to, co się będzie działo z tymi pakietami wyborczymi między wrzuceniem ich do skrzynki a dostarczeniem do obwodowej komisji wyborczej? Czy jest jakaś regulacja ustawowa w tym zakresie? Czy Państwowa Komisja Wyborcza będzie miała na to baczenie? Czy członkowie komisji wyborczej będą kontrolować drogę tych pakietów?

Pytam o to w kontekście historycznym, bo w 1947 r. przeprowadzono referendum, które zostało sfalszowane. Nie sfalszowano go poprzez wrzucanie kart referendalnych, ale poprzez podmianę, zamianę urn wyborczych. Raptem gasło światło, urnę trzeba było zabezpieczyć, wynoszono ją na zaplecze, a po 5 minutach przynoszono inną urnę.

A więc dla mnie i, jak myślę, wielu innych wyborców ważne jest to, jak ma być przeprowadzana kontrola tych pakietów – a to będzie znaczna część głosów, kilka milionów głosów – między wrzuceniem ich do skrzynki pocztowej a przekazaniem do komisji obwodowej. No, mnie zapewnienie, że będzie to kontrolować Poczta Polska, nadzorowana przez państwa ministra niedawno mianowanego presem, za bardzo nie uspokaja. To jest dla mnie zasadnicze pytanie, na które nie jestem w stanie sobie odpowiedzieć na podstawie zapisów tej ustawy.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję panu marszałkowi.

Jeżeli pan marszałek wyrazi zgodę, rozszerzę trochę formułę naszych obrad w części dotyczącej bezpieczeństwa, zabezpieczenia pakietów wyborczych, i po wypowiedzi pana posła – za chwilę ją oczywiście umożliwię – poproszę, żeby przewodniczący PKW poinformował nas, czy z jego punktu widzenia, z punktu widzenia podmiotu, który ustawowo odpowiada za organizację wyborów w Polsce, taki sposób zabezpieczenia tych pakietów wyborczych jest satysfakcjonujący.

Bardzo proszę. Kolejność dowolna.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Pan przewodniczący czy ja?)

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Proszę bardzo. Pani minister zabierze głos.)

Bardzo proszę, szefowa Krajowego Biura Wyborczego.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Ciężko jest się do tego odnieść, bo nie znamy treści tych rozporządzeń, projektów tych rozporządzeń, ale możemy przełożyć to na przepisy, które w tej chwili obowiązują, i te, które obowiązywały przed 2018 r. Tam były podobne upoważnienia wykonawcze dla ministrów. Tu dodatkowo wśród tych ministrów, którzy mają to opiniować, jest minister zdrowia. Tego nie było wcześniej, a w tej chwili jest... No, pewnie z uwagi na to, że są osoby, które pozostają w kwarantannie, izolacji i dla nich pewnie musi być określony jakiś szczególny tryb. Ale to było regulowane również rozporządzeniami wykonawczymi, było i jest – w tych przepisach, które obecnie obowiązują.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Czyli, jeśli dobrze rozumiem, pani minister powiedziała, że trudno jej to dzisiaj ocenić, ponieważ jeszcze nie zna rozporządzeń. Czy dobrze zrozumieliśmy?)

Z pewnością tak, ale, jak mówię, w tej chwili są identyczne upoważnienia ustawowe dla tych ministrów. Dodatkowo jest tu minister zdrowia – wśród osób, które muszą uzgodnić treść tych rozporządzeń. Ale te rozporządzenia w tej chwili funkcjonują i to też są rozporządzenia wykonawcze.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Tylko, Pani Minister, czy w przypadku poprzednich wyborów te rozporządzenia były znane przed wyborami? No bo teraz tych rozporządzeń jeszcze nie mamy. Gdyby nas pani poinformowała...

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Takiej wiedzy nie mam. One są obowiązujące od kilku lat, ale nie wiem...

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja nie pytam... Czy przed poprzednimi wyborami, w analogicznym czasie, jaki mamy teraz, przed tymi wyborami, te rozporządzenia już były znane?

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Czy można?)

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Proszę państwa, kodeks wyborczy obecnie obowiązujący w art. 53j §1 stanowi, że minister właściwy do spraw łączności, po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw administracji publicznej oraz Państwowej Komisji Wyborczej, określi w drodze rozporządzenia... I tu mamy w 3 punktach ściśle określony, opisany tryb odbierania kopert zwrotnych, przekazywania ich itp. A na końcu jest zapis: „mając na względzie zapewnienie poszanowania zasad przeprowadzania wyborów oraz zapewnienie bezpieczeństwa tych przesyłek”. Ja rozumiem ewentualne wątpliwości pana marszałka... Problem jest jeden, podstawowy: skala, liczba głosów, jakie będą oddane w drodze głosowania korespondencyjnego. W tej chwili chyba żadna osoba na sali nie jest w stanie stwierdzić, ilu wyborców skorzysta z możliwości oddania głosu w drodze głosowania korespondencyjnego.

(Senator Bogdan Borusewicz: Panie Przewodniczący, ja będę miał wniosek formalny w związku z tym.)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dobrze, tylko jeszcze umożliwimy panu posłowi, przedstawicielowi wnioskodawców odpowiedź.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: To po wypowiedzi pana posła.)

Bardzo proszę.

POSEŁ

PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję panu marszałkowi Borusewiczowi za to pytanie, bo to jest bardzo ważne pytanie – chodzi o bezpieczeństwo wyborów, to jest zupełnie oczywiste. Zwróćmy uwagę na 2 sprawy. Po pierwsze, te czerwone skrzynki Poczty Polskiej również w obecnym stanie prawnym są pod ochroną. No przecież to nie jest jakaś zwykła skrzynka, do której możemy sobie wrzucić cokolwiek. Mamy tajemnicę korespondencji, a to są skrzynki należące do operatora wyznaczonego, do Poczty Polskiej, i one są chronione. No, państwo polskie jest państwem cywilizowanym, państwo polskie jest państwem działającym w sposób sprawny – ma odpowiednie służby, które patrolują ulice i dbają o bezpieczeństwo Polaków. Ja wiem, że panu senatorowi może się to też nie podobać, bo te służby z kolei ministrowi spraw wewnętrznych podlegają, ale, proszę mi wierzyć, policja działa bardzo sprawnie. Również Poczta Polska działa bardzo sprawnie. Jeśli pan senator ma wątpliwości co do tego, czy Poczta Polska jest w stanie również zadbać o swoje skrzynki... Ciekawe, czy pan senator miał takie wątpliwości także wówczas, kiedy umożliwiliście sytuację, w której polecone przesyłki sądowe odbierano w kioskach RUCH, w sklepach chemicznych albo u sąsiada, w zakładzie naprawy telewizorów.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To było dokładnie to samo, tylko zupełnie gorzej... I wtedy można było mieć wątpliwości co do tego, czy te polecone listy trafią do odpowiedniego adresata i czy ich bezpieczeństwo, tajność została zachowana. Powtarzam, operator wyznaczony, tj. Poczta Polska, jest pręźnie działającym operatorem państwowym, nie sprywatyzowanym, ma swoje skrzynki, które i dzisiaj są pod ochroną, a państwo polskie ma odpowiednie służby.

A co do rozporządzeń wykonawczych, to jest to projekt poselski, w przypadku którego nie ma obowiązku dołączenia już gotowych projektów rozporządzeń. Są założenia tych rozporządzeń i zapewne – zapewniam państwa o tym – w tych

rozporządzeniach te kwestie również zostaną doprecyzowane. Ja rozumiem obawy pana senatora co do bezpieczeństwa wyborów. Dokładnie to analizowaliśmy.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek Bogdan Borusewicz.

SENATOR

BOGDAN BORUSEWICZ

Dziękuję.

Panie Pośle, ja nie mam obaw, że ktoś będzie wyrwał te skrzynki z murów, absolutnie nie mam takich obaw, naprawdę...

(*Poseł Przemysław Czarnek*: A, to dziękuję.)

Jeżeli pan uważa, że mam takie obawy, to odpowiadam: nie, nie mam takich obaw.

Panie Pośle, ja myślałem, że pan jednak nie nawiąże, tak tradycyjnie, do poprzednich 8 lat, no ale nawiązał pan... No, w porządku, przez 8 poprzednich lat było bardzo źle, a teraz jest bardzo dobrze.

Te wybory – to do pana przewodniczącego PKW – mają jednak inny charakter, dlatego że w dużej mierze to będą wybory z użyciem pakietów pocztowych, które nie będą rejestrowane. Rozporządzenie, zgodnie z poprzednią ordynacją, która obowiązywała, jednak dotyczyło pakietów rejestrowanych. One w zasadzie jako przesyłki polecone były traktowane, a w tej chwili nie... Wtedy, Panie Pośle, nie było moich obaw, bo były rejestrowane te pakiety, a teraz moje obawy są i dotyczą tego...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

...co się może zdarzyć...

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Bogdan Klich*: Dobry komentarz.)

...pomiędzy wrzuceniem tego pakietu do czerwonej skrzynki pocztowej a dostarczeniem tego pakietu. Ja uważam, że tu powinna być kontrola PKW, taka jest moja opinia.

Chciałbym złożyć wniosek formalny. Ten art. 12 jest artykułem kluczowym, jeżeli chodzi o tajność głosowania, także uczciwość głosowania, i on ma być regulowany w zasadzie rozporządzeniem. Tych rozporządzeń zgodnie z tą ustawą ma być przynajmniej 9, tyłu się

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

doliczyłem. Art. 2 ust. 4, art. 5 ust. 11, art. 6 ust. 7, art. 12 ust. 1, art. 12 ust. 2, art. 15 ust. 5, art. 22... Tyle wyłowilem. Składam wniosek o wystąpienie o projekty tych rozporządzeń. Taki wniosek poprzednio i muszę powiedzieć, pochwalić Ministerstwo Spraw Zagranicznych... Nie wszyscy ten wniosek połączonych komisji uznali za niepotrzebny – MSZ takie projekty dostarczyło. W tym przypadku najważniejsze jest w mojej ocenie rozporządzenie ministra aktywów państwowych, związane z tym artykułem, do którego nawiązałem i o który pytałem. Taki wniosek formalny zgłaszam i mam nadzieję, że tym razem komisje senackie i Senat zostaną potraktowane poważnie.

Panie Pośle, mnie nie obchodzą okrągłe czy trójkątne stoły, co tam ustaliliście i co będziecie ustalać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja jestem senatorem, a senator będzie się kierował tym, jak wygląda dyskusja, jak wyglądały odpowiedzi pana, specjalistów, prawników. I chciałbym jednak wiedzieć, jak mają wyglądać rozporządzenia, bo w tych rozporządzeniach w dużej mierze jest clou tej nowej ordynacji wyborczej.

(Senator Marek Pęk: Panie Przewodniczący...)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Sekundę, sekundeczkę... Zgodnie z art. 60 ust. 3 na żądanie komisji w sprawach będących przedmiotem jej zakresu komisja może skierować takie wnioski do przedstawicieli Rady Ministrów, państwowych i samorządowych organów i instytucji. Wniosek ten oczywiście musi zostać poddany pod głosowanie. W tym momencie został złożony taki wniosek...

SENATOR
MAREK PĘK

Panie Przewodniczący, ja tylko w kwestii formalnej – zgłaszam wniosek przeciwny...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Dobrze, oczywiście.)

...z uzasadnieniem takim, że już przerabialiśmy tę sprawę, przy poprzedniej ustawie, i, jak mi się wydaje, doszliśmy do wniosku, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...w przypadku projektu poselskiego nie są wymagane przez prawo projekty rozporządzeń. To jest projekt poselski, a projekty rozporządzeń są przewidziane w przypadku projektu rządowego.

No, ja z niepokojem, po raz kolejny, stwierdzam, że nasze ustalenia dżentelmeńskie, wcześniejsze, przy okrągłych stołach, ażeby ustawę procedować w miarę sprawnie i szybko, bo jest to oczekiwane, powoli zamieniają się w... Wraca ten poprzedni scenariusz senacki. Chciałbym, żebyśmy jednak doprowadzili posiedzenie komisji dzisiaj do końca i żebyśmy w przyszłym tygodniu, na początku, tak jak się umawialiśmy, zwołali Senat i ustawę przyjęli. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Mamy złożony wniosek, on jest regulaminowy, i mamy głos sprzeciwu.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem wniosku pana marszałka Bogdana Borusewicza? Proszę o podniesienie ręki. (15)

Głosują senatorowie członkowie 3 połączonych komisji.

Kto jest przeciwny? (14)

15 głosów za, 14 głosów przeciw.

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że wniosek uzyskał wymaganą większość.

Kolejny mówca to pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam kilka pytań związanych...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Mam gorącą prośbę o uwagę.)

Bardzo proszę, bo mam do pana wnioskodawcy pytania... Gdyby mógł słuchać, to byłabym zobowiązana. Panie Pośle, mam kilka pytań związanych z przepisami tej ustawy. Pierwsze moje pytanie dotyczy tych przesylek. Ja rozumiem, skąd wynika problem, który poruszył pan

marszałek Borusewicz. Dlaczego w tej ustawie jest tak, że przesyłka w jedną stronę, czyli do wyborcy, jest traktowana jako rejestrowana, a w drugą stronę, czyli od wyborcy, który oddaje głos, ta przesyłka jest traktowana jako nie-rejestrowana? To jest dla mnie niezrozumiałe. W ustawie z 2014 r., na którą pan poseł się powoływał... Ja w ten sposób głosowałam i pamiętam, że ja nadawałam to na poczcie. Dzięki temu jako wyborca miałam potwierdzenie, że oddałam głos. Mało tego, wówczas Poczta Polska... Dla mnie zrozumiałe było to, że Poczta Polska przejęła odpowiedzialność za ten głos, ponieważ zostawiłam to w okienku i miałam potwierdzenie nadania. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie dotyczy artykułu, który mówi o tzw. prawach nabytych, tj. art. 14 ust. 4. Chodzi o to, że jeżeli któryś kandydat ma te podpisy zebrane i jest zarejestrowany, to już nie musi drugi raz zbierać podpisów. Mam pytanie: czy jeżeli kandydatowi zabrakło tych podpisów – wiemy, że są tacy kandydaci, jednemu kandydatowi zabrakło 1 tysięcy 800 podpisów – ale on dozbierał te podpisy i złożył je, tyle że w okresie późniejszym i nie został zarejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą... Czy wówczas – być może to jest też pytanie do pana sędziego Marciniaka – w świetle art. 14 ust.4 takiemu kandydatowi się te podpisy zaliczy, czy nie? To jest drugie pytanie.

(Głos z sali: Ma dozbierać.)

Ale jak on np. dozbierał...

(Głos z sali: Tylko że za późno.)

Trzecie moje pytanie jest takie. W budżecie Poczty Polskiej są usługi Poczty Polskiej finansowane z dotacji. W budżecie na 2020 r. jest 3,4 miliona zł na to, z przeznaczeniem na przesyłki dla osób niedowidzących oraz darmowe dostarczanie bezpłatnych egzemplarzy do bibliotek. Czy tych pieniędzy wystarczy, żeby sfinansować pracę Poczty Polskiej, czy będzie jakaś dodatkowa dotacja celowa dla Poczty Polskiej na te usługi? Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Proszę pana posła i ewentualnie będę prosił Państwową Komisję Wyborczą, szczególnie z uwagi na charakter jednego z tych pytań...

POSEŁ PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek, za te pytania. Pierwsze pytanie, dlaczego w jedną stronę rejestrowa, w drugą nierejestrowa...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę o uwagę.)

Chciałbym, żeby pani marszałek usłyszała, bo później...

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Tak, tak. Pan senator pytał o pytanie pierwsze...)

Jasne.

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: ...bo nie uczestniczył...)

Nie ma problemu. Ja dlatego się zatrzymałem na chwilę, żebyście państwo się porozumieli co do pytania.

Jeśli chodzi o to pierwsze pytanie, to jest to kwestia w szczególności techniczna. My nie wiemy, ile będzie osób, które zgłoszą korespondencyjnie. Zakładamy, że będzie ich dużo, no bo nie można przyjąć założenia, że będzie ich mało. Przy powszechnym głosowaniu korespondencyjnym... Gdyby bardzo duża liczba osób zgłosiła się do tego głosowania, to technicznie nie będzie możliwe przeprowadzenie tego głosowania w taki sposób, ażeby w drugą stronę były to głosy rejestrowe...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...czy przesyłki rejestrowe. Była jeszcze jedna, rozpatrywana tutaj, kwestia... Ale tu z kolei trzeba by zupełnie przeorganizować pracę obwodowych komisji wyborczych. Chodziło o to, żeby wzorem tych przepisów dotyczących wyborów korespondencyjnych tych kopert nie wrzucać do czerwonych skrzynek nadawczych Poczty Polskiej, tylko żeby przed obwodowymi komisjami wyborczymi z kolei stała taka urna zewnętrzna, do których by składano te głosy korespondencyjne. No ale to wymaga z kolei radykalnego zwiększenia liczby osób pracujących w obwodowych komisjach wyborczych, bo ktoś to musi nadzorować i przy tym pracować. Tak więc wydaje się, że to rozwiązanie jest najbardziej możliwe techniczne i w ten sposób najbardziej zapewniające bezpieczeństwo tych wyborów. Jeszcze raz powtarzam: skrzynki czerwone Poczty Polskiej są chronione.

A to, w jaki sposób do tej skrzynki zostanie przekazana ta przesyłka wyborcza, to jest to

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

decyzja samego wyborcy. Wyborca, jak się decyduje na to, że głosuje korespondencyjnie, to musi również zdecydować o tym, w jaki sposób przekaże ten głos do tej skrzynki. To jest jego wola. Może równie dobrze pójść do lokalu obwodowej komisji wyborczej, jeśli nie chce korespondencyjnie...

Tak więc to są kwestie przede wszystkim techniczne. Nie jest możliwe zastosowanie takiego trybu, o jakim pani marszałek mówiła, czyli żeby w drugą stronę był to zarejestrowany pakiet wyborczy, przesyłka polecona do obwodowej komisji wyborczej... To po prostu jest niemożliwe.

Jeśli chodzi o prawa nabyte i brak 1 tysiąca 800 podpisów czy 5 tysięcy podpisów, to ja nie... Jeśli to pytanie jest do mnie adresowane, to ja odpowiem tak. Ja uważam, że można się nad tym absolutnie zastanowić, bo tu przecież nie chodzi o to, żeby komuś utrudniać udział w wyborach. Po to wprowadziliśmy te prawa nabyte, żeby tym, którzy już wykonali tę gigantyczną pracę, polegającą również na zbieraniu 100 tysięcy podpisów poparcia, umożliwić podejście do tych wyborów, zwłaszcza że mamy stan epidemii i nie jest łatwo zbierać podpisy w takiej sytuacji. Ja uważam, że jest to godne rozważenia. Jeżeli będzie taka poprawka ze strony Lewicy, jak rozumiem, to będzie to możliwe do rozważenia.

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: To nie jest kwestia Lewicy czy nielewicy. To jest kwestia tego, że może paść zarzut braku równości, prawda?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

...Przepraszam, a później rzeczywiście nie zostali zarejestrowani z uwagi na brak kilku tysięcy... Można to rozważyć. Myślę, że Państwowa Komisja Wyborcza będzie bardziej właściwa do odpowiedzi na to pytanie.

(Senator Magdalena Kochan: Ale przepisy...)

I trzecie pytanie, dotyczące dodatkowych środków finansowych dla Poczty Polskiej. Tak, przewidujemy.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pan przewodniczący Marciniak.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W odpowiedzi na pytanie pani marszałek, to jeżeli chodzi o wybory zarządzane na dzień 10 maja, przyjęliśmy 40 zawiadomień o utworzeniu komitetów wyborczych, z których ostatecznie zostało zarejestrowanych 36. Z tych 36 komitetów wyborczych 19 zgłosiło kandydatów, ale ostatecznie zarejestrowano 10 kandydatów. Czyli ewentualnie kwestia sporna byłaby odnośnie do 9... Z tym że chciałbym zwrócić uwagę, iż art. 14 w ust. 4 wskazuje jedynie, że w przypadku kandydata zarejestrowanego przez Państwową Komisję Wyborczą ewentualnie jest możliwość ponownego zgłoszenia. Tych 9 kandydatów... Tam są różne sytuacje, są osoby, które stwierdziły, że w ogóle nie przedkładają podpisów – z uwagi na panującą sytuację. No i teraz ewentualnie byłoby pytanie, do jakiej liczby mogłyby te podpisy uzupełnić, czy do 100 tysięcy, czy też to byłoby tylko oświadczenie na zasadzie: domagamy się rejestracji kandydata. Tak że to też poddaję pod rozważenie. Chociaż były też takie sytuacje, że brakowało kilku tysięcy... Ale to jest decyzja ustawodawcy. My przyjmiemy każdą decyzję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Teraz w kolejności: pan senator Wadim Tyszkiewicz, pan senator Krzysztof Brejza, pan senator Jan Maria Jackowski. Później kolejne zapisa-
ne osoby.

**SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ**

Panie Przewodniczący! Panie Pośle Sprawozdawco! Szanowni Państwo!

Ja mam same pytania i mam ich dużo, tak że jeżeli pan nie będzie w stanie na wszystkie odpowiedzieć, to prosiłbym może na piśmie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo. Ja się nie obrażę.

Namawia pan do procedowania ustaw tak jak w Sejmie. Tak? Na początku pan powiedział, że my prowadzimy obstrukcję. No, to zresztą się przewija już od dłuższego czasu... Ja jestem senatorem niedoświadczonym, dopiero kilka miesięcy, więc gdyby pan mi mógł odpowiedzieć na pytanie, jak długo trwała procedura uchwalania ustawy, od dostarczenia jej posłom do czasu głosowania... Chciałbym wiedzieć, ile tego czasu było, czy posłowie w ogóle mieli czas na przeczytanie projektu tej ustawy. Czy podczas debaty byli obecni eksperci? Bo, jak rozumiem, tam się jakaś debata odbyła. No właśnie, czy w ogóle była debata w Sejmie na temat projektu tej ustawy, czy odbyła się debata? Ile opinii ekspertów przedstawiono w Sejmie? Czy były takie opinie i czy były zaprezentowane?

Nie znany jest termin wyborów. Ten termin zna... nie wiem kto, czy marszałek Sejmu, czy może jakaś inna osoba. Mówi się cały czas o dniu 28 czerwca. Powiem szczerze, że ja jeszcze nie wiem, jak zagłosuję – i to mówię całkowicie szczerze. Nie wiem, jak zagłosuję. Prawdopodobnie – na podstawie mojej dzisiejszej wiedzy, po wysłuchaniu opinii ekspertów – zagłosuję przeciw, ale może państwo mnie przekonać. Chciałbym wiedzieć, na podstawie jakiego przepisu konstytucyjnego ten termin, powiedzmy, dzisiaj nieznaną będzie przez kogoś ustalony? Rozumiem, że przez marszałek Sejmu. Tak? Jeżeli my puścimy, mówiąc kolokwialnie, tę ustawę, to potem marszałek Sejmu taki termin wyznaczy. Tak? Ja nie znalazłem takiego zapisu w konstytucji, ale może źle szukałem.

Na podstawie jakiego zapisu, w którym punkcie konstytucji zapisane jest, że głosy zebrane przez obecnie zarejestrowanych kandydatów, którzy powtórnie wezmą udział... No, powtórnie, bo podobno tamte wybory, które się nie odbyły, się odbyły. Na jakiej podstawie te podpisy będą zaliczone, uznane za ważne? Ja zaraz powiem, dlaczego o to pytam. Jaki zapis konstytucji o tym mówi? Z tego, co słyszeliśmy tu na sali, to... Proszę wybaczyć, ale ja pana nie znam jako konstytucjonalisty, nie znamy się, ale mam wielki szacunek do ludzi, którzy są na sali i którzy są ekspertami w tej dziedzinie od wielu lat. To nie są ludzie, którzy się nagle pojawili. Wielki ukłon, po raz kolejny, dla pana prof. Piotrowskiego, pana Matczaka i wszystkich tutaj obecnych ekspertów, którzy wyrażali swoje opinie. To są dla mnie prawdziwi eksperci, którzy

od wielu lat zajmują się prawem i konstytucją. Na jakiej podstawie i komu ja mam wierzyć: czy mam wierzyć panu, czy wybitnym konstytucjonalistom, którzy...

(Poseł Przemysław Czarnek: Najlepiej sobie.)

Sobie? Okej. Zadaję panu pytanie: czy potwierdza pan to, że konstytucja została złamana piętnastokrotnie? Czy jeśli chodzi o projekt tej ustawy, to konstytucja została złamana 15 razy? Tak czy nie? Proste pytanie, prosta odpowiedź.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Trybunał Konstytucyjny... Okej.

Panie Pośle, powiem tak. Zamierzam w tych wyborach wystartować jako kandydat na prezydenta...

(Głos z sali: O! Proszę bardzo.)

Mam duży dorobek jako przedsiębiorca, samorządowiec. Myślę, że to, co w życiu zrobiłem, te moje osiągnięcia nie są mniejsze niż osiągnięcia obecnego prezydenta. Tak więc zamierzam wystartować w tych wyborach. Ile będę miał czasu na zebranie podpisów? Dzień, dwa, trzy? Zaczynam od zera i chciałbym to wiedzieć.

(Senator Marek Pęk: Wystarczająco...)

Wystarczająco? Dobrze, że pan podpowiada, Panie Marszałku.

Jeśli ja zbiorę te podpisy w czasie epidemii i zostaną zarejestrowane, to ja prawdopodobnie złożę protest, bo w czasie pandemii ja będę zbierał podpisy, a pozostali kandydaci będą mieli w jakiś dziwny sposób, niekonstytucyjny, te podpisy zaliczone. Na jakiej podstawie? Ktoś, kto się teraz zdecyduje i będzie zbierał teraz podpisy, będzie miał równe prawa w starciu w wyborach z kimś, kto te podpisy już ma zaliczone? Przecież to są podobno zupełnie nowe wybory. To jest poplątanie z pomieszaniem.

Tu się mówi o tym, że to są wybory prawnie zgodne z konstytucją... Ja przypominam sobie rok 2014 i wybory samorządowe. Pamiętacie państwo, kiedy je podważano, mówiono, że te wybory w ogóle były sfałszowane, że były nieprawidłowości. Wtedy były komisje wyborcze, byli komisarze, byli mężowie zaufania, przedstawiciele różnych partii... I wtedy te wybory podważano, mówiono, że te wybory mogły zostać sfałszowane. Dzisiaj słyszymy, że ten pakiet wyborczy będzie można rzucić komuś pod drzwi. To jaka jest różnica między tamtymi wyborami, a tymi wyborami, które mają się odbyć? Czy takie wybory, jeżeli będą uznane za ważne, staną się normą? No, my znamy troszkę inną normę,

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

jaka do tej pory obowiązywała. Czy takie wybory będą później powtarzane, skoro będą ważnymi wyborami?

I na koniec, bo nie chciałbym przedłużać, staram się cenić państwa czas, pytanie...

(Głos z sali: Same pytania.)

Same pytania u mnie, ale to jest pytanie ostatnie. Panie Pośle, chciałbym je panu zadać w imieniu Polaków...

(Głos z sali: Ooo...)

Dlaczego sparaliżowaliście państwo polskie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale, Panie Pośle...

(Poseł Przemysław Czarnek: Moja żona nie udzielała panu upoważnienia. Dlaczego pan mówi, że w imieniu wszystkich Polaków?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Sekundę. Ja mam gorącą prośbę...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Pan senator ma prawo zadawać pytania. Za chwilę umożliwię udzielenie odpowiedzi.)

To odnośnie do tego, co pan powiedział wcześniej. Pytanie w imieniu Polaków – nie wszystkich, dobrze, zgoda... Nie wszystkich. Zgadzamy się?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pytanie w imieniu części Polaków: dlaczego jako rządzący, jako partia rządząca sparaliżowaliście państwo polskie... Powiedział pan, że to, co się dzieje, to jest porównywalne ze zwykłą grypą. No, zmarło tylko 1 tysiąc osób, to jakaś zwykła epidemia. Tak? Czy spojrzy pan w oczy Polakom, przedsiębiorcom i powie im, że nic wielkiego się nie wydarzyło? Dla mnie jako człowieka młodego stażem w Senacie – wolę używać słowa „młodego” – ale doświadczonego życiowo... Ja tylko 2 takie poważne kataklizmy przeżyłem – nie mówiąc o komunizmie – tj. stan wojenny i to, z czym mamy dzisiaj do czynienia. Takiej tragedii, która nie tylko doświadczyła Polaków, jeśli chodzi o zdrowie, ale również uderzyła w polską gospodarkę, ja nie pamiętam. A pan mówi, że nic wielkiego się nie wydarzyło. Mam nadzieję, że te pana słowa dotrą do Polaków. Ja nie rozumiem... Skoro nic się nie wydarzyło, skoro nie jest tak źle, skoro to jest zwykła pandemia porównywalna z grypą, to dlaczego państwo zrobiliście to, co zrobiliście – dlaczego sparaliżowaliście polską gospodarkę, dlaczego ludzie musieli, muszą chodzić do dzisiaj w maseczkach? Dlaczego? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Oddaję głos panu posłowi.

(Poseł Przemysław Czarnek: Bardzo dziękuję panu senatorowi...)

Tych pytań nawet nie było 15, tylko 14 – policzyłem.

Bardzo proszę.

POSEŁ PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję panu senatorowi za te pytania. Otóż, Panie Senatorze, ja byłem przekonany, że w izbie wyższej parlamentu, jaką jest Senat, w izbie refleksji od senatorów wymaga się chociażby słuchania ze zrozumieniem i niekłamania w debacie publicznej w tym samym czasie, kiedy ktoś...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Pośle, Panie Pośle, ale znowu...)

Ale, Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja tak gorąco rekomendowałem, żebyśmy nie robili zarzutów ad personam...)

Panie Przewodniczący, pan nie przywoływał do porządku pana senatora, który obrażał mnie tutaj i kłamał...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę powiedzieć, w którym momencie pan...)

...na temat wypowiedzi moich, ale pan zaraz reaguje...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: ...senator się mylił.)

...kiedy ja w sposób spokojny panu senatorowi odpowiadam. Czy pan mógłby wskazać minutę i sekundę moich wypowiedzi tutaj w Senacie, w których stwierdziłem, że nic się nie stało?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy pan mógłby wskazać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, to bardzo proszę to wskazać i nie kłamać więcej.

Ja chciałbym pana zapytać, czy pan mógłby wskazać katastrofę naturalną bądź awarię techniczną wielkich rozmiarów, która umożliwiłaby np. wprowadzenie stanu klęski żywiołowej. Ja powiedziałem, że masowe rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych czy występowanie chorób

zakaźnych ma miejsce również wówczas, kiedy chorych na gripę mamy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, a tak mamy w tym roku. To nie jest powód do wprowadzania kłęski żywiołowej. Ja nie powiedziałem, Panie Senatorze, że nic się nie stało. Stało się ogromnie wiele, stan epidemii musiał być wprowadzony. To jest zupełnie oczywiste, tylko że pan nie chce rozumieć tego, co ja do pana mówię. A jak pan nie chce rozumieć tego, co ja do pana mówię, to wydaje mi się, moje odpowiedzi na pana wszystkie pytania są absolutnie zbędne, bo pan i tak ich nie zrozumie. Dziękuję bardzo.

(Poruszenie na sali)

(Senator Wadim Tyszkiewicz: Z większą bezczelnością ja w życiu się nie spotkałem.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, zgodnie z formułą pracy my kierujemy pytania, a o sposobie odpowiedzi oczywiście decyduje przedstawiciel wnioskodawców. Ja oczywiście też jestem zaskoczony formą odpowiedzi, no ale pozostawiam to odpowiadającemu.

Pan senator Krzysztof Brejza.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zadać kilka pytań do przedstawicieli Poczty Polskiej, korzystając z faktu, że państwo jesteście dzisiaj tutaj. Po pierwsze, czy państwo pozostajecie obecnie w kontakcie z administracją rządową, a jeżeli tak, to z którym resortem i jak często się spotykacie?

Po drugie, kto zlecał druk kart wyborczych?

Po trzecie, jaki był tego koszt?

Po czwarte, kto pokrył koszt wydruku tych kart wyborczych?

Po piąte, gdzie te karty obecnie się znajdują i jakie są polityki wobec nich?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Mamy na sali wiceprezesa Poczty Polskiej. Bardzo proszę pana prezesa.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Posłowie!

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana senatora, czy pozostajemy w łączności z organami administracji państwowej, jeżeli chodzi o udział w wyborach, jeżeli chodzi o część korespondencyjną wyborów. Oczywiście tak.

Jeżeli chodzi o kwestie, o których wspominał pan marszałek Borusewicz, czyli przygotowywanie odpowiednich rozporządzeń, to chciałbym tylko coś sprostować. Za tę sprawę nie odpowiada na mocy obecnej ustawy minister aktywów państwowych, tylko minister infrastruktury, ponieważ to on jest właściwy do spraw łączności. Jako podmiot, który będzie wykonywał pewne zadania, jak też przy okazji innych rzeczy związanych z obszarem łączności, Poczta Polska współpracuje z Ministerstwem Infrastruktury również w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to, o ile dobrze zrozumiałem, chodzi o wydruk kart wyborczych. Tak, Panie Senatorze?

(Senator Krzysztof Brejza: Tak, Panie Prezesie. I pakietów.)

To znaczy... No ale właśnie, bo jeżeli chodzi o karty wyborcze, to były one przygotowywane, o ile wiem, przez PWPW, Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. Tutaj Poczta Polska nie zlecała ani nie wykonywała tych kart do głosowania...

(Głos z sali: A pakiety?)

(Senator Krzysztof Brejza: A pakietów?)

Również nie.

(Senator Krzysztof Brejza: A czy państwo posiadacie wiedzę, kto zlecił PWPW wydruk?)

(Głos z sali: No ale, Panie Przewodniczący...)

To znaczy, wie pan, to trochę nie do mnie pytanie. Tutaj, jak rozumiem, była delegacja dla ministra...

(Senator Krzysztof Brejza: Ale ktoś...)

...spraw wewnętrznych i administracji, jeżeli chodzi o wydruk tych kart wyborczych. Tak więc tutaj nie czuję się jakby...

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Czyli państwo też nie wiecie, jaki był koszt i co z tymi kartami, pakietami obecnie się dzieje.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Senator Aleksander Pocię: Mikrofon.)

Czyli państwo nie wiecie, jaki był koszt wydruku kart i pakietów, i nie macie wiedzy, gdzie obecnie one są, w jakiej ilości zostały wydrukowane i co się z nimi dzieje. Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Jak pan zadał to pytanie?)

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

To znaczy to pytanie jakby trochę... To jest trochę nie do poczty. Tak jak powiedziałem, trudno jest mi odnieść się do tego, co pan senator... do pytania pana senatora.

(Senator Krzysztof Brejza: Dobrze. To ja w formie dopytania...)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

Są tutaj przedstawiciele administracji rządowej szeroko rozumianej Czy ktoś z państwa posiada wiedzę, gdzie te pakiety obecnie się znajdują, jaki był koszt ich wydruku i jakie są plany związane z wydrukowaniem tych pakietów i kart?

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie Przewodniczący, z uwagi na to, że dyskusja schodzi na jakieś tematy poboczne, które znowu nie dotyczą ustawy, ja się oddałę. Dobrze? Dziękuję bardzo.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

To zawsze jest decyzja przedstawiciela wnioskodawców.

Mamy na sali dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Może pan dyrektor Grzegorz Ziomek uzupełni odpowiedzi na te pytania.

Informacyjnie: my zaprosiliśmy pana ministra Andrzeja Adamczyka. On pierwotnie potwierdził uczestnictwo w posiedzeniu, wraz

z dwoma dyrektorami, dyrektorem Departamentu Prawnego i dyrektorem Departamentu Poczty, ale dzisiaj odwołano uczestnictwo delegacji Ministerstwa Infrastruktury.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
W MINISTERSTWIE SPRAW
WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
GRZEGORZ ZIOMEK

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Moje upoważnienie do udziału w dzisiejszym posiedzeniu połączonych komisji dotyczy ustawy uchwalonej przez Sejm. No, nie jest to przedmiotem ustawy uchwalonej przez Sejm i nie mam żadnych kompetencji do tego, żeby się wypowiadać w zakresie pytania pana senatora. Bardzo dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Bogdan Borusewicz: Przepraszam, ale tamta ustawa jest obowiązująca.)

(Senator Krzysztof Brejza: Jest to ustawa zmieniająca tamtą ustawę...)

(Senator Bogdan Borusewicz: Tak, tamta ustawa jeszcze obowiązuje.)

(Senator Krzysztof Brejza: I to wiąże się z tym, Panie Dyrektorze.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Sekundę, sekundę... Od strony formalnej jest to zmiana ustawy, która rzeczywiście obowiązuje. Tak więc jeżeli ma pan wiedzę w tym zakresie, to gorąco prosimy o udzielenie informacji albo odpowiedź, że nie ma pan informacji w tym zakresie.

(Głos z sali: Pan może nie mieć wiedzy przecież.)

DYREKTOR DEPARTAMENTU
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
W MINISTERSTWIE SPRAW
WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
GRZEGORZ ZIOMEK

Nie mam takiej wiedzy.

(Senator Bogdan Klich: Dlaczego?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(*Senator Krzysztof Brejza: To może pan nam pomoże, Panie Dyrektorze, i powie pan, kto w rządzie ma wiedzę na ten temat.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja mam gorącą prośbę... Czy pan senator Brejza chce jeszcze dopytać jako ten, który kierował to pytanie?

Bardzo proszę.

(*Senator Bogdan Borusewicz: Kto ma taką wiedzę?*)

SENATOR
KRZYSZTOF BREJZA

To kto ma w takim razie tę wiedzę, który z ministrów może mieć wiedzę na temat tego, co się stanie z tymi kartami wydrukowanymi, jakie koszty poniesiono i kto pokrył koszty druku tych kart?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo proszę wiceprezesa poczty o odpowiedź.

Bardzo proszę, pan wiceprezes Paweł Przychodzeń.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
PAWEŁ PRZYCHODZEŃ

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

Porządkując, bo mam wrażenie, że jest poczucie niedosytu u pana senatora w związku z zadanymi pytaniami... Żeby uporządkować sytuację i przedstawić pewien stan faktyczny, powiem tak. Wszystkie działania, jakie podejmowała Poczta Polska i Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, były podejmowane na podstawie znanych państwu decyzji pana premiera Morawieckiego z dnia 16 kwietnia. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, co do kosztów. Tak, nie jest tajemnicą, że Poczta Polska poniosła koszty. Ostateczna kalkulacja tych kosztów będzie przedstawiona Ministerstwu Aktywów Państwowych. W tejże decyzji pojawiła się delegacja pana premiera do zawarcia umowy między ministrem aktywów państwowych a kierownictwem Poczty Polskiej i Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Przed ostatecznym zawarciem tej umowy... W tym momencie nie mogę w sposób wiarygodny, oficjalny czy jakikolwiek poważny przedstawić państwu ostatecznej informacji na temat kosztów. Myślę, że kiedy ta umowa zostanie podpisana, kiedy nasza kalkulacja, Poczty Polskiej zostanie zatwierdzona przez ministra aktywów państwowych, a kalkulacja PWPW – przez ministra spraw wewnętrznych, te informacje będą powszechnie znane.

Jeszcze jedna rzecz, też dotycząca wydatków. Tu może trochę antycypuję ewentualne pytania pana senatora. Wiele rzeczy, które podejmowaliśmy, także umów, które... No, tych umów nie było tak dużo. Część umów jest objęte tajemnicą przedsiębiorstwa. Tak więc z całym szacunkiem, ale nie jesteśmy upoważnieni do tego, żeby mówić o konkretnych danych. Zakładam jednak, że po zawarciu tej umowy będą to informacje publicznie dostępne, także, a może przede wszystkim dostępne dla parlamentarzystów.

I ostatnia rzecz. O ile dobrze pamiętam pytania pana senatora... Jeśli chodzi o druk kart wyborczych, druk oświadczeń – tego, co wchodziło w skład pakietów wyborczych – to za to odpowiadała Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych. Poczta Polska nie zlecała druku czegokolwiek, co było związane, co wchodziło w skład pakietów wyborczych, jakkolwiek uczestniczyliśmy w przygotowaniu tych pakietów. Tak, to mogę potwierdzić.

Co się dzieje z tymi pakietami? No, na dzień dzisiejszy mogę powiedzieć, że tych pakietów nie ma na terenie Poczty Polskiej.

(*Senator Krzysztof Brejza: A czy posiadacie państwo wiedzę, gdzie te pakiety są?*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Prezesie, jedno pytanie. Pan powiedział, że państwo nie zlecaliście druku. A czy wy zlecaliście konfekcjonowanie, czyli pakowanie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

do kopert, i ponosiliście koszty z tym związane? To jest oświadczenie, to jest karta do głosowania... Pakiet wyborczy składał się z kilku elementów. Czy to już było wasze zlecenie i wasze koszty?

(Głos z sali: Niech się pan nie wstydzi...)

(Głos z sali: I powie głośno.)

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
PAWEŁ PRZYCHODZEŃ

Tak, uczestniczyliśmy w przygotowywaniu pakietów wyborczych.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

A komu je przekazaliście?
(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo proszę, pan prezes.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
PAWEŁ PRZYCHODZEŃ

Uczestniczyliśmy w przygotowywaniu pakietów wyborczych. W związku z tym podpisaliśmy stosowne porozumienia czy umowy z podmiotami, które też w tym uczestniczyły. No, Poczta Polska nie ma takich sił i środków technicznych, żeby samemu uczestniczyć w tym procesie. Ponieważ Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych przygotowywała część rzeczy związanych z przygotowywaniem pakietów... Myśmy też w tym uczestniczyli.

(Senator Marek Borowski: Tak, ale komuś je przekazaliście, no bo...)

(Senator Krzysztof Brejza: Komu te pakiety zostały przekazane i jakie były koszty?)

(Senator Marek Borowski: Komu je przekazaliście? Bo, jak pan mówi, na terenie poczty ich nie ma. To gdzie są?)

(Głos z sali: Co to ma wspólnego...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Mikrofon...)

Przepraszam, chyba trema... Nikomu nie przekazywaliśmy...To znaczy – jeżeli dobrze rozumiem pytanie pana senatora – zlecaliśmy podmiotom, które uczestniczyły czy jakby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...profesjonalnie to przygotowywały. Myśmy nikomu nie przekazywali pakietów, bo te pakiety nigdy nie znalazły się na terenie Poczty Polskiej.

(Głos z sali: To co z nimi?)

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Rozumiem. A kto to przygotowywał na wasze zlecenie? To wiecie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

No, tutaj, kontynuując myśl pana prezesa Przychodzenia, powiem, że te informacje stanowią w tej chwili tajemnicę przedsiębiorstwa i również tajemnicę handlową. To oczywiście nie dotyczy tylko samej Poczty Polskiej jako podmiotu działającego w obrocie gospodarczym, ale także tych podmiotów, z którymi mamy podpisane umowy.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Czy przedsiębiorstwo Poczta Polska jest przedsiębiorstwem państwowym, czy prywatnym? Nawet jeżeli by to było przedsiębiorstwo prywatne...

(Wiceprezes Zarządu Poczty Polskiej SA Grzegorz Kurdziel: Chciałbym tylko odpowiedzieć...)

...to pan...

(Wiceprezes Zarządu Poczty Polskiej SA Grzegorz Kurdziel: Przepraszam.)

Trzeba ujawnić, jak wyglądają czy wyglądały przygotowania do wyborów, ile kosztowały itd. Proszę się nie zasłaniać tajemnicą handlową.

(Senator Robert Mamątow: Ale to nie ma nic wspólnego z tą ustawą.)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pociąg)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, ale przypominam, że art. 21, który brzmi: elementy pakietu wyborczego... Cały ust. 1 i cały ust.2... To absolutnie jest w zakresie tej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Odnosząc się jeszcze do uwagi pana marszałka Borusewicz, dodam, że Poczta Polska jest spółką prawa handlowego, jest spółką akcyjną i jako taka podlega normalnym przepisom prawnym, tak jak każda inna spółka tego typu, niezależnie od tego, kto jest jej właścicielem. Nie jesteśmy państwowym przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, jak to było np. przed rokiem 2008, tylko po prostu zwyczajną, można powiedzieć, spółką akcyjną.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Przepraszam, ale w tej chwili pytanie zadaje pan senator Jackowski...

(Senator Bogdan Borusewicz: Ale ja bym jednak poprosił – pan senator pewnie się dołączy – o odpowiedź na piśmie. Chciałbym otrzymać odpowiedź na pytanie.)

Panie Prezesie, bardzo prosimy pana o przygotowanie w tym zakresie jak najszybciej odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Ja miałem pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, ale...

(Senator Bogdan Borusewicz: Wybył.)

W takim razie zmodyfikuję treść mojego pytania. Ja chciałbym odnieść się do 2 stanowisk, Naczelnego Sądu Administracyjnego i p.o. pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, pana prof. Stępkowskiego. Otóż w konkluzji czy w jednym z ważnych akapitów opinii Naczelnego Sądu Administracyjnego jest stwierdzenie, że przeprowadzenie wyborów tak, żeby cały cykl wyborczy, łącznie z rozpatrzeniem protestów wyborczych i wydaniem przez Sąd Najwyższy stanowiska odnośnie do ważności wyboru prezydenta... Gdyby to się nie odbyło w terminie do 6 sierpnia, to mielibyśmy do czynienia z sytuacją pewnego kryzysu konstytucyjnego. I to jest przesłanka, moim zdaniem, bardzo ważna. Z kolei w opinii p.o. pierwszego prezesa Sądu Najwyższego czytamy, że pozostawienie terminu 21 dni – ta ustawa to zmienia – na rozpatrzenie protestów wyborczych i na stwierdzenie ważności wyborów przez stosowną izbę Sądu Najwyższego... że to jest termin zbyt krótki. On może się okazać niemożliwy do zachowania z powodu potencjalnie dużej liczby protestów, jakie mogą napłynąć. Tak stwierdził pan prof. Stępkowski w odpowiedzi na nasze pytania.

W związku z powyższym ja zadaję pytanie. Czy nie lepiej by było w takim razie wybory przeprowadzić 21 czerwca i zachować ten tradycyjny termin 30 dni na wszelkie kwestie związane z tym, co się dzieje po wyborach, a więc na ogłoszenie wyników wyborów, składanie protestów i podjęcie przez Sąd Najwyższy stanowiska w sprawie ważności bądź nieważności... W każdym razie dokonuje tego Sąd Najwyższy. Przyznam, że nie wiem, komu mam to pytanie zadać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prosiłbym w takim razie o opinię pana przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Jaka by była pańska, Panie Sędzio, opinia w tym względzie? Czy te 21 dni – to jest pytanie względnie także do naszych ekspertów – to jest termin, który... Czy nie należałoby pomyśleć o ewentualnej modyfikacji ustawy w tym zakresie? Mówię o tych 21 dniach.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Tak jest. Skoro kierujemy pytanie do pana przewodniczącego PKW, to ja jeszcze jedno dołączę. W myśl przepisów dzisiaj obowiązujących – dopiero je zmieniamy – zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy dzisiaj obowiązującej pakiety wyborcze niedoręczone do skrzynek lub pod adres wyborcy są przekazywane do gminnej obwodowej komisji wyborczej do zakończenia głosowania, a jeżeli nie byłoby to możliwe, do delegatury Krajowego Biura Wyborczego. Proszę o informację, w której delegaturze Krajowego Biura Wyborczego dzisiaj są składowane niewykorzystane pakiety wyborcze, zgodnie z przepisami prawa, które dzisiaj obowiązują? Bardzo proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Jeśli chodzi o to ostatnie pytanie, to te pakiety są do wszystkich...

(Głosy z sali: Głośniej prosimy.)

(Głos z sali: Mikrofon!)

Mam włączony... Do wszystkich delegatur właściwych... Z terenu właściwości danej delegatury do tej delegatury są dostarczane te pakiety i one potem są przekazywane do Archiwów Państwowych.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Czyli dzisiaj to państwo macie u siebie wszystkie niewykorzystane pakiety wyborcze, czyli, umownie mówiąc, te pakiety, w których jest 10 nazwisk. Powtórzę jeszcze raz, bo pani minister...

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Nie, nie, nie...)

...chyba mnie nie zrozumiała.

(Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Nie, nie, nie.)

Pani Minister, ale ja nie o to pytam. Obowiązujące w chwili obecnej przepisy – my je dopiero zmieniamy – stanowią, że niewykorzystane pakiety wyborcze, a nie było głosowania, trafiają do delegatury Krajowego Biura Wyborczego. O tym mówi art. 3 ust. 2 obowiązującej teraz ustawy.

Pytam: gdzie, w których delegaturach i w jakiej ilości są składowane pakiety wyborcze, które były wydrukowane na nieprzeprowadzone głosowanie?

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

To z tych pakietów żaden nie trafił do delegatury.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Czy państwo w związku z tym, że działacie zgodnie z przepisami prawa, podjęliście jakieś działania w związku z niezrealizowaniem zapisów obowiązującej w chwili obecnej ustawy?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Jeżeli chodzi o ustawę z dnia 6 kwietnia, to chciałbym zwrócić uwagę, że tam jest mowa o gminnych komisjach obwodowych, a takie komisje w ogóle nie zostały powołane.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Nie, Panie Przewodniczący, sprostuję. Zapis ustawowy mówi tak: pakiety wyborcze niedoręczone do skrzynek lub pod adres są przekazywane do gminnej obwodowej komisji wyborczej do zakończenia głosowania, a jeżeli – i to najważniejsza część – nie było to możliwe, to do delegatury Krajowego Biura Wyborczego.)

Tak, tylko przypominam, że ta ustawa została opublikowana 8 maja, a weszła w życie 9 maja...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: No ale jakie to ma znaczenie? To jest przepis obowiązujący.)

Zgadza się, tylko że w tym okresie trzeba było ewentualnie powołać gminne komisje obwodowe, które nie zostały powołane...

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Wszystko racja, nie było możliwe doręczenie pakietów do gminnych obwodowych komisji wyborczych. A jeśli tak, to powinny one

trafić do delegatury Krajowego Biura Wyborczego. W której delegaturze są składowane dzisiaj pakiety wyborcze?

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Z tego, co się orientuję – pani minister chyba potwierdzi – to w żadnej delegaturze nie znajdują się pakiety, które ewentualnie były wydrukowane na podstawie ustawy z 6 kwietnia.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

A jakie działania pan przewodniczący podjął w związku z brakiem realizacji zapisu ustawowego, który zobowiązuje do dostarczenia państwu, do delegatur Krajowego Biura Wyborczego niewykorzystanych pakietów wyborczych?

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

To znaczy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Momencik, ja może zerknę do tej ustawy, o której pan przewodniczący wspomina, dlatego że ja nie kojarzę, żeby były zadania dla Państwowej Komisji Wyborczej związane z tym...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Wy mieliście otrzymać te pakiety.)

Delegatury Krajowego Biura Wyborczego...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Stał moje pytanie, co zrobiliście, jak ich nie otrzymaliście.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Jan Maria Jackowski: Panie Przewodniczący, moje pytanie...)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Tak, nikt o nim nie zapomina, Panie Senatorze, zapewniam pana...

(Senator Aleksander Pocięj: Ale, Panie Senatorze, chcemy pogratulować, ponieważ poruszył pan bardzo ciekawe zagadnienie.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Ale ja pytałem o coś innego i panowie o coś innego.)

(Głos z sali: Znajdźmy najpierw...)

Bardzo proszę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Marek Borowski: Ale, Drogi Janku, ja ci to wyjaśnię.)

(Wesołość na sali)

Szanowni Państwo, może uda nam się znaleźć pakiety wyborcze i to będzie ogromny sukces naszej Izby. *(Wesołość na sali)*

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Gdyby pan przewodniczący jeszcze raz...)

Przepis stanowi...

(Senator Aleksander Pocięj: Który artykuł?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Trzeba sprawdzić... Moim zdaniem art. 3. Ja mam tu niestety omówienie. W zapisie tego artykułu jest mowa o tym, że pakiety wyborcze niedoręczone do skrzynek lub pod adres – a one nie zostały doręczone – przekazywane są do gminnej obwodowej komisji, a jeżeli nie jest to możliwe, to do delegatury Krajowego Biura Wyborczego.

Czy legislator ewentualnie...

(Senator Aleksander Pocięj: Czy pamięta pan, Panie Mecenasiu, który to był artykuł?)

Tak, proszę przypomnieć konkretną jednostkę redakcyjną.

(Senator Aleksander Pocięj: Panu przewodniczącemu państwowej komisji...)

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

To jest art. 3 ust. 2 w ustawie z 6 kwietnia, przy czym on odnosi się do pakietów niedoręczonych w trybie opisanym w ust. 1, a więc takich pakietów, których próby doręczenia dokonał operator. Operator nie dokonał próby doręczenia, więc one nie mogły trafić do delegatur Krajowego Biura Wyborczego. Zgodnie z ust. 10 tego samego artykułu...

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

...pakiety te powinny być obecnie u operatora pocztowego. Zgodnie z tym przepisem pakiety wyborcze sporządzane są na zlecenie ministra właściwego do spraw aktywów państwowych...

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Legislatorze, ale poczta nam powiedziała, że też ich nie ma.)

...i niezwłocznie po sporządzeniu pakiety wyborcze są przekazywane operatorowi wyznaczonemu.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Przepraszam, ogłosiłem przedwczesny sukces, licząc na to, że skoro ich nie znaleźliśmy u operatora, to znajdziemy w krajowym biurze...

(Senator Aleksander Pocij: Czyli dalej nie ma.)

Dalej nie wiemy, gdzie są pakiety. Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pytanie pana senatora...

(Senator Bogdan Borusewicz: No, powinny być u operatora, Panie Przewodniczący.)

Było pytanie pana senatora Jackowskiego.

Bardzo proszę.

(Senator Aleksander Pocij: Janku, powtórz.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja przypomnę to pytanie...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Mikrofon.)

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Przepraszam.

Przepisy kodeksu wyborczego regulują aktualnie, jeżeli chodzi o wybory prezydenta... Wyborcy w terminie 14 dni od ogłoszenia wyników mogą zgłosić protest wyborczy, a Sąd Najwyższy na podjęcie uchwały o ważności bądź nieważności wyborów ma 30 dni. Czyli w sumie to jest różnica 14 dni... Ta ustawa szczególnie skraca termin na zgłaszanie protestów z 14 dni do 3 dni, a z kolei Sąd Najwyższy zamiast 30 dni ma mieć 21 dni. Matematyka: 21 minus 3... Tak że Sąd Najwyższy ma 18 dni na rozpoznanie protestów, czyli jest jakby o 4 dni więcej niż stanowi rozwiązanie kodeksowe. Tak więc ja bym nie miał jakichś zastrzeżeń w tym zakresie.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Kolejni zapisani pytający to: pan senator Bogdan Klich, Jerzy Czerwiński, pan senator Stanisław Gawłowski...

(Senator Aleksander Pocij: Nie ma pana senatora Klicha w tej chwili.)

...i pan senator Marcin Bosacki.

To pan senator Jerzy Czerwiński.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Pytanie kieruję do przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej. Wracamy do kwestii komisji obwodowych zwykłych, nazwijmy to, ale, jak wiemy, komisje w związku z głosowaniem, które miało się odbyć 10 maja, nie powstały, to znaczy nie wszystkie...

(Głos z sali: No właśnie.)

Mam pytanie o dokładne liczby, tak żebyśmy się potem nie kłócili co do faktów, w dalszych wypowiedziach. Ile tych komisji powinno powstać? Ile było obwodowych komisji i ile było obwodów głosowania, ile ich powstało? Ilu kandydatów przedstawiły poszczególne komitety wyborcze? W skali kraju oczywiście. Można to zliczyć, bo każdy pojedynczy komisarz wyborczy... Na pewno PKW ma takie dane. Jeśli nie można tego podać teraz, to prosiłbym o te dane jak najszybciej, ale przed posiedzeniem plenarnym.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Nie mamy takich zbiorczych danych. To nie jest takie proste, żeby te dane mieć, dlatego że tu każdą komisję będzie trzeba przeanalizować. Ale programiści gdzieś tam musieli to zrobić... Powinno być, nie wiem dokładnie, ponad 27 tysięcy obwodów, zgłoszonych osób mieliśmy łącznie ponad 121 tysięcy, tyłu kandydatów, przy czym potrzebne było ok. 238 tysięcy. Należy tu mieć na względzie, że sytuacja była niepewna, jeśli chodzi o zdrowotną stronę uczestnictwa w komisjach, a poza tym nie była propagowana przez nas informacja o tym, że te komisje mogą być,

ponieważ nie do końca wiedzieliśmy, w jakiej formule w ogóle mają odbywać się wybory. Gdyby miały się odbyć w formule wyłącznie korespondencyjnej, to obwodowe komisje nie byłyby potrzebne – to miały być gminne komisje. Mamy w tej chwili informację, że mimo wszystko jest zainteresowanie ze strony osób, które chciałyby w tych komisjach uczestniczyć, i z dosyć dużym optymizmem na to patrzymy, jeśli chodzi o pozyskiwanie członków do komisji.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Ja dziękuję za to pocieszenie, za ten optymizm, ale mimo wszystko chciałbym te dane, w rozbiciu na poszczególne komitety wyborcze, uzyskać, bo to będzie także obrazowało, jak podchodziły poszczególne komitety i ich kandydaci, którzy je w sumie potem reprezentują, do swoich obowiązków. Bo kampania wyborcza, a potem akt wyborczy, to nie tylko przyjemność, ale także pewne obowiązki. Te obowiązki nakłada oczywiście kodeks wyborczy. To są i uprawnienia, i obowiązki, czyli kompetencje. Jeśli to będzie możliwe, proszę o przedstawienie tych danych.

Mam prośbę, jeśli można, Panie Przewodniczący, do przedstawiciela Prezydium Senatu, najlepiej do pana marszałka, którego tu chyba nie ma, o przedstawienie dokładnego terminu – daty i godziny – w którym została przekazana uchwała Senatu... Myśmymy ją podejmowali bodajże 5 maja, czyli dwudziestego dziewiątego dnia, mówię o terminie. To była uchwała Senatu dotycząca ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocię)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Senatorze, ja oczywiście nieba bym panu uchylił i pomógł, ale to chyba nie jest pytanie do mnie. Powinien pan senator zwrócić się bezpośrednio do pana marszałka. Ja nie pamiętam tej procedury, ale oczywiście...

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Prosiłbym pana przewodniczącego o przekazanie tego pytania, jeśli to jest oczywiście możliwe. Jak nie, to będziemy...

I kwestia ostatnia, pytanie skierowane do przedstawiciela wnioskodawców. Mianowicie w tej ustawie, którą my teraz rozpatrujemy, bardzo dużą rolę, nawet zwiększoną, mają urzędy gminy, ogólnie samorząd terytorialny. Nie tylko obsługuje on, powiedziałbym, kompletowanie pakietów. Wcześniej robiły to komisje obwodowe wraz z urzędnikiem wyborczym, ale to były organy wyborcze, a w tej chwili ma się tym zająć urząd gminy. Mało tego, może dostarczać ten pakiet wyborczy. Co więcej, może gromadzić...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale już nie pakiety, tylko koperty zwrotne. Pytanie jest takie. Czy, mając wiedzę o tym, że poprzednio urzędy, no, może nie tyle urzędy, co niektóre jednostki samorządu terytorialnego, a konkretnie prezydenci dużych miast kwestionowali możliwość uczestniczenia ogólnie w akcie wyborczym, w różny sposób to argumentując, wnioskodawcy nie obawiają się, że podobna sytuacja może zajść teraz, w trakcie tych wyborów?

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Pośle, ponieważ pan poseł wcześniej zadeklarował, że wyłącza się... Czy teraz pan odpowie?

(Poseł Przemysław Czarnek: Ja zadeklarowałem, że wyłączam się z pytań, które nie dotyczą ustawy, natomiast na te odnoszące się do ustawy z chęcią będę odpowiadał.)

Jasne. To bardzo proszę o odpowiedź, gdyby pan poseł...

(Poseł Przemysław Czarnek: Czy mogę prosić o powtórzenie pytania?)

Ono było dosyć długie, ale...

(Senator Bogdan Borusewicz: A kto to ustala?)

Pan senator Czerwiński, bardzo proszę.

(Senator Jerzy Czerwiński: Króciutko powtórzę.)

(Senator Bogdan Borusewicz: Panie Przewodniczący, a kto to ustala?)

Proszę?

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(*Senator Bogdan Borusewicz: Kto ustala, że pytania dotyczą ustawy lub jej nie dotyczą?*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę państwa, pozwólcie mi prowadzić.

Pan poseł się zamyślił...

Pan senator Czerwiński powtórzy swoje pytanie.

**SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI**

Pytanie jest stosunkowo proste. Zreasumuję: udział jednostek samorządu terytorialnego, urzędów gmin w procesie wyborczym – w tej ustawie to rozpatrujemy – rośnie. Jest tak w różnych miejscach, wskazywałem, w których. Pytanie jest takie: czy nie obawiamy się, że przy deklarowanym wcześniej braku zainteresowania może nie tyle aktem wyborczym, co uczestnictwem w tym akcie, co było prezentowane przez niektórych prezydentów miast... No, jaką mamy pewność, że teraz urzędy gmin włączą się w sposób odpowiedzialny w proces wyborczy?

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę, Panie Pośle.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Bardzo dziękuję. Przepraszam, że się wówczas zamyśliłem. Teraz już usłyszałem pytanie.

Proszę państwa, żyjemy w kraju demokratycznym, wolnym i liczymy na odpowiedzialność wszystkich organów władzy państwowej. Organy władzy samorządowej również są organami władzy państwowej. Jeśli nie będą przestrzegały przepisów obowiązującego prawa, to wiąże się to z pewną odpowiedzialnością. Wszyscy mamy tego świadomość. Ale ja jestem absolutnie przekonany, że zdecydowana większość samorządów dokładnie rozumie swoje obowiązki, które zawsze miała w procesie wyborczym, i nie inaczej będzie teraz. Mówiliśmy tu również o pewnych zasadach wspomagania organów samorządu terytorialnego. Są w tej ustawie przepisy dotyczące wojewodów, którzy mogą ewentualnie wspomóc

samorządy, jeśli będzie taka konieczność, gdyby one sobie nie radziły. Nie widzę tutaj zagrożenia, krótko mówiąc. Jednak potwierdzam słowa pana senatora, bo słyszałem wypowiedź pana Rafała Trzaskowskiego z niedzieli, że to samorządy doprowadziły do tego, że głosowania 10 maja nie było. A więc rzeczywiście obawa jest zasadna. Wydaje się jednak, że przepisy prawa, które teraz uchwalamy, spowodują, że nie będzie takiego zagrożenia.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Pan senator Stanisław Gawłowski, proszę.

(*Senator Marek Borowski: Panie Przewodniczący, w kwestii formalnej...*)

Tak, słuchamy pana senatora Borowskiego. Kwestia formalna.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Chciałbym prosić o 15 minut przerwy dla klubu.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Szanowni Państwo...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Magdalena Kochan: Może po tym pytaniu, Panie Przewodniczący, bo już się rozpoczęło pytanie...*)

Dobrze. Po pytaniu pana senatora Gawłowskiego ogłoszę 15 minut przerwy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Pierwotnie chciałem zapytać pana posła...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

...właściwie to nie wiem, czy przedstawiciela PiS, czy większości sejmowej, ale po tych aroganckich wypowiedziach nie chcę już pana o nic pytać. Ja to widziałem w poprzedniej kadencji

w Sejmie, widziałem ten styl bycia. On jest rzeczywiście niedopuszczalny. Nie chcę, żeby pan miał szansę na tego typu wypowiedzi tutaj, w Wysokiej Izbie.

Może tylko taka jedna refleksja. Ja słyszę czasami takie głosy płynące z PiS, że wszystko, co się działo przy Okrągłym Stole, jest dla was złe, niedobre itd., itd., używanie różnych epitetów. Zastanawiam się, dlaczego coś, co teraz ustalacie przy okrągłym stole, ma być dla Wysokiego Senatu i dla mnie wiążące. Dla mnie to nie jest wiążące. Gadajcie, z kim chcecie i jak chcecie. Dopóki obowiązuje jeszcze zasada państwa prawa – mam nadzieję, że jeszcze obowiązuje – to Sejm i Senat są właściwe do stanowienia prawa. I w Sejmie, i w Senacie to prawo jest stanowione w oparciu o konstytucję, a Senat po prostu z tych konstytucyjnych uprawnień korzysta. Kiedy pan używa takich określeń, że odbywa się tu jakaś obstrukcja itd... No, to jest karygodne. To nawet nie zasługuje na litość, tylko jest to po prostu karygodne. Debata publiczna w państwie demokratycznym to jest obstrukcja? No, nie mam na to żadnych słów. Nie pytam pana o nic, bo – tak po młodzieżowemu – szkoda paliwa.

(Przewodniczący Aleksander Pocię: Ale...)

Wracam do pytań. Już wracam do pytań, Panie Przewodniczący. Chciałbym je skierować do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Mam ich kilka.

Zacznę od kwestii dotyczącej samorządów i tego, że samorządy gminne, od małych, małych gmin do dużych, powszechnie odmawiały udostępnienia spisu wyborców. Panie Przewodniczący, może by pan naszych kolegów, przyjaciół, tych z naprzeciwka, oświecił o tym, kiedy weszło w życie rozporządzenie właściwego ministra, które zobowiązywało do wydania spisu wyborców Poczcie Polskiej. Według mojej wiedzy weszło w życie dokładnie 10 maja. To była niedziela, czyli tak naprawdę gminy mogły to zrobić 11 maja – dzień po wyborach. Tak więc gminy działały zgodnie z prawem, a presja wywierana na nie, żeby szybciej przekazały spis wyborców Poczcie Polskiej, była wywierana niezgodnie z prawem. Pytanie, jakie sankcje tym, którzy tę presję wywierali, można w tym przypadku wymierzyć, bo niedozwolone wymaganie od władzy publicznej określonego zachowania również podlega karze. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy procesu wyborczego, który potencjalnie jest przed nami. Gdyby pan

w sposób racjonalny, nie w sposób ograniczony datą, którą usłyszeliśmy od posła sprawozdawcy, że oto najpóźniej siódmego musi się odbyć ślubowanie nowego prezydenta... Usłyszeliśmy od konstytucjonalistów, że nie musi, że państwo będzie funkcjonować dalej. Polska jest silniejszym organizmem niż pojedynczy poseł, a nawet grupa posłów czy większość parlamentarna, która może sobie opowiada... Gdyby pan miał zbudować właściwy kalendarz wyborczy, to jakie terminy – jeśli przyjmiemy założenie, że 29 maja Sejm ustawę przyjmuje, a następnego dnia, 30 maja, prezydent ją podpisuje – byłyby tutaj właściwe? Chodzi o rejestrację komitetów, zbieranie podpisów itd., itd. Kiedy według pana – tak orientacyjnie, nie musi pan celować precyzyjnie w dzień – wybory prezydenckie mogłyby się odbyć w oparciu o przepisy tutaj zaprezentowane?

Mam pytanie do przedstawicieli Poczty Polskiej. Państwo oczywiście jesteście spółką akcyjną, jesteście spółką, w której Skarb Państwa, jeśli mnie pamięć nie myli, ma chyba 100%, ale działacie, dysponujecie pieniędzmi... No, rozumiem, że za tę usługę, którą mieliście wykonać, zapłacono by wam ze środków publicznych, a ustawa o finansach publicznych mówi dość jednoznacznie, że nie można utajniać sposobu wydatkowania środków. A więc, Panie Prezesie, czy byłby pan łaskaw... Pytam w oparciu o przepisy wynikające z tej ustawy, nie może się pan zasłonić w tym przypadku tajemnicą handlową ani niczym takim. Ustawa mówi wyraźnie, że jeżeli są to środki publiczne, to o tym należy mówić publicznie, informować publicznie. Pan ma nawet taki obowiązek, a zasłanianie się tajemnicą państwową czy handlową jest tutaj niedopuszczalnym zjawiskiem. Gdyby pan był łaskaw odpowiedzieć, ile otrzymaliście pieniędzy na zadania, które mieliście zlecone, w tej części dotyczącej właśnie przygotowania pakietów itd... Komu to zlecieliście? Ile to kosztowało? I gdzie te karty teraz są? Nie jesteście właścicielami tych kart, tylko dysponujecie nimi, bo za to, jak rozumiem, płaci Skarb Państwa czy płaci państwo jako takie.

Mam jeszcze pytanie do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Będę pana pytał o tę ustawę, bo, wie pan, przynajmniej otrzymamy kulturalną odpowiedź. W art. 5 jest zapis, który mówi o tym, że doręczenie pakietu wyborczego przesłanego za pośrednictwem operatora zostanie wykonane przez zespół – czyli

zakładam, że przynajmniej przez 2 osoby. Ale wyżej w tym samym artykule, w ust. 3 jest zapis, że pakiet wyborczy może być doręczony do wyborcy przez upoważnionego pracownika urzędu gminy. Jak pan myśli – bo tu może jeden człowiek donieść ten pakiet, a tam musi być zespół – czy z punktu widzenia pewnych zasad związanych z bezpieczeństwem karty itd. to jest właściwy zapis, czy nie?

Chciałbym również zapytać o sprawy, które wynikają z art. 7 ust. 3: „Na karcie do głosowania umieszcza się oznaczenie zapewniające autentyczność karty do głosowania”. Jest tutaj taki zapis. Rozumiem, że te karty, które zostały wcześniej wykonane, nie miały tego zapewnienia autentyczności karty, ale nie wiem, co to do końca znaczy. Czy to znaczy, że taka karta będzie musiała zawierać jakiś hologram? Czy to będzie jakiś znak wodny? Czy wystarczy zwyczajna pieczęć? A może podpis pana X albo pana Y spowoduje, że karta stanie się kartą oznaczoną w sposób właściwy? Tutaj...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Senator Bogdan Klich: Napisany atramentem sympatycznym.)

No właśnie, chciałbym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To są pytania, to wszystko to są pytania.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Panie Senatorze, Panie Senatorze Gawłowski...)

Za każdym razem zadaję pytanie.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Akurat trzeba przyznać, że cały czas... Pada piąte pytanie. No, taką przyjęliśmy...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zadaję serię pytań, Panie Senatorze. Może was to denerwować, wiem. To jest taki zwyczaj, który znam, ale da się z tym żyć, naprawdę.

Chciałbym jeszcze zapytać o sprawy... Przepraszam, bo się tu zgubiłem. Aha, chodzi o sprawę dotyczącą skrzynek pocztowych i tych, które są u mnie, czyli... Powiedzmy, że dostaję pakiet wyborczy. Jestem potencjalnym wyborcą, który prosi o to, żeby usługa pocztowa została wykonana, czyli o to, żeby dostarczono pakiet wyborczy do jego domu. I pakiet zostaje dostarczony do mojej skrzynki pocztowej, powiedzmy, że został dostarczony dzisiaj. Ja jestem w Warszawie, nie jestem w stanie odebrać tego pakietu dzisiaj. Ten pakiet ginie z mojej skrzynki, ktoś go ukradł. Te skrzynki to nie są sejfy, nigdzie, no i ktoś to

ukradł. Jaką mam szansę na ponowne uzyskanie pakietu wyborczego? Czy w ogóle taka możliwość istnieje? W jaki sposób zostanie zapewniona mi możliwość wzięcia udziału w wyborach?

I wreszcie pytanie do tej części dotyczącej skrzynek, do których wrzucałbym oddany głos, czyli pakiet. Jeżeli, powiedzmy, 30 milionów Polaków skorzysta z tej usługi, to będzie 180 milionów kart. Mówię to, żebyśmy mieli świadomość, jakie to jest przedsięwzięcie. A więc wrzucę do skrzynki swój pakiet wyborczy. Jaką mam pewność, że pomiędzy czasem, kiedy wrzuciłem do skrzynki ten pakiet, a czasem, kiedy ten pakiet zostanie dostarczony do komisji wyborczej, nie dojdzie do, że tak powiem, cudu nad urną, tego cudu nad urną, którym tak bardzo straszyl nas PiS 4 lata temu? Dzisiaj z tego się śmieje. Ja słyszałem 4 lata temu, że skrzynki mają być przezroczyste, że muszą być kamery, że muszą być podwójne komisje wyborcze. To wszystko słyszeliśmy. A teraz ma być tak, że przez 2 dni mój pakiet wyborczy, głos oddany przeze mnie, będzie leżał w czerwonej skrzynce nie wiadomo gdzie, niepilnowany przez nikogo, no, chyba że wszędzie postawią listonosza na straży. A może przed moją skrzynką też postawią listonosza, który będzie pilnował, aż odbiorę pakiet? To wszystko powoduje, że ten głos pozostanie kompletnie bez żadnej ochrony. I cała zasada wynikająca z demokratycznego państwa prawa, która sprowadza się do tego, że proces wyborczy jest w całości zabezpieczony, nawet pojedynczy...

(Głos z sali: To bez sensu...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To, że pana to denerwuje, Panie Senatorze... Może pan wyjść, nie musi pan...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ale bardzo bym prosił, Panie Senatorze...)

Zadaję pytanie. Cały czas zadaję pytanie. Opisuję w tym pytaniu, o co mi chodzi. Tylko i wyłącznie do tego to sprowadzam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A pan senator Komorowski mi przeszkadza i nie mogę kontynuować. O to chodzi.

(Głos z sali: Wydłuża pan.)

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Panie Senatorze, bardzo proszę...)

Już zmierzam do końca. To naprawdę już puenta tegoż pytania.

W jaki sposób ja będę miał zapewnione, że karta będzie przypilnowana zarówno na etapie dostarczenia, jak i na etapie oddania przeze

mnie głosu, że będzie przypilnowana i nie dojdzie do cudu nad urną, nie będzie fałszowania, nie będzie znikających kart, nie będzie podmiany kart osób głosujących w taki sposób? Kto mi to zapewni, jeżeli nie będzie tego robić komisja wyborcza? Bo komisja wyborcza tych czynności nie będzie wykonywać.

(Głos z sali: Będzie.)

Tutaj mówimy wyraźnie, że w lokalu wyborczym – taki jest zapis w tej ustawie – muszą być co najmniej 3 osoby, przewodniczący bądź wiceprzewodniczący i 2 członków, a tutaj mówimy, że te karty są bezpieczne i nie ma żadnej ochrony dla tych kart. Może pan byłby łaskaw powiedzieć, w jaki sposób one będą, pana zdaniem, zabezpieczone. Czy one w ogóle będą zabezpieczone?

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Senatorze, już?

(Senator Stanisław Gawłowski: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Jako pierwszego prosiłbym o odpowiedź pana przewodniczącego.

Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pan senator zadał tyle pytań, że aż trudno tutaj w tej chwili określić...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może rozpocznę od kwestii spisu wyborców. Chciałbym zwrócić uwagę, że oprócz ustawy z 6 kwietnia obowiązywała również ustawa, która weszła w życie 18 kwietnia. I ona w art. 99 przewidywała, że operator pocztowy może otrzymać taki spis wyborców, o którym zresztą poinformowaliśmy w piśmie.

Jeżeli chodzi z kolei o kwestię terminu wyborów... Konstytucja, jak zresztą wybitny specjalista, pan prof. Piotrowski, chyba tu potwierdzi, w art. 128 mówi, że w normalnym trybie wybory odbywają się nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed upływem kadencji urzędującego prezydenta. A w sytuacji szczególnej – zresztą ten przepis jest powtórzony w kodeksie wyborczym – wyznacza się datę wyborów

na dzień przypadający w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia wyborów. Była już tu mowa o kalendarzu wyborczym z 2010 r. Wówczas w zarządzeniu, postanowieniu marszałka Sejmu faktycznie określono ten maksymalny termin głosowania na 60 dni. Tutaj mamy jednak taką sytuację, że kadencja urzędującego prezydenta kończy się 6 sierpnia. Dzisiaj jest 21 maja, więc niestety nie mamy już 60 dni. Przy tym ja tu mam pewne wątpliwości co do możliwości ewentualnego zastąpienia czy wykonywania przez marszałka Sejmu obowiązków prezydenta. Nie wiem, czy pan profesor podzieli moje zdanie. Art. 131 ust. 2 wskazuje 5 przypadków, kiedy marszałek Sejmu tymczasowo, do czasu wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej, wykonuje obowiązki prezydenta. I tu nie ma wskazanej takiej sytuacji, że dzieje się tak z uwagi na zakończenie kadencji. To może tyle o kwestii terminu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

21 maja – 6 sierpnia. Mam nadzieję, że będzie taki terminarz, który umożliwi nie tylko przeprowadzenie wyboru – i ewentualnie ponownego w razie drugiej tury – ale również stwierdzenie ważności wyborów przez Sąd Najwyższy.

Jeżeli chodzi o kwestię doręczania przesyłek, to są już kwestie techniczne. Ja sądzę, że art. 5 procedowanej ustawy... Faktycznie, jeżeli chodzi o doręczenie pakietu wyborczego przesyłanego za pośrednictwem wyznaczonego operatora, to jest wymóg, żeby robił to zespół złożony z co najmniej 2 pracowników. Z kolei ust. 3 wskazuje, że jeżeli zajmuje się tym upoważniony pracownik urzędu gminy, to wystarczy właśnie 1 osoba. Być może bierze się to z tego, że jednak pracownik urzędu jest funkcjonariuszem publicznym, a w przypadku przedstawicieli operatora są to po prostu pracownicy.

Jeżeli chodzi z kolei o art. 7 ust. 3, czyli o kwestię zapewnienia autentyczności karty, to w tej ustawie de facto wracamy do tego stanu, który wynika z kodeksu wyborczego. Karta wydrukowana, ale nie opatrzona pieczęcią, nie jest jeszcze kartą do głosowania. I sądzę, że chodzi tu właśnie o kwestię pieczęci obwodowej komisji wyborczej.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Przepraszam, dopytam. To poczta, czyli nie ma tam obwodowej komisji wyborczej i nie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

będzie pieczęci. A więc w jaki sposób ona zostanie opatrzona tą pieczęcią? W jaki sposób ta karta zostanie zabezpieczona?

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

To znaczy, odpowiadając na to pytanie... To Państwowa Komisja Wyborcza w drodze uchwały określi dokładnie ten tryb. Chciałbym zwrócić uwagę, że w wyborach prezydenckich 5 lat temu – zresztą w tej chwili też, kiedy przygotowaliśmy wybory na dzień 10 maja – podjęliśmy blisko 30 różnego rodzaju uchwał, dotyczących chociażby kwestii ważności, informacji itd. Tak że to na pewno będzie określone.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Panie Przewodniczący, z całym szacunkiem, ale powinniście mieć delegacje do tego, żeby tego typu wzór ustanowić, a tutaj, w tym zapisie takiej delegacji nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niech się pan nie denerwuje, Panie Senatorze.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Już mówię, Panie Senatorze. Art. 7 ust. 7: Państwowa Komisja Wyborcza określi w drodze uchwały wzór karty...

(Głos z sali: Mikrofon.)

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Mikrofon, mikrofon.)

O, przepraszam. To jeszcze raz.

Art. 7 ust. 7: Państwowa Komisja Wyborcza określi w drodze uchwały wzór karty do głosowania, w tym sposób oznaczenia jej autentyczności, wzór i rozmiar koperty na pakiet wyborczy, koperty zwrotnej... itd. I to będzie przedmiotem posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej. Dla przypomnienia: w jej składzie znajduje się 3 profesorów prawa, w tym 2 specjalistów prawa konstytucyjnego. Pozostali, w praktyce adwokaci,

też posiadają tytuły doktorów. I Państwowa Komisja Wyborcza reprezentowana jest właściwie przez wszystkie grupy polityczne.

(Senator Stanisław Gawłowski: Jeszcze dopytam o skrzynki...)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Panie Senatorze, mam tylko taką prośbę. Jeżeli pan chce ewentualnie dopytać, to proszę, ale żeby to było w formie krótkiego dopytania, a nie na zasadzie głosu w dyskusji.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Ja jeszcze tylko proszę o odpowiedź na te pytania dotyczące skrzynek wyborczych. Czy one są, że tak powiem, zaopiekowane zarówno na etapie dostarczania, jak i odbioru, czy one będą po prostu... Czy ktoś będzie mógł tam sobie swobodnie nimi dysponować?

I jeszcze były pytania dotyczące poczty. Zakładam, że prezes je słyszał.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

To pamiętam.
Proszę.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Jeżeli chodzi o skrzynki, to jest to jednak kwestia techniczna, związana z Poczta Polska. Ja, w przeciwieństwie do pana senatora, ufam i wyborcom, i wszystkim osobom zaangażowanym w proces wyborczy i wierzę, że będą prawidłowo wykonywali swoje obowiązki.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.
Panie Senatorze, czy to jest jeszcze pytanie?

SENATOR

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Powiem tylko tyle: Panie Przewodniczący, gdybyśmy wszystko sprowadzali do zaufania, to czy potrzebna byłaby wtedy komisja wyborcza, czy nie?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY

PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

SYLWESTER MARCINIAK

Oczywiście, bo ktoś musi ustalić wynik wyborów. I dzieje się tak poczynając od obwodowych komisji, których będzie 25 tysięcy, przez 49 okręgowych komisji wyborczych. No i na szczycie tego jest Państwowa Komisja Wyborcza, która ustala wyniki w skali całego kraju.

PRZEWODNICZĄCY

ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo. Zamykam ten wątek.

Bardzo proszę o odpowiedź na to jedno pytanie, które było skierowane do przedstawicieli poczty. Nie wiem, kto z państwa...

Panie Prezesie, proszę.

WICEPREZES ZARZĄDU

POCZTY POLSKIEJ SA

GRZEGORZ KURDZIEL

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Odniosłbym się jeszcze do tej kwestii technicznej dotyczącej zarówno skrzynek nadawczych, jak i oddawczych, ponieważ siłą rzeczy wybory korespondencyjne muszą się odbyć za pośrednictwem procesu pocztowego. I ten proces pocztowy, który został, można powiedzieć, zawarty w przepisach tej ustawy, zakłada, że 2-osobowe zespoły będą dostarczać przesyłki z pakietami wyborczymi do skrzynki pocztowej lub pod dany adres, jeżeli skrzynek oddawczych tam nie ma. I wtedy będzie oczywiście możliwość zawizowania tych pakietów i odebrania ich następnie we właściwym awizacyjnym rzędzie pocztowym.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Projekt ustawy, a w zasadzie ustawa, która już przeszła przez Sejm i którą zajmuje się w tej chwili Senat, zakłada, że jest to przesyłka rejestrowana, ale wrzucana do skrzynki. To wynika też z tego, że w tym momencie, także na mocy Tarczy 2.0, została wprowadzona do prawa pocztowego zmiana, która zakłada, że z uwagi właśnie na kwestie epidemiczne wszystkie przesyłki rejestrowane są doręczane, dostarczane do skrzynek pocztowych oddawczych, czyli tych, które mamy w bloku, na drzwiach czy gdzieś na terenie swojej posesji. A więc ten sposób dostarczania pakietów jest taki skutek przyjętego obecnie procesu pocztowego. A 2 osoby są właśnie po to... To jest rzeczywiście nadmiarowe, ponieważ w tej chwili przesyłka rejestrowana jest doręczana przez 1 osobę, czyli po prostu przez listonosza, który potwierdza doręczenie na karcie oddawczej; to jest taki dokument, gdzie się potwierdza dostarczenie przesyłki rejestrowanej. W tej chwili wystarcza do tego 1 osoba. Jednak, jeśli rozumiem intencje ustawodawcy – bo my oczywiście jesteśmy tu tylko wykonawcą i absolutnie z tym nie dyskutujemy – te 2 osoby są po to, żeby już nie było żadnych wątpliwości, że rzeczywiście doszło do dostarczenia pakietu do skrzynki oddawczej. I tutaj też, jeśli rozumiem pytanie pana senatora... No, jeżeli będzie chciał oddać głos w innym miejscu, to w tej ustawie jest też taka możliwość, żeby zgłosił to, że akurat tam będzie głosował. Jednak nie spodziewam się sytuacji, żeby skrzynki oddawcze spotykały się tutaj z... No, to już jest przestępstwo, jeżeli ktoś komuś się włamuje do skrzynki oddawczej.

Druga sprawa to te skrzynki nadawcze, tzw. czerwone skrzynki, do których będą wrzucane koperty zwrotne. A więc one oczywiście nie będą... To nie będzie tak, że te przesyłki będą tam leżeć kilka dni, tylko one, tak jak jest w chwili obecnej... Na dzień dzisiejszy jest dokładnie 16 tysięcy 106 takich skrzynek oddawczych i one codziennie są opróżniane przez naszych pracowników. A następnie te przesyłki znajdują się, oczywiście, w odpowiednim urzędzie nadawczym, gdzie następuje dalszy bieg tych przesyłek. Oczywiście przed zmianami związanymi z koronawirusem w procesie wyborczym dotyczącym osób niepełnosprawnych też te pakiety czy koperty zwrotne były dostarczane na placówki pocztowe, gdzie były w sposób bezpieczny przechowywane. I w mojej ocenie taka też jest tutaj intencja ustawodawcy. W art. 12 ust. 1 pkt 3

czytamy, że minister określi sposób przechowywania kopert zwrotnych odebranych przez operatora wyznaczonego przed dniem głosowania, mając na względzie konieczność zabezpieczenia kopert zwrotnych i kart do głosowania. W praktyce oznacza to zapewne, że będzie to robione dokładnie tak samo, jak było w tych poprzednich reżimach. Oczywiście zdajemy sobie sprawę jako operator pocztowy, że tych przesyłek na pewno będzie więcej i musimy się do tego dobrze przygotować. I będziemy do tego przygotowani.

Pan senator pytał jeszcze o pakiety, tak? O te pakiety...

(Senator Stanisław Gawłowski: Jeszcze o finansie pytałem...)

Żadnych środków publicznych poczta z tego tytułu nie otrzymała, a więc tutaj jakby... No, nie możemy odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ takich środków poczta do chwili obecnej nie otrzymała. A skoro nie otrzymała, to i nie wydała. Dziękuję.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Ja tylko dopytam, tylko dopytam.

Jeżeli, jak rozumiem, nie otrzymaliście środków publicznych, to nie mieliście do tej pory do czynienia z żadnymi kartami, pakietami wyborczymi i nie zlecaliście żadnych usług w postaci kompletowania tych pakietów. A jeżeli jednak wykonywaliście to i zlecaliście...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...to na jakiej podstawie to zrobiliście? Kto wam za to zapłacił? Jesteście spółką prawa handlowego, spółką Skarbu Państwa. Zarząd działał na szkodę spółki, jeżeli wykonywał to zlecenie bezpłatnie. Pan powinien wtedy, Panie Prezesie, sam na siebie złożyć doniesienie do prokuratury.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Oczywiście, bardzo proszę.

**WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
PAWEŁ PRZYCHODZEŃ**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem kilkanaście minut temu. Poczta Polska wykonywała wszelkie czynności związane z uczestnictwem w organizowaniu wyborów. Podkreślam, my nie organizowaliśmy wyborów, tylko wykonywaliśmy powierzone czynności na podstawie znanych państwu decyzji pana premiera z dnia 16 kwietnia. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. W tych decyzjach była zawarta delegacja do zawarcia umowy dla Poczty Polskiej z ministrem aktywów państwowych jako ministrem właściwym do nadzorowania Poczty Polskiej, na podstawie której to umowy Skarb Państwa miał przekazać określone środki publiczne jako refundację poniesionych kosztów. W tym momencie nie ma tej umowy. My jesteśmy w trakcie ustalania szczegółów tej umowy, kalkulacji; ta jakby kalkulacja jest przedmiotem rozmów między Poczta Polska a Ministerstwem Aktywów Państwowych. I tak jak powiedział kolega i ja też kilkanaście minut temu, do tego momentu nie wydatkowaliśmy żadnych środków publicznych.

Trzecia sprawa. Z całym szacunkiem... Proszę wybaczyć, ale będzie polemika z panem senatorem Gawłowskim. Poczta Polska jest spółką prawa handlowego, a w związku z tym może, korzystając z delegacji art. 11 ust. 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, określać pewne czynności jako czynności będące tajemnicą przedsiębiorstwa. To jest normalna praktyka, modus operandi spółek, nie tylko spółek Skarbu Państwa, ale wszelkich spółek. I Poczta Polska... Dla nas jest to też codzienna praktyka. W związku z tym możemy się powołać na ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i określić pewne kwestie czy oklauzulować jako tajemnicę przedsiębiorstwa, a w związku z tym nie podawać ich do publicznej wiadomości. Ale, trochę też antycypując ewentualnie pytanie pana senatora czy też oczekiwania państwa, powiem, że naturalnym adresatem wszystkich pytań związanych z organizacją tego, kalkulacją et cetera, jest czy to minister aktywów państwowych, czy minister spraw wewnętrznych.

I ostatnia kwestia. To też odpowiedź na pytanie pana senatora. Powtórzę: pakiety wyborcze nie były i nie są w dyspozycji Poczty Polskiej, nie znajdują się na terenie Poczty Polskiej.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni zapisał się do pytań pan senator Bosacki.

Jeżeli nie zobaczę kolejnych zgłoszeń, to zamykam listę mówców.

(*Senator Marcin Bosacki: Ja mam 2 pytania, również do przedstawicieli...*)

Tak jest...

Zamykam listę mówców... To znaczy, nie listę mówców, tylko...

(*Senator Krzysztof Kwiatkowski: Chętnych do zadawania pytań.*)

...do zadawania pytań, oczywiście. Przejęzyczenie.

Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Tylko, Panie Przewodniczący, chwileczkę, bo ja zgłosiłem wniosek formalny...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale w związku z tym, że lista mówców została zamknięta, wycofuję go. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Przepraszam, Panie Senatorze – zwracam się do pana senatora Borowskiego – pan senator Gawłowski był tak dociekliwy, że w ogóle zapomniałem o pana wniosku.

Senator Bosacki, bardzo proszę.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Będę miał 2 pytania do przedstawicieli Poczty Polskiej. Ale zanim je zadam, chciałbym wytłumaczyć naszym szanownym kolegom z drugiej strony sali, przedstawicielom PiS, dlaczego my pytamy o realizację poprzedniej ustawy. Pytamy, ponieważ ta ustawa, którą w tej chwili rozpatrujemy...

(*Rozmowy na sali*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja mam gorącą prośbę...

(*Rozmowy na sali*)

Mówi teraz pan senator Bosacki.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Po drugiej stronie, tam... To jest pierwsza strona. Po drugiej stronie sali.*)

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Po drugiej stronie sali. No, w parlamentach zazwyczaj są dwie strony sali, Panie Senatorze.

Otóż historia pokazała, że my, procedując 29 dni nad poprzednią ustawą, która okazała się bublelem, mieliśmy rację, a nie wy, którzy chcieliście bardzo szybko ją uchwalać. Historia również pokazała, że my, głosując przeciwko temu bublowi, mieliśmy rację, a nie wy, którzy głosowaliście za nim. Chcielibyśmy uchronić państwo polskie przed kolejnymi tak kompromitującymi zdarzeniami, które wynikły z realizacji poprzedniej ustawy. Chodzi też o powtarzające się dzisiaj pytania bez odpowiedzi np. o to, gdzie są karty czy pakiety wyborcze, które niestety wydrukowano bezprawnie, na podstawie poprzedniej ustawy...

(*Głosy z sali: Bez ustawy.*)

No właśnie bez ustawy...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ustawa miała to zalegalizować ex post. Nie zalegalizowała.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Chcielibyśmy również uchronić państwo polskie przed tego typu marnotrawstwem, wielomilionowym, jak słyszymy z różnych źródeł, bo to nawet ponad 30 milionów, które druk tych kart wyborczych spowodował. I dlatego będziemy pytać o realizację tej poprzedniej ustawy. I teraz pytania.

Pan prezes Poczty Polskiej mówił, że Poczta Polska uczestniczyła w przygotowaniu pakietów wyborczych na podstawie decyzji pana premiera Morawieckiego z 16 kwietnia. Ale na jakiej podstawie państwo przyjęliście, że jest to obowiązujące prawo, skoro ustawa, na podstawie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

której można było te pakiety wydrukować, weszła w życie dopiero 9 maja, czyli prawie miesiąc później? A wyście wykonywali te czynności w poprzednich dniach, a nawet tygodniach, jak wiadomo powszechnie z waszych wypowiedzi w mediach. A więc powtarzam pytanie: na jakiej podstawie prawnej wykonywaliście czynności związane z drukiem tamtych pakietów i przygotowaniem wysyłki tamtych pakietów wyborczych? Bo rozumiem, że to nie stało się w nocy z 9 na 10 maja.

A poza tym ponawiam pytanie zadawane już tutaj kilkakrotnie o to, jaki jest los tych pakietów, w powstawaniu których państwo uczestniczyliście. Skoro uczestniczyliście w ich powstawaniu... Rozumiem państwa zapewnienia, że nie ma ich na terenie magazynów Poczty Polskiej, ale w imię jawności i dobrego funkcjonowania państwa proszę państwa o udzielenie informacji. Czy wiecie, jaki jest los tych pakietów? A jeśli wy nie wiecie, to może któryś z przedstawicieli ministerstw, np. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji albo Ministerstwa Aktywów Państwowych, wie, jaki jest los pakietów wyborczych, które za grube miliony podatników wydrukowano wbrew prawu. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Oddajemy głos przedstawicielom poczty.

Ja tylko tutaj dołączę się do tego pytania, bo proszę zwrócić uwagę: nawet jeżeli karta wyborcza będzie nie do wykorzystania – a już wiemy, że tak będzie – to przecież mamy koperty, mamy instrukcje do głosowania, mamy oświadczenie, mamy ileś dokumentów, które mogą być wykorzystane. Informacja z dzisiaj, że nie jesteśmy w stanie ustalić, gdzie są te materiały, jest oczywiście co najmniej niepokojąca.

Bardzo proszę.

**SENATOR
MARCIN BOSACKI**

Ostatnie pytanie kieruję również do przedstawiciela PKW. Może przedstawiciele PKW... Może pan przewodniczący posiada taką wiedzę?
(Rozmowy na sali)

Panie Przewodniczący...

(Senator Aleksander Pocię: Panie Przewodniczący! Proszę tylko posłuchać, bo ostatnie pytanie zostaje skierowane również do pana.)

Rozumiem, że rozmowy z posłem sprawozdawcą są miłe, ale... Powtórzę pytanie. Czy państwo posiadacie wiedzę, gdzie w tej chwili znajdują się poprzednio wydrukowane pakiety?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiem, że nie u was, ale czy posiadacie wiedzę o tym, gdzie są?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Senatorze, krótka odpowiedź. Nie posiadamy takiej wiedzy. Nie mamy nawet żadnego egzemplarza takiej karty, tak że...

(Senator Bogdan Borusewicz: Czy jest tu ktoś z Agencji Rezerw Materiałowych? Może tam są?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Nie, nie ma nikogo takiego na sali.

(Senator Aleksander Pocię: Nie ma nikogo, nie ma nikogo.)

Już oddaję głos przedstawicielom poczty, tylko najpierw pytanie do przedstawicieli PKW. Czy państwo w ogóle planujecie, żeby część z tego pakietu wyborczego – wiadomo, że nie karta do głosowania – została wykorzystana? to znaczy ta część związana z kopertą, z oświadczeniem woli i instrukcją do głosowania.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Przewodniczący, Wysokie Komisje, nie wykluczamy, ale musimy zobaczyć, jak wygląda pakiet wyborczy i ocenić, czy są części do ewentualnego wykorzystania. Poza tym musimy zakończyć cały proces rejestracji kandydatów, więc w tej chwili byłoby to przedwczesne. Nie dysponujemy tym. Dziękuję.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.
Przedstawiciele Poczty Polskiej.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
PAWEŁ PRZYCHODZEŃ

Szanowni Panowie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Odpowiadając na pytanie o podstawę prawną działania Poczty Polskiej, a także uczestniczenia w przygotowywaniu pakietów, powtarzam, że była to decyzja pana premiera Morawieckiego z 16 kwietnia, wydana na podstawie – jeśli dobrze pamiętam, mogę się mylić – art. 11 ustawy COVID-owej. W tej ustawie była zawarta delegacja dla prezesa Rady Ministrów do nakazywania podejmowania określonych czynności przez wszelkie podmioty, nie tylko państwowe i nie tylko spółki publiczne, ale także prywatne. To oczywiście było związane z przeciwdziałaniem skutkom pandemii. To odpowiedź na pierwsze pytanie.

Teraz pytanie dotyczące pakietów wyborczych. Pakiety wyborcze – myślę, że chodzi o nieodległy czas – zostaną zdeponowane w magazynach Poczty Polskiej. Myślę, że także praca nad tą ustawą usprawni proces przekazywania ich, bo zdaje się, że według obecnej propozycji Sejmu te pakiety mają trafić do Krajowego Biura Wyborczego. A więc ja zakładam, że ostatecznie one znajdą się w Krajowym Biurze Wyborczym za pośrednictwem Poczty Polskiej. W tym momencie ich nie mamy. W nieodległym czasie powinniśmy je mieć i powinny przez nasze magazyny przejść do Krajowego Biura Wyborczego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocięj)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.
Ponieważ w dyskusji czy w pytaniach przewinął się pewien zarzut do samorządowców

– a mamy na sali przedstawiciela Związku Miast Polskich – to chciałbym zapytać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Senator Marcin Bosacki: Do MSWiA też było pytanie o to, gdzie są...)

(Głos z sali: Mikrofon.)

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Pytałem również przedstawiciela MSWiA o to, czy posiada wiedzę, gdzie są wydrukowane już pakiety wyborcze za kilkadziesiąt milionów złotych.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Bardzo proszę przedstawiciela MSWiA o pomoc w poszukiwaniu pakietów.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ
W MINISTERSTWIE SPRAW
WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI
GRZEGORZ ZIOMEK

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Nie dalej jak godzinę temu odpowiedziałem na to pytanie. Nie mam takiej wiedzy. MSWiA nie jest zaangażowane w proces wyborczy. W ustawie obecnie procedowanej w Senacie znajdują się delegacje dotyczące 3 rozporządzeń wydawanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Tylko w tym zakresie mogę państwu udzielić odpowiedzi.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana Wójcika, czy chce zabrać jeszcze głos.

PEŁNOMOCNIK ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST
POLSKICH DO SPRAW LEGISLACYJNYCH
MAREK WÓJCIK

Tak, z prawdziwą przyjemnością. Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący. Oczywiście z ogromną ochotą zabiorę głos.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Czuję się zobowiązany zabrać głos z kilku powodów. Rozpocznę od tego, że nawiążę do rozmowy na temat kodeksu karnego. Chciałbym powiedzieć, że ja szanuję wszystkie wypowiedzi, wszystkich, ale chciałbym prosić, żeby inni również szanowali moje wypowiedzi. A ja twierdzę, że nie ma żadnego uzasadnienia, aby mówić, że racjonalne, uczciwe i wypowiedziane z szacunkiem jest twierdzenie, że wójtowie, burmistrzowie i prezydenci to mafiozi albo członkowie jakiejś sekty.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówię o tym, dlatego że słyszeliśmy to dzisiaj w tej izbie. Chciałbym też prosić o to, żebyście państwo... No, uważam, że to jest opinia nieuzasadniona.

I chciałbym także, żebyście państwo... Odniosę się też do tych wypowiedzi dotyczących samorządów, roli samorządu w kontekście wyborów 10 maja, bo ta sprawa też tutaj była podnoszona. Chcę tu wyraźnie powiedzieć, że my stoimy na stanowisku... My realizujemy zadania, nie patrząc na politykę, tylko opierając się na przepisach prawa. I z szacunku dla tego prawa i w imię odpowiedzialności za nie samorzady wykonywały pewne czynności, a niektórych nie wykonywały, uznając, że są one niedopuszczalne właśnie z punktu widzenia przepisów prawa. Państwo senatorowie pytaliście chociażby o nasze relacje z Poczta Polska i o przekazywanie list wyborców. Okazuje się, że mieliśmy rację – potwierdza to chociażby Państwowa Komisja Wyborcza – nie przekazując tych list. Po prostu nie damy się wciągnąć w jakieś polityczne rozgrywki, tylko będziemy działali zgodnie z przepisami. I prosimy o szacunek dla samorządów, które mają ogromne doświadczenie w realizacji wyborów i zachowują się bardzo racjonalnie i odpowiedzialnie. Proszę nie obarczać nas jakimiś zupełnie nieuzasadnionymi zarzutami, że my, powiedzmy, wstrzymywaliśmy, hamowaliśmy wybory albo że zależało nam na tym, aby one 10 maja się nie odbyły, nie z powodów merytorycznych.

A co do tej ustawy – chcę powiedzieć, że zarówno Związek Miast Polskich, który mam zaszczyt reprezentować, jak i Unia Metropolii Polskich współpracują bardzo blisko m.in. z Państwową Komisją Wyborczą, a także z parlamentem, chcąc przekazać nasze sugestie, takie od strony praktycznej, dotyczące organizacji tych wyborów. Wielce żałuję, że nie ma pana

posła wnioskodawcy. Dla nas kluczowym elementem jest to, żebyście państwo tak pracowali, abyśmy mieli czas na to, żeby przeprowadzić te wybory w odpowiedni sposób. Ja jestem zatrwożony takimi sygnałami, że pojawiają się terminy 28 czerwca – dzisiaj w tej izbie padł nawet przed chwilą termin 21 czerwca – podczas gdy, teoretycznie rzecz biorąc, parlament... Jeżeli Senat będzie pracował 30 dni, a potem Sejm natychmiast zajmie się projektem i pan prezydent podpisze ustawę, to już mamy 13 czerwca. Drodzy Państwo, ja sobie w ogóle nie wyobrażam, że można przeprowadzić harmonogram wyborczy w ciągu 9 albo 15 dni. A więc my jako samorządowcy bardzo państwa prosimy o to, żebyście zrobili wszystko... Chodzi o to, żebyśmy mieli odpowiedni czas na przeprowadzenie wszystkich elementów harmonogramu wyborczego w sposób odpowiedzialny, bezpieczny, taki, który spowoduje, że nikt nie będzie zarzucał, że te wybory były źle zorganizowane czy przeprowadzone, i nie będzie kwestionował wyboru prezydenta, wszystko jedno, kto tym prezydentem będzie.

My przedstawiamy uwagi szczegółowe do tej ustawy, biorąc pod uwagę głównie bezpieczeństwo zarówno wyborców, jak i osób, które będą pracowały przy tych wyborach. Ktoś już tutaj mówił o środkach, które powinny otrzymać samorzady na zapewnienie tych warunków bezpieczeństwa. Podam jeden przykład, bo nie chcę państwu zabierać dużo czasu. Pojawiła się np. taka regulacja, że komisarz wyborczy będzie mógł w tym samym lokalu, w przypadku kiedy są tam dwie komisje obwodowe, łączyć te komisje obwodowe. No więc wyobraźcie sobie... Bardzo państwa prosimy o zmianę tego rozwiązania, bo proszę sobie wyobrazić, że mamy 2 komisje po 3 tysiące wyborców i łączymy je, co daje 6 tysięcy. I proszę wtedy zorganizować wybory w taki sposób, żeby podczas głosowania nie było ogromnej kolejki. Chodzi o warunki bezpieczeństwa, które musimy zagwarantować.

Prosimy też o to, żebyście państwo nam zagwarantowali odpowiednie pieniądze. Kiedy ja słyszę, że mamy mieć dostarczone jakieś środki bezpieczeństwa, to się dziwię, bo nikt nas nie zapytał, ile nam ich potrzeba. Ja bym nie chciał, żeby ktoś tu, w Warszawie wymyślił, że w małej gminie wiejskiej czy w mieście jest potrzebne tyle a tyle maseczek albo tyle a tyle jednorazowych długopisów. Ja bym chciał, żeby ktoś nas o to zapytał.

Prosimy też o to, żeby nie było 3-osobowych obwodowych komisji wyborczych. To jest nie do zrealizowania – proszę sobie wyobrazić kilkanaście godzin pracy takiej komisji w składzie 3-osobowym, kiedy, praktycznie rzecz biorąc, nie można opuścić lokalu wyborczego. Prosimy o to, żeby komisje były 5-osobowe. Chcielibyśmy także – i proszę to potraktować jako przejaw naszej ogromnej odpowiedzialności – żeby w tej komisji był przedstawiciel wójta, burmistrza czy prezydenta. A więc nie mówimy tu o podnoszeniu liczebności komisji, tylko mówimy, że my także chcemy delegować swojego przedstawiciela do tej komisji, bo mamy ogromne doświadczenie w organizacji wyborów.

Bardzo istotne jest to, co będzie się działo z pakietami w przypadku głosowania korespondencyjnego. Państwo to tu podnosiliście, ale ja pozwolę sobie jeszcze dołożyć do tego jeden wątek. Otóż my jako samorządowcy także będziemy mogli odbierać w urzędzie gminy pakiety wyborców. Ale my naprawdę nie wiemy, w jaki sposób to zorganizować, żeby to było bezpieczne. Pytanie: czy jak jest gmina wiejska, w której jest 10 pracowników, to jeden ma odbierać te pakiety czy trzech? Jak je mamy przechowywać, żeby było bezpiecznie? To wcale nie są drobne kwestie. To są sprawy, które dla nas są niezwykle istotne, bo chodzi o to, żeby te wybory były prawidłowo przeprowadzone.

I mówię też otwarcie po to, żeby nikt nie zarzucał potem, że samorządy nie brały czynnego udziału w tym procesie... Myśmy się już sprawdzili. Proszę sobie przypomnieć wybory parlamentarne. To, co się działo, to jest... Są osoby, które uczestniczyły w tych pracach. Była mowa o tym, że będziemy stosowali obstrukcję, a przeprowadziliśmy te wybory, moim zdaniem, wzorowo. Chcemy współpracować, ale chcemy współpracować odpowiedzialnie. I będziemy – bardzo wyraźnie to zastrzegam, żeby to było jasne – stali na straży prawa i bezpieczeństwa naszych mieszkańców. To dla nas będzie kluczowe. I proszę przyjmować nasze zachowania jako takie, które wynikają z tej właśnie odpowiedzialności.

Przekażemy, rzecz jasna, szczegółowe uwagi – zresztą uczyniliśmy to już – które dotyczą teź ustawy, jednak zakończę... Będę wdzięczny, jeżeli państwo w czasie procesu legislacyjnego pozwolicie jeszcze na to, żeby ewentualnie je uzasadnić. Ale na koniec raz jeszcze powiem

o terminach i o harmonogramie. Dla nas to jest kluczowe. My naprawdę chcemy przeprowadzić te wybory – w tej części, która od nas będzie zależała – z szacunkiem dla wyborców, dla kandydatów i z taką gwarancją, że one będą przebiegać prawidłowo. Bardzo dziękuję za uwagę.

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Bardzo dziękuję za ten głos. Myślę, że mogę rozwiać pana niepokój w przynajmniej jednej sprawie i zapewnić pana, że nie jest on bardzo poważny. Jako jedyny senator mówił o terminie 21 czerwca senator Jackowski. Myślę więc, że przynajmniej pod tym względem możecie państwo spać spokojnie.

(Pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich do Spraw Legislacyjnych Marek Wójcik: Z naszego punktu widzenia 19 lipca byłby chyba najlepszy.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

I w tej chwili przechodzimy do listy mówców.

Pierwszy będzie pan senator Borowski. Rozumiem, że tym razem będzie bez demonstracji i może pan senator mówić z miejsca.

SENATOR MAREK BOROWSKI

Tak, tym razem chyba wystarczy z miejsca.

Powiem tak. Bardzo chętnie bym się z panem posłem Czarnkiem pospierał, bo też mam temperament polemiczny i nie wahał się go użyć, ale oszczędzę państwu tego, bo są sprawy ważniejsze. Jedyne tylko, co powiem, to będzie to, Panie Pośle: jeżeli sytuacja, w której zamknięte są sklepy, punkty usługowe, dzieci nie chodzą do szkoły, na msze może uczęszczać 5 osób, zamknięte są cmentarze, samoloty nie latają... Nie wiem, ile jeszcze tego rodzaju okoliczności miałbym wymieniać.

(Głos z sali: To już było...)

Jeżeli taka sytuacja nie jest dla pana stanem nadzwyczajnym, to nie wiem, co jest stanem nadzwyczajnym. I proszę nie mówić, że to już było, bo ja mówię o sytuacji, kiedy to wystąpiło, kiedy wiadomo było, że wybory są za miesiąc i kiedy taką decyzję trzeba było podjąć. Gdyby ona była podjęta, to nie mielibyśmy tych

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

wszystkich problemów i tych uwikłań, w które wpadliśmy zupełnie jak w wir.

Trzeba powiedzieć tak... Ja chcę za chwilę zgłosić szereg poprawek. Zrobię to jednak bez wielkiej satysfakcji, dlatego że to jest przedziwna sytuacja. To jest sytuacja, w której z jednej strony prawnicy mówią, że tego się nie da... Inaczej. Są obywatele, którzy piszą, że trzeba to rozwiązać prawnie, zgodnie z prawem, a z drugiej strony tego nie można rozwiązać zgodnie z prawem. Po prostu do tego już doszło. Nie chcę tutaj nikogo oskarżać, po prostu mówię, że do tego doszło. I oczywiście trzeba szukać jakichś rozwiązań paliatywnych, jakichś protez itd., itd. Państwowa Komisja Wyborcza zaproponowała swoją wersję, chociaż na razie tylko ustnie, bo ciągle nie ma uchwały. Niestety, pan premier Morawiecki idzie tutaj w ślady pani premier Szydło, która nie publikowała wyroków Trybunału Konstytucyjnego. No, ale wiemy skądinąd, z decyzji opisowej Państwowej Komisji Wyborczej, że podjęła taką uchwałę. I według tej uchwały przyjmuje się, że ta sytuacja najbardziej odpowiada takiej sytuacji, w której nie byłoby kandydatów, a taka sytuacja jest opisana w konstytucji, w związku z czym będziemy się poruszali tą ścieżką. Powiem tak: ja jestem gotów przyjąć ten wariant. Wydaje się jeszcze w miarę racjonalny w tym całym bałaganie, który powstał. A na pewno nie powstał z winy opozycji i z winy Senatu.

A teraz jakby przechodzimy do naszego etapu, czyli do rozpatrywania ustawy. No, muszę powiedzieć, że tak w ogóle jest to krok w bardzo dobrym kierunku. Bo cóż my tu mamy, proszę państwa? Mamy tu ustawę, która była przyjęta z poprawkami chyba w 2013 r., za poprzednich, że tak powiem, władz, a mówiła o tym, że wybory odbywają się w lokalach, a kto chce głosować korespondencyjnie, to może to zrobić korespondencyjnie. Ta ustawa przez pańskie środowisko polityczne – pan wtedy był jeszcze może trochę z boku, ale pańscy koledzy już działali – została obalona, jak tylko PiS doszedł do władzy. Stwierdzono, że wybory korespondencyjne to jest po prostu zgroza, to jest pewne fałszerstwo, mimo że wtedy chętnych do tych wyborów było w Polsce ok. 50 tysięcy ludzi. To zostało obalone, a następnie został zaproponowany projekt obowiązkowych wyborów korespondencyjnych dla 30 milionów Polaków, bo wtedy już na pewno będzie uczciwie i porządnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, a teraz wróciliśmy do źródeł, można powiedzieć. Wróciliśmy do źródeł, z pewną różnicą, oczywiście, bo wówczas wybory korespondencyjne były jednak... No, to była przesyłka nie tylko rejestrowana, ale i polecona...

(Głos z sali: Z potwierdzeniem odbioru.)

...obywatel potem to nadawał... itd. A więc z tą...

(Głos z sali: I przez Państwową Komisję to było...)

Tak jest. Oczywiście wszystko to było prowadzone przez Państwową Komisję Wyborczą. Tak że można powiedzieć, że wróciliśmy – prawie, prawie – do tego, co było. I nie mogę powiedzieć, że bym był z tego powodu niezadowolony, bo to dobrze. Jednak ta ustawa, tak jak została napisana... A została napisana bardzo szybko i pan poseł o tym wie. Przez Sejm przeszła w 10 godzin – bez żadnych ekspertyz, bez dopracowania szczegółów. To dlatego są w niej zapisy, które pokazują, że po prostu o czymś zapomniano, czegoś nie przepisano, coś wklejono w środek. I to oczywiście trzeba będzie zmienić. No, ale to pokazuje, jaki był tryb pracy. Gdyby w Sejmie odbył się ten mityczny okrągły stół, o którym tutaj cały czas mowa, i gdyby te 5 dni poświęcono tam na dyskusje, to my dzisiaj w Senacie mielibyśmy naprawdę znacznie mniej pracy. Tymczasem okazuje się, że to właśnie na nas spoczywa. Tyle, że tak powiem, tytułem wstępu.

A jeśli chodzi o poprawki, to jednak uważam... Wprawdzie po tym, jak się wysłucha autorytetów – bo dla mnie ci profesorowie, konstytucjoniści, którzy tu się wypowiadali, to są autorytety – to w zasadzie wychodzi, że trzeba by tę ustawę odrzucić, powiedzieć: nie. Jednak odrzucenie tej ustawy oznacza, że w mocy pozostaje tzw. ustawa kopertowa...

(Głos z sali: Jeszcze gorsza.)

...która jest jeszcze gorsza, oczywiście. I nie ma żadnej gwarancji, że ten rząd i ta większość parlamentarna dojdą wreszcie do jakiegoś rozumnego wniosku, że w takim trybie tych wyborów przeprowadzić nie można. Ogłaszanie stanu nadzwyczajnego dzisiaj jest już mniej – chociaż nie całkiem mniej – uzasadnione, niż było miesiąc temu, a więc wydaje mi się, że trzeba jednak spróbować maksymalnie poprawić tę ustawę.

Pierwsza sprawa to jest sprawa kalendarza, o którym wielokrotnie była tutaj mowa. Co w sprawie kalendarza? W kodeksie wyborczym, jeśli chodzi o kalendarz wyborów prezydenckich

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

– ale normalnych wyborów prezydenckich, nie skróconych – jest tylko jedno określenie, ale ważne, takie mianowicie, że rejestracja kandydatów odbywa się do czterdziestego piątego dnia przed datą wyborów. I to oczywiście w normalnym jakimś trybie daje czas, powiedzmy, rządu 40 dni, a nawet 45 dni na rejestrację komitetów i zebranie podpisów. Teraz oczywiście mamy krótszy okres. Zapis, który jest w projekcie, nie daje jednak żadnej gwarancji, że zostanie to rozwiązane w sposób przyzwoity, mówiąc krótko, ponieważ to pani marszałek decyduje i jest tutaj jedynie pobierana opinia PKW. I to wszystko. No, jeżeli w kodeksie wyborczym jest jakaś liczba, jakiś okres, to nie może być tak zapisane, że tutaj nie ma żadnego... No, nie ma zupełnie nic.

W związku propozycja jest taka, żeby w art. 15 ust. 1 – ten art. 15 jest zresztą bardzo znaczący, bo tam prawie każdy ustęp budzi wątpliwości – czyli tam, gdzie jest mowa o tym, że marszałek wydaje postanowienie o zarządzeniu wyborów itd., sformułować to następująco. Po pierwsze, chodzi o to, aby marszałek Sejmu robił to nie po zasięgnięciu opinii, tylko w uzgodnieniu czy w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą. Jeżeli działamy tak nagle, tak szybko, to Państwowa Komisja Wyborcza musi być podmiotem, a nie tylko opiniującą jednostką w sprawie kalendarza. To po pierwsze. Po drugie, jest kwestia tego terminu, czasu na zarejestrowanie kandydata. Propozycja jest taka, żeby ten ust. 1, który nic nie mówi o szczegółach kalendarza, kończył się słowami: „z tym że termin na zgłoszenie kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie może upłynąć wcześniej niż w dziesiątym dniu po dniu opublikowania postanowienia marszałka Sejmu o zarządzeniu wyborów w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”. Czyli ten kalendarz można różnie ustawić, ale te minimum 10 dni musi być gwarantowane. Wtedy wszyscy wiedzą, że tak powiem, na czym stoją. To jest sprawa pierwsza.

Teraz sprawa druga. W tym samym art. 15 pani marszałek ma jeszcze, że tak powiem, inne możliwości działania. Mianowicie ust. 4 mówi, że może, tym razem po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw zdrowia oraz Państwowej Komisji Wyborczej, zmienić terminy wykonania czynności wyborczych ustalone w postanowieniu, które wcześniej przyjęła. Ja, powiem szczerze, nie bardzo wiem, co też takiego może się zdarzyć, żeby pani marszałek

zmieniała te terminy i jakie terminy – nie wiem. Ale żeby, że tak powiem, nie wszczynać zbędnej dyskusji... No, uważam, że tu powinno być analogicznie.

Po pierwsze, może być powiedziane, że robi to po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw zdrowia, ale w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą, i z dodaniem na końcu zastrzeżenia, że zmiana ta nie może dotyczyć terminu na zgłoszenie kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, czyli te minimum 10 dni, które było, musi pozostać. Jeżeli inne rzeczy pani marszałek będzie chciała zmieniać – proszę bardzo. I to są kwestie związane z kalendarzem.

Druga sprawa – i to też jest w tym art. 15 – to jest to, że mamy tu to, o czym była mowa, że pan minister zdrowia może... Teraz z kolei jest odwrotnie: pan minister zdrowia po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej może w drodze rozporządzenia zarządzić głosowanie korespondencyjne na terenie co najmniej jednej gminy lub jej części, wydanego nie później niż 7 dni przed dniem wyborów, uwzględniając sytuację epidemiczną na tym terenie; w rozporządzeniu określa się tryb, organizację tego głosowania, sposób itd. No, proszę państwa, już mieliśmy ministra aktywów państwowych, który organizował wybory. Teraz wyjdzie na to, że może być tak, że będzie je organizował minister zdrowia. No, muszę powiedzieć, że kompetencje tego rządu są niezwykle rozległe. Otóż tak się nie da.

Teraz wyobraźmy sobie... Proszę państwa, gdzie może wystąpić wzrost zakażeń? Przecież nie na terenie rozległym, wiejskim, gdzie ludność jest rozproszona itd., tylko jeżeli gdzieś w ogóle to wystąpi, to wystąpi raczej w jakiejś aglomeracji, w jakimś większym mieście. No i teraz proszę sobie wyobrazić, że na 7 dni przed wyborami gmina... Warszawa to jest gmina...

(Głos z sali: Warszawa...)

Tak. No, też nie bardzo sobie wyobrażam, że w odniesieniu do części Warszawy będzie taka decyzja. Warszawa to jest gmina, Kraków to jest gmina itd., itd. Proszę więc sobie wyobrazić, że w takim mieście na 7 dni przed wyborami nagle przechodzimy na obowiązek głosowania korespondencyjnego. Proszę państwa, jak będzie to wyglądało, ja już przedstawiałem z tej trybuny i nie chciałbym tego powtarzać. To po prostu jest przepis na katastrofę, na kompromitację. Proszę państwa, trzeba się na coś zdecydować. Po

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

pierwsze, uważam, że... Może powiem to wbrew niektórym głosom, ale uważam, że... Jak dzisiaj patrzemy na stan epidemiczny w Polsce, to oczywiście nie można powiedzieć, że już możemy rączki zacierać i wszystko jest fajnie, ale oczywiście liczba zakażeń jest mniejsza. Ale to może jest mniej ważne, ważne jest to, co ludzie robią. A ludzie wychodzą. Ludzie wychodzą na ulice, ludzie już są w sklepach, ludzie już są w różnych miejscach. Proszę państwa, ja uważam, że jeżeli nic nagle nie wyskoczy, a na razie nie bardzo widać przesłanki, żeby miało wyskoczyć, to liczba chętnych do głosowania korespondencyjnego będzie niewielka. Ja nie bardzo widzę np. sens w tym, żeby w miastach... Przecież my, proszę państwa, mamy 25 tysięcy komisji wyborczych i te komisje wyborcze są z reguły w odległości 100, 200, 300 m od miejsca zamieszkania. To jak ja mam dzwonić do urzędu gminy, prosić o pakiet, który – bo jeszcze tego nie wiadomo – wrzucą, nie wrzucą, przyniosą, nie przyniosą, potem wyjść z tym pakietem, bo przecież nikt nie przyjdzie po ten pakiet, tylko ja muszę wyjść i do skrzynki go wrzucić, to ja założę rano tę maseczkę, pójdę do tego lokalu wyborczego i wrzucę tę kartę. Może będę musiał poczekać trochę w kolejce, z zachowaniem odstępu 2-metrowego, ale trudno. I w związku z tym w sytuacji... No, nie chciałbym do końca tego wykreślać, mam tu pewną propozycję. Mianowicie może coś takiego gdzieś się zdarzyć, proszę bardzo... Ja rozumiem, że pan minister Szumowski, który powiedział, że dopiero za 2 lata mogą być wybory, znalazł się w trochę niewyraźnej sytuacji i ten przepis jest mu potrzebny, ale może sformułować go jednak trochę inaczej, mianowicie następująco: w przypadku nagłego, znaczącego i potencjalnie długotrwałego pogorszenia sytuacji epidemiologicznej na terenie danej gminy lub jej części minister zdrowia, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej, może określić, w drodze rozporządzenia, dodatkowe środki zwiększające bezpieczeństwo na terenie gminy i w lokalach wyborczych, a Państwowa Komisja Wyborcza może wydłużyć na tym terenie godziny głosowania. Bo siłą rzeczy np. kolejka, która się ustawi, to, że będzie mniej osób w lokalu, może spowodować, że trzeba będzie wydłużyć o godzinę czy o 2 godziny okres głosowania. To się zdarzało w przeszłości. Tak więc tu jest zupełna zmiana, tzn. to nie jest żadne przymusowe głosowanie korespondencyjne, tylko są dodatkowe środki

bezpieczeństwa na danym terenie, które minister może określić w swoim rozporządzeniu. Podkreślam: nie sędzę, żeby to w ogóle się stało, ale strzeżonego Pan Bóg strzeże. To jest art. 15.

Teraz art. 21, o którym tu też była mowa, mianowicie kwestia tych elementów pakietu wyborczego, który ma być wykorzystany, i to jeszcze na podstawie ustawy z 2 marca. No, proszę państwa, przede wszystkim ten artykuł jest w ogóle niedorzeczny, dlatego że on mówi o jakiejś ustawie zmienianej w art. 1. W art. 1 nie zmienia się żadnej ustawy. Oczywiście wiem, z czego to było. Po prostu najpierw przygotowaliście państwo ustawę zmieniającą, a potem doszliście do wniosku, że jednak nie będzie to ustawa zmieniająca, tylko nowa, ale ktoś zapomniał i zostawił ten przepis. W związku z tym proponuję to znacznie skrócić i nadać następującą treść, bo nie jesteśmy za tym, żeby marnować cokolwiek, co da się wykorzystać: elementy pakietu wyborczego wydrukowane przed dniem wejścia w życie ustawy mogą zostać wykorzystane w wyborach przeprowadzanych na podstawie ustawy... i dalej zastrzeżenie ust. 2, no, to mało ważne. Tak więc w ten sposób z tym byśmy się rozprawili.

I teraz tak... Jest sprawa tych pakietów, dostarczania ich, tu jest oczywiście wiele wątpliwości, bo nie jest to jednak druk polecony, taki, że listonosz przychodzi itd. No, jest to mankament, zgoda. W przypadku małej liczby głosujących korespondencyjnie można by wprowadzić normalnie druk polecony, no ale nie ma takiej gwarancji. Trudno powiedzieć, czy to będzie 100 tysięcy, 200 tysięcy, 300 tysięcy, trudno powiedzieć.

(Głos z sali: Są ci na kwarantannie...)

Tak, jest kwarantanna. Na kwarantannie w tej chwili jest 80 tysięcy osób, no, mam nadzieję, że będzie mniej za jakiś czas. Ale w przypadku kwarantanny minister do spraw łączności musi inaczej określić sposób dostarczenia tych pakietów, to jest zupełnie jasne.

Otóż jest tak, że wyborca, który chce głosować korespondencyjnie, ma skontaktować się z urzędem gminy, tam jest powiedziane, że musi podać imię, nazwisko, PESEL, adres. To dobrze, że tym razem te pakiety są adresowane, że to nie jest jak z ulotką z AGD, tylko jest napisane imię, nazwisko, adres i wiadomo, że do tej skrzynki wrzucamy to, a nie np. tylko jeden pakiet, podczas gdy tam są 2 osoby, które są uprawnione do

głosowania. Jednak dobrze byłoby, żeby ta osoba podawała również swój numer telefonu, adres poczty elektronicznej, jeśli ją posiada. Po co? Ano po to, że jeżeli następnie będą te pakiety, że tak powiem, dostarczane, to... Osoba, która widzi, że nie ma tego pakietu, bo są określone terminy, sama dzwoni, ale również urząd może – no, przecież kurierzy dzwonią – zadzwonić i powiedzieć: tego a tego dnia będzie pakiet w pana, pani skrzynce. Jeżeli go nie ma, to interweniuje. No, to jest taka proteza, ale ona powoduje, że ten proces wyborczy korespondencyjny staje się jednak bardziej uczciwy i mniej budzi wątpliwości, że przypadkiem ktoś komuś czegoś nie dostarczy. Ponieważ ten wyborca przesyłając swoje dane, może przesłać niekompletne dane, urząd powinien do niego się zwrócić, żeby je poprawił. Jak nie ma numeru telefonu i nie ma maila, to urzędnik musi do niego pisać albo chodzić. No, w takiej sytuacji złapie słuchawkę, zadzwoni, powie, że niewyraźnie nazwisko napisane czy adres nie taki, czy coś takiego. Wydaje mi się, że to będzie trochę doprecyzowywało te wybory korespondencyjne.

Jeśli chodzi o te skrzynki pocztowe, które tam są... Dobrze, idziemy w zwykłe czerwone skrzynki. Ja się zgadzam, że chyba nikt nie będzie zrywał ze ścian tych skrzynek. Jednak tu jest przepis, który tak sformułowany sprawia wrażenie, jakby to miały być dodatkowe skrzynki wyłącznie dla wyborów korespondencyjnych. A to by oznaczało, że wyborca będzie uprawiał grę terenową, szukając tej skrzynki. Z rozmowy, którą miałem wcześniej, wynikało, że, nie, nie o to chodzi, że chodzi o to, że może tych zwykłych czerwonych skrzynek będzie za mało, bo nie wiadomo, ilu się zgłosi do tych wyborów korespondencyjnych, więc trzeba by je dostawić według pewnego algorytmu. No ale jeżeli tak, to proponuję przeformułować to, żeby to było jasne, tak: jeżeli liczba nadawczych skrzynek pocztowych na terenie gminy jest mniejsza niż – i tu jest ten algorytm, czyli liczba zgłoszonych do wyborów korespondencyjnych podzielona przez 750 – operator wyznaczony w rozumieniu ustawy – Prawo pocztowe zainstaluje w bezpośrednim sąsiedztwie dotychczasowych nadawczych skrzynek, tak żeby to nie było gdzie indziej, tylko tam, gdzie ludzie wiedzą, że są skrzynki, dodatkowe nadawcze skrzynki pocztowe. Nie sądzę, żeby to było potrzebne w świetle tego, co powiedziałem wcześniej o frekwencji w wyborach

korespondencyjnych, ale jeżeli ten przepis jest potrzebny, to niech taki będzie.

I teraz, proszę państwa, jest też taka propozycja. Mianowicie kodeks wyborczy przewiduje bezpłatny czas w telewizji i w radio dla kandydatów. W kodeksie wyborczym jest powiedziane, że to 25 godzin w telewizji, w tym 5 godzin w telewizji Polonia, a więc w telewizji dla zagranicy, i 35 godzin w radiu, w tym 5 godzin w radiu dla zagranicy. Tak więc na kraj to jest właściwie 20 i 30 godzin. To się dzieli na kandydatów. Jak na razie jest 10, jednak ilu będzie, trudno powiedzieć, ale gdyby było 10, to jest po 2 godziny na jednego. Ponieważ kampanii w zasadzie nie było ze względu na stan epidemiczny i nie wiadomo, jak będzie wyglądała... Jest utrudniona w każdym razie, przez najbliższy miesiąc na pewno jest utrudniona. W związku z tym jest propozycja, żeby zwiększyć ten limit. Ja proponuję, żeby go zwiększyć po prostu o połowę, tzn. zamiast 20 godzin telewizyjnych byłoby 30 godzin telewizyjnych, a zamiast 30 godzin radiowych byłoby 45 godzin radiowych. Może nie wszyscy to wykorzystają, ale to daje większe szanse kandydatom na prezentowanie tego, co chcą robić.

No i, proszę państwa, ust. 1 pkt 1 to jest taki sam przypadek jak ten art. 21, gdzie chyba coś się wkleiło w środek, ponieważ przepis mówi... Przepraszam, źle mówię, to art. 3 ust. 1 pkt 1, gdzie mówi się tak: „w kraju wyborca zgłasza komisarzowi wyborczemu – mówimy o tej korespondencji – za pośrednictwem urzędu gminy do dwunastego dnia przed dniem wyborów, przy czym czas na to zgłoszenie nie może być krótszy niż 5 dni roboczych”. To w ogóle nie ma sensu. Od momentu ogłoszenia postanowienia marszałka o wyborach już można zgłaszać chęć wyborów korespondencyjnych. Po co to ograniczać? Poza tym, co to znaczy, że czas nie może być krótszy niż 5 dni roboczych? No, powiem państwu, żeby nie zanudzać, że sprawdziłem, skąd to się wzięło. Była wnoszona autopoprawka. W Sejmie tak pracowano, Panie Pośle, pan wie, jak pracowano, więc nie będę panu mówił.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? No dobrze, nie będę się pastwił.

W każdym razie ledwo złożono projekt ustawy, natychmiast złożono autopoprawkę, notabene taką liczącą mniej więcej połowę tego tekstu. I tam ten przepis był inaczej sformułowany, był prawidłowo sformułowany, po prostu tak, że zgłasza do dwunastego dnia, a wyborca

podlegający kwarantannie – do piątego dnia. I koniec. I stąd te 5 dni tu się wzięło, ale to było zupełnie z czegoś innego.

Proszę państwa, pani marszałek Morawska-Stanecka upoważniła mnie również do zgłoszenia 3 poprawek.

Pierwsza dotyczy tego, o czym też była mowa: minimalnego składu liczbowego obwodowej komisji. Te 3 osoby, to jest, proszę państwa, jakaś tortura. 3 osoby muszą być cały czas, zgodnie z ustawą, w trakcie głosowania, a później musi być ponad połowa. No, przy trzech to są dwie, prawda? Ponad połowa musi być stale. Tak chyba się nie da i chcemy zaproponować, żeby ten minimalny skład liczbowy obwodowej komisji wynosił 5 członków.

Również tryb dostarczania pakietów wyborczych do osób niepełnosprawnych oraz odbierania kopert zwrotnych od wyborców niepełnosprawnych, bo o odbieraniu tu nie ma mowy... Chodzi o to, żeby znowelizować pewien punkt właśnie w ten sposób, że odpowiedni minister to określi.

No i wreszcie kwestia kosztów. Mianowicie ten przepis, który jest, jest bardzo miłym przepisem: minister zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, wykaz środków ochrony osobistej związanej ze zwalczaniem epidemii dla członków komisji wyborczej. No, bardzo dobrze. Tylko że na tym się to kończy. Bo on określi i co dalej? Kto ma to dostarczyć, przynieść, wynieść, zapłacić za to itd.? W związku z tym tu jest taka propozycja, że owszem, wójt wyposaża siedzibę obwodowej komisji w środki, bo generalnie rzecz biorąc, samorządy wyposażają ją w ołówki, w długopisy, w papier itd., członkowie obwodowej komisji wyborczej w czasie głosowania wykonują czynności na stanowiskach odpowiednich itd., ale gminy w 2020 r. otrzymują dotację celową z budżetu państwa, z części której dysponentem jest minister właściwy do spraw administracji publicznej, na dofinansowanie zadań wynikających z przepisów niniejszej ustawy, a minister właściwy do spraw finansów publicznych określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki przyznania dotacji. I myślę, że to załatwia sprawę. Ja rozumiem, że minister zdrowia w rozporządzeniu określi, kto jest odpowiedzialny za dostarczenie tego. Może to powinien być powiatowy inspektor sanitarny, może główny, nie wiem kto, ale to powinno być tam określone, dlatego że przecież wójt nie będzie

biegał i szukał poszczególnych elementów tego wyposażenia.

Proszę państwa, to są rzeczy podstawowe. Z dyskusji wynikało, że jest jeszcze szereg innych kwestii, i legislacyjnych, i jeszcze innych. Już w to się nie wdaję, myślę, że do czasu przejścia do debaty plenarnej i głosowania jeszcze się znajdą inne, ale te mają charakter zasadniczy. Panie Pośle, ponieważ dzisiaj nie przesądzamy tych spraw, liczę na to, że tym razem państwo pochylicie się nad tymi propozycjami. Ale nie tak jak w Sejmie. Bo ja widzę pewien dysonans. Pan, Panie Pośle, chociaż jak się pan zdenerwuje, to trochę wybiega pan poza granice takiej bardzo kulturalnej polemiki, co pewien czas wygłasza takie zachęcające teksty typu: jesteśmy gotowi, pochylimy się itd. Wygłosił pan taki tekst również w Sejmie do opozycji, po czym z tą opozycją w ogóle nie gadaliście. Więc chciałbym życzyć jednak nam wszystkim, żeby tym razem było inaczej, żeby się pochylić nad tym i pochylić się tak, żeby z tego coś wyszło, a nie pozostać w tym pochyleniu. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Szanowni Państwo, ja już oddaję głos panu senatorowi Bogdanowi Klichowi. Ale – to jest w uzgodnieniu z szefami klubów – jeżeli państwo pozwolicie na taką formułę... Mamy zapisanych kilkanaście osób, a jeszcze mogą się dopisać. Zaproponowalibyśmy, ja wspólnie z panami przewodniczącymi, żebyśmy zrobili przerwę do wtorku do 12.00. Wtedy byśmy kontynuowali ten temat oraz temat k.p.k, który był wcześniej podjęty – mówię oczywiście o tej kwestii samorządowców – bo to są te same komisje. Później, o godzinie 16.00, będzie posiedzenie komisji regulaminowej i Komisji Ustawodawczej w sprawie zmiany regulaminu w związku z wnioskiem klubu PiS, to jest kwestia tzw. zdalnego głosowania. Wcześniej byśmy chcieli, jeżeli się uda, to o 15.30, rozpatrzyć bardzo krótki projekt, to jest nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego, chodzi o obligatoryjność wymierzania przez sądy kary łącznej – ja oczywiście mogę to przedstawić, no, mamy sporo zaległych

spraw – a jeżeli byłaby zgoda, byłby konsensus polityczny, to moglibyśmy jeszcze we wtorek o 11.00, przed 12.00, zrobić tzw. przemoc domową, to jest tylko skrócenie terminu, kwestia tych 3 miesięcy, co do czego też była zgoda wszystkich klubów. Czyli mamy aż 4 posiedzenia na wtorek. Czy państwo byście na takie procedowanie wyrazili zgodę?

(*Głosy z sali: Tak.*)

To teraz kontynuujemy do 19.30.

Pan senator Bogdan Klich.

Ja poza kolejką senatorów – bo zaprosiliśmy organizacje społeczne – będę też prosił o zabranie głosu przedstawiciela Obserwatorium Wyborczego, pana Marcina Skubiszewskiego.

Bardzo proszę.

(*Senator Bogdan Klich: Brazylia...*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Bogdan Klich: Panie Przewodniczący, mogę?*)

Tak, tylko jest prośba legislatorów, żeby każdy, kto ma jakieś pomysły na poprawki, zgłaszał je już dzisiaj, bo legislatorom będzie łatwiej pracować, jeśli będą mogli pracować nad nimi do wtorku.

Przepraszam, że jeszcze przetrzymałem pana senatora.

SENATOR BOGDAN KLICH

Dziękuję.

Brazylia, Iran, Indie, Peru, Arabia Saudyjska, Meksyk, Chile, Pakistan, Katar, Bangladesz, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Indonezja, Polska oraz wiele innych krajów – jest ich do 69 – to kraje, które znajdują się w grupie, która została zakwalifikowana... inaczej, są w grupie krajów, w których dobową liczbą zachorowań rośnie. Jeszcze do niedawna Polska była w grupie krajów, w których dobową liczbą zachorowań utrzymuje się na mniej więcej podobnym poziomie. Po ostatnich wzrostach – przypomnę, że wczoraj było ponad 400 przypadków – ta dobową liczbą przypadków rośnie. I to jest sytuacja, która stoi dokładnie w opozycji do tego, o czym powiedział pan poseł sprawozdawca, twierdząc, że pandemia została opanowana. Pandemia może została opanowana w Ministerstwie Zdrowia, ale nie została opanowana w kraju. I na podstawie tych danych międzynarodowych, bo to jest

klasyfikacja międzynarodowa, codziennie odnawiana, „New York Timesa”, do którego możemy mieć zaufanie...

(*Rozmowy na sali*)

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę jeszcze o uwagę. To już ostatnie głosy dzisiaj.*)

...wiadomo, że to, o czym państwo mówicie, tzn. że mamy do czynienia ze schyłkiem epidemii, nie jest prawdą. W związku z tym dostosowywanie sposobu głosowania w najbliższych wyborach do daty, o której się mówi coraz głośniej – dzisiaj premier Morawiecki powiedział o 28 czerwca – i coraz częściej, jest zabiegiem nieuczciwym. Jest to zabiegiem nieuczciwym dlatego, że zmienia obiektywne reguły głosowania, które muszą być obiektywne, bo inaczej głosowanie ma charakter polityczny.

O czym czytamy w ustawie? W ustawie, która tak naprawdę wprowadza głosowanie hybrydowe, i to nie tylko dlatego, że łączy głosowanie osobiste z głosowaniem korespondencyjnym i przez pełnomocnika, ale dlatego, że to jest taka hybryda starego i nowego głosowania, starych wyborów i nowych wyborów... Niby jest tak, że stare wybory się skończyły, jak mówi wielu – m.in. mówi o tym uchwała Państwowej Komisji Wyborczej – a nowe jeszcze się nie rozpoczęły, ale w gruncie rzeczy są 2 rozwiązania pomocowe, które sprawiają, że to jest jakaś hybryda. W związku z tym zarówno jedno, jak i drugie, a to pierwsze, to, przypomnę, kwestia zbierania podpisów i zakwalifikowania podpisów zebranych w tamtych wyborach, które się zakończyły, dla kandydatów startujących w nowych wyborach, zaś to drugie to kwestia rozliczeń finansowych, które premiuje starych kandydatów w stosunku do nowych kandydatów... To sprawia, że te 2 pomysły czynią z tych wyborów swoistą hybrydę. W moim przekonaniu trzeba zrobić tak, żeby z nią skończyć, żeby rzeczywiście nowe wybory były nowymi wyborami, a stare odeszły w niechlubną pamięć, bo nie mamy się czym chwalić i w Polsce, i w świecie, skoro wybory nie odbyły się o czasie i nawet nie wiadomo, jak wyjść z tego absurdu prawnego, w którym Polska się znalazła. Dlatego też będę zgłaszał poprawki do tych 2 rozwiązań, które w moim przekonaniu są niebezpieczne i łączą stare wybory z nowymi wyborami.

Po drugie, powiedzmy sobie szczerze, że ta koncepcja wyborów sprawia, że one będą pod czujnym nadzorem czynnika politycznego, tzn.

palec pana ministra Szumowskiego oraz długopis pani marszałek Sejmu będą mogły decydować o tym, w jakiej procedurze Polacy będą głosować. Mówię o palcu ministra Szumowskiego, bo w tej gminie – albo w tych gminach, albo w całym regionie, albo może w całej Polsce – którą wskaże palec ministra Szumowskiego, wybory będą się odbywały w innym trybie. To jest niewyobrażalne, to jest niedopuszczalne w państwie, w którym powinny obowiązywać prawo i procedura, a nie decyzje jakiegoś polityka, bez względu na to, jaki urząd on sprawuje. O długopisie pani marszałek Sejmu mówię dlatego, że uzyskuje ona uprawnienia, których nie powinna uzyskać, do kształtowania kalendarza wyborczego. No, to jest w ogóle nie tylko niewyobrażalnie z punktu widzenia źródeł prawa, o czym mówili nasi goście, eksperci... Bo oto postanowienie marszałek Sejmu ma rangę ustawy, a to ustawa powinna decydować, tak jak do tej pory bywało, o tym, jak wygląda kalendarz wyborczy, pani marszałek Sejmu powinna zaś być uprawniona wyłącznie od tego, żeby konkretne daty dopasowywać do terminów określonych w ustawie. To ustawa ma decydować, a nie widzimi się marszałek Sejmu, o tym, jak wygląda kalendarz wyborczy. To są te 2 momenty, które sprawiają, że polityka z buta wchodzi do ordynacji wyborczej. Na to nie możemy pozwolić. W związku z tym w tych 2 sprawach, Panie Przewodniczący, będą również poprawki.

I są też takie sprawy, które się pojawiły w trakcie naszej dyskusji. To m.in. kwestia – no właśnie – doręczania pakietów wyborczych. Jeżeli nie chcemy, że tak powiem, być ciągle w klimacie głosowania kopertowego, to pakiety wyborcze winny być doręczane adresatom nie do ich skrzynek pocztowych, tylko winny być doręczane tak jak listy polecone za potwierdzeniem odbioru – zaznaczam: za potwierdzeniem odbioru – a jeżeli adresata nie ma akurat w domu z jakiegoś powodu, to powinno być zostawione awizo, jednak awizo precyzyjnie adresowane do niego. I to jest sytuacja, w której można powiedzieć, że pomysł na wybory kopertowe przestaje obowiązywać, a głosowanie staje się rzeczywiście głosowaniem korespondencyjnym. I w tej sprawie też będę zgłaszał poprawkę.

No i wreszcie słowo komentarza do tego, co się dzieje. My pracujemy w tej chwili nad nową ustawą. Stara ustawa niechlubnie obowiązuje. Odbywa się de facto wyścig kandydatów do

prezydentury, w którym – ze względu na to, że media publiczne stały się rządowymi, stały się tubą propagandową rządu, i to nie od dziś, bo od 2016 r. – są preferencje dla jednego kandydata w stosunku do wszystkich innych kandydatów. Jeden kandydat ma przewagę w stosunku do innych kandydatów. Powtarza się sytuacja z niedemokratycznych systemów, których wielu spośród nas było obserwatorami. I jeżeli będziemy pamiętać o tym – a niektórzy, tak ja pan poseł sprawozdawca, chcą o tym zapomnieć – że wybory to nie jest tylko akt głosowania, ale to też jest kampania wyborcza, później zaś liczenie głosów, to wybory demokratyczne, uznane przez ODIHR, OBWE i Radę Europę, mogą być tylko wtedy, kiedy kampania wyborcza odbywa się w sposób równy, tzn. kandydaci muszą mieć równe szanse w kampanii wyborczej. I ta szansa jeszcze jest przed nami wszystkimi. Ta szansa jest przede wszystkim przed rządzącymi. Bo jeśli mają być ogłoszone nowe wybory, to również telewizja rządowa powinna zrezygnować z preferencji w stosunku do jednego z kandydatów i zastosować zasadę równego dostępu do czasu antenowego w telewizji, także w programach publicystycznych i informacyjnych. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Ja dostaję rozliczne SMS-y – wszystkie przeczytałem – od państwa senatorów, którzy proszą, żeby oni już we wtorek zabierali głos. Jeżeli mogę zaproponować, to najpierw mocny, ludowy głos senatora Libickiego, później Obserwatorium Wyborcze, bo NGO-sy zapraszaliśmy, czyli pan Skubiszewski, a potem, jeżeli będzie zgoda, robimy przerwę i będziemy kontynuować we wtorek o 12.00. Ja jeszcze przypomnę całą agendę posiedzeń komisji, tak jak państwo prosiście...

Pani senator chce jeszcze dzisiaj...

**SENATOR
JOLANTA HIBNER**

Ja tylko chciałabym króciutko poprosić, ponieważ nie wiemy, gdzie są te pakiety, o to, żeby

do wtorku była informacja, gdzie znajdują się pakiety wyborcze.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Dobrze...)

(Głos z sali: Były już pytania o to.)

Ale nie było wniosku, że trzeba się zwrócić do odpowiednich władz.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Moim zdaniem w praktyce to pytanie skierujemy do ministra aktywów państwowych, zapytanie, gdzie one są. Oczywiście przyjmuję ten wniosek. Zgodnie z regulaminem wniosek może być też wnioskiem przewodniczącego komisji, więc już nawet nie musimy poddawać tego pod głosowanie.

Pan senator Libicki, a później pan Skubiszewski. Chyba że ktoś chce jeszcze dzisiaj... Nie widzę już zgłoszeń.

Bardzo proszę.

**SENATOR
JAN FILIP LIBICKI**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja bym zaczął od kwestii pierwszej. Ta kwestia pierwsza jest następująca: my tutaj obradujemy nad tym hybrydowym sposobem głosowania, bo chcemy, aby te wybory odbyły się w okresie pandemii. Ja rozumiem, że od pana ministra Szumowskiego otrzymujemy takie oto sygnały, że ta pandemia się kończy, że wygasa itd., itd. Ale oto dzisiaj poseł większości rządowej, Porozumienia, pan Andrzej Sośnierz, lekarz, były szef NFZ w Katowicach, mówi dla „Dziennika Zachodniego”: „Mamy ok. 150 tysięcy zakażeń. Polska najgorsza w Europie w walce z epidemią, a rząd ciągle podaje błędne dane”. W związku z tym ja bym chciał się dowiedzieć, czy tak naprawdę my przeprowadzamy wybory mieszane w trakcie schyłku pandemii, czy w trakcie apogeum pandemii. Bo z tego, co mówi pan Sośnierz, wynika, że my się zabieramy do organizowania wyborów w szczycie pandemii. Ja nie wiem, czy rację ma pan Sośnierz, czy pan Szumowski, ale ktoś musi to rozstrzygnąć, ten dwugłos w obozie rządowym. To jest kwestia pierwsza.

Kwestia druga. Kiedy zaczynaliśmy tutaj obradować o godz. 11.00 czy 13.00, pierwszy głos był głosem pana Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich. I on – jeżeli dobrze pamiętam, nie jestem prawnikiem – powiedział coś takiego, co swoimi słowami mógłbym wyrazić tak: może być dość prawdopodobną teza, że jeżeli przeprowadzimy wybory np. 28 czerwca, to to będą nowe wybory. Otóż ja mam pytanie do tych państwa, którzy są prawnikami, i chciałbym, aby to pytanie tutaj wybrzmiało: co się stanie, jeśli zapisze się nowy kandydat i przyniesie 100 tysięcy podpisów, następnie wybory się odbędą, będzie ich jakiś tam wynik, ale ten, kto na nowo się zarejestrował, ze 100 tysiącami podpisów, nie będzie prezydentem i złoży skargę do Sądu Najwyższego, że oto on te 100 tysięcy podpisów złożył, a pozostali kandydaci, na skutek upoważnienia ustawowego, zostali zarejestrowani bez tych 100 tysięcy podpisów? Czy ktoś z licznych ekspertów, że tak powiem, może mi powiedzieć, jaki może być wtedy wyrok Sądu Najwyższego? Bo żeby się nie okazało, że ktoś, kto przyniesie 100 tysięcy podpisów, podważy tą drogą wynik wyborczy, z jakim będziemy mieli do czynienia.

Kwestia trzecia jest następująca... Ja już złożyłem panu legislatorowi stosowną poprawkę. Uważam, że jeśli to robimy w dobie pandemii, to w naszym interesie jest, aby wydłużyć czas otwarcia lokali wyborczych tak, aby ci wszyscy, którzy będą chcieli głosować, głosowali w jak najdłuższym okresie, tak żeby tych ludzi w tych lokalach było jak najmniej. W związku z tym ta poprawka dotyczy wprowadzenia art. 10a. Art. 10a mówi o tym, że lokale powinny być otwarte od 6.00 do 22.00, tak żeby ten okres był najdłuższy.

I wreszcie kwestia ostatnia. Ja oczywiście doceniam w tym nowym projekcie jedną zasadniczą rzecz, to, że osoba, która chce zgłoszyć głosowanie korespondencyjne, musi zgłosić chęć głosowania korespondencyjnego, że nie jest tak jak w poprzednim rozwiązaniu, że oto wszyscy jak leci, czy chcą głosować, czy nie, czy chodzili do wyborów, czy nie, po prostu mieli otrzymywać stosowny pakiet wyborczy. To, że oni teraz mają się zgłaszać, w znaczny sposób eliminuje pewne ryzyko nadużyć, choć nie całkowicie. Ja się tu zgadzam... Jeżeli dobrze rozumiem głos pana senatora Klicha, to jest to głos za wprowadzeniem takiej oto poprawki, żeby taka osoba, tak jak do tej pory, wedle starych przepisów – dotyczyło

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

to osób z niepełnosprawnościami – kwitowała odbiór pakietu wyborczego, tak jak kwituje odbiór listu poleconego. Ja, szczerze mówiąc, też się zastanawiałem nad tym, czy tego nie zgłosić. Wydaje mi się to poprawką sensowną, bo ona jeszcze bardziej uszczelnia ten system. Tak że to swoje poparcie chciałbym tutaj zasygnalizować.

Ale odpowiedzi na te 2 pytania są dla mnie odpowiedziami zasadniczymi. Po pierwsze, na jakim etapie pandemii jesteśmy? Po drugie, czy mamy pewność, że ci, którzy zostaną zarejestrowani w tych wyborach na mocy ustawy, nie składając 100 tysięcy podpisów, bo upoważnia ich do tego ustawa, nie będą potem kwestionowani przez takie osoby, które zgłoszą się jako nowe i te 100 tysięcy podpisów złożą? To są dla mnie 2 kluczowe pytania. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu senatorowi za tak ważny głos.

My oczywiście ponawiamy zaproszenie na wtorek na godzinę 12.00 skierowane do wszystkich obecnych. Kieruję je oczywiście i do Państwowej Komisji Wyborczej, i do naszych ekspertów – oczywiście tych, którzy będą mogli być – i do poszczególnych instytucji. My ponowimy zaproszenie skierowane do Sądu Najwyższego. Oczywiście nawet szefowa izby kontroli nadzwyczajnej nie będzie mogła formalnie się wypowiedzieć, bo to określony skład sędziowski będzie rozstrzygał, ale ponowimy zaproszenie skierowane do pani sędzi Lemańskiej i oczywiście do osoby, która teraz wykonuje obowiązki pierwszego prezesa. Bo to by był ważny głos w kontekście wątpliwości pana senatora. Na pewno nie chcielibyśmy takiej sytuacji, żeby podstawą do unieważnienia wyborów był wniosek osoby, która jako jedyna się zarejestrowała, a np. nie wygrała wyborów. Dlatego absolutnie to zaproszenie ponownie skierujemy, prosząc o uczestnictwo. Skierujemy też zaproszenie do ministra Szumowskiego, głównego inspektora sanitarnego i krajowego konsultanta do spraw epidemiologii, chociażby z uwagi na to, że oczywistą sprawą jest, że podejmując ostateczne decyzje w tym zakresie, o tym kontekście zdrowotnym chcielibyśmy mieć jak najwięcej informacji i być przekonani, że podejmujemy te decyzje świadomie.

(Senator Aleksander Pocię: Ewentualnie może uda nam się zaprosić również pana posła Sośnierz, bo to też mogłoby być ciekawe.)

(Głos z sali: Tak.)

Oczywiście, że tak. Takie zaproszenie...

Proszę bardzo, pan poseł, a później... Ja pamiętam o panu Skubiszewskim.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Otóż ja tylko chciałbym serdecznie podziękować za to dzisiejsze spotkanie, za wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone i nad którymi naprawdę będziemy się pochylić – to do pana marszałka Borowskiego, bo ta moja deklaracja jest całkowicie aktualna. Za całą dyskusję bardzo serdecznie dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jako ostatni wystąpi przedstawiciel Obserwatorium Wyborczego, pan Marcin Skubiszewski.

Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY
ZARZĄDU STOWARZYSZENIA
„OBSERWATORIUM WYBORCZE”
MARCIN SKUBISZEWSKI**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Bardzo dziękuję za zaproszenie.

Sytuacja jest niestety moim zdaniem – a widzę, że tu jest wielka zbieżność z ekspertami, którzy się wypowiadali na początku – taka, że nie da się w tej chwili przeprowadzić wyborów demokratycznych, tak samo jak nie da się obecnie zgodnie z konstytucją pracować nad tą ustawą. Przy tym w mojej ocenie podstawowa przeszkoda, która dziś uniemożliwia przeprowadzenie wyborów demokratycznych, to nawet nie jest pandemia – pandemia byłaby przeszkodą nr 2 – ale to, co się dzieje w mediach publicznych, które mają charakter ostrej tuby propagandowej na rzecz jednej partii, jednego kandydata. Czyli jeżeli chcemy wyborów demokratycznych,

to pierwszy warunek, zanim w ogóle będziemy myśleć o tym, co robić w związku z pandemią, to radykalne uzdrowienie mediów publicznych, a dopiero potem zostawienie czasu na przeprowadzenie kampanii i głosowanie.

Jeśli chodzi o prace nad ustawą, to one są zakazane, przez rozdział konstytucji dotyczący stanów nadzwyczajnych, podczas stanu nadzwyczajnego. Mamy faktyczny stan nadzwyczajny. Ja nawet chciałem wytłumaczyć dlaczego, ale tutaj padło tyle argumentów, że już bym się tylko powtarzał. Cytat, który chciałem dać, z wyroku Trybunału Konstytucyjnego został przeczytany przez pana prof. Matczaka – bardzo mu dziękuję za to – tak że już nie daję szczegółowego uzasadnienia. Czyli właściwie zgodnie z zasadami pełnej demokracji i zasadą przestrzegania konstytucji jedyna rekomendacja, jaką Obserwatorium Wyborcze mogłoby dać, to by była taka, aby Senat raczył odrzucić tę ustawę, i to nawet nie ze względu na jej taką czy inną treść, ale ze względu na to, że po pierwsze, niedopuszczalne konstytucyjnie jest pracowanie obecnie nad tą ustawą, a po drugie, cel tej ustawy, czyli przeprowadzenie w miarę szybkich wyborów, jest sprzeczny z zasadami demokracji, chociażby ze względu na to, co się dzieje w mediach publicznych.

Niemniej jednak po dyskusji w Obserwatorium Wyborczym my się zdecydowaliśmy na udzielenie innych rekomendacji. I ja tu z wielkim bólem, który zresztą niektórzy nasi członkowie wyrażali dość głośno w dyskusji wewnętrznej, mówię, że celem rekomendacji, które za chwilę przedstawię, nie jest przeprowadzenie wyborów demokratycznych, bo tak jak powiedziałem, w grę wchodzi tylko odrzucenie tej ustawy, nawet bez patrzenia na jej treść, ale przeprowadzenie wyborów bardziej demokratycznych, czyli to, żeby było trochę więcej demokracji, a trochę mniej rodzącej się dyktatury.

Więc teraz co do formy... Zanim powiem o treści, słowo o formie procedowania. Nasza rekomendacja jest taka, żeby tę ustawę odrzucić, a jednocześnie przedstawić Sejmowi kontrprojekt, czyli inny projekt. Dlaczego ta forma procedowania?

Po pierwsze, to, co my rekomendujemy, to jest, o ile się da, naprawa sytuacji, a ta naprawa oznacza naprawę duże zmiany w tym projekcie, ale też poprawę pewnych innych przepisów. Czyli z punktu widzenia konstytucyjnych zasad postępowania legislacyjnego to nie wchodzi

w zakres poprawek, to wchodzi w zakres nowego projektu. Tak więc, po pierwsze, konstytucyjnie jest niezbędne stworzenie nowego projektu, gdyby Senat raczył pójść za naszymi rekomendacjami.

Druga kwestia to jest kwestia wskazania opinii publicznej, że ten projekt jest zły. Bo on jest zły. On jest na tyle zły, że trzeba to zasygnalizować i to powiedzieć. Nawet gdyby treść ewentualnych poprawek miała być identyczna z treścią kontrprojektu, to moim zdaniem lepiej jest wskazać opinii publicznej: ten projekt jest naprawdę zły, okej, w kontrprojekcie przyjmujemy jakieś jego elementy, ale to jest inny projekt.

Trzecia kwestia to jest kwestia proceduralna. Jeżeli Sejm zajmie się kontrprojektem, to to jeszcze do tej Izby wróci, czyli będzie więcej szans na reakcję na to, co Sejm z tym zrobi.

Teraz co do treści. Ja bym powiedział, że punkt pierwszy, który nie dotyczy tej ustawy, ale w ogóle naprawy procesu wyborczego, jest taki, że widzimy, że są kontrowersje, że rola Sądu Najwyższego w ocenie ważności tych wyborów będzie jeszcze większa niż zazwyczaj, dużo większa, bo widzimy, ile jest kontrowersji. I w tej sytuacji z punktu widzenia demokracji jest nie do pomyślenia to, że kompetencje do tego mają sędziowie, którzy nie dają gwarancji bezstronności. A ze słynnej uchwały połączonych izb Sądu Najwyższego, jak również, może bardziej pośrednio, ale również, z niedawnego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sędziowie niedawno mianowani nie dają tych gwarancji. W związku z tym, jeżeli wybory mają być nawet nie tylko demokratyczne, ale choć w miarę możliwości demokratyczne, ich ważność nie może być oceniana przez tych sędziów. Stąd propozycja, żeby w kontrprojekcie przesunąć kompetencje do oceniania ważności wyborów, tzn. kwestię protestów wyborczych i późniejszej uchwały o ważności wyborów, z Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, która jest obsadzona w całości nieprawidłowo, do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, która zasadniczo jest obsadzona prawidłowo i tam problemów nie będzie. I to jest punkt pierwszy.

Punkt drugi. Ja już powiedziałem, że my, no, z jakimś bólem akceptujemy, że przez nasze rekomendacje mamy jakiś wkład w prace nad ustawą, których obecnie w ogóle nie powinno być. No ale jest drugi problem, tj. data

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

przeprowadzenia wyborów. Obserwatorium Wyborcze stoi na stanowisku, że jesteśmy w faktycznym stanie nadzwyczajnym, że to uniemożliwia przeprowadzenie wyborów, zgodnie z konstytucją, w czasie tego stanu nadzwyczajnego i 90 dni po nim, czyli według naszych wyliczeń pierwsza dopuszczalna data wyborów to 3 grudnia. Jeśli chodzi o szczegóły, to odsyłam do naszego przedłożenia na piśmie, dlaczego akurat taki rachunek wyszedł. I to jest nasze stanowisko. Ja wiem, że ono jest kontrowersyjne, i wiem, że nie każdy z nim się zgodzi. W związku z tym jak tę sprawę rozwiązać? Mamy mechanizm protestu przeciwko ważności wyborów i uchwałę w tej sprawie Sądu Najwyższego, więc należałoby utworzyć podobny mechanizm w sprawie ważności postanowienia pani marszałek Sejmu o zarządzeniu wyborów. Ja bym nie robił nawet jakiejś generalnej kompetencji dla Sądu Najwyższego co do ważności, ale tylko co do zgodności tego postanowienia z rozdziałem konstytucji, który dotyczy stanów nadzwyczajnych. Szczegóły proponowanego postępowania są w naszym przedłużeniu piśmym. Te szczegóły się sprowadzają do tego, że w krótkim czasie, powiedzmy, w ciągu 10 dni od wydania tego postanowienia, Sąd Najwyższy mógłby wydać uchwałę, która albo potwierdzi ważność postanowienia, albo stwierdzi jego nieważność ze względu na naruszenie przepisów o stanach nadzwyczajnych i wtedy proces wyborczy byłby zatrzymany, wtedy mielibyśmy drugie przerwane wybory. To nie jest sytuacja idealna, ale jest mniej zła niż naruszenie konstytucji przez wprowadzenie wyborów z jej naruszeniem, z naruszeniem przepisu o stanach nadzwyczajnych.

Druga rzecz, którą moim zdaniem należy dodać, to możliwość przerwania procesu wyborczego, gdyby epidemia rozgorzała i gdyby to spowodowało zaostrenie reakcji w formie obostrzeń. Nawet gdyby Sąd Najwyższy uznał, że pani marszałek Sejmu prawidłowo zarządziła wybory, bo w danym momencie zdaniem Sądu Najwyższego to jest do zaakceptowania, to epidemia może się wzmocnić. Bardzo chętnie usłyszymy to, co pan poseł Sośnierz powie, ale ja się obawiam, że pan poseł Sośnierz po prostu może mieć rację. Jeżeli on ma rację, to wtedy ten proces wyborczy będzie trzeba przerwać. I tu powinna być kompetencja nie dla ministra zdrowia, tak jak to jest proponowane, który ma

coś zmieniać, tylko dla Sądu Najwyższego, który mógłby ten proces przerwać.

Teraz przechodzę do samej ustawy. Powiem tylko jedno o terminach, bo tu już było dużo mówione o terminach, finansowaniu. Zwyczajowo w postanowieniu marszałka Sejmu czy też prezydenta Rzeczypospolitej, w zależności od rodzaju wyborów, nie są wymieniane wszystkie terminy, które są zawarte w kodeksie wyborczym, tylko te najważniejsze. A ta ustawa unieważnia na te wybory, wyłącza stosowanie podczas tych wyborów wszystkich terminów określonych w kodeksie wyborczym. Czyli gdyby pani marszałek Sejmu postąpiła tak, jak się postępuje zwykle, i ustaliła po swojemu tylko kilka najważniejszych terminów, a nie wszystkie, to będziemy mieli duży problem, bo wszystkie inne, powiedzmy, pomniejszych czynności nie będą miały żadnych terminów, gdyż terminy z kodeksu wyborczego są w wyraźny sposób tą ustawą wyłączone, a nie będzie innych. Czyli jeśli już ma przejść to bardzo złe rozwiązanie, które daje swobodę pani marszałek Sejmu, to pani marszałek Sejmu będzie musiała wydać bardzo długie postanowienie, w którym będzie tych terminów, powiedzmy, 3 czy 4 razy więcej niż zazwyczaj.

Teraz co do głosowania korespondencyjnego. Ja jestem w stanie przyjąć to, że pakiety wyborcze są przekazywane wyborcom bez podpisu do skrzynek pocztowych, dlatego że my rzeczywiście nie wiemy, ilu wyborców zechce skorzystać z tej formy głosowania. Jeżeli będzie ich wielu, to działanie tradycyjne, tzn. robienie tego tak, jak zwykle się to robi z listami poleconymi, może się okazać niewykonalne. Zatem my to przyjmujemy w Obserwatorium Wyborczym, ale pod jednym warunkiem: że to będzie dużo lepiej chronione, niż jest to opisane w tej ustawie.

Punkt pierwszy. Każdy pakiet wyborczy musi nosić numer seryjny oraz imię, nazwisko, adres wyborcy. Gdzie to ma być zapisane? W oświadczeniu, bo oczywiście nie na karcie wyborczej, która musi być anonimowa, gdyż jest tajność głosowania. W oświadczeniu te dane muszą być zapisane z kilku przyczyn. Podstawowa przyczyna jest taka, że tak jak to przewiduje ustawa, określa się, kto głosował, tylko na podstawie nazwiska, które ta osoba wpisała, PESEL-u, który wpisała ta osoba, i podpisu, przy czym podpis nie jest weryfikowany, bo nikt nie ma wzorów. Czyli jeżeli ja bym chciał głosować za

Jarosława Kaczyńskiego, to nie miałbym z tym żadnej trudności: biorę dowolny pakiet, wpisuje imię, nazwisko, PESEL i proszę bardzo. Nie może być tak, żeby fałszowanie głosu było czymś oczywistym, co każdy może zrobić bez żadnego wysiłku. A tak jest pod rządami tej ustawy. W związku z tym to absolutne minimum to wpisanie imienia, nazwiska, adresu wyborcy.

Punkt drugi. Jest przewidziane, że wyborca ma wpisać adres zwrotny, czyli odsyłając kopertę zwrotną, wyborca ma znać adres komisji, do której to odsyła. To jest nierealistyczne. Ludzie będą się mylić. Trzeba dać wyborcy kopertę zwrotną, na której ten adres będzie wpisany. Niech z adresami męczy się instytucja państwowa. Czy to będzie poczta, czy komisja wyborcza, to jest do ustalenia, ale to nie może być wyborca, bo inaczej liczba błędów będzie taka, że cały proces straci sens.

Cały proces, tzn. przekazywanie pakietów do wyborcy i przekazywanie kopert zwrotnych od wyborcy do komisji, musi być lepiej kontrolowany.

Po pierwsze, jeśli chodzi o kontrolę w tej pierwszej części, czyli przekazywania do wyborcy, to musi być możliwość reklamacji. Jeśli ja nie dostałem swojego pakietu, to muszę mieć możliwość zgłoszenia, że go nie dostałem. Takie moje zgłoszenie, że tego pakietu, który został mi dostarczony, ale nie wiadomo, co się z nim stało, nie dostałem, go unieważnia – unieważnienie jest możliwe, jeśli pakiet ma numer seryjny – i ja dostaję drugi pakiet. To jest podstawowa gwarancja.

Druga gwarancja, która dotyczy obu procesów. Powinny one podlegać obserwacji mężów zaufania i obserwatorów społecznych, jak również obserwatorów międzynarodowych, tak samo jak praca komisji wyborczej. To jest również ważne jak praca komisji wyborczej.

Trzeci punkt...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja tak delikatnie będę przekonywał, żeby w jakis limity czasowe swoją wypowiedź ująć.)

Dobrze, czyli dam ostatni punkt i już więcej ich nie będzie.

Ostatni punkt. Są techniki znane w bankach, gdy się przekazuje dokumenty. Np. te pakiety po wyjęciu ze skrzynki pocztowej, z tej czerwonej skrzynki należy jak najszybciej popakować w zabezpieczone koperty, takie, że jak się je otworzy, to to widać. Ta koperta może nosić podpisy pracowników poczty, obserwatorów. Czyli, krótko mówiąc, dużo lepiej zabezpieczyć to proces.

Jest dużo więcej uwag w naszym przedłożeniu pisemnym. Ponieważ przekroczyłem czas – i tak dziękuję, że pan przewodniczący mi pozwolił mówić – to tyle. Reszta jest w przedłożeniu pisemnym. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Całość wypowiedzi Obserwatorium Wyborczego, w postaci stanowiska, oczywiście otrzymali wszyscy senatorowie w formie elektronicznej. Kto będzie chciał, oczywiście otrzyma to także w formie wydruku.

Szanowni Państwo, tym samym wyczerpaliśmy listę mówców...

(Senator Jan Filip Libicki: Jeszcze ja.)

Jeszcze pan senator Libicki. Bardzo proszę.

**SENATOR
JAN FILIP LIBICKI**

Ponieważ ja w międzyczasie z panem prof. Piotrowskim zamieniłem dwa zdania, myślę, że dobrze by było, gdyby komisja usłyszała opinię pana prof. Piotrowskiego na ten temat, o którym ja mówiłem, czyli co się stanie, jeśli ten, kto przyniesie 100 tysięcy podpisów i się zarejestruje, będzie podważał udział tych, którzy już wcześniej je przynieśli i biorą udział w tych wyborach. Jeżeli pan przewodniczący mógłby panu profesorowi udzielić głosu, byłbym zobowiązany.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**PRACOWNIK NAUKOWY
W INSTYTUCIE NAUK O PAŃSTWIE
I PRAWIE NA WYDZIALE PRAWA
I ADMINISTRACJI NA UNIWERSYTECIE
WARSZAWSKIM
RYSZARD PIOTROWSKI**

Bardzo dziękuję. Bardzo krótko.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Protest wyborczy może być wniesiony z powodu naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania,

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów. Taką sytuacją jest naruszenie zasady równości. My obszernie mówiliśmy o tym, że naruszenie zasady równości jest związane właśnie z dopuszczeniem tej formy hybrydowego kandydowania dawnych i nowych kandydatów. I w tym kontekście ważne jest także to, że oczywiście Sąd Najwyższy może powiedzieć, że skoro chodzi o kodeks, to nie chodzi o ustawę epizodyczną, i w ten sposób kwestię potraktować. Sąd Najwyższy będzie to czynił w składzie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Ale prezydent wybrany w tych wyborach epidemicznych, w tym stanie prawnym, jaki jest, z uwzględnieniem tych wszystkich konieczności, o których państwo mówili, będzie prezydentem, którego podpis pod ustawą będzie mógł być podważony przed sądami krajowymi i międzynarodowymi, ponieważ to wszystko się globalizuje.

I jeszcze jedna rzecz pro domo sua. Ja nie mówiłem, że konstytucja nie zna stanu epidemii. Ja mówiłem, że konstytucja nie zna wyborów w stanie epidemii, i z całym naciskiem to podtrzymuję: konstytucja nie zna wyborów w stanie epidemii. A do czego ich przeprowadzenie doprowadzi, to zobaczymy. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Jeszcze 2 osoby chcą zabrać głos. Najpierw pan senator, pan przewodniczący Marek Martynowski, a później pan poseł Przemysław Czarnek.

Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI

Panie Przewodniczący, mam tylko taką prośbę, żeby te wszystkie poprawki, które tutaj dzisiaj były złożone, przesłać do wszystkich członków komisji, tych 3 komisji, żebyśmy we wtorek już wiedzieli, nad czym...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

...Żebyśmy na poniedziałek dali radę je opracować. Oczywiście musimy pamiętać, że od

strony formalnej możliwe jest, że nowe poprawki się pojawią we wtorek, bo to będzie kontynuacja posiedzenia.

Bardzo proszę.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję.

Panie Profesorze, oczywiście, że konstytucja nie zna wyborów w stanie epidemii. W ogóle polski stan prawny nie zna wyborów w stanie epidemii. Właśnie po to się tu zebraliśmy, najpierw w Sejmie, a teraz w Senacie, żeby stworzyć ten stan prawny, żeby były one znane. Gdyby były znane, nie trzeba by było tworzyć tego stanu prawnego.

Ale jeśli pan profesor... Bo kasus pana senatora jest następujący: pan Wadim Tyszkiewicz zgłasza 100 tysięcy podpisów poparcia, jest rejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą, następnie odbywają się wybory, jakimś cudem, nieszczęśliwie układa się tak, że pan Wadim Tyszkiewicz jednak nie jest wybrany na prezydenta i w związku z powyższym pan Wadim Tyszkiewicz, który zebrał te 100 tysięcy podpisów poparcia, zgłasza swój protest wyborczy do Sądu Najwyższego i skarży się, że to, że musiał zebrać 100 tysięcy podpisów, miało wpływ na wynik wyborów.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Nie, że on jest jedynym, który miał prawo wystartować.)

No, tak karkołomnej konstrukcji ja się nawet po panu profesorze nie spodziewałem. To nie ma najmniejszego wpływu na wynik wyborów, Panie Profesorze.

(Głos z sali: Nie, nie...)

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Przepraszam, ad vocem...)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Nie, tam była inna konstrukcja.

(Senator Jan Filip Libicki: Konstrukcja była inna. Konstrukcja była taka, że mówi, że tamci...)

(Głos z sali: Mikrofon.)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

...Że w związku z tym, że to są nowe wybory, on jest jedynym legalnie startującym. Ale zostawmy to już, bo poszliśmy...

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Jeżeli pan senator będzie jedynym kandydatem prawidłowo zarejestrowanym, to wybory nie mogą się odbyć, bo mamy powtórkę z kodeksu wyborczego: jeżeli nie ma w ogóle kandydatów albo jeden...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ale pan senator to stwierdzi dopiero wtedy, jak przegra o włos, we wniosku, który skieruje do Sądu Najwyższego, więc...

Szanowni Państwo, kończymy te niezwykle ciekawe analizy intelektualne...

SENATOR
WADIM TYSZKIEWICZ

Panie Przewodniczący, skoro moje nazwisko zostało wywołane...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Bardzo proszę...)

...to ja się zrewanżuję panu posłowi: nie spodziewałem się, że można pełnić funkcję

wojewody i posła, nie rozumiejąc, co inni do niego mówią. Dziękuję.

(Senator Janusz Gromek: I moje nazwisko jako kandydata, bo 2 nas jest...)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, chciałbym wszystkim gorąco podziękować za to, że przez tyle godzin uczestniczyliśmy wspólnie w tej dyskusji.

Delikatnie przypominam, że 26 maja, we wtorek, o godzinie 11.30 jest posiedzenie Komisji Ustawodawczej, bardzo krótkie, dotyczące tylko podjęcia uchwały o rozpoczęciu inicjatywy ustawodawczej w zakresie kodeksu postępowania cywilnego – to jest ta przemoc domowa – musimy przyjąć tylko uchwałę. O godzinie 12.00 jest posiedzenie 3 komisji: ustawodawczej, praw człowieka oraz samorządu terytorialnego. Zaczynamy ordynacją wyborczą w wyborach prezydenckich, a kończymy kodeksem postępowania karnego, w przypadku którego przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Tyszkiewicz. O godzinie 15.30 też mamy bardzo krótkie posiedzenie, dotyczące kodeksu karnego wykonawczego. Projektowana ustawa znosi obligatoryjność wymierzenia przez sąd kary łącznej, to też inicjatywa ustawodawcza. O 16.00 rozpatrzymy, wspólnie z komisją regulaminową, zmianę regulaminu z inicjatywy klubu PiS. To są te rzeczy, które w tym momencie mamy zaplanowane na wtorek.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie.

Zamykam posiedzenie 3 połączonych komisji.

(Przerwa w posiedzeniu w dniu 21 maja 2020 r. o godzinie 19 minut 19)

(Wznowienie posiedzenia w dniu 26 maja 2020 r. o godzinie 12 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocięj i przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Ponieważ widzimy, że przewodniczący Marciniak wyrwał się już z rąk reporterów i jest z nami, bardzo bym prosił o zajmowanie miejsc.

Wznawiamy po przerwie posiedzenie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

I oddaję głos panu przewodniczącemu Kwiatkowskiemu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Witamy państwa na kontynuacji posiedzenia 3 połączonych komisji poświęconego projektowi ordynacji wyborczej w kontekście wyborów na prezydenta RP.

W tym miejscu chciałbym ponownie przywitać obecnych na sali. Przede wszystkim witam przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana sędziego Sylwestra Marciniaka wraz ze współpracownikami, w tym z szefową Krajowego Biura Wyborczego. Witamy państwa

serdecznie. Witam przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych w osobie dyrektora Departamentu Konsularnego, pana dyrektora Łukasza Lutostańskiego. Witam przedstawiciela rzecznika prawa obywatelskich w osobie pana Jarosława Zbieranka z Zespołu Prawa Konstytucyjnego. Witamy serdecznie przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Przemysława Czarnka. Witam serdecznie obecnych na sali przedstawicieli środowiska ekspertów, w tym także zespołu doradców przy marszałku Senatu X kadencji. Witam w tym miejscu pana prof. Marka Chmaja, pana prof. Ryszarda Piotrowskiego, pana prof. Sławomira Patyrę. Witamy przedstawicieli środowisk samorządowych. Są z nami przedstawiciel zarządu Związku Miast Polskich, pan Marek Wójcik i przedstawiciel Związku Gmin Wiejskich RP, pan Mariusz Marszał. Obecni są też na posiedzeniu przedstawiciele Poczty Polskiej w osobach 2 wiceprezesów zarządu Poczty Polskiej, pan prezes Paweł Przychoźień i pan prezes Grzegorz Kurdziel. Witam przedstawicieli Naczelnej Rady Adwokackiej w osobach panów mecenasów, pana Dariusza Golińskiego i pana Karola Pachnika. Witam także przedstawiciela Obserwatorium Wyborczego, pana Marcina Skubiszewskiego.

Jeżeli kogoś nie przywitałem, to serdecznie przepraszam. Oczywiście to uzupełnimy.

Jeżeli państwo pozwolą, to przypomnę, że na ostatnim posiedzeniu 3 połączonych komisji zgodnie z art. 60 ust. 3 regulaminu komisje skierowały wnioski do kilku resortów i instytucji w kontekście informacji o przygotowanych aktach wykonawczych do ustawy albo informacji o stanie faktycznym. To był wniosek m.in. pana marszałka Bogdana Borusewicz. I od razu na początku chcę państwa poinformować o sukcesie

izby wyższej parlamentu. Z najwyższą przyjemnością chciałbym państwa poinformować o tym, że udało się odnaleźć pakiety wyborcze. Na podstawie pisma, które przesłało nam kierownictwo Poczty Polskiej, informuję państwa, że – jak czytamy w piśmie – wszystkie pakiety wyborcze są w posiadaniu Poczty Polskiej od 25 maja 2020 r., czyli od wczoraj. Składowane są w jednym z obiektów logistycznych Poczty Polskiej SA. Obiekt, w którym są przechowywane, jest chroniony fizycznie oraz posiada zabezpieczenia techniczne. Dostęp do obiektu jest limitowany, a miejsce składowania pakietów już wewnątrz obiektu jest wydzielone i podlega bieżącej obserwacji przez pocztowe służby ochrony. W ocenie Poczty Polskiej zastosowane zabezpieczenia dają rękojmię braku dostępu do nich osobom nieupoważnionym. Jednocześnie uprzejmie informuję, że Poczta Polska nie wykonywała zadania związanego z drukowaniem kart i pakietów wyborczych, jej zadaniem było jedynie ich skompletowanie, dlatego też spółka nie dysponuje wiedzą o tym, jaki był całkowity koszt wydrukowania pakietu wyborczego. Bardzo się cieszę, że Senat mógł pomóc w identyfikacji, w znalezieniu pakietów wyborczych i przyczynił się swoją aktywnością także do zabezpieczenia wymienionych wcześniej dokumentów. (*Oklaski*)

Teraz przejdę do instytucji, do których wystąpiliśmy o projekty stosownych aktów wykonawczych. Chciałbym państwa poinformować, że MSZ przedstawił projekt już wcześniej. Co do ministerstwa administracji państwowej, to chciałbym państwa poinformować, że w związku z naszym wystąpieniem otrzymaliśmy pismo podpisane przez sekretarza stanu, czyli wiceministra, w Ministerstwie Aktywów Państwowych, skierowane na moje ręce. Brzmi ono następująco: „Szanowny Panie Przewodniczący, odpowiadając na pismo z dnia 22 maja skierowane do ministra aktywów państwowych, pana premiera Jacka Sasina, pragnę zauważyć, że zgodnie z art. 60 ust. 3 Regulaminu Senatu, na który pan się powołuje, przedstawiciel Rady Ministrów jest zobowiązany do przedstawienia informacji na żądanie przewodniczącego komisji w sprawach będących przedmiotem jej zakresu działania. Jak pan wskazał w wyżej wymienionym piśmie, przedmiotem posiedzenia Komisji Ustawodawczej Senatu w dniu 12 maja – dodam tu informacyjnie, że posiedzenie komisji było 21 maja – było rozpatrzenie uchwalonej przez Sejm

ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na urząd prezydenta RP zarządzanych w roku 2020 z możliwością głosowania korespondencyjnego, zawartej w druku nr 118. W związku z faktem, iż pytania zawarte w wyżej wymienionym piśmie nie są związane z przedmiotem działania Komisji Ustawodawczej w dniu 12 maja 2020 r., proszę pana jako senatora o wystąpienie o udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania we właściwym trybie, przewidzianym w ustawie z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora”.

Przypomnę, o co wystąpiliśmy zgodnie z art. 60. Otóż wystąpiliśmy do szefa Ministerstwa Aktywów Państwowych o informację, czy ministerstwo wie, w czym posiadaniu znajdują się pakiety wyborcze do głosowania korespondencyjnego, oraz o wskazanie miejsca ich przechowywania. Zapytaliśmy też, czy posiada informację o tym, czy sposób przechowywania pakietów wyborczych oraz stosowne zabezpieczenia dają rękojmię braku dostępu osobom nieupoważnionym, oraz czy jest w stanie podać nam koszty wydruku i składowania pakietów wyborczych. Jak państwo widzicie, w taki sposób poinformowano nas, w jakim trybie ministerstwo przekaze te informacje, i – jak rozumiem – oczywiście chętnie udzieli odpowiedzi pytającym.

Informuję ponadto, że nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi ze strony Ministerstwa Zdrowia w kontekście projektów rozporządzeń. Nie otrzymaliśmy też żadnej informacji ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Otrzymałoby za to projekt rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie przesyłek w głosowaniu korespondencyjnym. Wszyscy państwo senatorowie otrzymaliście oczywiście w formie elektronicznej ten projekt do wglądu. I to jest całość tych odpowiedzi, które do tego momentu do nas wpłynęły.

Pozwólcie państwo, że przypomnę listę osób zapisanych jeszcze na poprzedniej części posiedzenia i rozpoczniemy dyskusję. Na liście senatorów zapisanych do zabrania głosu są: panowie senatorowie Aleksander Pocię i Filip Libicki, pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka, pan senator Jerzy Czerwiński, pan senator Bogdan Klich, pan senator Marek Borowski, pani senator Jolanta Hibner, pan senator Marek Komorowski. Ponadto z gości zewnętrznych zapisał się do głosu przedstawiciel Związku Miast

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Polskich, pan Marek Wójcik. Oczywiście sygnalizowali mi też możliwość zabrania głosu, jeżeli będą kierowane do nich pytania, obecni na sali...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...przedstawiciele środowisk konstytucjonalistów.

Zapisuję pana senatora Gawłowskiego.

I oddaję głos panu przewodniczącemu Aleksandrowi Pocijowi.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

W kontekście tego sukcesu, o którym mówił pan przewodniczący, czyli znalezienia tych pakietów, byłoby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie słychać.)

No, byłoby pewnie większym sukcesem, gdybyśmy dowiedzieli się o tym, co z tymi pakietami działo się wcześniej. Ale możliwe, że rozwiążemy i ten problem.

Mam duży kłopot w związku z tym, że nie ma z nami żadnego przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia, jak również z tym, że nie ma wśród nas przedstawiciela głównego inspektora sanitarnego. Dlaczego mówię o tych 2 instytucjach? Dlatego że wszystko, co robimy, jest funkcją stanu epidemii w Polsce. I uważam, że jeżeli ta sytuacja, tak jak jesteśmy informowani, zmienia się z dnia na dzień, nie do końca wiadomo, w którym kierunku... Uważam, że nie jest poważne to, że debatujemy tutaj bez przedstawicieli tych 2 instytucji. Dlaczego jeszcze mówię o przedstawicielu głównego inspektora sanitarnego? Otóż mówię o tym w związku z coraz częstszym nakładaniem przez niektórych wojewódzkich inspektorów sanitarnych iście drakońskich kar na uczestników jakichkolwiek wydarzeń, i to nawet przy niewielkiej liczbie zgromadzonych ludzi, zwłaszcza jeżeli to są uczestnicy wydarzeń, podczas których protestuje się przeciwko polityce rządu. Ale akurat to, że tak wybiórczo traktuje się wyłącznie te zgromadzenia, gdzie jest opozycja, a zupełnie inaczej te zgromadzenia – co pokazują nam media – gdzie są przedstawiciele władzy, bo tam nie ma żadnej reakcji, to jest temat na inną dyskusję. I myślę, że kiedyś z tymi wojewódzkimi inspektorami sanitarnymi będziemy zapewne o tym dyskutować.

Jednak dla mnie ważne jest ustalenie prawdziwej sytuacji epidemicznej w Polsce na dzień dzisiejszy. Jeżeli inspektorzy sanitarni w tak ostry sposób reagują na każde wydarzenie i na każde zbiorowisko, to wysyłają sygnał dokładnie odwrotny do tego, który wysyła w tej chwili Ministerstwo Zdrowia, gdyż sięganie po tak drakońskie kary może być spowodowane w moim przekonaniu tylko i wyłącznie bardzo wysokim zagrożeniem. Nie chcę na dzień dzisiejszy podejrzewać, że są to działania czysto polityczne, bo miałyby to znamiona czynu z art. 231 kodeksu karnego. Jeżeli uznawać te działania za niepolityczne, to należałoby wyjaśnić, w jakiej sytuacji jesteśmy dzisiaj, jeżeli chodzi o stan epidemii. I ja będę wnosił o to, żeby jednak wezwać na posiedzenie naszej komisji przedstawicieli obydwu wymienionych instytucji. Powinni nam udzielić odpowiedzi zwłaszcza w kontekście tego, iż poseł, który może wiedzieć, co mówi, gdyż przez lata funkcjonował jako bardzo wysoko postawiona osoba odpowiedzialna za zdrowie Polaków – mówię o pośle koalicji rządzącej, panu pośle Sośnierz – przedstawia nam sytuację dokładnie odwrotnie niż minister zdrowia. I myślę, że wyjaśnienie tego w kontekście podjęcia przez nas decyzji – odkładam na chwilę na bok kwestie konstytucyjne – byłoby bardzo ważne.

Wracam do ustawy, teraz już od strony czyisto konstytucyjnej. Dla mnie najpoważniejszym problemem nie jest kwestia samego dnia wyborów, tylko cały sposób dochodzenia do nich i to, co się dzieje przez ostatnie 3 miesiące. W Radzie Europy zajmowałem się przez ostatnie 4 lata obserwowaniem wyborów w różnych krajach, które są objęte monitoringiem Rady Europy. A chciałbym przypomnieć, że Polska dołączyła niedawno, niestety, do tego niezbyt chlubnego grona i nasze wybory, te majowe, miały być obserwowane. Była taka decyzja Rady Europy, że będą obserwowane. Nie porównuję, bo nie chcę porównywać sytuacji na Białorusi do sytuacji w Polsce, ale np. podczas obserwacji... No, nie dotyczy to tylko Białorusi, bo np. podczas obserwacji wyborów w Czarnogórze czy w Macedonii główny zarzut za każdym razem nie odnosił się do dnia wyborów, ponieważ wtedy możliwości oszustwa wyborczego, jak pokazuje praktyka, z reguły są ograniczone. Oczywiście są możliwe, co widziałem na własne oczy w Azerbejdżanie, natomiast nie jest to główny problem. Główny problem, który był podkreślany przez wszystkie

międzynarodowe organizacje, to jest ten czas wyborczy i możliwość równego dochodzenia do werdyktu wyborców. Tak się wydarzyło – i tutaj nie czynię z tego zarzutu ekipie rządzącej, bo to jest niezależne od Prawa i Sprawiedliwości – że te ostatnie 2 miesiące były, powiedzmy, nierówne, nierówny był dostęp, nierówne były możliwości prowadzenia kampanii wyborczej.

A w tej chwili, w momencie, kiedy rozpoczynamy czy kontynuujemy pracę nad nową ustawą, ten czas, który będzie dany, będzie przede wszystkim bardzo krótki. I w związku z tym już dzisiaj w jakimś stopniu ta kampania znowu jest prowadzona w sposób nierówny, a zatem niedemokratyczny. I dla mnie najpoważniejszym problemem jest właśnie ten problem, który zresztą wynikał... To nie był główny punkt poruszany przez naszych profesorów, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, którzy wydawali tutaj nam opinie, ale wszyscy nasi eksperci podkreślali ten aspekt nierówności, który wytworzył się w związku z pandemią przez ostatnie miesiące. Obawiam się, że gdyby w sposób normalny było to oceniane przez te gremia międzynarodowe... A podkreślam, że jesteśmy po prostu członkami tych gremiów. W pewnym momencie, wtedy, kiedy wychodziliśmy z komunizmu, wręcz szczyliciliśmy się tym i był to wyznacznik naszej zmieniającej się pozycji i normalniejszej sytuacji, że byliśmy do tych gremiów przyjmowani. Przez wiele lat byliśmy jakąś tam ważną częścią składową pewnego głosu demokratycznego w Europie.

Zebrawszy to wszystko – na pewno moi koledzy będą tutaj podawali inne argumenty, więc ja nie będę tego powtarzał – uważam, że ta ustawa jest niestety ustawą niedobłą. A wrzucenie tam – to jest moje ostatnie zdanie – m.in. tytuł decyzji... I to też mówili nasi eksperci. Mówili, że ten projekt przerzuca do rozporządzeń kwestie, które powinny być regulowane ustawą, powinny być regulowane sztywno, a nie uznaniowo, i nie w taki sposób, że nikt, nikt z nas, kończąc pracę, nie może być pewien, kiedy te wybory tak naprawdę się wydarzą. Chodzi o to, że gdyby to przeszło w takim kształcie, jaki został zaproponowany, to wszystko zależałoby właściwie tylko i wyłącznie od decyzji pani marszałek i teoretycznie można byłoby zrobić te wybory właściwie w każdym momencie. Ja wiem, że są pewne uwarunkowania. Pan poseł, przedstawiciel wnioskodawców mówił o tym, że są pewne

przesłanki logiczne, bezpieczeństwa, i że to się powinno odbyć mniej więcej pod koniec czerwca. To jest prawda, tylko nigdzie w tej ustawie nie ma gwarancji tego, że to się tak odbędzie. Jest pełna dowolność. Uważam, że w przypadku tak doniosłego aktu nie powinno się pozostawiać pełnej dowolności, kogokolwiek by dotyczyła. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu przewodniczącemu.
Zgodnie z kolejnością zgłoszeń oddaję głos panu senatorowi Filipowi Libickiemu.

**SENATOR
JAN FILIP LIBICKI**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Pierwsza uwaga. Chciałbym podtrzymać to, o czym mówił pan senator Pocięj. Znamy wypowiedź pana posła Sośnierza, znanego lekarza, o możliwych 150 tysiącach zarażonych. Ja nie słyszałem głosu polemiki z wypowiedzią pana Sośnierza ani ze strony Ministerstwa Zdrowia, ani inspektora sanitarnego. Jedyny głos polemiczny, jaki usłyszałem, to był głos pana posła Czarnka, który domniemywał, że pan Sośnierz za długo przebywał na słońcu i dlatego podaje takie liczby. Z całą sympatią dla pana posła – pan poseł jest prawnikiem, a nie lekarzem, w związku z tym uważam tę opinię za cenną, jednak wolałbym usłyszeć opinię przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia albo głównego inspektora sanitarnego. Tak więc podtrzymuję tutaj to, co powiedział pan senator Pocięj.

Druga kwestia jest następująca. W pełni podtrzymuję to, co przed przerwą... Bo pan senator Klich mówił o tym, aby ci, którzy otrzymają pakiety, musieli je, że tak powiem, przejąć za potwierdzeniem odbioru, czyli, krótko mówiąc, odebrać je tak, jak list polecony. Ale nie powiedzieliśmy o drugiej stronie tego zjawiska. A druga strona tego zjawiska jest taka, że z jednej strony, jak rozumiem, oczywiście wtedy nie będzie takiej kwestii, żeby te pakiety roznosiły 2-osobowe – nazwałbym to tak – patrole Poczty Polskiej. Bo rozumiem, że ta 2-osobowa grupa miała je

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

roznosić po to, żeby ta druga osoba była jakby świadkiem, zaświadczała, że pakiet do adresata dotarł. Jeżeli będziemy mieli podpis, to ta druga osoba już nie będzie potrzebna. To jest jakby jeden plus. Ale z drugiej strony jest pytanie, czy to nie wydłuża... Krótko mówiąc: ile poczta powinna mieć czasu, gdyby przeszła ta poprawka pana senatora Klicha, na co mam nadzieję? Ile trzeba by Poczcie Polskiej dać czasu na obsłużenie tego procesu? Może przedstawiciel Poczty Polskiej mógłby odpowiedzieć na to pytanie. Bo musielibyśmy wtedy jako konsekwencję wprowadzić także taką poprawkę, zapewniającą, że Poczta Polska będzie miała na to odpowiedni czas.

Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja zaproponuję przy konkretnych pytaniach...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Jan Filip Libicki: No, to prawda.)

...że będę umożliwiał odpowiedź od razu.

Informacyjnie dodam jeszcze, że pan poseł Sośnierz był zaproszony na posiedzenie 3 połączonych komisji – taki był państwa wniosek, więc takie zaproszenie było wystosowane. Oczywiście to zapraszany decyduje, czy z takiego zaproszenia korzysta. I informacyjnie dodam, że dzisiaj wpłynęła – za co serdecznie dziękuję przewodniczącemu PKW – jeszcze jedna odpowiedź w związku z zapytaniem pana senatora Jerzego Czerwińskiego. To było zapytanie skierowane do Państwowej Komisji Wyborczej w kontekście informacji o liczbie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych w wyborach na prezydenta RP zgłoszonych przez poszczególne komisje wyborcze. Państwo będziecie mieli to do wglądu. Ja informacyjnie przekażę, że najwięcej tych kandydatów zgłosił Komitet Wyborczy Kandydata na Prezydenta RP Andrzeja Dudy, tj. 33 tysiące 103 kandydatury, komitet Krzysztofa Bosaka – 12 tysięcy 75 osób, 2 komitety, Władysława Kosiniaka-Kamysza i Roberta Biedronia, miały dokładnie tę samą liczbę zgłoszeń, bo 9 tysięcy 118 osób, a najmniej komitet wyborczy kandydata Łukasza Malczyka – 46 osób. Jeżeli państwo będziecie zainteresowani całą listą, to ona jest oczywiście do wglądu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Komitet wyborczy pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej zgłosił 379 osób.

A teraz umożliwiam odpowiedź przedstawicielom Poczty Polskiej.

Bardzo proszę.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Odpowiadam tutaj na pytanie pana senatora Libickiego. No tak, chciałbym tu odpowiedzieć twierdząco. Rzeczywiście proces dostarczania takiej klasycznej przesyłki poleconej, czy to za potwierdzeniem odbioru, czyli z tzw. zwrotką – pewnie państwo mieliście nieraz do czynienia z taką przesyłką, np. z sądu – czy np. z przesyłką w trybie kodeksu administracyjnego, czy też przesyłki poleconej, w przypadku której adresat rzeczywiście potwierdza to własnym podpisem, jest to dłuższy proces niż takie proste wrzucenie przesyłek do skrzynki oddawczej. Jeżeli państwo pamiętacie tę wersję, zgodnie z którą wszystkie osoby powyżej sześćdziesiątego roku życia oraz niepełnosprawne i te objęte kwarantanną miały być obsłużone właśnie w tym trybie... Wtedy liczyliśmy, że to będzie ok. 10 milionów wyborców, tylko że wtedy zakładaliśmy, że będzie to mniej więcej 56%, bo braliśmy pod uwagę frekwencję z poprzednich wyborów prezydenckich. A więc trochę więcej niż połowa z tych 10 milionów miała wziąć udział w takim właśnie głosowaniu. I wtedy tak bezpiecznie planowaliśmy to doręczenie na 10 dni roboczych. A więc to jest zdecydowanie dłuższy okres niż czas przewidziany w tym trybie. Jednak przy założeniu, że teraz będzie możliwość głosowania również w lokalach wyborczych, trudno nam jest wyśzacować, jaka część wyborców będzie chciała zagłosować w trybie korespondencyjnym. Jakieś badania już się pojawiły. Tam te wartości nie są zbyt duże, bo w jednym badaniu pojawiło się bodajże 5%, a w innych 16%. Zakładając więc, że to będzie 15% wyborców, myślę, że będzie potrzebne minimum 5 dni na doręczenie w takim trybie i dodatkowo, jak myślę, 1 dzień na awizację. Czyli razem byłoby potrzebne 6 dni z tym 1 dniem na awizację, żebyśmy mogli to w bezpieczny sposób dostarczyć. No oczywiście, gdyby nagle się okazało, że wszyscy Polacy chcą zagłosować w trybie

korespondencyjnym, to musielibyśmy proporcjonalnie ten czas wydłużyć. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

W kolejności zapisania... Oczywiście poza kolejnością zawsze umożliwiam zabranie głosu przedstawicielom instytucji lub wnioskodawcy, jeżeli jest do nich kierowane pytanie, a jeżeli nie, zapisuję...

(Senator Jan Filip Libicki: Chcę jeszcze uzupełnić...)

Pan senator Libicki. Bardzo proszę.

SENATOR
JAN FILIP LIBICKI

Dziękuję bardzo.

Skoro ze strony pana prezesa pada informacja o okresie 6-dniowym, to ja bym prosił pana mecenasa, żeby niejako powiązał poprawkę pana senatora Klicha z tym 6-dniowym okresem na doręczenie. Pan prezes uważa, że na to jest potrzebne 6 dni. Tylko tyle. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja poza procedurą umożliwię zabranie głosu panu posłowi, tylko dodam informacyjnie, że zapisuję normalnie do głosu, a poza kolejnością jest możliwość zabrania głosu, kiedy pytanie jest kierowane konkretnie do wnioskodawcy.

I oddaję głos panu posłowi. Bardzo proszę.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Wydawało mi się, że jest to wypowiedź kierowana do wnioskodawcy, zwłaszcza ze strony pana senatora Libickiego, który słusznie zauważył, że nie jestem lekarzem, specjalistą od różnego rodzaju dolegliwości. Szanowni Państwo,

jestem prawnikiem, a poza tym tak się złożyło, że miałem również bardzo dobre oceny z matematyki, jak wielu Polaków. I odnosząc się do wątpliwości zgłaszanych przez pana senatora i przez pana senatora Libickiego, a dotyczących wypowiedzi pana posła Sośnierza... No, możemy tworzyć sobie tutaj różne teorie, ja absolutnie tego nie zabraniam ani nie podważam, każdy ma prawo do tych teorii. Jednak jedna sprawa jest zupełnie oczywista i wszyscy Polacy potrafią to przeliczyć. Mamy około 1 tysiąca zgonów w Polsce. Nie słyszałem o jakimś masowym ukrywaniu zgonów z powodu COVID w Polsce i państwo też nie słyszeliście. A gdyby te teorie pana posła Sośnierza, na które państwo się powołujecie, były prawdziwe, to mielibyśmy do czynienia z jakimś absolutnym światowym ewenementem, polegającym na tym, że Polacy byłiby jakoś stadnie uodpornieni na COVID. No bo 1 tysiąc zgonów z powodu COVID to jest trzydziesto-, czterdziestokrotnie mniej niż we Włoszech, w Hiszpanii, wielokrotnie mniej niż we Francji i wielokrotnie mniej niż np. w Niemczech. No, bierzmy pod uwagę fakty, które są zupełnie oczywiste i których nikt nie podważa. W tym sensie nie zgadza mi się ta teoria pana posła Sośnierza. Powiedzmy, że jako matematyk z zamiłowania chcę ten fakt panu senatorowi przekazać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A teraz odniosę się jeszcze do kwestii korespondencji i dostarczania korespondencji w postaci pakietów wyborczych dla osób, które chcą głosować korespondencyjnie. Proszę państwa, wyborca w Polsce to jest osoba dorosła, która nie jest ubezwłasnowolniona całkowicie lub częściowo – gdyby była, to nie może głosować zgodnie z przepisami kodeksu wyborczego – a zatem w pełni świadoma swoich praw i obowiązków. Jeśli wyborca w Polsce zgłasza zamiar głosowania korespondencyjnego i mamy przepisy ustawy, które jasno to regulują – a są też przepisy, które nakładają obowiązek posiadania skrzynki pocztowej – to jest zupełnie oczywiste, że taki zgłaszający się do głosowania korespondencyjnego wyborca może sobie spokojnie zabezpieczyć bardzo dobrą skrzynkę pocztową po to, żeby mieć bezpiecznie doręczony pakiet wyborczy. No, nie traktujmy wyborcy w Polsce jako takiego, który nie potrafi mówić w języku polskim albo nie rozumie tego, co się mówi w języku polskim. To są naprawdę mądrzy ludzie. I stąd te przepisy, które traktują bardzo serio tych naszych

wyborców, którzy chcą głosować korespondencyjnie. Każdy, kto chce głosować korespondencyjnie, zgłasza to komisarzowi wyborczemu za pośrednictwem urzędu gminy. A poza tym wie, że zostanie mu doręczony pakiet wyborczy do jego osobistej skrzynki pocztowej. Polakom to nie przeszkadza.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wszystkie zgłoszenia zapisuję...

(Senator Leszek Czarnobaj: Ale tylko jedno pytanie do tej wypowiedzi...)

Bardzo proszę, chociaż to jest wyjątek od zasady.

SENATOR
LESZEK CZARNOBAJ

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Pośle, czy może pan, wpisując się w teorię dobrego matematyka, tak szybko odpowiedzieć mi z pamięci... A jeśli nie, to proszę sobie policzyć. Jeżeli założymy, że w Europie Środkowo-Wschodniej... To jest pewne pokłosie działań medycznych poprzedniego systemu, ale nie chcę teraz w to wchodzić. Otóż jest pewna teoria – czy prawdziwa, to zobaczymy – że w Europie Środkowo-Wschodniej współczynnik śmiertelności dla większości krajów, dla 97% krajów Europy Środkowo-Wschodniej wynosi 0,7%. Czyli, jeżeli dzisiaj umiera w Polsce 1 tysiąc osób, to ile osób powinno być zakażonych? Czy pan poseł policzy to w pamięci?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli nie, to ja...

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Ale rozumiem, że pan senator nie neguje cyfry...

(Senator Leszek Czarnobaj: Liczby.)

...ilości zgonów spowodowanych COVID...

(Senator Leszek Czarnobaj: Nie, nie.)

Nie neguje pan tego 1 tysiąca osób. A to jest wyznacznik tego, w jakim jesteśmy miejscu...

W moim przekonaniu, bo ja nie jestem przedstawicielem ministra zdrowia, tylko matematykiem z zamiłowania. A więc to jest również wyznacznik sytuacji, w jakiej się znajdujemy dzisiaj, jeśli chodzi o stan epidemii...

(Senator Leszek Czarnobaj: Panie...)

(Senator Aleksander Pocij: Dobrze, ale proszę nie...)

...ale dużo lepszy wyznacznik...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Aleksander Pocij: Koledzy, nie... Koledzy, bardzo proszę...)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo...)

(Senator Aleksander Pocij: Panie Pośle, Panie Senatorze, skończmy ten temat i po kolei...)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Wracamy do listy mówców.

Pani marszałek Gabriela Morawska-Staneczka.

Przygotowują się państwo senatorowie: Jerzy Czerwiński, Bogdan Klich, Marek Borowski. Później będą kolejni.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Panie Przewodniczący! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ jesteśmy w głębokim kryzysie konstytucyjnym. I możemy sobie wiele rzeczy opowiadać, jednak fakty są takie, że w ten kryzys konstytucyjny nie wpełznął nas COVID, jak próbował nam uzasadniać pan poseł wnioskodawca, tylko w kryzys konstytucyjny wpełnęła nas partia rządząca, która posiada większość w Sejmie. Przyczyn takiego kryzysu jest bardzo wiele. Niestety, z bardzo dużą przykrością muszę powiedzieć, że jedną z głównych przyczyn tego kryzysu jest pogarda dla prawa i pogarda dla konstytucji, dla jej przepisów, pogarda, którą obserwujemy od 2015 r., od momentu, kiedy Prawo i Sprawiedliwość objęło władzę. Jest to również pogarda dla przeciwników politycznych, nieliczenie się z głosem opozycji, a tym samym nieliczenie się z głosami obywateli,

połowy obywateli, którzy oddali głos na opozycję. Bo pamiętajmy, że większość sejmowa powstała z uwagi na system wyborczy, a nie z uwagi na liczbę głosujących. Znaleźliśmy się w tym kryzysie konstytucyjnym również nie dlatego, że konstytucja nie przewidywała sposobu reagowania na to, co się wydarzyło. Konstytucja przewiduje w art. 228 ust. 1, że w takiej sytuacji należy zareagować właśnie tak, jak ona stanowi. I ustawa z 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej, która została na podstawie tego artykułu konstytucji wydana, definiuje w art. 3 pkt 2 katastrofę naturalną. I tutaj nie jest tak, jak pan poseł wnioskodawca usiłował nas przekonywać.

Odnosiłabym się jeszcze do jednej kwestii, która mnie zbulwersowała na poprzednim posiedzeniu komisji. To znaczy właśnie ta pogarda dla opozycji w ogóle i dla przeciwników politycznych była niestety wyrażona przez pana posła w jego wystąpieniu w takiej sytuacji, kiedy złamał standardy, jakie tu, w Senacie obowiązują, ponieważ, nie zgadzając się z opiniami ekspertów i rzecznika praw obywatelskich, którzy w tej izbie swoje opinie wygłosili... Z opinią można się nie zgadzać, to jest prawo każdego. Ale nie można autorom takiej opinii zarzucać chęci obrażania kogokolwiek, bo to już się nie mieści w standardach. Ja wiem, że w Sejmie, niestety, takie standardy są rzeczą naturalną.

Nie jest również prawdą, że można sobie było poradzić, działając na podstawie ustawy o stanie epidemii, co również powiedział pan poseł, i że na podstawie tych przepisów sobie poradzono. Poradzono sobie, działając na podstawie ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych ze zwalczaniem, zapobieganiem i przeciwdziałaniem COVID, a tą ustawą wprowadzono wiele możliwości nakładania ograniczeń na obywateli inną drogą niż drogi konstytucyjne, czyli naruszono i art. 22, i art. 35 ust. 3 konstytucji. Wiemy o tym, w związku z licznymi opiniami ekspertów, że ustawa... Te opinie zmierzały w zasadzie w jednym kierunku, tj. do wykazania, że ta ustawa narusza zasadę zaufania wobec państwa, zasady przyzwoitej legislacji, wszelkie standardy prawidłowego procedowania. Chodzi ponadto o brak debaty w Sejmie, brak *vacatio legis*, złamanie zasady legalizmu. Mogłabym tutaj wymieniać wszystkie naruszenia konstytucji

i w ogóle rzetelności, które wykazali eksperci, ale skonkluduję to tylko jednym stwierdzeniem pani prof. Ewy Łętowskiej, że żyjemy w nierzezywistości wykreowanej.

Zastanawiam się teraz nad jedną kwestią. Co musi zrobić Senat? W jaki sposób Senat ma poprawić tę ustawę, aby ona była zgodna z prawem i aby te wybory się odbyły? I kiedy one mają się odbyć? Pan senator Pocięć już zadał tutaj to pytanie. Kiedy? Kto ma decydować o tym, kiedy w Polsce mają odbyć się wybory? Czy pani marszałek Sejmu, mająca jeszcze możliwość manipulowania dowolnie tymi terminami, czy minister zdrowia, czy ktokolwiek inny? Bo mnie się wydaje – ale może tylko się wydaje – że o tym powinna jednak decydować konstytucja. Konstytucja to jest nasze źródło prawa, z niej wywodzą się wszystkie inne ustawy, na jej podstawie są uchwalane... Chyba że już nie? Art. 128 ust. 2 wyraźnie mówi, kiedy i kto zarządza wybory. I w mojej ocenie, jeżeli marszałek Sejmu zarządziła wybory w konstytucyjnym terminie na dzień przypadający nie wcześniej niż na 100 dni, a nie później niż 75 dni przed upływem kadencji urzędującego prezydenta, to ten termin konstytucyjny możliwości odbycia wyborów zamknął się 23 maja. Konstytucja nic nie mówi o tym, że uchwała Państwowej Komisji Wyborczej stwierdzająca, że wybory się nie odbyły z uwagi na brak możliwości głosowania na kandydatów, stanowi podstawę ogłoszenia nowych wyborów. Art. 128 jest precyzyjny i oczywiście przewiduje sytuację, że wybory mogą się odbyć jeszcze w innym terminie. Mogą być zarządzane na inny termin w razie opróżnienia urzędu prezydenta nie później niż w czternastym dniu po opróżnieniu urzędu, a ta data wyborów ma być wyznaczona na dzień następujący w ciągu 60 dni od tej daty. Czyli okienko konstytucyjne do zarządzenia nowych wyborów otwiera się 6 sierpnia.

W związku z tym na koniec mojego wystąpienia mam prośbę do panów przewodniczących o wystąpienie do naszych ekspertów o uszczegółowienie tej kwestii. Chodzi o to, czy tak naprawdę zgodnie z konstytucją, powtarzam, zgodnie z konstytucją wybory mogą odbyć się w okresie między 23 maja a 5 sierpnia. I zgłaszam poprawkę do tej ustawy, do jej art. 27, który ta poprawka by zmieniała w ten sposób, że ustawa wchodziłaby w życie z dniem 6 sierpnia 2020 r. Dziękuję bardzo.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Oddaję teraz głos...

Mamy zgłoszoną poprawkę. Przyjmujemy ją oczywiście...

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka*: Ja uzupełnię. To jest poprawka moja i pana marszałka Michała Kamińskiego.)

Dobrze.

Oddaję teraz głos panu senatorowi Jerzemu Czerwińskiemu.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Wysokie Komisje!

Mam przed sobą uchwałę nr 129/2020 Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 maja. Ona stwierdza wprost w §1, że w wyborach na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja brak było możliwości głosowania na kandydatów. Sprawa pierwsza. Większość czynności wyborczych w kalendarzu wyborczym, który został podany bodajże 5 lutego przez panią marszałek Witek, zostało zrealizowanych. Co to oznacza? To oznacza, że Państwowa Komisja Wyborcza tak naprawdę daje tą uchwałą szeroki wachlarz możliwości. To znaczy można albo rozpisać w pełni nowe wybory, nie przyjmując do wiadomości, że czynności wyborcze z kalendarza, który został zakończony 10 maja, zostały wykonane, albo przyjąć pełną kontynuację, albo też stworzyć pewnego rodzaju hybrydę, to znaczy przeprowadzić nowe wybory z przyjęciem pewnych czynności czy rezultatów czynności wyborczych, które zostały przeprowadzone w kalendarzu wyborczym zakończonym 10 maja. Projektodawcy tej ustawy przyjęli, powiedzmy, tę trzecią możliwość, a mianowicie hybrydę, według mnie słusznie. Według mnie słusznie z kilku względów, ale może o tym później.

Pierwsza kwestia, o której należałoby powiedzieć, to jest to, dlaczego ta uchwała PKW się pokazała, oprócz oczywiście stanu faktycznego, to jest... Są przyczyny, które spowodowały taki, a nie inny stan, to znaczy brak głosowania 10 maja. Próbowano nam przed chwilą przekazać, że to była jakoby pogarda dla prawa i pogarda

dla konstytucji. Oprócz kwestii języka, którego według mnie nie wypada propagować w Wysokiej Izbie, jest jeszcze kwestia faktów. Czy to znaczy, że te instytucje, te organy państwowe, a wreszcie ci obywatele, którzy starali się, żeby wybory odbyły się 10 maja, czyli w trybie konstytucyjnym, wyrażali pogardę dla konstytucji? Wobec tego kim byli ci, którzy robili wszystko, żeby wybory w tym terminie się nie odbyły? Jak nazwać taką postawę? Ja państwu odświeżę pamięć, przypomnę, jak to było. Pierwsza sprawa. Ustawa, która umożliwiałaby wybory w terminie kalendarza ogłoszonego 5 lutego, została przez Wysoką Izbę – mówię to z pełną odpowiedzialnością – przetrzymana przez 30 dni tylko po to, żeby nie mogła wejść w życie na tyle wcześniej, żeby można było skończyć czynności organizacyjne. Mało tego: myśmy ją uchwalili 5 maja. A kiedy została przekazana do Sejmu z Senatu? Prosiłem o odpowiedź na to pytanie. Z informacji, które wiszą na stronach internetowych, wynika, że dopiero 6 maja. Jak nazwać taką oto postawę, czyli doprowadzenie do tego, żeby jeszcze o ten jeden dzień to przedłużyć? To jest złośliwość konstytucyjna?

(*Głos z sali*: Nie, to jest praca.)

(*Głos z sali*: Praca?)

Kto to zrobił? Marszałek Wysokiej Izby, pan Grodzki. Ale przecież to nie tylko to było, bo gdyby tak było, to mielibyśmy do czynienia z jednym organem. A tak nie było. Przecież była zmasowana nagonka na termin 10 maja, i to nagonka, w której operowano po prostu bezsensami – inaczej tego nie można określić – jakoby pakiety wyborcze zarażały ludzi. Śmiercionośne pakiety. Ja to słyszałem tutaj, w tym gmachu.

(*Głos z sali*: Postrach...)

Ja chciałbym zapytać przedstawicieli Poczty Polskiej, jak to faktycznie jest. Czy rzeczywiście listonosze masowo chorują, zapadają na COVID-19 z powodu wykonywania swoich obowiązków? Bo jeśli oni nie zapadają, to osoby, z którymi mogliby się ewentualnie kontaktować w głosowaniu korespondencyjnym – co jest nieprawdą, bo w tym głosowaniu kontaktu nie ma – też powinny chorować. Proszę o jasną odpowiedź. Czy zdarzały się w ogóle takie przypadki? Bo ja ze słów propagandzistów sprzed miesiąca czy sprzed 2 miesięcy dowiadywałem się, że Poczta Polska to jest jakby organizacja terrorystyczna, a listonosz to jest, no, przepraszam, zawodowy zabójca. Przychodzi, oddaje pakiet

i człowiek ginie. To wyście te argumenty stosowali, to państwo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dalej jeszcze obstajecie przy tych argumentach, czy się już rakiem wycofujecie ze wstydu?

Druga grupa to są przedstawiciele niektórych, zaznaczam, że niektórych jednostek samorządu terytorialnego. Na prośbę Poczty Polskiej o udostępnienie urn – zero odpowiedzi. Na prośbę o udostępnienie miejsca przed komisją obwodową, w której taka urna mogłaby zostać umieszczona – zero odpowiedzi. Mało tego, była wyraźna obstrukcja podczas realizacji obowiązku, który jest obowiązkiem ustawowym, udostępnienia spisów wyborców. No, książęta na swoich włościach. Ich nie obowiązuje państwo prawa, ich nie obowiązuje obowiązek...

(Rozmowy na sali)

...określony w konstytucji.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, ja mam taką gorącą prośbę, tak bym powiedział... Teraz jest wypowiedź pana senatora Czerwińskiego. Każdy może sprawdzić w protokole...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...czy padało sformułowanie „organizacja terrorystyczna” w kontekście Poczty Polskiej, a o listonoszach „zawodowi zabójcy”, dlatego uważam, że nie powinniśmy tego komentować. Pan senator ma...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...swój czas wypowiedzi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Umożliwiamy panu senatorowi dokończenie wypowiedzi.

Bardzo proszę.

SENATOR

JERZY CZERWIŃSKI

Świetnie.

Ja oczywiście przesadziłem w tych określeniach, ale one miały państwa, powiedzmy, poruszyć, a przynajmniej, być może, wzbudzić refleksję.

(Głos z sali: Udało się.)

Najważniejsza kwestia to są celowe działania tych osób, które w pewnym sensie są zobowiązane także do przygotowywania aktu wyborczego, do głosowania, a mianowicie do komitetów wyborczych. Proszę państwa, ja mam przed sobą dane, które przygotowała mi Państwowa Komisja Wyborcza. Mówią o tym, ile poszczególne komitety wystawiły kandydatów osób do obwodowych komisji wyborczych. Tutaj nie chodzi już tylko o kwestię obserwacji, opinii, wyrażania poglądów, tutaj chodzi o konkretne działania. A pamiętajmy o jednym – komitety wyborcze są w pewien sposób predestynowane do tego, żeby przedstawiać swoich kandydatów do komisji obwodowych. To jest z jednej strony przywilej, uprawnienie, które ma na celu, powiedzmy wprost, możliwość kontroli wyborów, a z drugiej strony jest to także obowiązek. To siłami społecznymi, za pośrednictwem osób, które są delegowane jako kandydaci do komisji obwodowych, są potem realizowane wybory. Nie za wszystko odpowiadają Państwowa Komisja Wyborcza, komisje okręgowe i urzędnicy wyborczy, odpowiadają za to także przedstawiciele społeczeństwa, komitetów wyborczych. Przeczytam państwu te dane. Proszę się zastanowić, czy one świadczą o niemożności wystawienia tych kandydatów, czyli po prostu o słabych strukturach, czy też świadczą o celowym działaniu. Będę operował nazwiskami osób, które kandydują, bo formalnie każdy z komitetów nazywa się tak samo. Komitet Wyborczy Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wystawił 33 tysiące 103 kandydatów, Krzysztofa Bosaka – 12 tysięcy 75, Władysława Kosiniaka-Kamysza – 9 tysięcy 118, Roberta Biedronia – 9 tysięcy 118, Stanisława Żółtka – 5 tysięcy 693. Będę czytał tylko te osoby, które zgłosiły swoich kandydatów, bo część komitetów pozostała tylko na etapie rejestracji. Komitet Mirosława Piotrowskiego wystawił 2 tysiące 967 kandydatów, Pawła Tanajno – 2 tysiące 603, Szymona Holowni – 1 tyśiąc 738, Marka Jakubiaka – 742. I na ostatnim miejscu jest komitet pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej – 379 osób.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę mi powiedzieć, z czego wynika ta liczba. Czy z chęci dopełnienia obowiązku przedstawienia swoich kandydatów, który ciąży na komitecie wyborczym, czy też odwrotnie, z chęci zablokowania takiej czynności po to, żeby wybory się nie odbyły? To była jedna z przyczyn

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

czy też faktyczna przyczyna tego, że te wybory się nie odbyły – niemożliwość skompletowania pełnej obsady komisji obwodowych do wyborów 10 maja. Około połowy komisji było obsadzonych, jak państwo z PKW mi przekazywali. Taki był stan faktyczny. To były celowe, zamierzone działania po to, żeby się te wybory 10 maja nie odbyły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, był koronawirus, tak, to prawda, ale obecność koronawirusa stała się tutaj tak naprawdę tylko pretekstem do tego, żeby wymienić kandydata. Proszę państwa, kiedyś podręczniki historii będą pisały o tym, jak to w pewnym momencie w trakcie realizacji demokratycznych wyborów podjęto próbę wymiany kandydata, jak to wykorzystywano różne możliwości, począwszy od propagandy, straszenia pakietami wyborczymi, przez stany, nazwałbym to, zaniechania, a skończywszy na faktycznych działaniach. To właśnie stąd się to wzięło i dlatego obradujemy po raz kolejny nad nową ustawą. Jest tak, bo znowu Prawo i Sprawiedliwość chce przeprowadzić wybory zgodnie z konstytucją, zgodnie z prawem. Co teraz państwo wymyślicie, jeśli wam, przepraszam za wyrażenie, nie posłuży nowy kandydat włączony w miejsce pani Kidawy-Błońskiej do aktu... no, nie do aktu, tylko do procesu wyborczego, czyli pan Trzaskowski? Czy znowu będziecie coś kombinować? Gdzie leży wina? Po czyjej stronie? Kto jest odpowiedzialny za nieprzeprowadzenie wyborów 10 maja?

I ostatnia kwestia, bo resztę sobie zostawimy na posiedzenie plenarne. Mianowicie składacie teraz państwo wnioski, poprawki. Część jest dobrymi poprawkami, jak uważam, np. te złożone przez pana marszałka Borowskiego. Proszę państwa, musicie się tu zdecydować, czy chcecie przeprowadzić wybory zgodnie z konstytucją i w konsensusie, czy też uważacie, że trzeba zrobić wszystko, żeby przeciągnąć te wybory – mówię tu o pełnym kalendarzu wyborczym, łącznie z udziałem Sądu Najwyższego – poza datę 6 sierpnia. Czy chodzi wam o to, żeby po 6 sierpnia była w naszym kraju czarna dziura konstytucyjna, żeby nie było głowy państwa, która odpowiada za bardzo wiele kwestii, począwszy od podpisywania ustaw? To jest prosta decyzja. Jeśli poprawkami chcecie ulepszyć tę ustawę, to na pewno je chętnie przyjmujemy. A jeśli dalej są to próby wyrzucenia, wystrzelenia tej ustawy,

to na to się nie zgodzimy, przynajmniej ja takie zdanie – moje – wyrażam.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Mieliśmy pytanie do Poczty Polskiej o ilość zgłoszeń...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zaraz umożliwię...

...O liczbę osób, które zachorowały na koronawirusa w państwa instytucji.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Ja bym prosił o wyjaśnienie... Bo my od związkowców dowiedzieliśmy się, że przynajmniej 2 tygodnie temu 30% pocztowców było na zwolnieniach. Czy państwo potwierdzacie tę informację, czy nie?

**WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

A więc tak: w chwili obecnej w Poczcie Polskiej jest 37 osób zakażonych koronawirusem, 24 osoby są wyleczone, 93 osoby przebywają w tym momencie na kwarantannie. To oznacza – ponieważ mamy 80 tysięcy pracowników – że, o ile dobrze liczę... Ile to będzie? 0,0005%, tak? Chyba dobrze policzyłem – chociaż akurat matematyka nie jest moim hobby.

A jeżeli chodzi o liczbę pracowników Poczty Polskiej, którzy przebywają w tej chwili, są... Bo tutaj nie można tylko mówić o zwolnieniach chorobowych, ale po prostu o absencji. Ta wartość tak naprawdę nigdy nie przekroczyła 21 czy 22%, i to na samym początku, przede wszystkim w najtrudniejszym okresie, zwłaszcza kiedy... Jeżeli chodzi o naszych pracowników tzw. okienkowych, czyli o osoby, które pracują w placówkach pocztowych, to są to najczęściej kobiety, a więc tu chodziło o opiekę nad dziećmi. W tej chwili ta absencja jest na poziomie, bym powiedział, dużo lepszym, tzn. jest niższa niż na

przykład w miesiącu grudniu – bo pod względem historycznym zawsze największe absencje mamy w grudniu, to jest w granicach 20%. A teraz to jest poniżej 15%, jeżeli chodzi o służbę do rąk, a trochę więcej, jeżeli chodzi o tzw. służbę obsługi klienta, niemniej jednak to wszystko jest w ramach naszej rezerwy urlopowo-chorobowej, czyli można powiedzieć, że nie jest to jakaś wyjątkowo trudna sytuacja. Tak że 30-procentowej absencji w skali całej firmy na pewno nigdy nie było. Być może były po prostu jakieś miejsca, jakieś określone lokalizacje, w których ta absencja rzeczywiście osiągnęła tak wysoki poziom. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

I pytania do pana przewodniczącego Marciniaka. Z czego wynika obowiązek zgłoszenia przez komitet wyborczy kandydata do komisji? Oraz czy niezgłoszenie przez dowolny komitet takich kandydatów może skutkować nieskutecznością przeprowadzenia procedury wyborczej?

Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeżeli chodzi o kwestię powołania członków obwodowych komisji wyborczych, to zawsze naturalnie w pierwszej kolejności są oni powoływani spośród kandydatów zgłoszonych przez komitety wyborcze. To wynika wprost z przepisów kodeksu wyborczego. I najczęściej, w poprzednich wyborach – a przecież w ubiegłym roku odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego, do Sejmu, do Senatu, wcześniej też samorządowe – właściwie nie było problemu z powoływaniem obwodowych komisji wyborczych, dlatego że komitety wyborcze zgłosiły tylu kandydatów, że można było w pełnym zakresie powołać te obwodowe komisje wyborcze. Gdybyśmy przeanalizowali poprzednie wybory, to można by powiedzieć, że wszystkie partie polityczne zgłosiły taką liczbę kandydatów, że w każdej komisji byli przedstawiciele każdej głównej, że tak powiem,

partii politycznej. To chodzi też o to, że schodzi się tu na najniższy szczebel procesu wyborczego, tzn. że przedstawiciele danego komitetu wyborczego mają możliwość kontroli przeprowadzenia głosowania, a później również ustalenia wyników. Formalnie takiego obowiązku nie ma, ale jest prawdą, że dotychczas w tych komisjach zawsze byli reprezentowani, i to w dużej liczbie, przedstawiciele tych głównych partii politycznych.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Czy ja dobrze zrozumiałem, że sformułowanie, iż komitet wyborczy ma – cytuję – „obowiązek delegowania do komisji wyborczej”, nie jest poparte żadnym zapisem ustawowym?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Komitet wyborczy ma prawo zgłosić kandydatów...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Dziękuję bardzo. I drugie pytanie...)

Może jeszcze – przepraszam – tytułem uzupełnienia... Część komitetów wyborczych nawet powstaje tylko w tym celu, tzn. nie żeby zgłosić kandydata na urząd prezydenta, ale żeby ewentualnie zgłosić kandydatów do obwodowych komisji wyborczych.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

I drugie pytanie, które wyloniło się z tej wypowiedzi. Czy niezgłoszenie przez dowolny komitet wyborczy zarejestrowanego kandydata skutkuje brakiem możliwości powołania komisji? Czyli, w praktyce, jeżeli mamy 10 kandydatów w wyborach prezydenckich, to czy komisja może być powołana tylko wtedy, kiedy każdy z 10 komitetów zgłosi swojego przedstawiciela do danej komisji?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Niewątpliwie mała ilość kandydatów zgłoszonych do obwodowych komisji wyborczych

powoduje problemy z powołaniem pełnych składów komisji wyborczych.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

A jak to jest w kontekście mojego pytania? Czy każdy z komitetów ma obowiązek zgłoszenia kogoś do każdej komisji i czy to formalnie wstrzymuje...

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Nie ma takiego obowiązku – wówczas komisarz wyborczy ewentualnie podejmuje inne kroki i osoby zgłaszają się poza komitetami...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Dziękuję serdecznie.

I pan przewodniczący...

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocięj)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Tak, ja już, za chwilę... Bo najpierw muszę ad vocem... Już jedną nieścisłość w wypowiedzi pana senatora Czerwińskiego wyjaśniliśmy. A w kontekście tego zarzutu, Panie Senatorze, jakoby opóźnienia przekazywania i wagi tego, kiedy to należało przekazać, to chciałbym powiedzieć, że – zgodnie z wydrukiem, który mam tu, z dokumentacji naszego posiedzenia – głosowaliśmy o godzinie 21.39. Na marginesie chciałbym powiedzieć, że senatorów Prawa i Sprawiedliwości w Senacie jest 48, jeżeli dobrze pamiętam, a więc skoro to było tak ważne, to dziwię się, że głosowało ich tylko 35.

Przekazano to od razu następnego dnia, ponieważ odeszliśmy od przekazywania takiego jak w poprzedniej kadencji, nocnego, i od głosowań o godzinie 4.00 rano.

Pan... Bardzo proszę, Panie Pośle.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

No, ja z wielkim zdziwieniem podchodzę do tego, co mówi pan przewodniczący Kwiatkowski, który przecież doskonale wie, o co chodzi w tym wszystkim. Właśnie dlatego w naszej ustawie wpisaliśmy minimalny skład obwodowej komisji wyborczej: 3, a nie 5, jak się pojawiło w poprawce, która została zgłoszona w poprzednim tygodniu. Tzn. wiemy dokładnie, że Platforma Obywatelska i komitet wyborczy Platformy Obywatelskiej – teraz być może Rafała Trzaskowskiego, jeśli będzie on zarejestrowany, jeśli nie zmienią znowu kandydata – nie zgłaszał w ogóle czy niemalże w ogóle swoich kandydatów do tych komisji. Bo cóż to jest: ponad 300 na 33 tysiące kandydatów zgłoszonych przez PiS? Czyli obstrukcja wyborów demokratycznych szła również w tę stronę, ażeby uniemożliwić prace komisji, i po to, żeby je zdekompletować. Dlatego jest ta poprawka, wszyscy o tym wiedzą.

Panie Przewodniczący, naprawdę jest pan wybitnym prawnikiem i szkoda teraz opowiadać tego typu rzeczy i udowadniać, że jeżeli nie ma obowiązku, to Państwowa Komisja Wyborcza powinna sobie poradzić sama...

(Przewodniczący Aleksander Pocięj: Panie Pośle, umawialiśmy się na...)

To jest niemożliwe.

Jeszcze ostatnie zdanie, ostatnie zdanie...

(Przewodniczący Aleksander Pocięj: Umawialiśmy się na jedno zdanie.)

Poprawka pani marszałek jest zadziwiająca, bo to jest poprawka, która niszczy wszystkie dobre efekty rozmów przy okrągłym stole, które zresztą odbywały się na wniosek Lewicy i pana marszałka Grodzkiego. Przypomnę, że pan marszałek Grodzki w swoich publicznych wypowiedziach mówił, że wszyscy zgodziliśmy się, iż 7 sierpnia musi być już na urzędzie prezydent wybrany na kolejną 5-letnią kadencję. Co takiego się stało, że dziś Lewica i PSL zaczynają działać pod dyktando Platformy Obywatelskiej? Czyżby sondaże kandydatów Lewicy i PSL tak strasznie poszły w dół, że nie zależy im już na wyborach w demokratycznym, konstytucyjnym terminie? To jest kpina, Szanowni Państwo...

(Przewodniczący Aleksander Pocięj: Panie Pośle...)

To jest kpina, Szanowni Państwo.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Dziękuję uprzejmie. Jeśli będą merytoryczne pytania, z chęcią będę odpowiadał – ale merytorycznych na razie nie ma. Dzisiaj, po kilku dniach, jest zadziwiająca próba odłożenia wyborów na nie wiadomo kiedy, z nie wiadomo jakim kalendarzem, tylko dlatego, że kandydaci opozycji znów dołączają w sondażach. Wstyd! Na coś innego umawialiśmy się przy okrągłych stołach...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Panie Pośle...)

...które były organizowane na wniosek Lewicy i pana marszałka Grodzkiego.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Panie Pośle... Panie Pośle, umówiliśmy się... Panie Pośle, umówiliśmy się na jedno zdanie...)

Szybko się państwo wycofujecie z tych ustaleń – pod wpływem okoliczności, ale nie pod wpływem konstytucji.

I ostatnia rzecz. Przepis art. 293...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Panie Pośle...)

...na podstawie którego Państwowa Komisja Wyborcza podjęła uchwałę, obowiązuje, proszę państwa, od 2011 r. I ten kodeks wyborczy została przez was uchwalony. A dzisiaj obudziliście się z tym, że jest on niekonstytucyjny? Gdzie byliście przez 9 lat z waszym przepisem, który dawał taką podstawę Państwowej Komisji Wyborczej? Przez 9 lat nie widzieliście tej niekonstytucyjności? Przepis jest obowiązujący...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Panie Pośle, ja mam gorącą prośbę... Mam gorącą prośbę...)

...dopóki Trybunał Konstytucyjny nie stwierdzi...

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Pośle... Przepraszam bardzo...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, Szanowni Państwo, zgodnie z kolejnością umożliwiam teraz zabranie głosu panu senatorowi Bogdanowi Klichowi.

Dodam także, że każde pytanie kierowane do przewodniczącego PKW nie ma intencji innej niż wyjaśnienie stanu faktycznego.

(Senator Bogdan Borusewicz: Chciałbym... Mogę w sprawie formalnej?)

Pan marszałek Borusewicz, wniosek formalny.

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Naprawdę krótko, krótko.

To jest posiedzenie komisji senackich i oczywiście przedstawicielowi wnioskodawców, posłowi, trzeba umożliwić zabranie głosu, ale myślę, że wtedy, kiedy będą złożone wszystkie wnioski. Nie można tworzyć sytuacji, że my, senatorowie, polemizujemy z posłem. Tylko tyle.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Marszałku, absolutnie zgadzam się z tym, co pan powiedział. Pan poseł wprowadził mnie w błąd – powiedział, że ma jedno zdanie krótkie, a wygłosił tyradę, do której nie miał prawa. Niestety poza moim zasięgiem jest guzik wyłączający go.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pan senator Bogdan Klich.

**SENATOR
BOGDAN KLICH**

Myślałem, proszę państwa, że instytucja lektorów partyjnych odeszła do historii wraz z końcem PRL, ale okazuje się że nie, bo pan poseł sprawozdawca zachował się jak klasyczny lektor partyjny, tzn.: nieważna jest prawda, ważna jest próba zagadania...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...ważne jest zagadanie nieprawdziwymi argumentami tych, którzy słuchają. I tyle na temat pana posła sprawozdawcy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja mam, Szanowni Państwo, prośbę. Pan senator Klich kontynuuje, ale każdy może się zapisać do zabrania głosu. Bardzo proszę.)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Pan poseł sprawozdawca powiedział to, co chciał powiedzieć, i na szczęście uciekł.

A teraz przechodzę do tego, o czym debatujemy.

Proszę państwa, stawką wszystkich wyborów prezydenckich w niepodległej Polsce po 1989 r. była władza, ale stawką tych wyborów jest sama demokracja. Te wybory dotyczą przyszłości polskiej demokracji. Te wybory zadecydują o tym, czy Polska będzie jeszcze należała do wspólnoty państw demokratycznych, czy znajdzie się poza nimi – jak nigdy wcześniej. Bo po 1989 r. taka stawka przed nami nie stała, i to zarówno przed lewicą, jak i przed prawicą, przed tymi, którzy sprawują władzę, jak i przed tymi, którzy są w opozycji. Te wybory zadecydują mianowicie o tym, jak Polska będzie postrzegana przez samych Polaków i jak będzie postrzegana w świecie.

Myśmy wyrobili sobie, przez 25 lat wielkiego trudu, markę kraju demokratycznego, powiem więcej: prymusa demokracji w świecie. I myśmy te nasze doświadczenie demokratyczne eksportowali w różne miejsca, to był nasz okręt flagowy, to było coś, czego nikt pomiędzy 1989 r. a 2015 r. nigdy nie podważył, nigdy. Eksportowaliśmy ten towar do krajów na wschód od Bugu, uczyliśmy innych, naszych przyjaciół, naszych partnerów w krajach Europy Wschodniej, w krajach Azji Środkowej, czym jest demokracja, ale nie uczyliśmy ich z podręczników – uczyliśmy ich z własnego doświadczenia, bo to było nasze, polskie doświadczenie. A jak przyszła Arabska Wiosna, to uczyliśmy także tych, którzy należą do innego kręgu kulturowego, i w niektórych krajach uczyliśmy tego skutecznie. Pomagaliśmy w Tunezji, pomagaliśmy w Maroku... Słynne były wyjazdy i słynne były treningi prowadzone przez „ojców założycieli” naszej, polskiej demokracji w krajach świata arabskiego.

I nagle coś się załamało. Okazało się, że po dojściu PiS do władzy zaczęły być wybierane z tej wielkiej palety, jaką jest demokracja, poszczególne elementy. I tak np. przedwczoraj skończyła się w Polsce praworządność, bo przedwczoraj całe sądownictwo – począwszy od Trybunału Konstytucyjnego, bo on był najwcześniej, a skończywszy na Sądzie Najwyższym, on przedwczoraj – zostało podporządkowane władzy wykonawczej. Tego elementu, który jest istotnym elementem demokracji, już nie ma.

Dzisiaj dyskutujemy nad kolejnym – dyskutujemy nad rdzeniem demokracji, jakim są

wybory. Dyskutowaliśmy nad tym już wcześniej, wtedy, kiedy udało się szczęśliwie tu, w Senacie, odrzucić wszystko, co czyniło z tzw. wyborów kopertowych kpinę z demokracji. Przypomnijmy: jeszcze niedawno dyskutowaliśmy na temat procedury wyborczej, która z demokracją nie miała kompletnie nic wspólnego. Kompletnie nic wspólnego! I to powie nie tylko profesor prawa i filozof prawa, ale to powie także każdy człowiek, który demokrację uprawia. To, co PiS próbował wprowadzić do polskiego porządku prawnego – i wprowadził skutecznie, bo to jest stan prawny, który w dalszym ciągu obowiązuje – to jest kpina z demokracji. Ani to powszechne, ani tajne, ani równe – tak? – a jeszcze grożące nieuczciwymi... Takie byłyby wybory przeprowadzone przez według tamtej procedury. To, nad czym dyskutujemy dzisiaj, jest trochę lepsze, trochę lepsze. Konstytucjoniści twierdzą, że nie odpowiada to wymogom konstytucji, bo według konstytucji przyspieszone wybory można przeprowadzić tylko w 2 przypadkach: kiedy prezydent zrezygnuje albo kiedy zostanie wprowadzony jeden ze stanów nadzwyczajnych, w tym wypadku stan klęski żywiołowej. I wtedy można... no, przyspieszyć, ale i odroczyć wybory prezydenta. I tak powinno być, dlatego że wszystko, co dzieje się w Polsce od momentu pojawienia się pierwszego zachorowania, od 4 marca, to jest stan klęski żywiołowej. Ale rządzący postanowili wybrać drogę inną, drogę na skróty, drogę polityczną, drogę zgodną z interesami partyjnymi, z interesem politycznym rządzących. I to sobie trzeba powiedzieć jasno, otwartym tekstem.

Dzisiaj znowu stajemy przed tą procedurą, która wynika z interesu partyjnego rządzących, przed procedurą, która jest upartyjniona. I naszym zadaniem, w moim przekonaniu, jest to, abyśmy dokonali w Senacie jej odpartyjnienia – bo wybory są demokratyczne wtedy, kiedy są obiektywne i poza wszelkim interesem partyjnym, a przestają być demokratyczne wtedy, kiedy są upartyjnione. Upartyjnione zaś są wtedy, kiedy np. jakiś polityk z obozu rządzącego ma prawo włączać albo wyłączać światło w wyborach, kiedy jakiś polityk z obozu rządzącego ma prawo ingerować w procedurę wyborczą. A obie te rzeczy „dzieją się” w tej ordynacji wyborczej. Z obiema tymi rzeczami mamy do czynienia w tym projekcie, nad którym się zastanawiamy. Oto marszałek Sejmu jest w stanie włączyć albo

wyłączyć światło w taki sposób, że ma prawo nie tylko, zgodnie z konstytucją, dowolnie wyznaczyć termin wyborów, ale także ukształtować kalendarz wyborczy. Ma prawo do tego, aby, według własnego widzimisię, jakieś okresy wydłużać, a jakieś okresy skracać, albo wszystkie skracać, żeby dopasować to do interesu rządzących. I tak właśnie może się zdarzyć w świetle tego, nad czym w tej chwili dyskutujemy. Z kolei minister zdrowia ma możliwość poczynienia osobistej, politycznej ingerencji w procedurę wyborczą, bo może zarządzić, że na jakimś terenie Rzeczypospolitej wybory mieszane się nie odbędą, za to odbędą się tylko i wyłącznie wybory korespondencyjne. A kto mu dał takie prawo? A kto dał prawo marszałek Sejmu do tego, żeby miała rozszerzone kompetencje? Jeśli my jako Senat zgodzilibyśmy się z rozszerzeniem kompetencji pani marszałek Sejmu – no, marszałka Sejmu, w tym wypadku pani marszałek Sejmu – i gdybyśmy zgodzili się dać ministrowi zdrowia takie kompetencje, jakie przewiduje ten projekt, tobyśmy współuczestniczyli w tym gwałcie na demokracji. To współuczestniczylibyśmy w tym gwałcie na demokracji!

W związku z tym wszystkie poprawki, które zmierzają do tego, żeby pozbawić marszałek... żeby przywrócić praworządność, żeby przywrócić obiektywny charakter wyborów, są uzasadnione. I wszystkie poprawki, które zmierzają do pozbawienia marszałka Sejmu oraz ministra zdrowia tych partyjnych kompetencji, tych politycznych kompetencji i możliwości ingerencji w proces wyborczy, są uzasadnione. I wreszcie z punktu widzenia wyborcy uzasadnione jest to, żeby nikt nie mógł głosować za niego oraz żeby mógł on zagłosować korespondencyjnie, jeśli tego zechce. Dlatego wszystkie poprawki, które zmierzają do tego, aby wyborca otrzymał pakiet wyborczy do rąk własnych i pokwitował to, są głęboko uzasadnione. I głęboko uzasadnione jest to, że jeżeli nie może tego zrobić, to żeby mógł odebrać ten pakiet wyborczy w najbliższym urzędzie pocztowym.

Jak państwo widzą, mówię o tych 3 częściach tej ordynacji, od których w moim przekonaniu zależy to, czy wybory będą odbywały się według demokratycznej procedury, czy nie będą odbywały się według tej procedury, a także to, czy do historii – odwołam się tu do pojęcia użytego przez senatora Czerwińskiego – przejdą ci, którzy bronili demokracji jako jej obrońcy, czy też

ci, którzy uczynili zamach na demokrację, bo to leżało w ich interesie partyjnym. Osobiście opowiadam się po stronie obrońców demokracji, bo drugi raz już demokracji w Polsce nie będzie, jeżeli ją teraz utracimy. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Wg kolejności zgłoszeń – pan senator, pan marszałek Marek Borowski.

Bardzo proszę.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Ci z państwa, którzy mnie znają, wiedzą, że bardzo lubię dyskutować i w ogóle uważam to za sedno, istotę pracy parlamentarnej. Ale kłopot pojawia się wtedy, kiedy te same tematy wracają jak bumerang co pewien czas, z tymi samymi argumentami, które są również w tym samym tempie obalane. Przecież ta dyskusja, którą w tej chwili rozpętał tutaj pan senator Czerwiński, dotycząca wyborców kopertowych, stanu kłębki żywiołowej, już się przetoczyła, te wszystkie argumenty już były wypowiedziane i na te argumenty już padła odpowiedź. Dlatego czuję wręcz niechęć do tego, żeby taki temat podejmować, zamiast zajmować się tym, co jest przed nami. No ale nie może być tak, że ten głos pozostałby tutaj w przestrzeni publicznej bez kontrargumentu...

A więc, już może nie rozwodząc się za bardzo... Zaczniemy od sprawy ustawy tzw. kopertowej. Pan senator Czerwiński uparcie twierdzi, że był to kolosalny wysiłek obrońców demokracji, bo demokracja wymaga wyborów w terminie, termin został ogłoszony, no i teraz ci obrońcy wykonali taki kolosalny wysiłek, bo oni chcieli, żeby 10 maja te wybory się odbyły. Ja najpierw przypomnę tu przyjętą ustawę, która pozwala głosować czy zobowiązywała do głosowania korespondencyjnego osoby powyżej sześćdziesiątego roku życia, potem się okazało, że to za mało, w związku z tym przyjęto ustawę, wg której

głosowanie korespondencyjne jest obowiązkowe dla 30 milionów Polaków. I to wszystko przyjęto na miesiąc przed wyborami!

Panie Senatorze Czerwiński, obowiązkowe głosowanie korespondencyjne dla 30 milionów ludzi to jest eksperyment na skalę światową. Tego po prostu nigdzie nie ma. A więc jeżeli nawet chcielibyśmy już taki eksperyment w Polsce przeprowadzić, to do tego trzeba by znacznie więcej czasu na przygotowanie i na przedyskutowanie tego. A wrzucanie czegoś takiego na miesiąc przed wyborami świadczy nie o odpowiedzialności, tylko o nieodpowiedzialności.

Teraz pytanie: no dobrze, ale co tutaj rząd czy większość mogła zrobić? Przecież termin wyborów jest wyznaczony. No, ile razy mamy powtarzać, że w konstytucji jest uwzględniony stan nadzwyczajny? I 5 kwietnia, wtedy, kiedy ta ustawa była przyjmowana – to był przełom marca i kwietnia – to... Ile razy trzeba przypominać, jak wtedy wyglądała sytuacja w Polsce? Zamknięte sklepy, znaczna część przedsiębiorstw niefunkcjonująca, na ulice nie można wychodzić, a jak się wychodzi, to można iść 2 m od siebie, dzieci...

(Głos z sali: Maseczki...)

Maseczki to jeszcze najmniejszy problem. Dzieci trzymane w domu, szkoły nie działają, samoloty nie latają, połowa pociągów nie jeździ, gromadzić się nie wolno, do kościoła można chodzić w 5 osób, na cmentarz iść nie wolno – no, może niektórym wolno – granice zamknięte... No, Panie Senatorze, to jest stan nadzwyczajny, tylko nienazwany! Nienazwany, ponieważ z jakichś względów obozowi rządzącemu było to niewygodne. Nie chcę już teraz rozważać, dlaczego tak było. Domyślam się, ale zostawmy to... Było to niewygodne. W związku z tym polityczna decyzja była taka: nie, przeprowadzamy wybory 10 maja, a ponieważ jest pandemia, no to robimy kopertowe. No ale te kopertowe są takie, jakie są... Odpowiedzialny rząd, odpowiedzialna partia działa w takiej sytuacji inaczej: wprowadza stan nadzwyczajny, wszystko się przesuwają, spokojnie opracowujemy ordynację wyborczą i wszystko jest w porządku. Nie, tego nie zrobiono. I od tego się zaczęło, od tego się zaczęło.

I proszę nie mówić już tutaj o tych kandydatach do komisji wyborczych, bo... Dzisiaj jest, zdaje się, dzień matematyki, więc może coś ujmę matematycznie. Ustawa kopertowa przewidywała po jednej komisji wyborczej w gminie,

czyli 2,5 tysiąca komisji, w tych komisjach miało być od 3 do 9 osób – co do zasady, w niektórych trochę więcej, ale przyjmijmy, że 9. 9 razy 2,5 tysiąca gmin to jest 22,5 tysiąca członków komisji. A przecież z tego, co pan odczytał, wynika, że kandydatów było znacznie więcej – same 33 tysiące od prezydenta Dudy, 12 tysięcy itd., itd. W związku z tym spokojnie można było te komisje obsadzić, nie byłoby z tym problemu. Wiadomo było jednak, że obóz związany z Małgorzatą Kidawą-Błońską kwestionował prawidłowość tych wyborów, kwestionował je z tych względów, o których tu była mowa: że oto pakiety wrzucane bezadresowo do skrzynek, w ogóle nie wiadomo, czy wrzucone, czy nie wrzucone, czy wrzucona odpowiednia ilość, zagranica nie może głosować... Była masa tego rodzaju zarzutów i zastrzeżeń. W związku z tym ten obóz polityczny powiedział: w takich wyborach nie należy brać udziału, bo wtedy je się zalegitymizuje. I dlatego nie zgłosił kandydata. Nie sądzę, żeby teraz – jeśli te wybory odbędą się w niedługim pewnie czasie, a pewnie tak będzie – kandydaci się nie pojawili. Bo ta ordynacja, mimo wszystkich jej wad – mam nadzieję, że one również będą poprawione – nie budzi aż takich zastrzeżeń, jak tamta. I to jest punkt pierwszy, dotyczący stanu kłęski itd., itd.

I na koniec, co do tej ustawy kopertowej... No, nawet jeśli już państwo uznacie, że tam wszystko było demokratycznie, wszystko było porządnie, i tajnie, i równo, i powszechnie itd., to ile razy mam przypominać – przepraszam, ale jeśli człowiek sam swojego nie przypomni, to nikt mu tego nie przypomni – że pokazałem tu, ile czasu będzie trwało obliczanie głosów, nawet przy 40% frekwencji? A co, jeśli była wyższa? To po prostu przygotował ktoś wyjątkowo niekompetentny. I dlatego działania Senatu, o których pan tutaj mówi, marszałka Grodzkiego, senatorów itd., które „przeciągały”... Po pierwsze, trzeba było to wszystko przebadać, niewątpliwie, a po drugie to, że „przeciągały”... No, one uratowały Polskę, uratowały również obóz rządzący przed kompromitacją na wielką skalę – która i tak nastąpiła, ale jest mniejsza, bo wybory się nie odbyły, i to też jest ewenement zupełny.

I teraz jesteśmy w stanie pozaprawnym. To jest stan pozaprawny, ponieważ konstytucja nie przewiduje takiej sytuacji, że nie odbywają się wybory, które zostały wyznaczone. Tego nie ma. W takiej sytuacji trzeba oczywiście szukać

jakichś rozwiązań. Rozwiązanie, które przedstawiła tutaj przed półgodziną pani marszałek Morawska-Stanecka, mianowicie to, żeby *vacatio legis* było dłuższe i żeby faktycznie postąpić zgodnie z tym przepisem konstytucji, który mówi o opróżnieniu urzędu, a wtedy wybory odbywają się w ciągu 60 dni itd., itd., to jest jedno z rozwiązań. Drugie rozwiązane zaproponowała Państwowa Komisja Wyborcza, która przyjęła trochę inną optykę, mianowicie uznała, że najbliższe temu, co się stało, a czego nie ma w konstytucji... że najbliższy temu jest wzięty z konstytucji przypadek, że nie zgłosił się żaden kandydat – ale to tylko przypadek najbliższy, bo oczywiście kandydaci byli – w związku z tym zaproponowała: tak, 60 dni, proszę, tu w ciągu 60 dni marszałek wyznacza itd... No, tylko że, Panie Senatorze, pan tu przeczytał tę uchwałę, ale ja jej nie mam, bo przecież ta uchwała nie jest opublikowana.

(Głos z sali: Nie ma.)

Tej uchwały nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, dopóki nie będzie opublikowana, to jej nie ma. W związku z tym... Ja wiem oczywiście, jaka uchwała została podjęta. Ale, proszę państwa, co to jest za gra, o co tu chodzi? Jeżeli my mamy oprzeć tę ustawę na tej uchwale... Bo zwróćmy uwagę, że ta ustawa jest na czymś oparta, ona jest oparta na tej uchwale. A więc jeżeli mamy oprzeć się na tej uchwale, to ta uchwała musi być opublikowana.

I teraz tak: my mamy głosować czy mieliśmy głosować jutro, ale uchwały nie ma, będziemy więc prawdopodobnie głosować parę dni później. No ale liczymy na to, że ta uchwała się pokaże, bo inaczej to będzie jakiś zupełnie ślepy zaulek. A więc... Nie wiem, Panie Senatorze, jaki pan ma wpływ w swoim obozie politycznym, zwłaszcza na pana premiera Morawieckiego – choć myślę, że za nim ktoś jeszcze stoi – żeby sprawić, by jednak tę uchwałę opublikowano, i to raz dwa... To po prostu trochę oczyściłoby sytuację.

Który z tych wariantów jest lepszy, bardziej zgodny z konstytucją? Nie umiem... Wydaje mi się, że ten pani Morawskiej-Staneckiej jest ciut lepszy, ciut bliższy konstytucji. No ale wiadomo, że decydować będzie Sejm, w związku z tym, niezależnie od tego, jaki wariant zwycięży – czy ten, który będzie oparty na opublikowanej uchwale PKW, czy ten, który zaproponowała pani senator – i tak ta ustawa będzie działać, teraz albo

później. W związku z tym poprawki do niej są absolutnie konieczne i potrzebne. Tych poprawek już sporo zgłoszono na poprzednim posiedzeniu.

Ja chciałbym teraz poprosić jeszcze o pewne korekty, mianowicie...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę o uwagę, szczególnie legislatorów.)

Tak, mianowicie jeśli chodzi o art. 15 ust. 1, to tam była moja propozycja, żeby... I to jest jeden z tych punktów, o których mówił tu senator Klich. Chodzi o to mianowicie, aby decyzja czy postanowienie pani marszałek o dacie wyborów było oczywiście jej autonomiczną decyzją, ale kalendarz wyborczy miałby być ustalony i opublikowany nie po zaopiniowaniu, ale w uzgodnieniu, w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą. To jest jedno. I to jest poprawka odrębna od drugiej, mianowicie od tej mówiącej o tym, aby w tym kalendarzu co najmniej 10 dni było przeznaczone na rejestrację komitetu i zebranie podpisów. No, w takiej sytuacji my oczywiście moglibyśmy to zaakceptować, jak sądzę, ponieważ to po prostu byłoby uczciwe, byłoby fair wobec wszystkich nowych komitetów. Żeby sprawa była jasna: my tu nie mówimy tylko o tym komitecie, który zmienił kandydata, bo przecież mogą się pojawić też inne komitety. To jest jedna prośba.

Druga prośba jest związana z poprawką, którą zgłaszałem wspólnie z panią marszałek Morawską-Stanecką. Mianowicie była taka poprawka, która mówiła o finansowaniu wszystkich zadań samorządu w tych sprawach – bo to wiadomo, że wójt może wyposażyć itd., itd... Ale kto ma to wszystko opłacić? Dlatego tam było rozwinięcie tej sprawy w postaci rozporządzenia ministra. Po konsultacji z Biurem Legislacyjnym propozycja jest taka, aby tamten ustęp skreślić, za to dodać zdanie mówiące, że zadania wykonywane w tym zakresie, czyli w tym, który wójt ma do wykonania w związku z wszystkimi tymi sprawami wyborczymi, są zadaniami zleconymi jednostek samorządu terytorialnego – a zadania zlecone, jak wiadomo, są finansowane z budżetu, w tym wypadku przez Państwową Komisję Wyborczą, która oczywiście otrzymuje pieniądze z budżetu. Ponadto w konsultacji z panem senatorem Frankiewiczem, który z kolei konsultował to ze związkami samorządowymi, ze Związkiem Miast Polskich i z Unią Metropolii Polskich, zgłaszam również kilka innych

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

praktycznych propozycji. Mianowicie, po pierwsze, aby w art. 8 ust. 2, tam, gdzie jest mowa o tym, że wyborca głosujący korespondencyjnie, gdy już głos odda, wpisuje na kopercie adres komisji wyborczej, dodać jeszcze to, że wpisuje też jej numer. Bo trzeba pamiętać, że ten adres i ten numer są przyklejane na drzwiach, że tak powiem, a więc to nie jest problem, by to podać. A dlaczego ma być numer? Dlatego, że dość często 2 komisje są pod jednym adresem, a nawet 3 komisje mogą być pod jednym adresem, a więc mogłyby szukać po prostu tego korespondenta... To jest jedna poprawka.

Druga dotyczy minimalnego składu osobowego. Wcześniej była zgłaszana, wspólnie, propozycja poprawki pani senator Morawskiej-Staneckiej, żeby zwiększyć tę minimalną liczbę z 3 do 5 osób. Senator Frankiewicz ma w tym względzie troszeczkę szerszą poprawkę – a ja rozmawiałem z panią senator Morawską-Stanecką wcześniej, ona jest gotowa wycofać swoją – mianowicie taką, że oczywiście minimalny skład liczbowy to 5 członków, a w odrębnych obwodach głosowania byłoby to 3 członków. Odrębne obwody to takie jak jakiś mały szpital czy areszt, czy jakieś tam... Po prostu tam już nie ma sensu wybierać tych 5 członków, zbierać itd. Jest tu także propozycja, żeby jednym z tych członków była osoba wskazana przez wójta. To jest wniosek, który płynie z doświadczeń samorządowców – bo tak naprawdę oni zawsze te wybory organizują – że jak jest jedna osoba jakoś powiązana z urzędem...

(Głos z sali: Z tym budynkiem.)

Z tym budynkiem... Nie, z urzędem... Często gęsto w trakcie wyborów trzeba kontaktować się z urzędem, bo czegoś brakuje, coś trzeba przynieść, są jakieś pytania itd. i po prostu taka osoba jest bardzo przydatna.

I wreszcie kwestia nowego brzmienia art. 20, tam chodzi o szkolenia dla członków komisji obwodowych. Zapisano, że muszą one odbywać się zdalnie. No, problem jest taki, że ci członkowie komisji, jak już zostaną powołani, muszą się zebrać niezdalnie, żeby wybrać przewodniczącego i wiceprzewodniczącego. I na to już nie ma rady. No więc jak już się zbiiorą, to być może można byłoby również ich przeszkolić. Czyli propozycja jest taka, żeby to było fakultatywnie, to znaczy szkolenia mogą się odbywać z wykorzystaniem środków komunikacji, ale niekoniecznie, nie muszą.

Przyszły również propozycje poprawek z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kilka takich propozycji, których nie będę w tej chwili relacjonował, a które dotyczą oczywiście głosowania za granicą. I chodzi o pewne szczegóły dotyczące dokumentów, które tam trzeba pokazywać czy wypisywać itd. Ja przeczytałem te propozycje poprawek, wydają mi się sensowne, tak że gotów jestem je przejąć i złożyć.

No i wreszcie na koniec w 3 sprawach, które wymienił tutaj senator Klich, a które są rzeczywiście zasadnicze... To znaczy pierwsza to kalendarz – o tym już mówiłem. Druga to minister zdrowia, który ingeruje w wybory – i tu jest poprawka która zmienia charakter tej ingerencji, tak bym to określił, to znaczy minister nie będzie wyznaczał wyborów korespondencyjnych, tylko co najwyżej wyznaczy dodatkowe środki zabezpieczające członków komisji, wyborców itd., itd. przed ewentualnym zakażeniem. A trzecia sprawa to wybory korespondencyjne za pokwitowaniem – i taka jest poprawka senatora Klicha. Ja tylko chcę powiedzieć – i kieruję to do senatorów z Prawa i Sprawiedliwości – że jest jeszcze inna poprawka, która mówi o tym, że wyborca, który chce głosować korespondencyjnie, podaje nie tylko swój adres, ale także adres mailowy, numer telefonu, a poczta, która ma mu to przesłać, informuje go, że tego i tego dnia w jego skrzynce znajdzie się pakiet. A więc to jest takie trochę paliatywne rozwiązanie w stosunku do kwitu, ponieważ jeśli wyborca nie znajdzie tam tego pakietu, to zadzwoni do urzędu i dowie się... spyta, dlaczego tego nie ma. Dlaczego mówię, że jest to wariant paliatywny i może potrzebny? Wprawdzie osobiście uważam – mimo wszystkich niejasności dotyczących tego, ilu jest u nas zakażonych, chorych itd. – że zdecydowana większość obywateli pójdzie normalnie głosować, do urn, również z tego względu, że wtedy będą mieć pełną gwarancję, że sami wypełnili głos, włożyli go, a więc on jest – prawda? – i w związku z tym liczba głosujących korespondencyjnie nie będzie jakoś specjalnie duża, ale powiedzmy też sobie, że na 100% tego powiedzieć nie można, czyli może być ich więcej. I w takiej sytuacji wariant z powiadamianiem telefonicznym jest wariantem, który ewentualnie zastępczo może być stosowany.

No i wyczerpałem się. Dziękuję.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo panu marszałkowi.

Jako...

(*Senator Jerzy Czerwiński: Panie Przewodniczący...*)

Ale nie było...

(*Senator Jerzy Czerwiński: Ad vocem.*)

Sekundę. Ale nie było, Panie Senatorze, skierowanego do pana pytania.

Pani senator...

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

To sprostowanie, ponieważ non stop moje nazwisko było wymieniane, przez pół wypowiedzi.

Jest tu bardzo prosta kwestia, Panie Przewodniczący. Chodzi o to, bo żeby z tego posiedzenia nie wychodziły zdania nieprawdziwe. Otóż pan senator Borowski raczył pomylić 2 rodzaje komisji: komisje obwodowe wyborcze... I te dane, które przytaczałem, dotyczą obwodowych komisji wyborczych, które miały być powołane 19 kwietnia już przez komisarzy wyborczych. A czym innym jest to, ten argument, którym pan operował, mianowicie gminne komisje obwodowe, ponieważ one w ogóle nie powstały, bo prawo do nich dawała dopiero ustawa, która weszła w życie 1 dzień przed planowanym dniem wyborów. Czyli to są 2 różne kwestie. I nie można porównywać tych liczb, bo dochodzi się do absurdów. Ale nie wolno takich absurdów samemu powoływać.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję, Panie Senatorze...

(*Senator Marek Borowski: Panie Przewodniczący, muszę odpowiedzieć na to, naprawdę.*)

Bardzo proszę. I to jest ostatni taki głos, bo już więcej wypowiedzi w tym trybie nie będę dopuszczał.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja przypominam, że w czasie, kiedy pracowaliśmy nad ustawą tzw. kopertową, obowiązywała inna ustawa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...mianowicie, powiedziałbym, ustawa prawie zwykła, mówiąca o obowiązku głosowania korespondencyjnego dla osób mających powyżej 60 lat. I komisje były powoływane w efekcie tamtej ustawy. Ale jednocześnie pracowano nad tą ustawą i widać było, że z tamtej ustawy nic nie będzie, że będzie znoszona, w związku z tym pewne środowiska polityczne nie zgłaszały tam już w ogóle kandydatów, więc... No, wie pan, to są 2 zupełnie różne rzeczy.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani senator Jolanta Hibner, później pan senator Marek Komorowski, Stanisław Gawłowski i pan marszałek Bogdan Borusewicz – to są najbliższe zgłoszenia.

Bardzo proszę.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Dziękuję bardzo.

No, przykro mi... Tylko nie wiem czy jest przedstawiciel Poczty Polskiej, bo ja do Poczty Polskiej mam pytanie.

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Jest chyba pani dyrektor. Prawda?*)

(*Głosy z sali: Tak.*)

Bardzo się cieszę, że pakiety się odnalazły. Ja chciałabym się dowiedzieć, jak te pakiety wczoraj się odnalazły, tzn. skąd one przyszły do państwa, do tych magazynów. Ile tych pakietów jest, czy to jest 30 milionów pakietów, czy mniej? Czy jakieś pakiety były przesłane np. za granicę, do konsulatów czy ambasad? Czy państwo mają równo te 30 milionów pakietów do rozsyłki? Jeszcze chciałabym spytać, kto będzie rozpakowywał te pakiety i uzupełniał o nowe druki – bo to też jest bardzo ważne. Bo już wiadomo, że będą chociażby inni kandydaci, więc pakiety będą musiały być uzupełnione o nowe druki, przynajmniej o ten jeden druk, na podstawie którego będzie głosowanie.

Chciałabym jeszcze dowiedzieć się, co będzie z osobami, które są na kwarantannach. To jest ponad 70 tysięcy naszych obywateli, którzy są w domu, nie wolno im wychodzić. I nawet jeśli

założyć, że są skrzynki w blokach, w których jest np. sto kilkanaście rodzin mieszkających, a w jakimś mieszkaniu jest kwarantanna... W jaki sposób ci ludzie dostaną te pakiety, jak te pakiety będą odebrane, w jaki sposób? Bo nawet jeżeli będą wrzucone do skrzynki, to i tak tym osobom nie wolno wychodzić, nie wolno im wchodzić do windy, wchodzić po schodach, bo jeżeli sąsiad by na nich doniósł – a były takie przypadki, choć nie powiem, w którym mieście – to taki człowiek dostałby karę 30 tysięcy zł z sanepidu za naruszenie, że tak powiem, w okresie kwarantanny zakazu wyjścia z mieszkania. Jemu nie wolno wychodzić. On musi siedzieć w mieszkaniu i nie wolno mu nigdzie wychodzić. Nie mówimy tu o osobach, które wyszły gdzieś sobie na spacer, tylko mówimy o tych, którzy przestrzegają kwarantanny.

Ja chciałabym też dowiedzieć się, w jaki sposób będą dystrybuowane pakiety dla Polaków za granicą, którzy będą chcieli głosować korespondencyjnie. Kto będzie je rozdysponowywał? Czy będzie to organizowała ambasada? Jak to będzie fizycznie z odpowiedzialnością w kwestii dotarcia tych pakietów do naszych obywateli, którzy w tej chwili są za granicą?

Jeszcze jedna rzecz. Mówiliśmy tu o samorządach, które muszą dużo rzeczy zabezpieczyć. Ja chciałabym się dowiedzieć, kto te rzeczy im dostarczy. Bo rozumiem że samorządy będą organizacyjnie przygotowywać stoliki, będą przygotowywać pomieszczenia, będą mówić, w których miejscach będą te komisje obwodowe, jak one będą wyglądały... Ale chciałabym się dowiedzieć, kto fizycznie zabezpieczy im te maseczki, przyłbice, płyny, inne rzeczy, akcesoria, które są niezbędne do przeprowadzenia wyborów w takim okresie, w jakim w tej chwili jesteśmy. Kto to dostarczy? Czy będą na to organizowane przetargi przez Ministerstwo Zdrowia, w dalszym ciągu, czy przez jakąś inną jednostkę? Kto fizycznie będzie za to odpowiadał? Czy samorządy mają teraz sobie same z własnych pieniędzy robić zakupy, organizować, i może im się to zwróci? Ja chciałabym się dowiedzieć, jak to będzie tak fizycznie. Bo chodzi o to, żebyśmy znów nie przenieśli całego ciężaru na samorządy.

Mam jeszcze takie pytanie. Jest w art. 19 ust. 4 zapis mówiący, że 2 lub więcej komisji obwodowych może mieć siedzibę w tym samym lokalu lub budynku. W Warszawie to jest powszechne, że są 2, 3, a nieraz i 4 komisje w tym samym

budynku. I ja mam rozumieć, że po scaleniu to te 3 osoby, które będą w komisji, będą raptownie obsługiwać naście osób, obywateli, którzy będą składać głos? Jak sobie to fizycznie państwo wyobrażacie? Ja mam u siebie komisję obwodową, która ma... Są zawsze 4 komisje w 1 budynku, 4 komisje. Jak państwo wyobrażają sobie scalenie tych 4 komisji? Bardzo bym prosiła o odpowiedź.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ja zrobię lekkie podsumowanie...)

I...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Tak? Jeszcze, Pani Senator? Dobrze.)

Tak, jeszcze 1 pytanie. Ponieważ uchwała Państwowej Komisji Wyborczej gdzieś tam krąży, bo jest nieopublikowana, ja chciałabym się dowiedzieć, czy my mamy jakiegokolwiek terminy... No bo jest 18 dni po terminie 10 maja. Chciałabym się więc dowiedzieć, czy my mamy jakieś uporządkowanie tego, że komisja dała w przekazach różną informację, że jest taka uchwała, ona gdzieś krąży, my nie wiemy, jaka to uchwała, a na podstawie tej uchwały mamy nowe prawo... A my nie wiemy nawet, co ta uchwała mówi! My mamy tylko przekazy medialne. Czy jest jakiś obowiązek co do terminu co do tego, żeby ta uchwała się pokazała, żebyśmy my mogli przyjąć tę ustawę? Bo ja sobie nie wyobrażam tego, żeby przyjmować ustawę, która ma być przyjmowana wtedy, gdy będzie uchwała, a uchwały nie ma. No bo to, co państwo mówią, że daliście tę uchwałę – tu szacunek dla państwa... Ale my tej uchwały nie mamy. To jak my mamy przyjmować coś, co ma się z tą uchwałą wiązać?

Bardzo dziękuję... A, i proszę... Jeśli chodzi o Poczczę Polską, to bym prosiła też o odpowiedź na piśmie, żeby państwo dali następujące informacje: skąd te pakiety wyborcze przyszły do państwa wczoraj, kto państwu te pakiety przekazał i czy wy będziecie je rozpakowywać, czy ktoś inny będzie je rozpakowywał, i ile tych pakietów wyborczych u państwa w magazynach jest?

Bardzo dziękuję. Proszę o odpowiedź na piśmie.

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani senator z jednej strony prosi przedstawicieli Poczty o odpowiedź na piśmie, z drugiej strony prosi o taką odpowiedź ustną, jaka

jest możliwa teraz. A więc od razu oddam głos przedstawicielom Poczty. Później będzie prośba – tu przypominam pytania – do przedstawiciela MSZ. Widziałem, że w pewnym momencie dotarł wiceminister, jest więc przedstawiciel MSZ. I to będzie w zakresie tego pytania o Polaków za granicą. Trzecie pytanie... Chyba nie ma przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, chociaż był anonsowany... Czy jest pan dyrektor Grzegorz Ziomek? Nie ma. No to pytanie będę kierował do przedstawicieli – chociaż to trochę pośrednio – i PKW, i samorządu terytorialnego... Nie wiem, czy jest pan Marek Wójcik, przynajmniej wcześniej był. Tu będzie chodziło o zabezpieczenia komisji wyborczych. Czy PKW ma w jakimś zakresie sugestie także co do poniesionych kosztów? Padło takie pytanie. Państwo znacie już też poprawkę, która będzie zgłoszona, a dotyczy kontekstu zapewnienia finansowana przez budżet PKW. Czy z waszego punktu widzenia to będzie wymagać także jakichś zmian budżetowo-finansowych? Jeżeli w tym zakresie jakiś przedstawiciel samorządów będzie chciał zabrać głos, to oczywiście też bardzo o to proszę. Zaczynamy od Poczty Polskiej.

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!
Postaram się odpowiedzieć jak najlepiej, chociaż – przepraszam – wyszedłem na moment z sali posiedzeń komisji... Ale oczywiście jeżeli jakieś informacji będzie brakowało, to w formie pisemnej to uzupełnimy.

Jak rozumiem, pytanie było takie: skąd dotarły do nas te pakiety i ile ich jest? A więc chciałbym przypomnieć, że przygotowywanie tych pakietów było w jednym z elementów realizacji decyzji pana premiera, która z kolei wynikała z ustawy tzw. covidowej, z art. 99. Za część tego procesu była odpowiedzialna Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, za część – Poczta Polska. I te pakiety, tak jak to już pan przewodniczący odczytał z pisma Zarządu Poczty Polskiej, zostały przewiezione od podmiotów, które zajmowały się przygotowywaniem, konfekcjonowaniem tych pakietów, do Poczty Polskiej, w dniu wczorajszym zostały przekazane, znajdują się w tej chwili... No, już może nie będę

powtarzał tego, co jest w piśmie, natomiast... No, oczywiście, wcześniej były one po prostu produkowane, więc w zasadzie to jest oczywiste, że one musiały zostać skonfekcjonowane i po tym skonfekcjonowaniu, zresztą zgodnie z ustaleniami, zostały przewiezione na teren Poczty.

Było jeszcze pytanie...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Pytanie o ilość. No bo to nie jest jakaś tajna informacja. Ile państwo...)

Nie, no, te... Proszę o wybaczenie, ale oczywiście ja ich nie liczyłem ani...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Ale zakładam, że państwo wiedzą, czy odebrali ich 30 milionów, czy 34...)

To znaczy właśnie... Tu jakby odpowiadając... Powinno ich być tyle, ile było zgłoszonych... Tzn. tyle, ile powinno być wyborców – o, tak bym to ujął. To było ok. 30 milionów, dokładnej liczby nie pamiętam. Takie pytania też padały. Nie było tam jakby jakichś nadmiarowych ilości – o, tak wtedy...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Liczba pakietów, które państwo odebraliście, jest równa liczbie wyborców uprawnionych do głosowania.)

Tak, tak, dziękuję bardzo za odpowiedź, tak. (Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Jolanta Hibner: Ale skąd je odebrali?)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Jeszcze jest pytanie, skąd państwo je odebrali.)

No, tak jak powiedziałem, one zostały przewiezione od tych podmiotów, które zajmowały się konfekcjonowaniem tych przesyłek...

(Senator Jolanta Hibner: Od których?)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, pan prezes na pewno pamięta pytanie. Padło pytanie, skąd – w sensie fizycznego wskazania podmiotów, które państwu przekazały...

WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Tutaj, no, podobnie jak już to przekazywaliśmy z kolegą z zarządu w zeszłym tygodniu... Są

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

to informacje, które podlegają tajemnicy przedsiębiorstwa i tajemnicy handlowej. Jesteśmy podmiotem rynkowym, więc takie informacje są zastrzeżone.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy to, w zakresie pytań do Poczty Polskiej, pytającą satysfakcjonuje... No, może nie tyle, czy to ją satysfakcjonuje, ile czy przyjmuje do wiadomości na tym etapie zakres udzielonej informacji?

SENATOR
JOLANTA HIBNER

To znaczy ja się nie zgadzam z tym, że pakiety wyborcze, które są drukami pewnego ściśłego zarachowania i które państwo przejmują... A państwo nie wiecie, od kogo to przyjmujecie, nie chcecie podać tego, od kogo, tzn. kto to miał czy kto mógł zafalszować różne rzeczy, kto mógł inne rzeczy dodrukować... No, przecież pan nie wmówi mi, że wy nie możecie podać, od kogo, fizycznie, od kogo – np. od takiej jednostki, od takiej jednostki, od takiej jednostki, tyle i tyle... Ja o to proszę. I ja bym prosiła...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani Senator, muszę to doprecyzować. Pan prezes nie powiedział, że tego nie wie, tylko że nie może tego podać. Ja nie oceniam tego, przedstawiam tylko informację z uwagi tylko...

(*Senator Jolanta Hibner: Ale to nie jest żadna tajemnica handlowa, bo to nie są...*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Tu już postawmy kropkę. Taki jest zakres informacji i nie zakładam, żeby pan prezes jakoś chciał lub mógł ją uzupełnić, nie rozstrzygając, o który z tych scenariuszy chodzi.

(*Senator Jolanta Hibner: To ja w takim razie będę składała... W takim razie będę składała prośbę o odpowiedź konkretną.*)

(*Głos z sali: Po prostu do protokołu.*)
Tak jest, do protokołu, tak...
Teraz prosimy przedstawiciela MSZ.

DYREKTOR
DEPARTAMENTU KONSULARNEGO
W MINISTERSTWIE SPRAW
ZAGRANICZNYCH
ŁUKASZ LUTOSTAŃSKI

Panie Przewodniczący! Pani Senator! Państwo Senatorowie!

W zakresie pytania dotyczącego dostarczania pakietu przez konsula powiem, że konsulowie, tak jak w poprzednich wyborach korespondencyjnych – bo w 2015 r. odbyły się ostatnie wybory korespondencyjne w tej formule – dostarczają wyborcom na 6 dni przed wyborami pakiety wyborcze na adresy pobytu wskazane przez nich w zgłoszeniu do spisu wyborców. To jest jedna możliwość. Drugie dostarczenie pakietu wyborczego, Pani Senator, odbędzie się... Tzn. jest też możliwość odbioru osobistego w konsulacie, z tym oto zastrzeżeniem, że zgodnie z projektowanymi rozporządzeniami konsul w sytuacji, kiedy sytuacja epidemiczna w danym kraju byłaby szczególnie niebezpieczna, jest zobowiązany do obwieszczenia publicznie, że ze względu na sytuację epidemiczną czy np. pewne uwarunkowania lokalne, wprowadzone przez kraj przyjmujący, odbiór osobisty może być utrudniony, zagrożony – i w takiej sytuacji rekomendowane jest rozwiązanie korespondencyjne, tj. to, żeby na adres wyborcy za granicę przesłać pocztą ten pakiet. No, w taki sposób będziemy to realizowali. I te przepisy, które tutaj się znajdują, stwarzają warunki do sprawnego realizacji tego przedsięwzięcia. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

I ostatnia część, kierowana do Państwowej Komisji Wyborczej – a jest z nami pani minister, szefowa Krajowego Biura Wyborczego – i do samorządów. Czy z państwa punktu widzenia... Nie było przez chwilę pana Marka Wójcika, ale są też inne organizacje... Czy państwo czujecie się, że tak powiem, zabezpieczeni w kontekście kosztów, które będziecie musieli ponieść?

Ja nie wiem, czy z punktu widzenia samorządów nie lepiej by było, gdyby wpierw PKW powiedziała, jak chce w swoim zakresie was wesprzeć, a później...

Bardzo prosimy.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z pewnością samorządy, tak jak zawsze, podczas każdej akcji wyborczej, otrzymują środki. I z moich ostatnich doświadczeń wynika, że to są środki wystarczające na pokrycie kosztów przeprowadzenia wyborów. Z pewnością będzie tak i tym razem. W tej chwili jesteśmy na etapie zbierania informacji i przygotowania zbiorczej informacji o wykorzystanych środkach związanych z wyborami zarządzonymi na 10 maja. Z pobieżnych informacji wiemy, że niewielka ilość środków została wydatkowana, ale są gminy, które na dzień dzisiejszy nie wydały żadnych środków. W związku z tym musimy to wszystko przeanalizować. To będzie związane również z projektem ustawy czy ustawą, nad którą państwo procedujecie. Wynika tu wprost, że to minister zdrowia określi wykaz środków ochrony osobistej i szczegółowe zasady bezpieczeństwa sanitarnego w lokalu wyborczym, a od tego będzie również zależała wysokość wydatkowanych środków, to, ile tych środków będzie potrzebne, jakie środki, w jakim zakresie. Dopóki tego nie wiemy, dopóty nie będziemy wiedzieć, ile środków finansowych potrzebujemy. W tej chwili, w toku kadencji przeprowadzamy wybory uzupełniające przedterminowe. W tej sytuacji każdorazowo występujemy do powiatowego inspektora sanitarnego z prośbą o informację, jak lokale mają być zabezpieczone, i te lokale zgodnie z tymi wytycznymi są zabezpieczane. Te środki nie były bardzo duże. Myśmy sobie spokojnie radzili z tym budżetem, który posiadamy. Tak że, tak jak mówię, wszystko to przeanalizujemy, gdy będziemy mieć wiedzę przede wszystkim o tym, jakie środki będą potrzebne.

Ale też prosiłabym, żebyście państwo zwrócili uwagę na taką sprawę. Otóż w debacie sejmowej padło, że minister zdrowia zapewni te środki ochrony, że one będą centralnie zabezpieczone. I to też jest punkt wyjścia w tych rozważaniach finansowych, ponieważ jeśli to rzeczywiście

będzie rozdysponowywane centralnie dla gmin, to te środki nie będą wydatkowane z dotacji przeznaczonych dla jednostek samorządu terytorialnego. My w tej chwili przygotowujemy pismo i chcemy do ministra zdrowia oficjalnie wystąpić z takim pismem, aby dowiedzieć się, czy jest rozważana taka ewentualność, bo musimy się do tego przygotować.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pani Minister, bardzo ważną rzecz pani powiedziała. W tym momencie nie ma z nami przedstawiciela ministra zdrowia, bo mamy 2 bloki zagadnień. To, co pani przed chwilą powiedziała, jak rozumiem, dotyczy następującej sytuacji. Najbardziej czytelna sytuacja jest taka, że dodatkowe koszty związane z zabezpieczeniem członków komisji wyborczych będzie ponosił budżet państwa, czy to minister zdrowia, czy w innym rozwiązaniu Krajowe Biuro Wyborcze. Państwowa Komisja Wyborcza w tym zakresie odebrała informację ze strony ministra zdrowia, że przyjmuje na siebie te koszty. To jest bardzo ważna wiadomość. My wystąpimy do ministra zdrowia, żeby potwierdził tę informację. Jak rozumiem, pani jako szefowa Krajowego Biura Wyborczego mówi, że to jest najbezpieczniejszy scenariusz z punktu widzenia budżetu Państwowej Komisji Wyborczej czy Krajowego Biura Wyborczego, to już nie jest istotne rozgraniczenie.

Jest druga ważna rzecz, którą pani wprowadziła jako całkowicie nowy wątek. Powiedziała pani o kosztach związanych z organizacją wyborów, które ostatecznie – ja już nie wchodzę w stany opisowe – nie odbyły się, mówiąc najkrócej. Czy w ramach tych kosztów wyborów, które się nie odbyły, państwo możecie z całą dozą, bym powiedział, jasności przekazu powiedzieć, że nie będziecie np. obciążeni kosztami realizacji polecenia, które nie wy realizowaliście, w zakresie druku pakietów wyborczych związanych z nieodbytymi wyborami 10 maja?

Bardzo proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Nie zakładam, że zostaniemy tym obciążeni, dlatego że nasz budżet tego nie przewidywał.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

My mieliśmy środki zaplanowane na druk kart, oczywiście one były i są, ale to są środki, które są w dyspozycji szefa Krajowego Biura Wyborczego. One są przekazywane do delegatur, które realizują zadania Krajowego Biura Wyborczego w terenie, a poprzez delegatury do jednostek samorządu terytorialnego. My tylko takie środki posiadamy. To są środki na wykonywanie zadań ustawowych, ale naszych zadań, czyli zadań Krajowego Biura Wyborczego...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czyli pani jako szefowa Krajowego Biura Wyborczego nie widzi formalnej możliwości pokrycia kosztów, gdyby ktoś powiedział, że to wy powinniście pokryć koszty druku pakietów wyborczych w związku z nieodbytymi wyborami 10 maja. Czy dobrze to zrozumiałem?

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

W tej chwili... Nigdy nie było takiej sytuacji. Powtarzam: dostajemy środki na przygotowanie i organizację wyborów, ale to są środki na realizację zadań określonych w kodeksie, przypisanych czy to Państwowej Komisji Wyborczej, czy to Krajowemu Biuru Wyborczemu, czy to jednostkom samorządu terytorialnego, które również za pośrednictwem Krajowego Biura Wyborczego otrzymują środki.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.
Przedstawiciele samorządu terytorialnego.

PEŁNOMOCNIK
DO SPRAW LEGISLACYJNYCH
ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
MAREK WÓJCIK

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Jeżeli chodzi o środki finansowe, to my je szacujemy, nie mając pewnej informacji, bo oczywiście nie ma tych rozporządzeń, szczególnie brakuje rozporządzenia ministra zdrowia. Szacujemy, że one będą około dwukrotnie wyższe niż przy dotychczasowych wyborach. Oprócz poruszenia kwestii dotyczących zabezpieczenia indywidualnego chcę powiedzieć, że docierają do nas różne głosy co do terminu wyborów. Gdyby one miały się odbyć 28 czerwca, co moim zdaniem byłoby błędnym rozwiązaniem, to mamy 31 dni. Proces legislacyjny trwa. Nie wiem, nikt nie zgłaszał się do nas z pytaniem, ile byłoby potrzebnych środków indywidualnego zabezpieczenia. W związku z tym mam nadzieję, że nikt z góry nie ustali, że potrzebne nam są 3 maseczki, a nie np. 300 maseczek. Nikt nas o to nie pytał. Nie wiemy, czy to będzie kupowane przez ministra zdrowia, czy będzie spełniać standardy, bo – jak państwo doskonale wiecie – z tymi standardami zabezpieczenia w ostatnich tygodniach było bardzo różnie, kupowaliśmy ze środków publicznych także takie środki zabezpieczenia, które nie spełniały standardów. A przypominam, że zgodnie z propozycją w ustawie, nad którą państwo w tej chwili procedujecie, to my jako samorządy odpowiadać będziemy za bezpieczeństwo członków komisji obwodowych. Dlatego my nie chcemy maseczek, które nie mają atestów, bo na końcu, jak coś się stanie, to my będziemy odpowiadać i będziemy płacić, nie wiem, do końca życia komuś rentę z budżetu samorządowego. W związku z tym w kwestii zabezpieczenia ja oczywiście z szacunkiem przyjmuję informację pani minister, ale chcielibyśmy, żeby w tej sprawie działać bardziej dynamicznie. To jest pierwsza rzecz.

Druga sprawa jest taka. Z całą pewnością... Ja tu wymienię, przepraszam, być może dosyć drobne rzeczy, ale chcę państwu uzasadnić, dlaczego mówię o tym, że koszty będą dwukrotnie wyższe. Otóż trzeba będzie sporo dołożyć np. do diet informatyków, bo z racji głosowania korespondencyjnego i wszystkich problemów związanych z bazą wyborców na pewno będziemy mieli więcej pracy. Weźmy pod uwagę gospodarzy lokali, osoby, które będą pakowały te pakiety wyborcze, jeżeli w konsekwencji będzie to obowiązek nasz, gminny, osoby, które będą chroniły pakiety, bo przypominam, że w tym projekcie jest też rozwiązanie pod tytułem: wyborca przynosi pakiet do gminy. Na pewno nie zorganizujemy

tego w ten sposób, że będzie ich pilnowała 1 osoba. Trzeba będzie zorganizować to inaczej i zabezpieczać je przez 24 godziny. Trzeba będzie np. kupować przesłony – nie wiem, czy minister zdrowia będzie kupował nam przesłony – trzeba będzie dopłacić osobom, które będą wietrzyły sale czy co pewien czas dezynfekowały te pomieszczenia. To są takie elementy, które do tej pory się nie pojawiały. W związku z tym wydaje nam się, że będą to o wiele większe koszty. Muszę użyć słów „wydaje się”, bo nie mamy, powtarzam, rozporządzenia.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o 2 rzeczach. Otóż chcielibyśmy prosić o te środki przed wyborami, a nie po wyborach. Tak z reguły bywało do tej pory z tymi dotacjami, ale w bardzo trudnej sytuacji samorządów terytorialnych nie chcemy kredytować przeprowadzenia wyborów. W związku z tym prosimy o środki na te czynności przed wyborami, a nie po wyborach.

Kluczowe jest to, że wydawać by się mogło, iż przez szacunek dla finansów publicznych niektóre rzeczy należałoby kupować centralnie, chociażby te środki bezpieczeństwa, bo jakieś procedury obowiązują. To będą ogromne liczby. Wydaje nam się, że nie byłoby dobrze decyzje w sprawie tych zakupów podejmować z dnia na dzień, w ostatniej chwili. Poza tym my nie kupimy tego sami w sklepach spożywczych. Wydaje nam się, że sprawa jest na tyle poważna, że trzeba by było do niej przysiąść. Jesteśmy oczywiście do dyspozycji. Pani Minister, Panie Przewodniczący, rozmawiajmy o tym, w jaki sposób się do tego przygotować. Mamy zresztą bardzo precyzyjną kalkulację z miast, dotyczącą tych składników kosztowych, i chętnie ją prześlemy. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocij)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Za chwilę oddam głos panu senatorowi Komorowskiemu. Zanim to zrobię, chciałbym dopytać o jedną rzecz przedstawiciela poczty.

W zeszłym tygodniu – o ile dobrze pamiętam, proszę to ewentualnie skorygować albo potwierdzić – usłyszeliśmy, że poczta nie miała żadnego

udziału w drukowaniu pakietów, ani nie płaciła, ani nie zlecała tego druku. Czy to jest prawda?

**WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

Panie Przewodniczący, no bo tak... Jeżeli chodzi o przygotowywanie tych materiałów, to tutaj było wiele różnych pytań dotyczących różnych elementów tego procesu. Tak więc, jak rozumiem, być może to, o czym mówi pan przewodniczący, dotyczyło druku samych kart wyborczych. Oczywiście, jeżeli chodzi o konfekcjonowanie tych pakietów już z materiałów otrzymanych z...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Nie, mnie chodzi o drukowanie, tylko i wyłącznie.)

Nie, drukować to nie drukowaliśmy.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ani kart, ani tych pozostałych elementów pakietu.)

Nie drukowaliśmy.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Nie drukowaliście.

(Wiceprezes Zarządu Poczty Polskiej SA Grzegorz Kurdziel: Nie.)

To teraz moje pytanie.

Skoro nie było żadnej umowy, nie było niczego, co wiąże Poczta Polską z tym kontrahentem, to jak pan może się powoływać na tajemnicę przedsiębiorstwa?

**WICEPREZES ZARZĄDU
POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

Ale ja, Panie Przewodniczący, nie mówię, że...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Przepraszam bardzo. Odpowiadając na pytanie pani senator Hibner, zasłonił się pan w tej odpowiedzi...)

To prawda, ale konfekcjonowanie to nie jest wydruk...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ale my nie pytamy o konfekcjonowanie. Pytamy: skąd one przybyły?)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

No więc mówię...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Było pytanie: skąd?)

Jeżeli chodzi o karty wyborcze, to przybyły one z firmy...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Z jakiej?)
...która je z kolei drukowała dla PWPW.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ale jest pytanie: z jakiej?)

No, Panie Przewodniczący, to jest do PWPW pytanie, kto im drukował. No, w mediach to się pojawiało, ale ja chyba nie powinienem tego mówić.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Czyli z PWPW, tak?)

Tak. Karty wyborcze. Była tam też instrukcja do głosowania oraz oświadczenie wyborcy.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Dziękuję bardzo.)

To był materiał, który został wydrukowany przez PWPW...

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo, nie mam pewności, bo zastąpiłem pana przewodniczącego Kwiatkowskiego, czy było jakieś pytanie do przedstawicieli naczelnej rady.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to bardzo przepraszam, ale to później.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Przepraszam za zwłokę.

SENATOR MAREK KOMOROWSKI

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Dziękuję za to, że mogę zabrać głos

Przysłuchując się całej tej dyskusji w dniu dzisiejszym i w czasie poprzedniej części posiedzenia komisji, mam nieodparte wrażenie wyolbrzymiania faktów. Dużo tu mówiono o standardach, więc może na początek porozmawiajmy trochę o standardach. Odniosę się do tego stwierdzenia, które przedstawił pan przewodniczący Pocij: jak to, Panowie Senatorowie z PiS, tak wam zależało na głosowaniu nad tą ustawą, a gdy było głosowanie, to was było 34 czy

35? Otóż, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, powstało wielkie nieporozumienie. Była na ten temat dyskusja kolejnego dnia na posiedzeniu Senatu, były konkretne pytania do pana marszałka. To nie są standardy pracy tej Izby. Proszę państwa, jeżeli marszałek, otwierając posiedzenie Senatu, informuje, że głosowania odbędą się na koniec posiedzenia, czyli po realizacji wszystkich punktów, jest rozpisane posiedzenie, my wiemy o tym, że harmonogram prac marszałków jest rozpisany do godziny 12.00 w nocy i w tym dniu przewidziana jest tylko dyskusja. Następnego dnia... Zakładamy, że kolejny dzień też będzie do godziny 12.00. Siedzimy od rana, od 8.00. Ja wyszedłem z sali Senatu przed 21.00. Jakimś dziwnym trafem poszła informacja, SMS o 21.21, że o godzinie 21.30 odbędą się głosowania. I dziwnym trafem wszyscy koledzy senatorowie z Koalicji Obywatelskiej, spoza PiS, są w 100% poinformowani – ja wiem, tam w kularach trochę rozmawialiśmy na ten temat, to jest tajemnica poliszynela – i wszyscy są.

Proszę państwa, ja napisałem do marszałka w tym zakresie oficjalny protest na temat sposobu głosowania. Jeżeli zostało złożone oświadczenie woli, to aby ono było skuteczne, musi dojść do drugiej strony w takim czasie, krótko mówiąc, żeby ta druga strona mogła zareagować. Ja np. nie mam noclegu na terenie Sejmu, Kancelarii Senatu itd., też mam choroby współistniejące, też fizycznie pewnych rzeczy... W danym momencie uznałem, że słuchanie tej dyskusji... Ja tu siedzę i słucham tej retoryki. Ta retoryka jest straszna, wyolbrzymianie faktów, cały czas wracanie do tego samego, tego się praktycznie... tego trudno słuchać. I poinformowanie w Warszawie na 9 minut przed głosowaniem, że jest głosowanie... No, bądźmy poważni. Nie wiem, nie mam odpowiedzi pana marszałka na ten fakt.

Tak więc to było kuriozalne głosowanie. Możemy różnie mówić o Sejmie, o tym, że różnie pracuje, ale gdy głosowanie jest ustalone np. w piątek o 9.00, to ono jest w piątek o 9.00, a nie w czwartek o 23.00, bo marszałek się zorientował, że kogoś z jakiegoś ugrupowania nie ma. Wtedy szybko robimy głosowanie i to przepychamy. Owszem, może nie być o 9.00, bo tam są jakieś sprawy proceduralne, może być o 10.00, ale wszyscy przychodzą i wiedzą, że jest głosowanie. Traktujmy się poważnie.

Gdy mówimy o standardach... Jaki to był standard, gdy my na pierwszym posiedzeniu

– to żona mówiła – weszliśmy do sali Senatu na ogłoszenie wyników wyborów marszałka, a media już podały, kto został marszałkiem i jaki był stosunek głosów? O tym też trochę na tej sali było mówione i nie mamy żadnej informacji, jak to się zakończyło. Jakie to są standardy, że media wiedzą wcześniej, niż oficjalnie na tej sali zostanie to ogłoszone przez komisję?

Mówimy o standardach. My, senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, też mamy swoją pracę w terenie itd., tymczasem z mediów dowiadujemy się o zmianach, o przesunięciach terminów posiedzeń Senatu. Dlaczego nie mamy wcześniej takich informacji, żeby móc zaplanować swoje spotkania z samorządami, spotkania z wyborcami, czasami też swoją pracę zawodową? Dlaczego dowiadujemy się... Przyjeżdżamy, nic nie wiemy. Jutro posiedzenie Senatu – dowiadujemy się z mediów. Kolega wchodzi i mówi: w poniedziałek, a my nadal nie mamy informacji. Tak że jeżeli chodzi o standardy, to moglibyśmy tu dużo mówić.

Państwo senatorowie w dyskusji, też nad wcześniejszą ustawą, dużo mówili, cały czas podnosili – to widać, czytamy to w opiniach prawnych na ten temat – że nie można przeprowadzać wyborów w stanie klęski żywiołowej. No, proszę państwa, to już sobie wyjaśnialiśmy, zresztą nie tylko tę kwestię, że nie ma ogłoszonego stanu klęski żywiołowej, a w opinii pana prof. Matczaka cały czas się pojawia, że nie wolno, to jest łamanie konstytucji, bo w stanie klęski żywiołowej nie można przeprowadzać wyborów. Otóż stan klęski nie został ogłoszony, a państwo cały czas, z uporem twierdzicie, że to są przesłanki itd. Przepraszam za słowo „państwo”, bo to senatorowie, część senatorów z uporem tak twierdzi. Są odpowiedzi, wśród nich taka, że jest ustawa o zwalczaniu tych chorób zakaźnych, która wprowadza procedury. Te procedury zostały wprowadzone. Wprowadzenie stanu klęski żywiołowej jest ograniczeniem praw konstytucyjnych poza tą ustawą, zatem innych praw konstytucyjnych. Na moje wcześniejsze pytanie: to jakich jeszcze ograniczeń konstytucyjnych praw obywatelskich żądacie, po co chcecie wprowadzić ten stan nadzwyczajny... Tego się nie wprowadza ot tak, bo się chce, bo coś tam. Na pytanie... Bo konstytucja reguluje pewne kwestie albo ich nie reguluje.

Ja pytałem od razu, na tym posiedzeniu tuż po 3 maja, czy to nie jest też czas i pora, aby

zastanowić się nad zmianą konstytucji. Właśnie te wybory i ta sytuacja, sytuacja pana prezydenta, sytuacja epidemii nieregulowana tak dokładnie i szczegółowo, bo pewne kwestie są w konstytucji regulowane, ale nie wszystkie, zresztą pan prof. Piotrowski, który tutaj przysłuchuje się naszej dyskusji, też mówił, że nie wszystkie kwestie są w konstytucji i trzeba przez analogię, co jest najbliższe... My nie możemy sobie pozwolić na to, żeby głowa państwa funkcjonowała na zasadzie analogii do tego, co jest najbliższe funkcjonowaniu głowy państwa. Tyle że na pytanie, czy jest wola zmiany konstytucji, mówicie, że nie, pan przewodniczący Platformy Obywatelskiej mówi: to nie jest czas ani pora na zmianę konstytucji. Ja cały czas twierdzę, że to jest właśnie czas i pora na taką zmianę. W tej chwili oczywiście jej się nie da zmienić, ale może na tę rocznicę uchwalenia konstytucji, która jest za rok, udałoby się usiąść i popracować w spokoju nad zmianą konstytucji.

I nie zgodzę się z tymi wypowiedziami pani marszałek Staneckiej, że mamy kryzys konstytucyjny. Oczywiście kryzysu konstytucyjnego jeszcze nie mamy. Kryzys konstytucyjny, moim skromnym zdaniem, zdaniem magistra prawa, możemy mieć 6 sierpnia, w sytuacji gdy nie dokonamy wyboru prezydenta. Tak, owszem, wtedy będziemy mieli kryzys konstytucyjny.

Koledzy senatorowie pytają... mówią, że nie można 10 maja. No nie, nie można, bo jest w ogóle taki stan, nie można przeprowadzić wyborów. Wybory się nie odbyły i po 10 maja słyszemy pytania, a dlaczego 10 maja nie przeprowadzono wyborów, dlaczego wybory nie odbyły się 10 maja.

Kwestia uchwały. Jak ktoś chce, to wejdzie na stronę Państwowej Komisji Wyborczej. Ta uchwała jest na stronie Państwowej Komisji Wyborczej.

Kwestia finansowania. No to jest znowuż wyolbrzymianie jakichś tam faktów, mitów, nie wiem. Ja w swojej pracy zawodowej niejednokrotnie byłem pełnomocnikiem wojewody do spraw wyborów, w latach 1990–1998 jeździłem itd., praktycznie od 1990 r. cały czas gdzieś tam funkcjonuję przy tych wyborach. To jest zadanie zlecone z administracji rządowej, państwowej. Nie ma możliwości, żeby państwo nie pokryło kosztów wyborczych. To są różne koszty. Czasami były malowane, remontowane lokale wyborcze, różnie gminy do tego podchodziły. Ale, proszę państwa, pytanie, czy będzie, czy pokryje...

Pewnie, że będzie, pewnie, że pokryje, bo nie ma takiej możliwości, żeby nie pokryło. Pytanie, czy można sfinansować zadanie wcześniej, a nie później. Na ten temat się nie wypowiadam, ale na pewno finanse na te kwestie zostaną samorządom przekazane i koszty pokryte.

Jeżeli chodzi o dodatkowe opinie, bo była też kwestia dodatkowych opinii... Ja bym prosił, żeby już o dodatkowe opinie się nie zwracać, bo my tak zostaliśmy zarzuceni tymi opiniami, że nam tych opinii, ja tak uważam, chyba już wystarczy. A jak patrzę na opinię pana prof. Matczaka, to tak de facto się zastanawiam, czy ta opinia jest de lege lata, czy de lege ferenda. I tyle tam jest takich stwierdzeń niejasnych, ogólników, ona praktycznie w większości jest na ogólnikach, tam są tylko ogólne stwierdzenia. A kuriozum to jest ta opinia i odniesienie się na stronie 14, o czym pan poseł sprawozdawca...

Powiem też o tej retoryce, która mi absolutnie nie pasuje, pana prof. Matczaka, który mówił o art. 24 tej ustawy i o tym, że właściwa komisja wyborcza, jeżeli nie uzyska wyników głosowania za granicą w ciągu 48 godzin, uznaje je za niebyłe. I tak tam pisze, że to jest w ogóle... Co więcej, taka sytuacja umożliwia manipulacje wyborcze. To są w ogóle niczym nieoparte sformułowania. Na pytanie... Bo właśnie art. 230 §2 kodeksu wyborczego mówi, że jeżeli właściwa komisja wyborcza nie uzyska wyników głosowania w obwodach głosowania za granicą na polskich statkach morskich w ciągu 24 godzin od zakończenia głosowania... I ta cała dyskusja. Na czym ta cała retoryka polega? Otóż polega ona na tym, że gdyby tak faktycznie było, to ja bym jeszcze rozumiał pana prof. Matczaka, który by powiedział: proszę państwa, wydaje mi się, że 48 godzin to jest za mało, że może 72 godziny w tym konkretnym przypadku by wystarczyły, ponieważ w stanie epidemii trzeba ten okres wydłużyć do 72, 48 to może być trochę w konkretnych sytuacjach za mało. Ale nie, to nie idzie w tym kierunku, że to jest za mało, tylko po prostu jest bicie, że to jest łamanie wszystkiego itd., a jak mu zostało przypomniane, panu profesorowi zostało przypomniane, że w kodeksie wyborczym jest zapis o 24 godzinach, to został trochę odwrócony kot ogonem, można by tak pokrótce powiedzieć.

Prosiłbym, żebyśmy się skupili na merytorycznej pracy w komisji. My tu jesteśmy na posiedzeniu komisji, nie jesteśmy na posiedzeniu komisji śledczej. Czasami, szczególnie na

poprzednim posiedzeniu... Jest tutaj takich paru wybitnych senatorów, którzy, gdy już zadają pytania... Gdy ich słucham, to od razu się czuję tak, jakbym był na posiedzeniu komisji śledczej. No, przepytywanie członków rządu o sprawy niezwiązane z procedowaną ustawą, o sprawy związane z jakimiś jeszcze innymi historiami, seria pytań itd. My, proszę państwa, nie jesteśmy na posiedzeniu komisji śledczej, tylko na posiedzeniu komisji Senatu. To po pierwsze. A po drugie, to Sąd Najwyższy stwierdza ważność wyborów, Sąd Najwyższy po całym procederze. Dopiero wtedy możemy mówić, czy ktoś się skompromitował, czy się nie skompromitował i czy uchroniliśmy, czy nie uchroniliśmy itd. Uważam, że wybiegamy trochę naprzód, bo do stwierdzenia tego jest uprawniony Sąd Najwyższy i to wynika wprost z konstytucji. Tak więc proszę tutaj nie bawić się ani w komisję śledczą, ani w Sąd Najwyższy, nie wyolbrzymiać faktów, bo cały czas ta dyskusja się przedłuża. Przypomina mi to trochę taką sytuację, w której gdzieś tam na spotkaniu ktoś pyta: napijesz się herbaty? Ktoś inny odpowiada: nie, dziękuję. No i trwa dyskusja dalej i dalej. I znów: a może herbatki? Nie, dziękuję. I dalej próbujemy rozmawiać, a ktoś się wcina: a może herbatkę? I tak w kółko. No, proszę państwa, takie słyszę głosy z drugiej strony.

Tak że kończąc, chcę powiedzieć, że jestem generalnie za uchwaleniem ustawy. Nie ma ustaw idealnych. Parę ustaw w polskim systemie prawnym znajdziemy, od uchwalenia których minęło kilka czy kilkanaście lat, a które nie mają poprawek, to fakt. Ale generalnie ustawy mają poprawki. Czy ta ustawa wymaga poprawek? Pewnie jakichś tam wymaga. O nich tu dyskutowaliśmy. Jest konsensus polityczny co do ich przyjęcia. Skupmy się na przyjęciu poprawek tych sensownych, tych, które tu przedyskutowaliśmy, i pójdźmy dalej. Wybierzmy prezydenta, tak żeby przed 6 sierpnia Sąd Najwyższy mógł stwierdzić ważność wyborów i prezydent na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego 6 sierpnia mógł złożyć ślubowanie. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Zanim przekażę głos panu senatorowi Stanisławowi Gawłowskiemu, chciałbym przedstawić 2 uwagi.

Pan senator parokrotnie przepraszał senatorów za użycie słowa „państwo”. Chciałbym stwierdzić, że to absolutnie nie jest obraźliwe, przynajmniej ja tego tak nie odczuwam. Myśmym wcześniej mówili o słowie „wy” i to rzeczywiście próbujemy skreślić z naszego słownika. To po pierwsze. Po drugie – to dla nieprawników – gdy pan senator mecenas mówił w kontekście opinii pana prof. Matczaka o de lege lata, to nie chodziło o to, że prawo lata, tylko i wyłącznie o to, że chodzi o prawo, które jest, obowiązuje, a de lege ferenda to jest na przyszłość.

I jeszcze jedna, ostatnia sprawa, kwestia tych standardów. Ja też się cieszę, zawsze będę za standardami. Rozumiem, że gdy pan senator mówił o standardach panujących w czasie głosowania w Sejmie, to chodziło o głosowanie nad ustawą budżetową w Sali Kolumnowej czy też w Sali Lustrzanej.

Bardzo proszę, pan senator Gawłowski.

**SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Ja byłem w poprzedniej kadencji w Sejmie. Panie Senatorze, nie chce pan tego przeżywać, naprawdę. 30 sekund na wystąpienia i brak możliwości dyskusji nie tylko na sali plenarnej, ale też w komisjach. Takie są standardy narzucone przez PiS. Jeśli więc pan mówi o standardach... Naprawdę proponuję zobaczyć z bliska, jak to wygląda w Sejmie, a dopiero potem odnosić to do Senatu. Ale nie chcę już więcej poświęcać panu czasu, bo rzeczywiście nie po to się tutaj spotkaliśmy.

Dyskutujemy o bardzo ważnym dokumencie, projekcie ustawy, która ma dotyczyć nowych wyborów prezydenckich. Trochę łatwo przychodzi nam zapominanie o tym, co powiedzieli wysokiej klasy specjaliści na poprzednim posiedzeniu komisji, że ta ustawa jest niekonstytucyjna i nie da się jej naprawić. No ale, powiedzmy, są tacy, którzy ambitnie będą próbować naprawiać rzeczy nienaprawialne. I od razu powiem, że ja się nie chcę do nich zaliczać, bo mój problem, można powiedzieć, jest dużo dalej idący.

Otóż ja chciałbym się odnieść do jednego zdania, które również na poprzednim posiedzeniu

komisji wypowiedział przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, mianowicie stwierdził, że trzeba mieć zaufanie do tych, którzy organizują wybory. Powiem szczerze, że trochę jestem zaskoczony tym zdaniem, bo do tej pory, zwłaszcza po stronie PiS, było takie przeświadczenie, że w procesie wyborczym wszystko musi być wyświetlone, czarno na białym, jasne i transparentne. Pamiętam dyskusję sprzed kilku lat, jak państwo wprowadzaliście do kodeksu wyborczego zapisy, które mówiły o tym, że należy stosować przezroczyste urny, chociaż były już stosowane i było to wpisane do kodeksu wyborczego, że trzeba instalować kamery, że ma być podwójna komisja, jedna, która przeprowadza wybory, druga, która liczy głosy, wszystko po to, żeby proces wyborczy był nadzwyczaj transparentny. W tej ustawie tak naprawdę zadajecie kłam wszystkiemu temu, co mówiliście. Teraz już nic, co jest transparentne, nie jest wam potrzebne. Teraz zależy wam tylko na czasie, chcecie tylko i wyłącznie szybko to przeprowadzić.

Ja przyznam szczerze, że podziwiam pana przewodniczącego, że wypowiedział to zdanie, bo na jego miejscu drugi raz bym tego zdania nie powtórzył. Weźmy choćby uchwałę, o której już dzisiaj była mowa na tej sali, uchwałę podjętą 10 maja nr 129/2020, uchwałę, która rzeczywiście do tej chwili nie została opublikowana, ale która odnosi się do konstytucji. Przeczytałem opinie konstytucjonalistów, np. pani prof. Łętowskiej, która mówi, że tak naprawdę marszałek Sejmu, korzystając z zapisów tej uchwały, ma od dnia 10 maja 14 dni na ogłoszenie wyborów. Te 14 dni już minęło, pani marszałek nie zdążyła ogłosić wyborów, więc ten proces się zakończył. Okej, przyjmijmy założenie, że uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. A kto wie, kiedy ona zostanie ogłoszona? Ktoś z państwa to wie? Może dopiero za rok. Przecież mieliśmy już taki przypadek, że uchwały Trybunału Konstytucyjnego nie były ogłaszane przez miesiące, a nawet lata.

(Głos z sali: To trwa...)

To trwa. Rozumiem, że w waszym przypadku to trwa. To o czym my tu dyskutujemy? Do czego będziecie się odnosić? Może ta uchwała zostanie ogłoszona dopiero za rok? I co wtedy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pytam: i co wtedy? Nie pytam posła, przedstawiciela Sejmu, bo poziom arogancji... Tu nie chcę tego słyszeć, zostawiam to na salę sejmową.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Pytam przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej: co wtedy, gdy ta uchwała zostanie ogłoszona w „Monitorze Polskim” czy w Dzienniku...

(Poseł Przemysław Czarnek: Cieszę mnie pańskie słowa. I tak bym panu nie odpowiedział.)

Nie pytałem pana.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja mam gorącą prośbę. Jak państwo widzicie, naprawdę z pietyzmem umożliwiamy wszystkim zabranie głosu, dlatego miałbym prośbę, abyśmy wspólnie przyjmowali te reguły jako obowiązujące.

Proszę bardzo.

SENATOR

STANISŁAW GAWŁOWSKI

Pytam przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej, skąd przekonanie, że ta uchwała zostanie ogłoszona w jakimś przewidywalnym czasie. W moim przekonaniu, skoro premier nie zrobił tego przez ostatnie 14 dni, to nie możemy mieć żadnej postawy, żeby myśleć, że zrobi to w najbliższym przewidywalnym okresie. I co wtedy?

Pytam również o tę część dotyczącą zaufania do Sądu Najwyższego? To zaufanie zostało na skutek decyzji prezydenta bardzo mocno nadzarpanięte. Wybór pierwszego prezesa kwestionowany przez znaczącą część specjalistów wskazuje na to, że również do tej instytucji w państwie zaufania dzisiaj mieć nie będzie można.

Padają inne określenia, stwierdzenia dotyczące terminu 10 maja. Pan senator Borowski już to wyjaśniał. Rzeczywiście trochę jakby zapominamy, że mamy do czynienia ze stanem klęski żywiołowej, chociaż formalnie nie został on ogłoszony. On jest, wszyscy to widzimy, wszyscy to odczuwamy i wszyscy widzimy zachowania administracji, choćby administracji rządowej.

Państwo pytacie: czy ta karta może przenosić zarazki? Ja nie wiem. Ale gdybym podejmował decyzję na podstawie tego, co obserwuję, gdybym miał podejmować decyzję na podstawie zachowania administracji rządowej... No,

w każdym obiekcie administracji rządowej, w urzędach wojewódzkich itd., stoją skrzynki, do których należy wrzucać korespondencję, po czym ta korespondencja jest poddawana przez ileś tam godzin kwarantannie. Jeżeli tak jest, jeżeli rząd tak się boi i zabezpiecza, to znaczy, że coś jest na rzeczy, że ta karta może coś przynosić. No, gdyby to było bezpieczne, to rząd by tego nie robił. Przepraszam bardzo, czy państwo nie widziecie fałszu w tym zachowaniu? Z jednej strony mówicie, że wszystko jest okej, na karcie niczego się nie przenosi, a z drugiej strony poddajecie korespondencję, która trafia choćby do urzędów wojewódzkich, kwarantannie. To wasz minister kultury ogłosił, że książki, które zwracane są do biblioteki, muszą być poddawane 14-dniowej kwarantannie. Ja się na tym nie znam, nie jestem specjalistą od chorób zakaźnych, ale skoro minister kultury ogłasza takie rzeczy, to zakładam, że zasięgnął opinii specjalistów. No chyba że się na tym nie zna, nie zasięgnął i jest złym ministrem kultury. Jeśli tak, to trzeba go zmienić. To wasza rola, nie moja. Ja tylko odnoszę się do faktów, do faktów, które się zadziały przez ostatnie miesiące czy tygodnie.

Pakiety wyborcze. Pytałem o to na ostatnim posiedzeniu komisji, pytałem o to również przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, dlaczego gdy roznoszą to listonosze, to musi być to 2 listonoszy. Uwaga! Gdy listonosz zgubi pakiet wyborczy, to zgodnie z ustawą pocztową poddany jest sankcji, bodajże do 3 lat mu grozi. Ale może to robić 1 urzędnik gminny, który nie jest poddawany żadnej sankcji. O jakim my tu zaufaniu mówimy i do kogo? Czy to znaczy, że jednym bardziej ufacie, a własnej poczcie nie ufacie? Może nie własnej, ale przez was nadzorowanej. I macie większe zaufanie do samorządu gminnego, który jeden z senatorów tak systematycznie krytykuje?

Wreszcie dyskusja o tych dokumentach, które są dzisiaj, już o tym wiemy, w posiadaniu Poczty Polskiej, czyli o pakietach wyborczych. Na poprzednim posiedzeniu komisji przedstawiciel Poczty Polskiej, jeden z wiceprezesów, powiedział, że nie są one finansowane ze środków publicznych, to po pierwsze, i że Poczta Polska jest spółką prawa handlowego i działa w ramach kodeksu handlowego, to po drugie. Rozumiem, to jest rzeczywiście prawdziwa odpowiedź. To pytam: jaką rolę pełni w tej spółce premier? Rolę zarządu? Rady nadzorczej? A może rolę

zgromadzenia wspólników, akcjonariuszy? Pytam, bo nie pełni tej roli. Na jakiej zatem podstawie działaliście? Skoro jesteście spółką prawa handlowego, to na jakiej podstawie wydawaliście pieniądze w tej spółce? Działacie na szkodę spółki, bo kodeks handlowy wyraźnie zobowiązuje was do określonych zachowań, a wy nie realizujecie zadań wynikających z kodeksu handlowego. Odpowiadacie: bo premier napisał pismo. Przepraszam bardzo, pismo premiera nie jest prawem w Polsce i zarząd spółki prawa handlowego, zwłaszcza tak dużej, powinien o tym wiedzieć. Jeżeli nie wie, to organ nadzoru, czyli minister aktywów państwowych, tak to się dzisiaj nazywa – w waszym przypadku chyba on jest organem nadzoru – powinien zarząd spółki wyrzucić na zbity łeb, bo ktoś, kto podejmuje decyzje, których efektem jest negatywny skutek finansowy dla spółki prawa handlowego, nie powinien ani dnia zasiadać w zarządzie tej spółki, ani dnia. Nie mieliście żadnej podstawy prawnej do tego, żeby wydawać pieniądze.

I w związku z tym pytam: do kogo mamy mieć zaufanie? Czy do tego zarządu spółki, który będzie dbał o roznoszenie pakietów, które nie będą kontrolowane, nie będzie sprawdzane? Do kogo mamy mieć zaufanie? Czy do ludzi, którzy organizują wybory w czasie pandemii? Słyszeliśmy na tej sali, że w Polsce spada liczba zachorowań, że krzywa się wypłaszcza. Otóż zgodnie ze stanowiskiem Światowej Organizacji Zdrowia – ja wiem, wiem, to jest dla was ważna organizacja, dla was wszystko, co jest obiektywne, to jest ważne – Polska jest jednym z nielicznych krajów, w których ta krzywa ciągle rośnie, krzywa rośnie. Ja tu nie pokazuję, ale jak narysujecie krzywą, to okaże się, że ona ciągle rośnie. Kolega mi tu podsuwa, gdybyście mieli z tym kłopot, tak to wygląda. Proszę, żeby to wszyscy zobaczyli: tak wygląda ta krzywa. Ona ciągle rośnie. A informacja przekazywana przez przedstawicieli PiS jest taka, że opada.

(Głos z sali: Ciągle spada.)

Powtórzę jeszcze raz: krzywa zachorowań w Polsce ciągle rośnie. A wy chcecie teraz organizować wybory. Naprawdę chcecie Polakom powiedzieć, że w sytuacji, gdy krzywa zachorowań rośnie, a nie spada, będziecie w stanie przeprowadzić bezpieczne wybory? Po co tyle fałszu? Po co tyle obłudy w tych deklaracjach? Rozumiem, że zależy wam na szybkim przeprowadzeniu wyborów. Rozumiem, że boicie

się, że wasz kandydat w przypadku wyborów organizowanych w czasie, który będzie zgodny z konstytucją, a konstytucjoniści już powiedzieli, kiedy to będzie zgodne, i w czasie, który będzie bezpieczny dla Polaków, nie wygra wyborów. Tylko co to ma wspólnego z państwem prawa, co to ma wspólnego z zasadą poszanowania konstytucji i co to ma wspólnego z bezpieczeństwem Polaków? Nic. Ta cała procedura ma tylko i wyłącznie zwiększyć szanse wygrania wyborów prezydenckich przez Andrzeja Dudę. Nic więcej. Przykre, że tak właśnie myślicie o Polakach. Ale jestem przekonany, że Polacy mają swój rozum i zadbają o to, żeby te wybory zakończyły się odpowiednim wynikiem. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, ja pomijam część pytań retorycznych, ale część pytań była kierowana do Państwowej Komisji Wyborczej czy może do pani minister, szefowej Krajowego Biura Wyborczego. Oczywiście poprosimy w takim zakresie, w jakim możecie państwo udzielić odpowiedzi.

Później będzie pan marszałek Bogdan Borusewicz, nie wiem, ale chyba pan senator Leszek Czarnobaj, potem pan senator Zygmunt Frankiewicz, pani senator Sekuła i powoli będziemy zmierzały do wyczerpania listy mówców.

(Senator Aleksander Pociąg: Ja bym zaproponował, że jeżeli...)

Przypomnę, że dzisiaj mamy jeszcze 3 posiedzenia komisji zgodnie z agendą.

(Senator Aleksander Pociąg: Ja bym zaproponował, że jeżeli nie ma w tej chwili zgłoszeń...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Aleksander Pociąg: Nie, nie, nie, my mówimy o liście, a jest...)

Z senatorów zgłasza się pan senator Martynowski. Oczywiście zapisujemy.

Są z nami przedstawiciele 2 podmiotów, przepraszam, tego nie powiedziałem, Naczelnej Rady Adwokackiej i Związku Miast Polskich, którzy wcześniej prosili o głos. Teraz już tej listy nie uzupełnimy, bo dzisiaj mamy jeszcze, tak jak powiedziałem, dodatkowe posiedzenia komisji.

Bardzo proszę.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI

Panie Przewodniczący, ja mam tylko jedno pytanie.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Myślałem, że do mówców...)

Czy my dzisiaj chcemy głosować nad tymi poprawkami, czy nie?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dzisiaj zostały zgłoszone poprawki i planowaliśmy – jeszcze zapytam panów przewodniczących – planowaliśmy...

(Senator Marek Martynowski: Do 15.00 mamy posiedzenie, tak?)

...podać je pod głosowanie oczywiście.

(Senator Marek Martynowski: A my do 15.00 mamy posiedzenie.)

Tak, ale kolejne posiedzenie jest w tym samym składzie, 3 połączonych komisji, więc możemy ewentualnie opóźnić rozpoczęcie tego posiedzenia planowanego od 15.00.

Bardzo proszę.

Pan marszałek... Chyba że Państwowa Komisja Wyborcza czy Krajowe Biuro Wyborcze ma coś do dodania. Przepraszam, czy pani minister chce zabrać głos?

Proszę.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Panie Przewodniczący!

Pan przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej odpowiadał na poprzednim posiedzeniu na pytanie o roznoszenie pakietów przez 2 osoby w przypadku poczty, a przez 1 osobę w przypadku urzędu, bo o to pan senator pytał. No być może... My nie wypowiadamy się na ten temat, bo jest to niejako zupełnie poza zakresem naszego działania, ale jest tak być może dlatego, że pracownicy urzędu są funkcjonariuszami publicznymi. Tak wtedy mówił pan przewodniczący.

A jeśli chodzi o uchwałę, o opublikowanie uchwały, to tylko pragnę poinformować, że Państwowa Komisja Wyborcza po podjęciu uchwały

10 maja jeszcze 10 maja, w niedzielę wieczorem, przekazała ją w formie elektronicznej do RCL, a w poniedziałek dodatkowo w formie skanu została ona uzupełniona. I to jest wszystko, co mamy na ten temat do powiedzenia. Reszta jest już poza nami.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uchwała weszła w życie z dniem podjęcia, tylko terminy się liczy od opublikowania.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, proszę, utrzymajmy pewien harmonogram pracy.

Pan marszałek Bogdan Borusewicz, później pan senator Frankiewicz i pani senator Sekuła.

Proszę.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Szanowni Państwo!

To jest taka sytuacja, że niestety trzeba przypominać części zebranych tutaj osób, co się stało, co się działo jeszcze w tym miesiącu. 9 maja ustawa o głosowaniu pocztowym weszła w życie. Pani marszałek miała możliwość przesunięcia terminu, bo oczywiście dziesiątego te wybory nie mogły się odbyć, i ustalenia go choćby na 23 maja, czyli 14 dni później. I co się stało? No, spotkało się 2 Jarosławów i ustaliło, że wyborów nie będzie. Taki był rozwój sytuacji. Ja to państwu w tej chwili przypominam. No nie będę mówił, że może być tak, że sytuację sprzed 20 lat pamięta się lepiej niż sytuację sprzed kilku tygodni.

Z uchwałą zaś Państwowej Komisji Wyborczej o tym, że wybory się nie odbyły, od której trzeba zacząć, jest tak, jak z ustawą o stanie klęski żywiołowej. Wszystkie znamiona klęski żywiołowej są, ale klęski nie ma, bo nie chcecie uchwalić ustawy o stanie klęski, nie chcecie potwierdzić realnej sytuacji. Tak więc to jest tak jak z tą uchwałą, ona jest, bo Państwowa Komisja Wyborcza ją uchwaliła, ale jednocześnie jej nie ma, bo pan premier jej nie publikuje.

Proszę państwa, teraz inna sprawa. Chcę pochwalić 2 ministrów, ministra infrastruktury, pana Adamczyka, i ministra Czaputowicza,

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

szefa MSZ, za to, że przedstawili rozporządzenia, o które kilka dni temu prosiliśmy. Niestety, minister zdrowia, pan Szumowski, ani minister spraw wewnętrznych i administracji, pan Mariusz Kamiński, takich projektów rozporządzeń nie przedstawili. A jeżeli chodzi o rozporządzenia, które ma przedstawić, powinien przedstawić pan minister Szumowski, to są to szczególnie ważne rozporządzenia, bo jedno rozporządzenie mówi o zabezpieczeniu komisji wyborczej przed koronawirusem i kosztach z tym związanych, zaś drugie rozporządzenie powinno mówić o tym, na jakich zasadach i kiedy, może nie na jakich zasadach, ale w jaki sposób wyłącza się obszary kraju z wyborów bezpośrednich i wprowadza się wybory pocztowe. Tych 2 rozporządzeń nie ma.

Tak więc, Panie Przewodniczący, ja będę wnosił, aby jednak przełożyć posiedzenie komisji, nie kończyć go dzisiaj i przełożyć je na poniedziałek, i poprosić jeszcze raz 2 panów ministrów, a szczególnie ministra zdrowia, o przedstawienie rozporządzeń. Do tego jeszcze chciałbym zgłosić wniosek, aby poprosić pana premiera Morawieckiego o przedstawianie informacji, przekazanie osobiście lub na piśmie informacji o tym, kiedy zamierza opublikować uchwałę PKW, Państwowej Komisji Wyborczej. Od tego powinniśmy zacząć, powinniśmy zacząć od tego, kiedy ta uchwała zostanie opublikowana.

Teraz przechodzę do tego, co mam przed sobą, a mam przed sobą rozporządzenie ministra infrastruktury wydane na podstawie ustawy, nad którą procedujemy. W tym rozporządzeniu, proszę państwa, są uściślone zasady głosowania pocztowego. Art. 3 mówi, że 2 pocztowców, pierwszy pocztowiec będzie niósł, drugi będzie mu patrzył na ręce, powiadamia wyborcę o przybyciu, umieszcza pakiet wyborczy pod drzwiami i oczekuje na jego odbiór nie dłużej niż 3 minuty. No, tutaj drobna uwaga. Jeżeli wyborca jest nieco starszy, a dom jest wolnostojący, to wyborca nie zejdzie z drugiego piętra, nie podejdzie do bramki w ciągu 3 minut. Tak więc mam prośbę do pana ministra infrastruktury, żeby wydłużył ten czas do 5 minut, aby umożliwić wszystkim odbiór tych pakietów.

Następna kwestia, też być może nie jest ona najistotniejsza. Art. 3 §5 stanowi, że zespół operatora wyznaczonego oczekuje nie dłużej niż

10 minut od momentu odebrania pakietu wyborczego na wrzucenie przez wyborcę koperty zwrotnej. Proponuję nieco wydłużyć ten czas, do 15 minut, bo jednak po poinformowaniu, po odbiorze trzeba otworzyć ten pakiet, chwilę się zastanowić, skreślić czy wskazać swojego kandydata, zakleić i przyjść do bramki. 10 minut to jest według mnie za mało.

Najważniejsza rzecz, o której chcę powiedzieć, jest taka, że rozporządzenie w tym artykule i w tym paragrafie, także w innych paragrafach, stanowi, że wyborca wrzuca koperty zwrotne do mobilnej skrzynki nadawczej, w sytuacji gdy ustawa mówi o skrzynce nadawczej. Co to znaczy? Czy to znaczy, że minister wprowadza zupełnie inny sposób głosowania, dodatkowy sposób głosowania, inny od tego, o którym stanowi ustawa?

(Głos z sali: ...Kopertowy.)

Tu jest mowa o mobilnej skrzynce wyborczej, a projekt ustawy tego nie przewiduje. Czy to jest przeoczenie, czy to jest jakaś nadinterpretacja? Czy faktycznie oprócz skrzynek, tych czerwonych skrzynek, do których mamy wrzucać pakiety wyborcze, tych 2 przedstawicieli Poczty Polskiej będzie chodziło z jakimiś mobilnymi skrzynkami wyborczymi? Jeżeli tak, to jestem temu przeciwny, bo mam złe doświadczenie z mobilnymi skrzynkami wyborczymi w różnych miejscach, w których byłem w czasie wyborów; np. na Ukrainie, ale nie tylko, takie rzeczy stosowano. No i tyle.

Gdyby ktoś był mi w stanie odpowiedzieć na pytania dotyczące mobilnej skrzynki wyborczej, to poprosiłbym o to. Czy macie państwo taki pomysł – to jest oczywiście pytanie do przedstawicieli PiS, także do pana posła – czy chcecie wprowadzić ten dodatkowy element głosowania? Czy może jest to po prostu wynik jakiejś twórczości ministra Adamczyka, którego na początku pochwaliłem, a pochwaliłem, ponieważ on jako jeden z 2 ministrów przedstawił rozporządzenie?

I na końcu przypominam o moim wniosku. Ja uważam, że nie tylko ci dwaj pozostali ministrowie powinni przedstawić rozporządzenie, ale także premier powinien nam powiedzieć, kiedy opublikuje uchwałę PKW dotyczącą wyborów 10 maja. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocij)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja bym do tej listy pochwalnej, którą pan wygłosił, dodał pana ministra Zagórskiego, ministra cyfryzacji, ponieważ on też przysłał nam dokumenty w odpowiednim terminie.

Teraz pan przewodniczący Frankiewicz. Proszę.

SENATOR
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, będąc w kontakcie z organizacjami samorządowymi, bardzo licznymi samorządami, uzyskałem informację o tym, jakie zmiany są konieczne, aby te wybory od strony technicznej mogły być sprawnie przeprowadzone, i na tym się skupię.

Wyręczył mnie w bardzo znaczący sposób pan senator Marek Borowski, który wykonuje tu ogromną pracę, pogrupował zgłaszane poprawki i przy okazji zgłosił również takie, jakie miałem zgłosić. Ja zapisałem się do głosu, bo nie wiedziałem, że tak się stanie. Oprócz tego, co zgłosił pan senator Borowski, wśród tych spraw, o które wносиły samorządy, jest jeszcze jedna sprawa, którą chciałbym przedstawić. Mianowicie w art. 19 ust. 4 proponuję zapis, który sporo wyjaśni, gdy przeczytam go w proponowanej wersji w całości.

Proponuję taki zapis: jeżeli dwie lub więcej obwodowych komisji wyborczych ma siedzibę w tym samym lokalu lub budynku, komisarz wyborczy na wniosek wójta może połączyć obwody głosowania, dla których utworzono te komisje, i powołać dla nich wspólną obwodową komisję wyborczą. Przepisu art. 12 §3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy nie stosuje się.

Taki zapis już istnieje, tutaj jest on tylko rozszerzony o sformułowanie „na wniosek wójta”, a to dlatego, że to lokalne władze wiedzą, jaka jest specyfika na swoim terenie, i powinny mieć wpływ na to, które komisje można łączyć, a których nie. Jeżeli przekroczy się jakieś graniczne liczby wyborców w przypadku obwodów wyborczych, to może być bardzo duży kłopot dla osób, które będą chciały tam głosować. Jeżeli będzie

np. 5–6 tysięcy wyborców w 1 obwodzie, to przy narzuconych standardach związanych z epidemią może to być wręcz fizycznie niewykonalne, takie mogą się tworzyć kolejki. Dlatego proponuję, żeby to było również w gestii władz lokalnych.

A teraz jeszcze informacje i komentarz. Mianowicie z punktu widzenia samorządów, praktyków w organizacji wyborów wszelakich krytyczna jest liczba osób głosujących korespondencyjnie, dlatego że ten tryb głosowania jest niebywale czasochłonny dla organizatorów. W tej chwili nie da się określić, ile będzie takich osób, to będzie wiadome dopiero na 12 dni przed terminem wyborów. Jeżeli ta liczba będzie bardzo duża, to może to być wąskie gardło. Skoro tak dużo i często emocjonalnie dyskutujemy o terminach wyborów, to proponowałbym, tak trzymając się ziemi, zwrócić uwagę na względy techniczne, bo później może dojść do problemów, wręcz do kompromitacji, jeżeli okaże się, że nie dało się zapewnić wszystkim chętnym możliwości głosowania korespondencyjnego.

W głosowaniu korespondencyjnym moim zdaniem wymogiem koniecznym jest przekazywanie przesyłek za potwierdzeniem odbioru. I różnicowanie, że w jednym trybie przekazywanie tych pakietów musi się odbyć za potwierdzeniem odbioru, mówię o gminie, albo kiedy głosowanie odbywa się w lokalu, wtedy też następuje identyfikacja tożsamości osoby, która ma głosować, i wydaje się jej do rąk kartę do głosowania za potwierdzeniem... Tu wszystko się da, a gdy poczta ma przekazywać do skrzynek, to bez potwierdzenia odbioru, bo za potwierdzeniem odbioru się nie da. To jest dla mnie nielogiczne. Uważam, że to jest za poważna sprawa i musi to być przekazywane za potwierdzeniem odbioru.

Nie ma rozporządzenia, o czym przed chwilą była mowa, które określi standardy zabezpieczenia lokali, osób głosujących oraz osób pracujących przy wyborach. Tych osób będą dziesiątki, a nawet setki tysięcy. Mówię tylko o osobach organizujących wybory. Przygotowanie środków zabezpieczających dla takiej armii ludzi to jest wyzwanie. Nie wiadomo, czy to będzie robione centralnie, czy przez gminy. Jeżeli przez gminy, to proszę zwrócić uwagę na to, że obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych. Ona wydłuża terminy, poza tym powoduje gwałtowny wzrost cen tego, co ma być kupowane. Tak więc czasu na to jest mało, a ten czas

też trzeba uwzględnić przy robieniu kalendarza wyborczego. Trzeba też rozmawiać z tymi, którzy fizycznie te wybory będą organizowali. To nie jest tylko polityka, to jest również ogromna, gigantyczna praca organizacyjna, a tę pracę pod nadzorem PKW organizują samorządy. Dlatego trzeba z nimi rozmawiać, w przeciwnym razie mogą się zdarzyć bardzo bolesne wpadki. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu senatorowi, panu przewodniczącemu.

Pani senator Sekuła. Bardzo proszę.

(Senator Aleksander Pocij: Ja mam tylko pytanie, czy pan senator tutaj poprawki przekaże...)

(Senator Zygmunt Frankiewicz: To jest 1 poprawka, którą zaraz panu legislatorowi przekażę. Niestety będzie to pokreślone, bo było ich więcej.)

(Senator Aleksander Pocij: To nie ma znaczenia.)

(Senator Zygmunt Frankiewicz: Dziękuję.)

Proszę bardzo.

**SENATOR
JOANNA SEKUŁA**

Panowie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ponieważ wiele moich wątpliwości zostało już wyjaśnionych i rozwiązanych, przedstawię tylko jedną zasadniczą uwagę.

Korzystając z obecności pana posła sprawozdawcy, bardzo prosiłabym o wyjaśnienie tej kwestii, która nie została zdefiniowana. W art. 3 w punkcie 7 jest mowa o zgłoszeniu zamiaru głosowania korespondencyjnego, które dotyczy również ponownego głosowania. Gdyby można było to wyjaśnić, to nie byłoby potrzeby zgłaszania poprawki, a jeżeli tylko według mnie jest to niewyjaśnione, to bardzo prosiłabym tak dla porządku, wprawo o jednoznaczne zdefiniowanie. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo proszę, jeżeli ta odpowiedź jest możliwa.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Bardzo dziękuję za tak wiele bardzo merytorycznych głosów, bardzo dobrych uwag. Zaczę od pytania pani senator. Tak, to dotyczy głosowania podobnego w tym sensie, że wyborca, który zgłosi zamiar głosowania korespondencyjnego przed pierwszym głosowaniem, czyli przed pierwszą turą... Jeśli będzie odbywała się druga tura, to jego zgłoszenie będzie aktualne również dla drugiej tury. O to chodzi w tym przepisie, żeby nie powielać tego zgłoszenia.

Jeśli chodzi o wcześniejsze głosy... Rzeczywiście niezwykle istotną sprawą jest ilość pracy i zakres pracy urzędów gmin, jeśli chodzi o adresowanie pakietów wyborczych dla osób, które zgłoszą się do wyborów korespondencyjnych. Istotnie może być tu bardzo dużo pracy, jeśli liczba tych osób będzie bardzo duża. Dlatego uwagi pana senatora są bardzo zasadne.

Poprawka zgłoszona w kontekście obwodowych komisji wyborczych łączonych na wniosek wójta też jest bardzo konstruktywna i za nią bardzo dziękuję. Ale też proszę zwrócić uwagę, w odpowiedzi na te wątpliwości, że w przepisie art. 17 jest zapisane, że wojewoda albo na wniosek wójta, albo nawet z urzędu zapewnia pomoc organizacyjną i osobową. Mamy świadomość tego, że gdyby rzeczywiście tej pracy było ogromnie... Nie zakładamy tego, bo sondaże i statystyki dotyczące chętnych do głosowania korespondencyjnego są, jakie są. No, ale gdyby tak było, że za te kilka tygodni będzie tej pracy bardzo dużo, to pomoc ze strony wojewodów jest w art. 17 określona.

Co do rozporządzenia pana ministra infrastruktury, o które pytał pan marszałek Borusewicz, to powiem tak: istotnie, rzeczywiście te mobilne skrzynki są chyba jakimś niedopatrzeniem w tym projekcie rozporządzenia. Przypominę, że projekty rozporządzenia nie są obligatoryjne, jeśli chodzi o poselski projekt ustawy, i pewnie z tego wynika ta pomyłka. Nie zakładamy tego w ustawie, tych mobilnych skrzynek. Za wszystkie inne sugestie bardzo dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Ja mam teraz gorącą prośbę. Wyczerpaliśmy listę mówców. Gdyby pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka albo pan marszałek Kamiński mogli przypomnieć swoje pytania, to ja kierowałbym je do naszych konstytucjonalistów.

Czy jesteście państwo w stanie teraz przedstawić opinię, czy potrzebujecie jakiegoś czasu, żeby udzielić nam odpowiedzi? Chodzi o pytania, które przypomniał państwo marszałkowie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chodzi mi konkretnie o interpretację art. 128 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który pozwolił sobie odczytać. Brzmi on: „Wybory prezydenta Rzeczypospolitej zarządza Marszałek Sejmu na dzień przypadający nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed upływem kadencji urzędującego Prezydenta Rzeczypospolitej, a w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej – nie później niż w czternastym dniu po opróżnieniu urzędu, wyznaczając datę wyborów na dzień wolny od pracy przypadający w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia wyborów”. Moje pytanie w związku z tym brzmi: czy istnieje jakiś inny przepis Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który pozwalałby marszałkowi Sejmu ogłosić datę wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej inną niż określona w ust. 2, czyli albo w ramach czasowych wyznaczonych przez kadencję prezydenta, która w naszym przypadku w tym roku upływa 6 sierpnia, albo w przypadku opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej? Moje pytanie – powtórzę je – brzmi: czy istnieje jakiś przepis w konstytucji, na podstawie którego marszałek Sejmu, ktokolwiek by nim był, jest w stanie zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej zarządzić wybory prezydenckie w innym terminie niż ten, który określony jest na 100 dni i 75 dni przed upływem kadencji prezydenta bądź w razie opróżnienia urzędu prezydenta, w sytuacji, w której ten urząd w sposób ewidentny i oczywisty opróżniony nie jest?

Moje kolejne pytanie do konstytucjonalistów w związku z poprzednim wydaje mi się kluczowe. Czy w związku z pytaniem, które przed chwilą zadałem, protest wyborczy do Sądu Najwyższego stwierdzający nieważność wyborów, które odbyły się w wyniku niezgodnego z konstytucją zarządzenia o tych wyborach, może skutkować orzeczeniem Sądu Najwyższego o uznaniu wyborów za nieważne czy uznaniu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej za nieważne? Czy ten aspekt może posłużyć Sądowi Najwyższemu do uwzględnienia protestu wyborczego, jeśli nie istnieje żadna inna przesłanka konstytucyjna do określenia daty wyborów? Przy czym – podkreślam – mówię o przeprowadzeniu wyborów w przypadku niezastąpienia tej drugiej przesłanki, czyli opróżnienia urzędu prezydenta. Chcę, żeby to było jasne. Mówię tylko i wyłącznie o sytuacji, w której termin określony upływem kadencji prezydenta upłynął, a prezydent dalej, jak najbardziej legalnie, w sposób przez nikogo niekwestionowany pełni funkcję prezydenta, nie opróżnił urzędu. Czy urzędującemu...

No, mówiąc krótko, chodzi o te 2 pytania, które stanowią w istocie najbardziej kluczowy moment całej naszej procedury. Czy ktokolwiek będzie mógł podważyć wyniki wyborów, które są przed nami, na podstawie tego, że są one niekonstytucyjne?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek znacząco rozszerzył zakres pytań i przedstawił wątpliwości natury konstytucyjnej. Czy ja mógłbym prosić pana prof. Piotrowskiego i pana prof. Chmaja... Czy panowie teraz jesteście... Czy potrzebujecie jakiegoś czasu? Pytam, bo to są rzeczywiście fundamentalne kwestie. Proszę o informację, w jakim zakresie i kiedy moglibyście państwo przygotować opinię i udzielić odpowiedzi na te pytania.

CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
DO SPRAW KONTROLI
KONSTYTUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
RYSZARD PIOTROWSKI

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Podchodząc z szacunkiem i obiektywnością naukową do tych pytań i do problemu, który ma charakter zasadniczy, możemy odpowiedzieć na te pytania w miarę szybko, ale żeby uzasadnić te odpowiedzi, potrzebujemy troszeczkę czasu, więc myślę, że opinia każdego z nas będzie gotowa za ok. 3 dni.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Została zgłoszona...

(Przewodniczący Zespołu Doradców do spraw kontroli konstytucyjności prawa przy Marszałku Senatu X Kadencji Marek Chmaj: Panie Przewodniczący, bardzo przepraszam, ale...)

...spora liczba poprawek. Gdybyśmy jako członkowie połączonych komisji chcieli mieć te poprawki przedstawione na piśmie, tak żeby wszyscy członkowie komisji...

(Senator Aleksander Pocięj: Zwłaszcza, że są tam, zdaje się, takie, które się wykluczają.)

Tak.

...mieli możliwość zapoznania się z nimi wraz z opinią Biura Legislacyjnego, to ile czasu państwo potrzebujecie?

(Przewodniczący Zespołu Doradców do spraw kontroli konstytucyjności prawa przy Marszałku Senatu X Kadencji Marek Chmaj: Panie Przewodniczący, ja jeszcze nie odpowiedziałem. Zostało skierowane do mnie pytanie.)

Aha, przepraszam, Panie Profesorze, to moje niedopatrzenie.

Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU DORADCÓW
DO SPRAW KONTROLI
KONSTYTUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
MAREK CHMAJ**

To nie jest takie oczywiste. Otóż, po pierwsze, jest to bardzo trudny, dramatycznie trudny problem. W tej chwili wołałbym na to pytanie nie odpowiadać. Być może 3 dni wystarczą, być może nie, jeśli nie wystarczą, to wtedy po prostu nie będą państwo mieli mojej opinii, ale prosiłbym o sformułowanie tych pytań na piśmie – rozumiem, że to jest możliwe – i o dostarczenie tych pytań w formie pisemnej. Pytania wcale

nie są takie krótkie, jakby się wydawało, i odpowiedź też nie może być krótka. To tak jak ze słowem „tam”, słowo jest krótkie, ale droga może być daleka. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jeszcze raz pana profesora przepraszam za pominięcie.

(Senator Aleksander Pocięj: Pytanie do pana marszałka Kamińskiego, czy...)

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Tak...)

(Senator Aleksander Pocięj: Bardzo byśmy prosili o przekazanie nam tego jak najszybciej.)

**SENATOR
MICHAŁ KAMIŃSKI**

Ależ oczywiście. Razem z panią marszałek, bo też jesteśmy autorami tej poprawki, te pytania przedstawimy. Bardzo dziękuję za odpowiedź.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jeszcze pytanie do Biura Legislacyjnego: ile czasu wstępnie państwo potrzebujecie?

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Prawdopodobnie jeden dzień by wystarczył.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja mam pytanie do panów przewodniczących, bo wobec takiej opinii, która mówi, że ze strony... Mam nadzieję, że to jednak będzie termin 3-dniowy. Jeżeli mówimy o dniach roboczych, to w praktyce możliwym terminem zakończenia prac komisji jest najbliższy poniedziałek. Zgodnie z art. 60 regulaminu to jest decyzja przewodniczących połączonych komisji.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Czy panowie przewodniczący zgadzają się na taką formułę, że kontynuujemy posiedzenie w najbliższy poniedziałek o godz. 12.00?

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Ja bym proponował 11.00, ponieważ nie wiemy, jak długo to będzie trwało. To po pierwsze. Po drugie, uważam również, że aby móc nad tym głosować, powinniśmy mieć te wszystkie poprawki, które zostały zgłoszone, które są nowe, na piśmie. Stąd uważam, że to jest absolutnie dobry termin i w tej chwili taka przerwa do poniedziałku...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, wobec fundamentalnych kwestii podniesionych przez pana marszałka Kamińskiego w swoim pytaniu i zgodnie z Regulaminem Senatu na podstawie art. 60 zarządzam przerwę do poniedziałku, do godziny 11.00. Wtedy posiedzenie będzie wtedy kontynuowane.

SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI

Panie Przewodniczący, padł wniosek formalny pana marszałka Borusewicza, który powinniśmy przegłosować. Ja jestem przeciwny i ja nie wiem, dlaczego nie rozpatruje się...

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Ja wycofuję ten wniosek formalny, skoro Prezydium podjęło taką decyzję...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Nie było innych wniosków formalnych, zgodnie z regulaminem...)

...ale przypominam o pozostałych moich wnioskach formalnych, to znaczy o 2 wnioskach: o przedstawienie przez obu ministrów...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku, tylko to nie są wnioski formalne.

(Senator Bogdan Borusewicz: No dobrze...)

My wystąpimy do tych osób...

(Senator Aleksander Pocij: Wystąpimy niezależnie.)

(Senator Bogdan Borusewicz: Tylko proszę o wystąpienie także do premiera Morawieckiego...)

Tak jest.

(Senator Bogdan Borusewicz: ...o informację, kiedy zamierza opublikować uchwałę PKW.)

(Senator Aleksander Pocij: Tak jest.)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący...)

Czy pan senator Ujazdowski w sprawie formalnej?

SENATOR
KAZIMIERZO MICHAŁ UJAZDOWSKI

Ja chciałbym tylko zasygnalizować, że w związku z tym, że państwo marszałkowie pytają o aspekt konstytucyjny, ja uzupełnię to pytanie o kwestię dotyczącą ustaw zwykłych.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Bardzo proszę o uwagę i Biuro Legislacyjne, i...)

(Senator Aleksander Pocij: Ale nie, umówiliśmy się... Jeżeli to jest pytanie do ekspertów, to powinno być skierowane na piśmie.)

Na piśmie, tak, na piśmie. Ale teraz je sygnalizuję.

(Senator Aleksander Pocij: Dobrze.)

No, ścieżka zarządzenia wyborów przez marszałka Sejmu istnieje nie tylko w konstytucji, ale także w ustawach zwykłych. Pytanie musi być pełne. Tak?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek Pęk.

SENATOR
MAREK PĘK

Panie Przewodniczący, ja w kwestii formalnej, właściwie z pytaniem do pana czy pani legislator. Jeżeli jest taki przypadek, że pan przewodniczący zarządza przerwę, to czy jest możliwość zgłoszenia wniosku przeciwnego i w związku z tym przegłosowania takiej

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

sprawy? Czy przewodniczący ma takie jednostronne uprawnienie do zarządzania przerwą, czy poddaje się to pod głosowanie, jeżeli np. ja jestem przeciwny?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo proszę. Dziękuję za tę uwagę.
Proszę o opinię Biuro Legislacyjne. Czy podajemy to pod głosowanie, czy jest to kompetencja przewodniczących komisji?

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Na pewno taki wniosek można zgłosić, może być też wniosek przeciwny, ale wydaje się, że nie ogranicza to roli przewodniczącego w zarządzaniu takiej przerwy.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo...
(*Senator Marek Pęk: Ale na jakiej podstawie...*)
...ja mam pewną propozycję. Co prawda jest tutaj napisane, że...

(*Rozmowy na sali*)

Żeby nie było wątpliwości, poddaję pod głosowanie wniosek formalny o ogłoszenie przerwy. Żeby nie było w tym zakresie wątpliwości...

(*Senator Aleksander Pocij: Żeby nie było wątpliwości, to pan marszałek powinien się sprzeciwić.*)

(*Senator Marek Borowski: Panie Przewodniczący...*)

(*Senator Bogdan Borusewicz: Ale jest regulamin, Panie Przewodniczący. No, takiego wniosku nie poddaje się pod głosowanie.*)

(*Senator Marek Borowski: Przepraszam...*)

Zgodnie z regulaminem art. 48 do wniosków formalnych zalicza się ogłoszenie przerwy. Skorzystamy z tego zapisu, żeby nie było żadnych...

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Panie Przewodniczący, proszę nie wprowadzać złych praktyk. Przewodniczący każdej

komisji ma prawo ogłosić przerwę, bez poddawania tego pod głosowanie. Jeżeli pan teraz tak postąpi, to za chwilę w każdej innej komisji będzie powoływanie się na ten precedens.

(*Senator Marek Pęk: Dobrze, Panie Marszałku, a na jakiej podstawie...*)

Nie. Inna jest...

(*Senator Marek Pęk: Mógłby pan przytoczyć podstawę?*)

Nie. Inna byłaby sytuacja, gdyby na przykład pan marszałek Pęk zgłosił wniosek o przerwę i byłby sprzeciw, wtedy byśmy głosowali. Natomiast tutaj nie ma...

(*Senator Marek Pęk: No dobrze, Panie Marszałku, ja się tylko dopytuję...*)

Ja wiem.

(*Senator Marek Pęk: ...na jakiej podstawie pan to twierdzi, jaka jest podstawa regulaminowa.*)

Tutaj nie ma takiego wniosku. Przewodniczący każdej komisji może ogłosić przerwę i odroczyć posiedzenie.

(*Senator Marek Pęk: Na jakiej podstawie...*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, jeszcze raz...

(*Senator Bogdan Borusewicz: Nie było tak jeszcze, jeszcze nigdy nad takim wnioskiem nie było głosowania.*)

Szanowni Państwo, pozwólcie nam do końca przeprowadzić posiedzenie komisji.

Jeszcze raz proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o przypomnienie swojej opinii. Czy to jest kompetencja przewodniczących, czy to jest kompetencja, która musi zostać przegłosowana w trybie wniosku formalnego?

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Jedną z kompetencji marszałka Sejmu jest przewodniczenie obradom Senatu i ten przepis można odnosić także do przewodniczących komisji, ponieważ w sprawach odrębnie nieuregulowanych w przypadku posiedzeń komisji stosuje się te przepisy, które dotyczą posiedzenia Senatu.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, po konsultacji w gronie 3 przewodniczących zarządzamy przerwę do poniedziałku, do godziny 11.00.

(Senator Aleksander Pocięj: Do godziny 11.00. Tak.)

(Pełnomocnik do Spraw Legislacyjnych Zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik: Panie Przewodniczący, 30 sekund, jeśli można.)

Przepraszam, proszę jeszcze o uwagę, chociaż już poza formalnym trybem.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich.

PEŁNOMOCNIK
DO SPRAW LEGISLACYJNYCH
ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
MAREK WÓJCİK

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja w kwestii merytorycznej. Oczywiście w poniedziałek się wypowiem, ale ponieważ w tej sali miał miejsce przypadek, który nie powinien się zdarzyć, to chciałbym prosić o 30 sekund. Otóż chciałbym powiedzieć...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Cisza.)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę o uwagę. Jest przedstawiciel Związku Miast Polskich. Proszę o szacunek dla samorządowców.)

W dniu jutrzejszym minie 30 lat od czasu, jak reaktywowaliśmy samorządy terytorialne. Mówienie na tej sali o samorządowcach, że są księżętami, nie znajduje żadnego uzasadnienia. Chcę wyjaśnić... prosić państwa o to – niektórych

spośród państwa – abyście nie przerzucali na samorządy odpowiedzialności za to, że nie odbyły się wybory 10 maja. Mówienie o tym, że popełniliśmy błąd, nie przekazując list wyborców albo nie wskazując możliwości ustawienia urn obok lokali wyborczych, jest zarzutem nieuzasadnionym. My po prostu działaliśmy zgodnie z prawem. Państwowa Komisja Wyborcza w uchwale z 10 maja potwierdziła... Nie mogliśmy przekazywać jej spisów wyborców i nie mogliśmy, zgodnie z obowiązującym kodeksem, wskazywać miejsca postawienia urny na głosowanie korespondencyjne, bo zagrażało to bezpieczeństwu wyborców. Mówię o tym dlatego, że... Uprzejmie państwa proszę, w związku z tym, że jutro jest to specyficzne święto, o to, żeby nie mówić o samorządowcach, że są sektą albo że są księżętami.

Chciałbym także panu senatorowi Czerwińskiemu, w przeszłości radnemu miasta Prudnik, radnemu powiatu prudnickiego oraz radnemu sejmiku województwa opolskiego podziękować za pracę w tamtym czasie na rzecz samorządności. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękujemy bardzo serdecznie.

Pamiętamy o 30-leciu samorządu i wyjątkowej roli Senatu w tym zakresie.

Mamy teraz 5 minut przerwy. Za 5 minut rozpoczyna się wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz samorządu terytorialnego w zakresie pierwszego czytania – Kodeks postępowania karnego.

(Przerwa w posiedzeniu w dniu 26 maja 2020 r. o godzinie 15 minut 25)

(Wznowienie posiedzenia w dniu 1 czerwca 2020 r. o godzinie 11 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocię oraz przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Szanowni Państwo, Bardzo prosimy o zajmowanie miejsc. Bardzo prosimy.

(Rozmowy na sali)

Będziemy... Szanowni Państwo, kontynuujemy posiedzenie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji państwowej.

Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego Krzysztofa Kwiatkowskiego. Bardzo proszę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jeszcze raz: dzień dobry państwu. Witam państwa oczywiście w imieniu 3 przewodniczących – pana przewodniczącego Aleksandra Pocię, pana przewodniczącego Zygmunta Frankiewicza i w swoim własnym.

Kontynuujemy rozpatrzenie ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta RP zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego.

Rozumiem, że nikt nie zgłasza zastrzeżeń do realizowanego porządku posiedzenia.

Szanowni Państwo, chciałbym w tym miejscu przywitać gości z zewnątrz, uczestniczących w naszym posiedzeniu. Witam przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana sędziego Marciniaka, wraz z panią minister, szefową Krajowego Biura Wyborczego, i delegacją Państwowej Komisji Wyborczej oraz Krajowego Biura Wyborczego. Witam przedstawicieli instytucji zewnętrznych. Witam 2 europosłanki – witam panią europoseł Beatę Mazurek, witam panią europoseł Andżelikę Możdżanowską. Witamy panie poseł. Witam przedstawicieli poszczególnych instytucji. Są z nami też m.in. konstytucjoniści, którzy wsparli nas swoimi opiniami. W tym miejscu chciałbym przywitać panów profesorów: Marka Chmaja, Sławomira Patyrę i Ryszarda Piotrowskiego. Witamy panów bardzo serdecznie. Są z nami także przedstawiciele środowisk samorządowych – witam doradcę przewodniczącego Związku Gmin Wiejskich RP do spraw legislacji, pana Mariusza... Tak, jest z nami pan Mariusz Marszał – witam serdecznie. Jest z nami na sali także przedstawiciel Poczty Polskiej, czyli pan wiceprezes Grzegorz Kurdział – witamy serdecznie. Jest z nami także przedstawiciel Naczelnej Rady Adwokackiej, pan mecenas Dariusz Goliński – witamy. Są z nami na sali także przedstawiciele organizacji społecznych, między innymi pani Alina Czyżewska, reprezentująca Sieć Obywatelską Watchdog Polska i przedstawiciele innych NGO.

Przepraszam... Tych, których miałem na liście, przywitałem. Oczywiście chętnie ten miły obowiązek uzupełnię – jeżeli kogoś jeszcze nie przywitałem, to będę prosił o wskazanie tych nazwisk.

Szanowni Państwo, przypomnę że na ostatnim posiedzeniu komisji państwo senatorowie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

zadali pytania do reprezentowanych na tej sali przedstawicieli środowiska akademickiego, panów profesorów, i to były, m.in., następujące pytania.

Pan senator Kazimierz Ujazdowski pytał, czy art. 293 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy ustanawia odrębną od regulacji konstytucyjnych i niesprzeczną z nimi podstawę zarządzenia przez marszałka Sejmu wyborów prezydenckich. Pytał także, czy PKW, podejmując swoją uchwałę z dnia 10 maja w sprawie stwierdzenia braku możliwości głosowania na kandydatów w wyborach prezydenta RP i przywołując art. 293 kodeksu wyborczego, wskazała właściwą podstawę do wydania tej uchwały.

Pan marszałek Marek Borowski pytał m.in. o to, czy zgodnie z art. 128 ust. 2 konstytucji wybory prezydenta RP zarządza marszałek Sejmu na dzień przypadający nie wcześniej niż na 100 dni i nie później niż na 75 dni przed upływem kadencji urzędującego prezydenta, a w razie opróżnienia urzędu prezydenta – nie później niż w czternastym dniu po opróżnieniu urzędu, wyznaczając datę wyborów na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu 60 dni od daty zarządzenia wyborów. Wskazał tutaj oczywiście także art. 131 konstytucji, który mówi o 5 przypadkach, w których obowiązki prezydenta RP wykonuje inna osoba, i w związku z tym postawił pytania związane z interpretacją tych zapisów.

Państwo marszałkowie Gabriela Morawska-Stanecka oraz Michał Kamiński pytali, czy w świetle postanowień art. 128 ust. 2 konstytucji prawnie dopuszczalne jest zarządzanie przez marszałka Sejmu wyborów prezydenta RP na dzień przypadający pomiędzy 23 maja, siedemdziesiątym piątym dniem przed upływem kadencji, a 6 sierpnia, czyli upływem kadencji prezydenta RP, i czy istnieje jakaś inna podstawa prawna umożliwiająca zarządzenie wyborów w tym czasie przez marszałka Sejmu. Pytali także, czy w przypadku, gdyby wybory prezydenta RP odbywały się w czasie wskazanym w pytaniu czwartym, istnieje ryzyko skutecznego, tj. skutkującego stwierdzeniem nieważności wyboru prezydenta RP przez Sąd Najwyższy, protestu wyborczego.

Szanowni Państwo, otrzymaliśmy wszyscy odpowiedzi na te pytania. Ja oczywiście nie będę cytował wszystkich opinii, przytoczę tylko pewne fragmenty. M.in. pan prof. Sławomir Patyra na pytanie związane z tym, czy jest możliwe

przeprowadzenie wyborów w praktyce w datach między 23 maja a 6 sierpnia napisał, że uchwała z 10 maja Państwowej Komisji Wyborczej jest tu szczególnie istotna i wskazana w niej faktyczna przyczyna niedojścia do skutku wyborów w dniu 10 maja 2020 r., w kontekście braku możliwości głosowania na kandydatów, per analogiam powiązana z dyspozycją art. 293 §3 kodeksu, czyni prawnie dopuszczalnym zarządzenie wyborów prezydenta RP na dzień przypadający po 23 maja, zatem późniejszy niż siedemdziesiąty piąty dzień przed upływem kadencji urzędującego prezydenta RP. Pan profesor zwraca tutaj uwagę, że należy ponownie podkreślić, że uchwała ta powinna zostać niezwłocznie opublikowana w Dzienniku Ustaw, a każdy dzień zwłoki ze strony organów odpowiedzialnych za tę publikację pogłębia bowiem stan niepewności prawnej co do terminu nowych wyborów prezydenckich. Jak państwo wiedzą, dzisiaj została opublikowana uchwała Państwowej Komisji Wyborczej i to jest bardzo dobra informacja.

W kontekście drugiego pytania z tych pytań kluczowych, które się pojawiły, tj. czy istnieje możliwość złożenia skutecznych protestów wyborczych w kontekście przeprowadzenia wyborów między datą 23 maja a datą 6 sierpnia, czyli dniem zakończenia kadencji, pan profesor w swojej opinii w sposób szczególny wskazał, że czynnikiem przesądającym o ważności owych wyborów będzie przeprowadzenie ich w zgodzie z konstytucyjnym i demokratycznym standardem. Standardu tego z pewnością nie realizuje uchwalona przez Sejm RP pierwotna wersja ustawy z dnia 12 maja 2020 r. o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta RP, zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego. Zwracam uwagę państwa na te dwa fragmenty tej opinii. Dlaczego? Jak państwo słyszą, pan profesor w swojej opinii zwraca uwagę, że w kontekście oceny – wg tego, co mam zaprezentowane w opinii – ważności wyborów ważny i kluczowy nie jest sam ich termin, ale to, według jakich reguł i zasad będą one przeprowadzone. Koresponduje to także z opinią Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka, które w opinii – mają ją państwo przedstawioną – w dodatkowych zaleceniach formułuje następującą opinię: zaleca się, aby każda decyzja o odwołaniu głosowania osobistego była

podejmowana przez Państwową Komisję Wyborczą, odpowiednio wcześniej przed dniem wyborów; projekt ustawy powinien określać sposób przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w takich przypadkach, aby unikać potencjalnego pozbawienia praw wyborczych. Oczywiście ta uwaga w sposób szczególny odnosi się do propozycji, żeby możliwość wyłączenia głosowania tradycyjnego w lokalach wyborczych na części terytorium RP, czyli na terenie jednej lub wielu gmin, była wynikiem decyzji podejmowanej przez członka Rady Ministrów, polityka, w tym wypadku ministra zdrowia, a nie przez organ ustawowo odpowiedzialny za przeprowadzenie wyborów w Polsce, czyli Państwową Komisję Wyborczą. W swojej opinii pan prof. Piotrowski – ja przepraszam, że nie cytuję wszystkich – wskazuje także na to, że przeprowadzenie wyborów prezydenckich między 23 maja a 6 sierpnia 2020 r. oczywiście będzie obciążone immanentnym ryzykiem protestów wyborczych. Zwracam na to państwa uwagę, ponieważ naszą odpowiedzialnością teraz, w toku prac senackich, jest przyjąć takie poprawki do projektu, żeby to ryzyko oczywiście ograniczyć.

Mamy trzecią opinię, pana prof. Marka Chmaja, który w sposób szczególny także wskazuje, że przepisy kodeksu wyborczego, w szczególności art. 293, nie są niezgodne z konstytucją, nie ustanawiają odrębnej od regulacji konstytucyjnych podstawy zarządzenia przez marszałka Sejmu wyborów prezydenckich, lecz stanowią ich uzupełnienie. Później mamy także omówienie innych istotnych elementów w kontekście przeprowadzenia wyborów.

Rekapitułując... Państwo oczywiście możecie się z tym zapoznać, wszystkie opinie są do wglądu, ale powiedziałbym, że jeśli państwo zwróciacie na to uwagę, to zobaczycie, że w tych opiniach wskazane są oczywiście pewne zagrożenia związane z tym procesem, także w kontekście sposobu przeprowadzenia wyborów, ale w sposób szczególny jest przedstawiona także opinia wyraźnie pokazująca, że uchwała PKW jest podstawą możliwości przeprowadzenia wyborów w terminie między 23 maja a 6 sierpnia. A oczywiście my jako izba będziemy za chwilę podejmować decyzję, jaki ostateczny kształt nadać ordynacji wyborczej.

Szanowni Państwo, chciałbym państwa poinformować, że w związku z tymi opiniami w zestawieniu poprawek, które wszyscy

otrzymaliśmy, doszło do pewnych zmian. Przeczytam państwu, które poprawki są podtrzymane przez wnioskodawców, a które z poprawek podtrzymane nie zostały.

Zostaje poprawka nr 1 senatora Borowskiego, zostaje poprawka nr 2, także zgłoszona przez senatora Borowskiego, i poprawka nr 3 zgłoszona przez pana marszałka. Zostaje poprawka nr 4 zgłoszona przez panią marszałek Gabrielę Morawską-Stanecką, poprawka nr 5 zgłoszona przez pana senatora Klicha, następnie zostaje poprawka nr 7 zgłoszona przez panią marszałek, poprawka nr 8 zgłoszona przez marszałka Borowskiego, poprawka nr 9 zgłoszona przez pana przewodniczącego Frankiewicza, poprawka nr 10 zgłoszona przez pana marszałka Borowskiego i poprawka nr 11, także zgłoszona przez pana marszałka Borowskiego. Zostaje poprawka nr 12 zgłoszona przez senatorów Ryszarda Bobera i Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz Jana Filipa Libickiego, poprawka nr 13 zgłoszona przez panią marszałek Morawską-Stanecką, poprawka nr 14 zgłoszona przez marszałka Borowskiego i poprawki nr 15, 16 i 17, także zgłoszone przez pana marszałka Borowskiego. Kolejne poprawki, które zostały podtrzymane, to poprawki nr 19 i 20 zgłoszone przez pana marszałka Borowskiego, poprawki nr 22 i 23, także przez niego zgłoszone, nr 24 oraz poprawka nr 25 zgłoszona przez marszałka Borowskiego i panią marszałek Gabrielę Morawską-Stanecką. Kolejna poprawka to poprawka nr 27 zgłoszona pana przewodniczącego Frankiewicza, która konsumuje poprawkę nr 28, dlatego tej poprawki nie ma. Pozostają poprawki nr 29 i 30, zgłoszone przez przewodniczącego Frankiewicza, i poprawka nr 31, zgłoszona przez pana marszałka Borowskiego. To jest ostatnia poprawka z tych, które wnioskujący podtrzymali.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

W trakcie tego, gdy pan przewodniczący przekazywał nam tutaj informacje dotyczące umów, dwoje z senatorów zgłosiło się do głosu. Rozumiem, że chodzi o zdania dotyczące tych opinii – tak? Pani...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A przepraszam bardzo, pani senator Hibner. Proszę...

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ale ja mam taką propozycję... Bo pani senator chce zabrać głos już w dyskusji, tak? To sekundę, bo my mamy zgłoszenie pana senatora Ujazdowskiego, który wcześniej...

(Senator Aleksander Pocij: A, tak.)

...wcześniej się zapisał. Ja oczywiście też pana marszałka Borusewicza...

Ja delikatnie państwa uwrażliwiam na to, że mamy sporo poprawek, które będziemy chcieli przedyskutować, i ograniczony czas, limit czasowy. Oczywiście bynajmniej nie ograniczam państwa możliwości zabierania głosu, ale przypominam o tym kalendarzu.

W takim razie, Szanowni Państwo, w części obejmującej wznowienie dyskusji, będą: pan przewodniczący Ujazdowski, później pani senator Hibner i pan marszałek Borusewicz... A, przepraszam, pan senator Libicki po panu senatorze Ujazdowskim, bo wcześniej podnosił rękę.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dziękuję naszym ekspertom. Ja miałem oczywiście bardzo klarowne zdanie też wtedy, kiedy zadawaliśmy pytania, to znaczy zdanie takie, iż Państwowa Komisja Wyborcza postąpiła odpowiedzialnie i, jak pisze pan prof. Marek Chmaj, wyprowadziła kraj z impasu konstytucyjnego, a także, mówiąc krótko, że to uruchamia ścieżkę, która nie jest sprzeczna z konstytucją, ścieżkę zarządzenia wyborów i przeprowadzenia wyborów. Naszą troską jest zadbać o to, żeby regulacje ustawowe gwarantowały głos osobisty i konkurencyjność wyborów – tego dotyczą głównie poprawki pana marszałka Borowskiego, te, które dotyczą także terminu zbierania podpisów na nowych kandydatów. Szczególnie opinię pana prof. Chmaja odczytuję jako bliską mojemu stanowisku i jasną wskazówkę, iż nie ma podstaw do tego, by kwestionować możliwość... by kwestionować konstytucyjność wyborów przeprowadzonych w terminie przed 6 sierpnia. Standardy konstytucyjne dotyczą osobistego charakteru głosów, gwarancji uczciwości czynności wyborczych, konkurencyjności wyborów,

ale nie samego faktu przeprowadzenia wyborów przed 6 sierpnia. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję panu marszałkowi.

Zwracam państwa uwagę na to, co powiedział pan przewodniczący Ujazdowski, tj. że wyjątkowo ważna, by nie powiedzieć, że kluczowa jest nie sprawa terminu, która ogniskowała naszą uwagę – oczywiście teraz mamy już możliwość rozszerzenia swojej wiedzy w tym zakresie, także w oparciu o opinie, które otrzymaliśmy – ale standardów, według których będą przeprowadzane te wybory. A będą one opisane w ordynacji, którą za chwilę będziemy przyjmować, wprowadzając ewentualnie do niej poprawki.

Pan senator...

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Jeszcze jedno zdanie.

To jest wstępny apel do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości: skoro oddramatyzujemy tę sprawę, to liczymy na mocne wsparcie tych poprawek, które gwarantują osobisty i konkurencyjny charakter wyborów. No bo wtedy mielibyśmy potwierdzenie zrozumienia wszystkich sił politycznych dla najwyższych standardów konstytucyjności procesu wyborczego. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja już oddaję głos panu senatorowi Libickiemu, ale w tym miejscu przywitam jeszcze obecnego tu przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Przemysława Czarnka – witam serdecznie – a także pana posła Roberta Kropiwnickiego. Witamy panów ciepło.

Pan senator Libicki.

SENATOR
JAN FILIP LIBICKI

Ja tylko jedną uwagę chciałbym zgłosić. Na poprzednim posiedzeniu rozmawialiśmy o tym,

czy gdyby poprawka pana senatora Klicha, dotycząca tego, aby, że tak powiem, także odbiór pakietu wyborczego kwitować podpisem, weszła... Przedstawiciele Poczty Polskiej mówili, że wówczas potrzebowaliby dodatkowych 5 dni na to, żeby w ten sposób to dostarczyć. Ja wtedy złożyłem panu legislatorowi poprawkę, ale niepodpisaną, dlatego ona nie znalazła się w zestawieniu. Dzisiaj to nadrobiłem, złożyłem ją przed chwilą podpisaną. A więc chciałem tylko zwrócić na to uwagę. Wiem, że na ten temat są tutaj wśród nas różne opinie. Zobaczmy, jak sprawa, że tak powiem, zostanie rozwiązana w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu Filipowi Libickiemu, bo tak naprawdę przypomniał o jeszcze jednej sprawie. Chciałbym państwa poinformować, że żadne dodatkowe opinie, informacje od podmiotów, do których wystąpiliśmy na ostatnim posiedzeniu komisji – a były takie – nie wpłynęły do komisji do momentu rozpoczęcia posiedzenia.

Pani senator Hibner. Bardzo proszę.

**SENATOR
JOLANTA HIBNER**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, w ogóle można powiedzieć, że jesteśmy bardzo dumni z pracy komisji senackich i Senatu, ponieważ my pracujemy, właściwie można powiedzieć, że jesteśmy prawie na finiszu z 26 artykułami tej ustawy, podczas gdy sama uchwała i tylko jej publikacja... Ona po wielu, że tak powiem opiniach, i po 3 tygodniach została opublikowana. W związku z tym można powiedzieć, że my pracujemy w tempie rekordowym. I to podkreślam, bo zarówno tamta ustawa, jak i ta... To jest tempo rekordowe w porównaniu z tą publikacją.

Ale ja mam też pytanie, ponieważ poprzednio nie dostałam od Poczty Polskiej odpowiedzi, skąd do magazynów Poczty Polskiej dostały się pakiety wyborcze i ile – to przede wszystkim – jest tych pakietów wyborczych. To jest o tyle ważne, że to wiąże się z art. 6 ustawy. Bo,

proszę państwa, w art. 6 mamy wymienionych wyborców głosujących za granicą. I tam mamy taką sytuację, że pakiety wyborcze dla wyborców głosujących korespondencyjnie za granicą mogą być sporządzane na zlecenie właściwego konsula przez wskazany przez niego podmiot. To co? To znaczy, że konsul będzie, że tak powiem, nowe pakiety... Czy te stare pakiety... Kto będzie te wszystkie pakiety przepakowywał? No bo przecież wiadomo, że już są zmiany, a więc one wymagają... Ja prosiłam o tę informację, ale nie dostałam tej informacji na poprzednim posiedzeniu komisji, w związku z tym w dalszym ciągu zwracam się z pytaniem: ile tych pakietów jest? Bo przecież jak jest to w magazynie, to wiadomo, że w magazynie przyjmuje, i chyba nie w ciemno, tylko odpowiada za to. A więc musi być wiadomo, ile tych pakietów jest w magazynie Poczty Polskiej. Kto będzie to przepakowywał? Czy Poczta Polska przesyłała do konsulatów jakiegokolwiek pakiety, czy konsulowie będą nowe pakiety, że tak powiem, przygotowywać? Bo z tego, co tutaj jest w art. 6, tak jakby wynika, że oni mieli przygotowywać pakiety u siebie. Jeżeli tak, to ja bym prosiła, żeby te odpowiedzi były ścisłe.

Nie dostałam też odpowiedzi na temat scaleń komisji, a to jest bardzo ważne. Ja podawałam przykład Warszawy, gdzie w szkole – to jest u mnie – w której zawsze są przeprowadzane wybory, są 4 komisje. Tam, gdzie głosuje pan Kaczyński, są 3 komisje. Chciałabym się dowiedzieć, w jaki sposób scalenie będzie wyglądało. Nie dostałam też odpowiedzi... A są to bardzo ważne sprawy, dlatego że to się wiąże z liczbą członków komisji, z odpowiedzialnością, z miejscem, z ilością głosów, które później będą oddawane i liczone. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Mam pytanie, korzystając z tego, że na sali jest obecny wiceprezes Poczty Polskiej i pani dyrektor Biura Regulacyjnego Spółki. Czy państwo są w stanie udzielić nam ustnie jakichś dodatkowych informacji w kontekście pytania pani senator?

I ewentualnie czy pan przewodniczący Marciniak lub ktoś z krajowego biura... Czy państwo jesteście w stanie powiedzieć nam coś co do tej

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

drugiej części pytania, a więc, jak mówię, w kontekście już bezpośredniej organizacji pracy komisji wyborczej?

Bardzo proszę, pan prezes.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, przepraszam, na liście mam podpisanego pana prezesa, dlatego...

DYREKTOR BIURA REGULACYJNEGO
SPÓŁKI W POCZCIE POLSKIEJ SA
DOMINIKA SOKOŁOWSKA

Tak.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan prezes wyszedł na chwilkę, tak że jeżeli możemy to zacząć od pana sędziego z PKW, to byłabym wdzięczna.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Zamieniamy kolejność.

(Dyrektor Biura Regulacyjnego Spółki w Poczcie Polskiej SA Dominika Sokołowska: Dziękuję.)

Proszę bardzo pana przewodniczącego.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Jeżeli chodzi o tę pierwszą kwestię, tj. pakietów za granicą, to proszę zwrócić uwagę, że ten przepis artykułu projektowanego, art. 6, stanowi, że karty do głosowania oraz pakiety wyborcze dla wyborców głosujących korespondencyjnie za granicą mogą być sporządzone na zlecenie konsula przez wskazany przez niego podmiot. Czyli nie wysyłamy pakietów z kraju, tylko konsul we własnym zakresie przygotowuje i karty do głosowania, i pakiety.

Jeżeli z kolei chodzi o kwestię obwodowych komisji wyborczych, to projektowana ustawa wskazuje – to jest art. 19 ust. 4 – iż jeżeli dwie lub więcej obwodowych komisji wyborczych ma siedzibę w tym samym lokalu lub budynku, komisarz wyborczy może połączyć obwo-

głosowania. Pani senator wspominała o 4 czy o 3 komisjach obwodowych w danym budynku – w tym wypadku komisarz wyborczy ewentualnie podejmie taką decyzję, mając na uwadze to, proszę państwa, że jeżeli w danym budynku mieszczą się dwie komisje lub więcej, to dochodzi od błędów w oddawaniu głosów... Chociaż tu można powiedzieć, że pod tym względem w wyborach prezydenckich nie spowoduje to nieważności. Ale można powiedzieć, że będzie różnica w jednej komisji między wydanymi kartami do głosowania a tymi, które znajdują się w urnie. Tak że zawsze takie ryzyko istnieje. Ale de facto to i tak nie spowoduje nieważności wyników.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu.

Jest tu też dyrektor Departamentu Konsularnego w MSZ, pan dyrektor Łukasz Lutostański.

Czy pan dyrektor chce coś dołączyć do tego, do tej informacji?

DYREKTOR DEPARTAMENTU
KONSULARNEGO W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
ŁUKASZ LUTOSTAŃSKI

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

W mojej ocenie pan przewodniczący wyjaśnił prawidłowo tę sytuację. Konsulowie nie są w posiadaniu pakietów, które były przygotowane w kraju. We własnym zakresie, zgodnie z obowiązującym prawem, dopiero gdy będą wyznaczone terminy wyborów i opublikowane wzory wszystkich dokumentów, będą zapewniali obwodowym komisjom wyborczym te pakiety. Dziękuję.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Ja chciałbym, jeżeli można, dopytać, ponieważ płyną głosy z Polonii... Nasi obywatele na obczyźnie są bardzo zaniepokojeni o to, czy te terminy, które są w tej chwili zapisane w ustawie, pozwolą im zagłosować. Wiemy, że w wielu krajach poczta jest w tej chwili zdezorganizowana,

tam nie będzie takiej pomocy jak u nas, takiej organizacji. Czy państwo w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w jakiś sposób to analizowali i czy macie jakiegokolwiek wnioski dotyczące tego terminu, który jest w tej chwili w ustawie przewidziany?

DYREKTOR DEPARTAMENTU
KONSULARNEGO W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
ŁUKASZ LUTOSTAŃSKI

Co do MSZ, to cały czas, na bieżąco, konsulowie na całym świecie analizują sytuację epidemiczną i warunki działania operatorów pocztowych. Naszym celem jest otwarcie maksymalnie wielu bezpiecznych miejsc głosowania dla Polonii. Mamy dokładnie taki sam cel, chcielibyśmy zapewnić jak największej liczbie Polaków udział w wyborach w sposób bezpieczny, jak też maksymalnie wygodny. Ale żeby odpowiedzieć na to bardzo precyzyjnie, kluczowa jest odpowiedź na pytanie o termin konkretnie wyznaczonych wyborów, ponieważ musimy zapytać w wielu państwach, tj. władze kraju przyjmującego, jaka formuła głosowania będzie wówczas dopuszczalna. My zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby tych obwodów było maksymalnie dużo, żeby Polonia mogła faktycznie w wyborach uczestniczyć. A tam, gdzie nie będzie możliwe, np. z powodów epidemicznych, głosowanie osobiste, będzie uwzględnione głosowanie korespondencyjne. Tak że jesteśmy świadomi tego problemu, prace trwają, natomiast maksymalnie... W momencie wyznaczenia daty wyborów natychmiast przedstawimy projekty rozporządzeń z wykazami obwodów, no i będziemy starali się maksymalnie dużo ich uruchomić.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.
Widzę, że wrócił pan prezes. Głos dla Poczty Polskiej.

WICEPREZES POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!
Tak jak już mówiłem, pakietów jest tyle, ile było w dniu pozyskiwania informacji

z Państwowej Komisji Wyborczej, a więc jest to ok. 30 milionów pakietów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I nie przekazywaliśmy ich, ponieważ nie takie było nasze zadanie.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pana prezesa nie było... A pani senator zawarła jeszcze pewne inne elementy w swoim pytaniu. Proszę o krótkie przypomnienie już samych tych pytań.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Tak. Kto będzie przepakowywał te pakiety? Bo wiadomo, że część spraw jest nieaktualnych, więc muszą one być przepakowane. Czy będzie to robiła PKW, czy będzie to robiła Poczta Polska? Kto będzie to przepakowywał?

Pytałam też, tak jak poprzednio, skąd państwo to dostali... Bo jeśli dwudziestego piątego, to znaczy że... A dopiero dwudziestego piątego... Czyli gdzieś te pakiety były. Kto za nie odpowiada i skąd państwo je dostali? Dziękuję.

WICEPREZES POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL

Odpowiadając na pytanie pierwsze... No, to nie jest pytanie do poczty, ponieważ, jak rozumiem, to właśnie ustawodawca zadecyduje, kto będzie odpowiedzialny za przygotowywanie tych pakietów. Oczywiście te pakiety będą do dyspozycji. Jeżeli będzie zlecenie dla Poczty Polskiej, aby dokonać odkonfekcjonowania tych właśnie pakietów, to oczywiście poczta jest gotowa takie zadanie zlecone wykonać. A co do wcześniejszych losów tych pakietów, to, tak jak już mówiliśmy, część elementów tych pakietów była robiona przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. Poczta Polska była odpowiedzialna za konfekcjonowanie tych pakietów. I w ramach tego działania oczywiście firmy, które to przygotowywały, czyli konfekcjonowały te pakiety... Te pakiety znajdowały się tam i zostały przekazane później do magazynu Poczty Polskiej.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocięj)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Oddając głos panu marszałkowi Borusewiczowi, jeszcze raz chciałbym powtórzyć apel pana przewodniczącego Kwiatkowskiego. Jesteśmy dzisiaj limitowani czasem, będziemy chcieli dać przedstawicielowi Sejmu chwilę przerwy na przeanalizowanie poprawek, więc bardzo bym prosił o streszczanie się w naszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Marszałku.

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Ja rozumiem, że do komisji nie dotarł projekt rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie przejścia we wskazanych obszarach na głosowanie w pełni korespondencyjne.

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: Do komisji nie wpłynęły żadne dodatkowe projekty aktów wykonawczych, ani opinie, ani stanowiska w stosunku...)

Prócz tych... Tak, to zrozumiałem.

A teraz... Ponieważ premier Morawiecki czekał 21 dni z publikacją uchwały Państwowej Komisji Wyborczej o wyborach 10 maja, które się nie odbyły, a jednocześnie się odbyły, to... Oczywiście to jest lepszy wynik niż oczekiwanie poprzedniej pani premier z opublikowaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który to wyrok został opublikowany już wtedy, kiedy on nie był ważny, to znaczy że nie mógł działać, nie mógł wejść w życie. A więc to jest oczywiście lepsza sytuacja. Ale przypomnę, że tego typu dokumenty należy publikować bez zbędnej zwłoki, a „bez zbędnej zwłoki” w języku prawniczym to są 3 dni. W związku z tym, że minister Dworczyk uzasadnił to koniecznością zebrania licznych opinii prawnych, ja prosiłbym panów przewodniczących komisji o wystąpienie do premiera Morawieckiego o te opinie prawne.

I pytanie do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, czy on otrzymał te opinie

prawne. Bo wydaje mi się, że w sytuacji analizy uchwały, Państwowa Komisja Wyborcza, która podjęła taką uchwałę, powinna otrzymać w pierwszej kolejności te opinie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pytanie do pana przewodniczącego Sylwestra Marciniaka: czy pan przewodniczący dysponuje tymi opiniami, które stanowiły przesłankę tego, że proces publikacji waszej uchwały trwał dłużej, niż początkowo zakładaliśmy, że będzie trwać?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Odpowiadając na pytanie pana marszałka, powiem: nie otrzymaliśmy żadnej opinii czy ekspertyzy związanej z uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 maja, nie licząc dzisiaj odczytanych opinii panów profesorów. Ale trzeba mieć świadomość, że zgodnie z przepisem kodeksu wyborczego w terminie 14 dni od ogłoszenia uchwały Państwowej Komisji Wyborczej marszałek Sejmu powinien zarządzić wybory, a przy braku jednoznacznego na dzień dzisiejszy stanu prawnego – bo mamy z jednej strony przepisy kodeksu wyborczego, z drugiej strony obowiązuje ustawa o powszechnym głosowaniu korespondencyjnym, a dzisiaj omawiana ustawa dopiero jest w trakcie legislacji – marszałek Sejmu nie mógłby określić kalendarza wyborczego, bo, jak mówię, nie ma jednoznacznego stanu prawnego.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, w takim razie, w związku z wnioskiem pana marszałka Borusewicza, w oparciu o art. 60 ust. 3 regulaminu, połączone komisje wystąpią do prezesa Rady Ministrów o przedstawienie opinii prawnych, które

stanowiły podstawę do takiej, a nie innej daty publikacji.

Ja także mam jeszcze pytanie do pana przewodniczącego Sylwestra Marciniaka, w kontekście kluczowej, jak się wydaje w tym momencie, sprawy. Dlaczego mówię „kluczowej”? Ponieważ w oparciu o opinie, które mamy i które cytowałem w części początkowej, mogą powiedzieć, że wszyscy konstytucjoniści współpracujący z komisją w odpowiedziach na pytanie o ważność wyborów i o prawdopodobieństwo uwzględnienia protestów wyborczych wskazują, zwracają uwagę na to, że – choć oczywiście szanujemy i uznajemy niezawisłość sędziowską i niezależność sądów – to prawdopodobieństwo to rośnie w zależności od tego, jak te wybory będą przeprowadzone. I w kontekście opinii, które mamy, chciałbym pana przewodniczącego zapytać... Zacytuję tu fragment jednej z opinii, mówiący, że „czynnikiem przesądzającym o ważności owych wyborów będzie przeprowadzenie ich w zgodzie z konstytucyjnym i demokratycznym standardem”, a standard ten nie jest dzisiaj realizowany w projekcie ordynacji przyjętym przez Sejm. W sposób szczególny zmiany te, w kontekście przyjętego przez Sejm projektu, powinny obejmować przywrócenie w pełnym zakresie wynikających z kodeksu kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej odnośnie do organizacji i przeprowadzenia wyborów prezydenta RP, a co za tym idzie, usunięcie z ustawy regulacji umożliwiającej daleko posuniętą ingerencję członków Rady Ministrów w proces wyborczy. Mówimy tu oczywiście o kontekście podejmowania przez jednego z ministrów, członków Rady Ministrów, decyzji o wyłączeniu możliwości tradycyjnych wyborów na terenie części Polski poprzez wyłączenie z tego jednej lub większej liczby gmin. Pytam o to nieprzypadkowo, bo oczywiście wszystkim nam zależy, żeby wybór, którego dokonają Polki i Polacy, był później niepodważalny także w kontekście opinii OBWE, która także mówi wprost o zaleceniu co do przywrócenia tych kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej. Chciałbym więc pana przewodniczącego zapytać – jako szefa organu, który w myśl przepisów prawa obowiązujących w Polsce odpowiada za przeprowadzenie w Polsce wyborów – czy z pana punktu widzenia te kompetencje powinny być przypisane Państwowej Komisji Wyborczej, czy przedstawicielowi Rady Ministrów?

Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeżeli chodzi o kwestię ewentualnych protestów wyborczych, to nawet jeżeli chodzi o wybory 10 maja, wpłynęły protesty...

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja źle sformułowałem pytanie, a nie chcę pana stawiać w niezręcznej sytuacji. Czy gdyby Senat podjął decyzję, że te kompetencje przypisałby Państwowej Komisji Wyborczej, to z pana punktu widzenia państwo byłobyście w stanie przyjąć takie kompetencje – oczywiście po zasięgnięciu opinii np. epidemiologów – i czy takie kompetencje jesteście w stanie wziąć na siebie? O, tak powinno brzmieć to pytanie, bo kieruję to do pana jako do organu.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

W kontekście tego jednego zdania, które przed chwilą było cytowane... Czyli czy „przywrócenie w pełnym zakresie wynikających z kodeksu kompetencji Państwowej Komisji Wyborczej odnośnie do organizacji i przeprowadzania” itd., itd., to będzie najważniejszy tryb?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Jak rozumiem, chodzi o art. 15 ust. 5 – chodzi o ten przepis, który mówi, że minister właściwy do spraw zdrowia może, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej, w drodze rozporządzenia, zarządzić głosowanie korespondencyjne... Z tego, co pamiętam, wynika, że już wpłynęły poprawki mówiące ewentualnie o tym, że minister właściwy nie „po zasięgnięciu opinii”, ale „po uzgodnieniu” – czyli, de facto, można powiedzieć, po decyzji Państwowej Komisji Wyborczej – będzie mógł zarządzić w drodze rozporządzenia głosowanie korespondencyjne. Ja się

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

obawiam, że chyba jednak organem najbardziej właściwym do podjęcia takiej decyzji, organem, który ma najpewniejszą wiedzę związaną z sytuacją epidemiczną, jest minister zdrowia, ale niezbędna powinna być tu zgoda Państwowej Komisji Wyborczej. Tak że ja, przynajmniej z punktu widzenia sprawności i przezroczystości wyborów, byłbym zwolennikiem takiego brzmienia przepisu: po uzgodnieniu z Państwową Komisją Wyborczą. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czyli w praktyce pan przewodniczący mówi nie o fakultatywnym trybie opiniowania, ale o wyrażeniu zgody przez PKW. Dziękuję bardzo.

Czy mamy jeszcze jakieś głosy? Nie widzę więcej zgłoszeń.

W takim razie bardzo poproszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o dokonanie uporządkowania i przedstawienie konkretnych wniosków, zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej, żebyśmy mogli je poddawać pod głosowanie.

Tylko przepraszam, ja za szybko... Ja tutaj przyspieszyłem. Mieliśmy prośbę pana marszałka – za co naprawdę serdecznie dziękuję... Pan marszałek Pęk, wspólnie z panem posłem wnioskodawcą, także zadeklarowali – dziękuję za tę deklarację – chęć analizy tych poprawek, więc może by była ewentualnie szansa, by ich część przyjąć w pełnej konkluzji sali. Dlatego, jeżeli państwo pozwolicie, zarządzilibyśmy teraz przerwę czterdziestopięć-...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Aleksander Pociąg: Chwileczkę...)

Bardzo proszę, pan marszałek Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja chciałbym zmodyfikować... to znaczy zgłosić jeszcze jedną poprawkę, a jedną zmodyfikować, zanim, że tak powiem, dojdzie do tej analizy.

Tutaj była mowa, było pytanie pana senatora Pociąga o tych Polaków za granicą, którzy sygnalizują, że te czasy, które są wymienione w przepisach, mogą spowodować problemy.

Rzeczywiście wygląda to w ten sposób, że oni zgłaszają chęć głosowania korespondencyjnego tak jak osoby w kraju, czyli do dwunastego dnia przed wyborami, a konsul ma im nie dostarczyć, tylko odesłać pakiet do szóstego dnia... Czyli z tego by wynikało, że na drogę pakietu w jedną stronę i w drugą – bo przecież trzeba zagłosować i odesłać – jest czy raczej może być 6 dni. I te 6 dni się kwestionuje. Są kraje, w których poczta działa bardzo sprawnie, ale są i takie, w których, także ze względu na pandemię, są z tym poważne problemy. I tam mogłoby się okazać, że przez te 6 dni może to dojść, ale już...

(Senator Aleksander Pociąg: Nie wróci.)

Ale już dostarczenie głosu z powrotem nastąpi zdecydowanie później. W związku z tym moja propozycja poprawki jest taka, aby trochę te terminy przesunąć, to znaczy ten z art. 3 ust. 1 pkt 2, gdzie mówi się, do kiedy Polak za granicą ma zgłosić chęć głosowania korespondencyjnego... Chodzi o to, żeby to nie było do dwunastego dnia, ale do piętnastego dnia. I żeby konsul też miał obowiązek o 3 dni wcześniej to wysłać, czyli nie na 6 dni, a na 9 dni przed upływem terminu. To zgłaszam.

I druga sprawa. Właściwie cieszy mnie wypowiedź pana przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, dlatego że ten art. 15 ust. 5, który dawał ministrowi właściwemu do spraw zdrowia uprawnienie bardzo daleko idące, i po zasięgnięciu tylko opinii, by na 7 dni przed wyborami ogłaszać obowiązkowe wybory korespondencyjne... A przecież wiadomo, że taka sytuacja na pewno by nie wystąpiła na terenie rozproszonym, czyli w jakichś okręgach wiejskich, tylko musiałby wystąpić w aglomeracji... W związku z tym doprowadziłoby to prawdopodobnie do takiej małej katastrofy wyborczej. Zorganizowanie w ciągu 7 dni wyborów korespondencyjnych może dla 1 miliona ludzi – tego nie wiadomo – groziłoby naprawdę poważnymi konsekwencjami. Ja miałem tutaj propozycję poprawki, która modyfikowała tę, którą zgłosiłem wcześniej, jeszcze bardziej ją jakby doprecyzowując. Ja ją zgłoszę, ale gdyby pojawiła się inna, która by uwzględniała tutaj istotną rolę Państwowej Komisji Wyborczej, to byłaby oczywiście kwestia wyboru, na którą byśmy się zdecydowali. A ta poprawka, którą zgłaszam, modyfikuje poprawkę, którą państwo macie w swoim zestawieniu poprawek, mianowicie jest to poprawka nr 23. I modyfikacja byłaby taka... Wstęp jest tu

podobny, to znaczy: „W przypadku nagłego i znaczącego” – tu skreślam: potencjalnie długotrwałego... Czyli: „W przypadku nagłego i znaczącego pogorszenia sytuacji epidemicznej na terenie danej gminy lub jej części minister właściwy do spraw zdrowia, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej, może określić w drodze rozporządzenia”... Ta część jest bez zmian. Ale później, ponieważ tam było bardzo ogólnie określone: „szczególne środki zwiększające”... To też mogłoby budzić wątpliwości, czy przypadkiem ogłoszenie wyborów korespondencyjnych nie jest szczególnym środkiem... Lepiej byłoby tego uniknąć. W związku z tym wymieniam po prostu... Chodzi o przywrócenie pewnych rygorów, których doświadczyliśmy w ostatnim okresie, a które teraz zostały zniesione. A są to mianowicie: czasowe ograniczenie określonego sposobu przemieszczania się, czasowe ograniczenie działalności niektórych przedsiębiorstw, obowiązek wykonania określonych zabiegów sanitarnych – przykładowo: mierzenie temperatury czy noszenie maseczek – a także wyposażenie oraz sposób korzystania w dniu głosowania z lokali wyborczych, mając na względzie konieczność zapobieżenia rozprzestrzenianiu się epidemii, przy jednoczesnym zapewnieniu wyborcom prawa do oddania głosu w lokalu wyborczym. A więc to składam, a decyzję podejmiemy później.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Już oddaję głos... Bo jeszcze wpłynęła jedna, bardzo ważna, bardzo istotna poprawka, i za chwilę umożliwię jej przedstawienie panu senatorowi Bosackiemu. Ale o jedną jeszcze sprawę zapytam.

Tu kieruję pytanie wspólne do pana przewodniczącego Marciniaka i przedstawiciela Poczty Polskiej. Szanowni Państwo, mamy fragment mówiący o wrzucaniu pakietów wyborczych do skrzynek na 2 dni – dobrze pamiętam? – przed dniem głosowania. I oczywiście naturalnym pytaniem jest tu pytanie: czy państwo już ustaliliście procedurę, wytyczne co do sposobu zabezpieczenia tych skrzynek wyborczych? Przypomnę, że według tych informacji, które dzisiaj posiadamy – ale nieopisanych jeszcze, jak pamiętam, w szczegółowych dokumentach

– mają one być usytuowane, lub takie jest planowane ich usytuowanie, w sąsiedztwie lokali wyborczych, tych, do których wyborcy są... Taka była informacja nie w sensie dokumentowym, a w sensie pewnych różnych wypowiedzi publicznych. Czy to jest prawda? Jeżeli to jest prawda, to jak państwo planujecie zabezpieczyć takie skrzynki, które będą np. na terenach wiejskich, głównie przed terenami szkół? No bo w krótkim terminie pewno nie wybudujecie skrzynek osadzonych w sposób stały, tak jak tradycyjne skrzynki, np. na murze. Jak one będą zabezpieczone, jak będą pilnowane przez te 2 dni? Czy takowe informacje już posiadamy, czy może moje pytanie jest kompletnie nieuzasadnione i nie ma obaw, że coś może się dziać z tymi skrzynkami przez te 2 dni? Bardzo Proszę.

**WICEPREZES POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

No, chyba musimy wyrównać wiedzę, ponieważ wedle naszej ostatniej wiedzy w tym projekcie była mowa o skrzynkach nadawczych, tzw. czerwonych, czyli tych, które mamy...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: A, nie będzie dostawianych nowych skrzynek.)

Tak. ...Plus ewentualnie będą skrzynki, które, gdyby zabrakło w przeliczeniu na liczbę mieszkańców tych skrzynek...

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ale, Panie Prezesie, ja właśnie o nie pytam. Czy jak będziecie je dostawiać – gdyby była taka potrzeba, w związku z ilością odebranych pakietów – to... Czy już rozmawialiście na ten temat tego, jak one będą zabezpieczone? Czy takie rozmowy były już prowadzone?

**WICEPREZES POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

To wszystko jest już w projekcie rozporządzenia przygotowywanego wspólnie z Ministerstwem Infrastruktury, które jest ministerstwem nadzorującym obszar łączności. Ale nie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

przewidywaliśmy jakichś specjalnych zabezpieczeń tych skrzynek, tym bardziej że ten proces... No, to nie będzie proces jednodniowy, jak to miało być w przypadku poprzedniej ustawy i tego, nazwijmy to, generalnego głosowania korespondencyjnego. Obecna liczba skrzynek nadawczych, którą dysponuje Poczta Polska, w naszej ocenie jest wystarczająca na tyle, że być może w niektórych miejscach, tylko tam, gdzie będzie wyjątkowo dużo osób, które będą chciały głosować korespondencyjnie, będzie trzeba dostawić jakieś dodatkowe skrzynki. Myślę jednak, że będą tu przede wszystkim brane pod uwagę lokalizacje przy naszych placówkach. W tej chwili mamy ponad 16 tysięcy... bodajże, o ile dobrze pamiętam, 16 tysięcy 102 skrzynki nadawcze, tzw. czerwone, no i zgodnie z przelicznikiem musiałyby być naprawdę bardzo, bardzo duży odsetek osób, które zdecydowałyby się na głosowanie korespondencyjne, żeby nam tych skrzynek zabrakło.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Prezesie, nawet pan nie wie, jaką ma pan zdolność i umiejętności wprowadzania nas w dobry nastrój – bo senatorowie cały czas poszukują tej informacji w kontekście możliwych rozporządzeń, a pan przed chwilą powiedział, że jesteście w procesie dialogu z ministrem infrastruktury co do projektu takiego rozporządzenia. A więc gdyby była taka sytuacja, że takie skrzynki musiałyby się pojawić – ponieważ pan powiedział, że jest 16 tysięcy waszych skrzynek, a komisji wyborczych jest kilkadziesiąt tysięcy – to... Czy Ministerstwo Infrastruktury sygnalizowało już wam jakieś wymogi, które będą uwzględniane w kwestii lokalizacji i zabezpieczenia tych dodatkowych skrzynek, czy to jeszcze nie jest ten etap szczegółowości w konsultacjach?

**WICEPREZES POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

W trakcie rozmów oczywiście zastanawialiśmy się nad tą sytuacją i my generalnie jesteśmy gotowi, żeby dostawić – jeżeli oczywiście takie będzie ustalenie z tą stroną, która de facto odpowiada za wybory, bo poczta oczywiście wspiera ten proces... Tak że będziemy mogli dostawić

ekstra skrzynki również w tych wskazanych miejscach. A więc z praktycznego punktu widzenia to było rzeczywiście omawiane.

Ja jeszcze tylko chciałbym dodać, że model przyjęty w tej ustawie to jest dokładnie model z tych sławnych bawarskich wyborów korespondencyjnych, w których wyborcy również oddawali głos poprzez wrzucenie go do skrzynki nadawczej. Oczywiście to chodziło o inny kraj, więc to były skrzynki Deutsche Post.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Nie chcąc psuć tego nastroju optymizmu, nie dopytuję o szczegóły.

Czy pan przewodniczący Marciniak...?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Przewodniczący, na obecnym etapie procesu legislacyjnego Państwowa Komisja Wyborcza nie uczestniczyła dotychczas w ewentualnym opiniowaniu rozporządzenia ministra właściwego do spraw łączności, chociaż art. 12 ust. 1 pkt 3 wskazuje, że określi się, w drodze rozporządzenia, dla głosowania w kraju, sposób przechowywania kopert zwrotnych odebranych przez operatora wyznaczonego przed dniem głosowania, mając na względzie konieczność zabezpieczenia kopert zwrotnych i kart do głosowania, a art. 12 ust. 2 wskazuje, że minister, w drodze rozporządzenia, określi tryb odbierania oraz przechowywania kopert zwrotnych dostarczonych przez wyborcę do urzędu gminy przed dniem głosowania, mając na względzie zapewnienie poszanowania zasad przeprowadzania wyborów oraz konieczność zabezpieczenia kopert zwrotnych i kart do głosowania. I na pewno będzie w tym zakresie uczestniczyła Państwowa Komisja Wyborcza, bo wynika to wprost z przepisów mówiących: po zasięgnięciu opinii... Ale obecnie jest to przedczesne.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Pan senator Bosacki, celem przedstawienia swojej poprawki.

**SENATOR
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym – wiedząc, że jesteśmy w sytuacji nadzwyczajnej i z całą pewnością ten kalendarz wyborczy dotyczący kolejnych procedur wyborczych będzie bardzo skrócony – zgłosić poprawkę do artykułu... dodanie po art. 14, jako art. 14a, zapisu, iż dopuszcza się udzielanie poparcia zgłoszeniu i nowym kandydatom na prezydenta Rzeczypospolitej za pomocą Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej ePUAP. Na kontach zaufanych w ePUAP jeszcze przed czasem epidemii było ponad 5 milionów obywateli. Ta liczba znacząco wzrosła w czasie epidemii... Ja nie dysponuję danymi mówiącymi, o ile wzrosła, ale niektórzy twierdzą, że nawet o 50%. A więc umożliwiłoby to 7 milionom, a może 8 milionom rodaków ewentualne poparcie kandydata albo kandydatów w tym niezwykle skróconym okresie na zgłaszanie kandydatów – podkreślam: nowych kandydatów. A więc zarówno miałyby to znaczenie dla równości procesu wyborczego, jak i usprawniałyby i ułatwiałyby obywatelom wzięcie udziału w tej czynności. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Od strony formalnej: może być jeden głos za wnioskiem...

Jako ostatni pan marszałek Bogdan Borusewicz. I za chwilę zarządę przerwę, celem prac...

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Miałem zgłosić tę samą poprawkę, więc... To bardzo dobra poprawka, unowocześni to tryb głosowania.

Ale ja chciałbym na chwilę wrócić do tego, co mówiłem poprzednio, na poprzednim posiedzeniu komisji, bo nie usłyszałem, żeby ktokolwiek z ministerstwa się do tego ustosunkował. Ministerstwo Infrastruktury przedstawiło projekt rozporządzenia dotyczącego sposobu wrzucania kart do głosowania do skrzynek odbiorczych... to znaczy potem nadawczych, a wcześniej

odbiorczych itd. Otóż w tym rozporządzeniu, które... No niestety, my nie mamy możliwości poprawienia rozporządzenia, bo zajmujemy się ustawą. ale zwracam uwagę, że jest zapis, który mówi o mobilnych urnach wyborczych. I te mobilne urny wyborcze mają obsługiwać czy przynosić – do osób, które, jak rozumiem, są na kwarantannie – pracownicy poczty. Otóż mam uwagę co do zasadności tych mobilnych urn wyborczych. Nie zgłaszam poprawki, bo to jest rozporządzenie.

A druga kwestia z tym związana to jest to, że jeżeli już byłyby jakieś mobilne urny wyborcze, to one powinny być obsługiwane przez członków komisji wyborczej, a nie przez urzędników poczty. A więc jeszcze raz o tym mówię i chciałbym, żeby minister infrastruktury czy przedstawiciel, jeżeli jest, przedstawiciel poczty, a także przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej spróbowali ustosunkować się do tych zapisów w projekcie rozporządzenia ministra infrastruktury. Czy może źle to zrozumiałem, źle przeczytałem? Jeżeli tak, to proszę mnie wyprowadzić z błędu. A jeżeli mają być wpisane do rozporządzenia mobilne urny wyborcze, to jestem temu zdecydowanie przeciwny.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jeszcze przewodniczący Pocięj w tej sprawie, a później umożliwię odpowiedź.

**SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ**

Ja tylko proszę sekretariaty naszych komisji o to, żeby wtedy, gdy zarządzą przerwę, te poprawki, które zostały również przed chwilą złożone przez pana senatora Borowskiego i przez pana senatora Bosackiego, na pewno dotarły do pana marszałka Pęka, żeby miał całość do konsultacji. Dziękuję bardzo.

I bardzo prosimy o zabranie głosu pana prezesa.

**WICEPREZES POCZTY POLSKIEJ SA
GRZEGORZ KURDZIEL**

Szanowni Państwo!

Ja chciałbym tutaj tylko odnieść się do tego, co pan marszałek Borusewicz powiedział. Bo

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

to jest tak, że to nie tyle są mobilne skrzynki jakby... Przepraszam, właśnie to są mobilne skrzynki nadawcze wyznaczonego operatora. I, można powiedzieć, zdroworozsądkowo to jest tak: skoro osoba objęta kwarantanną sama nie dotrze do skrzynki nadawczej, która znajduje się poza jego miejscem zamieszkania, to oczywiście pracownicy poczty dotrą z tą skrzynką nadawczą do niego. I to jest oczywiście... A kwestia bezpieczeństwa oddania takiego głosu czy innych spraw związanych z procesem wyborczym nie należy już do oceny Poczty Polskiej. Jednak z praktycznego punktu widzenia to zarówno te skrzynki stacjonarne, które znajdują się na zewnątrz, np. co do zasady na jakichś budynkach, na frontach w różnych miejscach, jak i te właśnie mobilne skrzynki nadawcze później będą opróżniane de facto i tak przez pracowników poczty, oczywiście w warunkach poufności i komisyjności, i później będzie to przekazywane już do właściwych komisji obwodowych. A więc, jak mówię, to jest inna forma skrzynki nadawczej, na czas pandemii, a nie po prostu jakaś urna wyborcza. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pan przewodniczący Sylwester Marciniak...
(*Senator Bogdan Borusewicz*: Przepraszam, ale uzupełnienie... Tak? Bo...)
Bardzo proszę, Panie Marszałku.

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Panie Prezesie, rozporządzenie mówi o tym elemencie jako o elemencie do wrzutu... do wrzutu głosów – tak? To ma być skrzynka. No to ja mam tutaj pewne wątpliwości.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Dziękuję, dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.
Pan marszałek Borowski też w tej sprawie, jak rozumiem.

(*Senator Marek Borowski*: Nie, nie, ja w innej sprawie.)

A, to jeszcze umożliwię... Czy pan przewodniczący Marciniak chce coś dodać w tej sprawie?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Nie mam wiedzy na temat rozporządzenia, więc nie mogę się wypowiedzieć w tym zakresie.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pan marszałek Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Przepraszam bardzo, że, że tak powiem, denarżuję państwa jeszcze raz, ale to już kwestia pamięci. Mianowicie w art. 14 są szeroko opisane...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, ja to na razie mówię ogólnie. W art. 14 są szeroko opisane wszystkie procedury związane z wyborami – to, że są komitety, że się zgłaszają, jak się zgłaszają, które muszą, które nie muszą itd. W ust. 11 jest powiedziane, że komitet wyborczy, który złożył zawiadomienie o utworzeniu w związku z wyborami w kolejnym terminie – tu mówimy o nowych komitetach – „może wydatkować na kampanię wyborczą w tych wyborach kwotę ograniczoną sumą 50% limitu, o którym mowa” itd. Ja nie chcę się już wdawać w jakieś dłuższe dywagacje w tej sprawie. Rozumiem, jaka była przesłanka do tego, żeby zróżnicować te wpłaty. Część komitetów już poniosła koszty i w związku z tym mniej im zostało itd. Jednak ze wszystkich rachunków wynika, że zapis o 50% trochę dyskryminuje taki nowy komitet. Dlatego wnoszę poprawkę dotyczącą zmiany 50% na 75%. Prosta poprawka.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Proszę legislatorów o odnotowanie tej poprawki.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Ja mam jeszcze jedną prośbę do Biura Legislacyjnego. Mamy grupę propozycji poprawek o charakterze technicznym, redakcyjnym. To jeszcze przed przerwą... Państwo macie prawo wiedzieć, że takowe też są. To są wyłącznie propozycje Biura Legislacyjnego. Proszę o krótkie ich przedstawienie i zarządźmy przerwę.

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Dziękuję bardzo.

O tych propozycjach mówiliśmy w pierwotnej opinii.

Po pierwsze, w art. 7 ust. 5 jest dosłownym powtórzeniem zdania z poprzedniego ustępu. Proponujemy skreślić w art. 7 ust. 5.

Po drugie, w art. 14 w ust. 2 pkt 4 językowo i gramatycznie w ogóle nie pasuje do całego ustępu, w szczególności do jego wprowadzenia. Prawdopodobnie jest to wynikiem tego, że na etapie prac sejmowych lub na etapie wcześniejszym został on oznaczony jako pkt 4, a nie jako kolejny ustęp, w tym wypadku ust. 3. Proponujemy na roboczo oznaczyć to jako ust. 2a, a później będzie to przenieumerowane.

W art. 14 we wspomnianym ustępie pkt 2 mówi, że w zawiadomieniu podaje się „pisemną zgodę kandydata na uczestnictwo jego komitetu w wyborach, o której mowa w art. 297 §2 pkt 1 kodeksu wyborczego”. Tam nie chodzi o zgodę kandydata na uczestnictwo jego komitetu, lecz zgodę na kandydowanie. Prawdopodobnie zbędne jest tu sformułowanie „na uczestnictwo jego komitetu w wyborach”. Być może chodziło o to, że te komitety już mają zgody kandydatów, a więc nie jest potrzebna kolejna zgoda, jedynie na uczestnictwo komitetu. W takim razie niepotrzebne jest odesłanie do art. 297, bo tam jest mowa o zgodzie na kandydowanie. Tak więc niezależnie od tego, czy kandydat wyrazi zgodę na kandydowanie, czy na uczestnictwo, bez jego udziału komitetu i tak nie będzie mógł kandydować, bo nielogiczna byłaby sytuacja, w której kandydat wyraża zgodę komitetowi na uczestnictwo, a nie wyraża zgody na kandydowanie. Jakkolwiek by rozumować, fragment „na uczestnictwo jego komitetu w wyborach” jest prawdopodobnie

zbędny. Pozostałoby „pisemną zgodę kandydata, o której mowa w art. 297 §2 pkt 1 kodeksu wyborczego”. To jest zgoda na kandydowanie. To jest kolejna propozycja językowo-redakcyjna, tak bym powiedział.

W art. 25 zamiast „uchyla się” powinno być „traci moc”.

Z kolei w art. 26 na końcu zamiast „skreśla się punkty” powinno być „uchyla się punkty”. To były nasze propozycje redakcyjne.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję panu mecenasowi.

W tej sprawie widziałem zgłoszenie szefowej Krajowego Biura Wyborczego.

Pani minister Magdalena Pietrzak. Bardzo proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W art. 14 ust. 3 pkt 2 – to jest to, o czym pan mecenas przed chwilą mówił, czyli ta pisemna zgoda kandydata – my również widzimy niezręczność, która powstała. Mamy propozycję, żeby mimo wszystko pozostawić tutaj kandydatowi możliwość wyrażenia zgody na uczestnictwo jego komitetu, ponieważ chodzi o komitet kandydata, o komitet wyborczy wyborców danego kandydata. I proponowalibyśmy brzmienie „pisemną zgodę kandydata na kandydowanie i uczestnictwo jego komitetu w wyborach.”. Kropka. Bez odnoszenia się do rzeczywiście niefortunnie przywołanych tu przepisów kodeksu wyborczego.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Pani minister mnie przekonała. Zgłaszam to jako swoją poprawkę. Proszę o odnotowanie.

Szanowni Państwo, później będziemy mieli mało czasu.

Pan senator Bosacki i pani senator Sekuła. Gorąco proszę, żeby pamiętać, że musimy to jeszcze omówić.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Bardzo krótkie pytanie do przedstawiciela MSZ, pana dyrektora Lutostańskiego.

Czy przewidujecie państwo wydawanie zaświadczeń o tym, że można głosować poza swoim okręgiem za granicą? To jest ważne, bo nam wszystkim zależy, żeby nasi rodacy za granicą mogli głosować. To było praktycznie niemożliwe 10 maja. Teraz w coraz większej liczbie krajów będzie to możliwe. Są jednak kraje... Np. w Stanach Zjednoczonych z powodu fali zamieszek w niektórych miastach będzie to po prostu niemożliwe, a w innych będzie możliwe. Tak więc mam pytanie: czy konsulowie będą wydawali tego typu zaświadczenia? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Zaświadczenia o tym, że...)

(Głos z sali: MSZ.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Prosimy bardzo przedstawiciela MSZ.

(Senator Marcin Bosacki: Chodzi o zaświadczenia o tym, że można głosować poza swoim okręgiem.)

DYREKTOR DEPARTAMENTU
KONSULARNEGO W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
ŁUKASZ LUTOSTAŃSKI

Panie Senatorze, rozumiem. Będziemy budowali spis wyborców. Wyborcy będą określali właściwy sposób głosowania. Będą też mogli dokonywać w tym spisie modyfikacji. Ci, którzy zapiszą się do spisu, będą mogli oddać głos albo korespondencyjnie, albo osobiście.

(Senator Marcin Bosacki: No tak, ale...)

W miejscach, w których głosowanie osobiste byłoby niemożliwe, np. z powodu zamieszek... No, tam zawsze pozostaje forma głosowania korespondencyjnego. Tak bym to widział. Będziemy bardzo uważnie obserwowali sytuację w zakresie bezpieczeństwa w poszczególnych obwodach i tam, gdzie będzie niebezpiecznie, będziemy rekomendowali głosowanie korespondencyjne.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Panie Dyrektorze, jeszcze raz. Czy przewidujecie państwo w swoich regulacjach, w przygotowanym rozporządzeniu sytuację, która może mieć miejsce zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych – zgłasza się z tym do mnie Polonia – czyli sytuację, w której będziecie wydawali, tak jak się wydaje w Polsce, zaświadczenia o możliwości głosowania poza miejscem zamieszkania, poza swoim okręgiem. W Stanach może być tak, że nie będzie np. możliwości głosowania w Waszyngtonie, a będzie możliwość głosowania w Nowym Jorku lub odwrotnie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocij)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Bardzo proszę o odpowiedź.

Widziałem, że przedstawiciele PKW również chcą się odnieść do tego punktu. Oddamy państwu głos po wypowiedzi przedstawiciela MSZ.

Bardzo proszę.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
KONSULARNEGO W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
ŁUKASZ LUTOSTAŃSKI

Wedle mojej najlepszej wiedzy w tym momencie nie możemy wydawać takich zaświadczeń. Na poziomie rozporządzeń... To by przekraczało delegację ustawową do wydawania takich oświadczeń.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Ja chciałabym tylko dopowiedzieć, że zgodnie z obowiązującymi przepisami po dopisaniu do spisu wyborców prowadzonego przez konsula każdy z wyborców może wystąpić o takie zaświadczenia. Tak było i jest. Tutaj stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu wyborczego, tak że nie ma problemu. Taka możliwość jest

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

opisana w kodeksie. Trzeba się dopisać do spisu, ponieważ nie ma rejestru wyborców za granicą. Każdorazowo wyborca musi dopisać się do spisu prowadzonego przez konsula, a potem może również wystąpić o zaświadczenie.

(Senator Marcin Bosacki: Zaświadczenie...)

Tak. Wszędzie. Na podstawie zaświadczenia można głosować wszędzie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ostatnie pytanie.

Pani senator Joanna Sekuła.

(Senator Aleksander Pociąg: Tak. Później ogłoszamy przerwę.)

SENATOR
JOANNA SEKUŁA

Ja również mam pytanie do państwa z MSZ. Mamy taki punkt... Art. 2 ust. 3 mówi, że „głosowania korespondencyjnego za granicą nie przeprowadza się także w państwach, na terytorium których nie ma możliwości organizacyjnych, technicznych lub prawnych przeprowadzenia głosowania w takiej formie”. Kto podejmuje taką decyzję? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Przedstawiciele MSZ. Bardzo prosimy.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
KONSULARNEGO W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
ŁUKASZ LUTOSTAŃSKI

Pani Senator, nie przeprowadza się tego osobiście, w tej formule, jeśli np. państwo przyjmujące nie dopuszcza takiej możliwości ze względów epidemiologicznych. W trakcie przygotowań do poprzednich wyborów, przed 10 maja otrzymaliśmy z kilku krajów notyfikacje, w których państwa te nie zezwalały na głosowanie osobiste ze

względów bezpieczeństwa. To jest jakby jedno źródło. I my, kierując się tym argumentem, rekomendujemy w takiej sytuacji formułę głosowania korespondencyjnego. To jest określone na poziomie rozporządzenia ministra spraw zagranicznych, które identyfikuje obwody głosowania i formy ich przeprowadzenia.

(Senator Joanna Sekuła: Ale tutaj jest mowa o państwach.)

SENATOR
ALEKSANDER POCIĄG

Szanowni Państwo, rozumiem, że zakończyli...

Pani Senator, niezależnie od tego, czy otrzymała pani satysfakcjonującą odpowiedź, czy nie, musimy w tej chwili ogłosić przerwę do godziny 13.00.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Państwo legislatorzy będą mieli 40 minut, by w porozumieniu z przedstawicielami klubów i kół... Jeżeli ktoś ma jakieś pytania do poprawek...

Wznowienie obrad o godzinie 13.00 w tej sali.

(Przerwa w obradach)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo!

Wznawiamy posiedzenie.

Zestawienie jeszcze się drukuje. Wykorzystamy ten czas.

Ja bym oddał głos panu marszałkowi Pękowi, aby omówił poprawki i państwa stanowisko do poprawek, które zostały zgłoszone.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

SENATOR
MAREK PĘK

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Ja chciałbym zgłosić jeszcze kilka poprawek. Było ich więcej, ale część została skonsumowana przez poprawki zgłoszone wcześniej.

Zacznę od poprawki redakcyjnej. W art. 5 ust. 7 otrzymuje brzmienie: przepisów ust. 4–6 nie stosuje się do wyborcy podlegającego obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych.

W art. 8 wprowadzamy poprawkę, która mówi, że w ust. 2 pkt 1 skreśla się wyrazy „najpóźniej 2 dnia przed dniem wyborów”, a po ust. 2 dodaje się ust. 2a i 2b.

Ust. 2a. Kopertę zwrotną wyborca może wrzucić do nadawczej skrzynki operatora wyznaczonego najpóźniej do godziny 6.00 rano w dniu poprzedzającym dzień wyborów.

Ust. 2b. Wyborca głosujący w kraju, podlegający w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych, niezwłocznie po doręczeniu pakietu wyborczego wypełnia kartę do głosowania, wkłada ją do koperty na kartę do głosowania, którą zakleja, a następnie kopertę tę wkłada do koperty zwrotnej łącznie z wypełnionym i podpisanym oświadczeniem, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 5. Adresuje kopertę zwrotną, wskazując adres właściwej obwodowej komisji wyborczej, i oddaje kopertę zwrotną odpowiednio upoważnionemu pracownikowi operatora wyznaczonego albo upoważnionemu pracownikowi urzędu gminy.

Art. 12... Ta poprawka odpowiada poprawce pani marszałek Morawskiej-Staneckiej ale ją zgłoszę. Ewentualnie legislatorzy rozstrzygną, czy ich zakresy są tożsame.

Art. 12 ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie: tryb dostarczania pakietów wyborczych do pozostałych wyborców, w tym do wyborców niepełnosprawnych, o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, oraz odbierania kopert zwrotnych od tych wyborców niepełnosprawnych.

Kolejna doprecyzowująca poprawka. W artykule...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku, ja tylko spytam o jedną rzecz.

(*Senator Marek Pęk: Tak?*)

Wy nie daliście wcześniej tych poprawek? Ja ich nie kwestionuję. One są w większości drobne. Ja ich szukam w zestawach...

(*Senator Marek Pęk: Tak, tak. Ich jeszcze nie ma. No, niestety, ja dopiero teraz je zgłaszam, bo...*)

Okej. Niech pan marszałek kontynuuje przedstawianie.

SENATOR
MAREK PĘK

Ja już kończę, nie będzie długo.

(*Głos z sali: To nowe poprawki.*)

Po art. 19 dodaje się art. 19a w brzmieniu: przewodniczący okręgowych komisji wyborczych przekazują protokoły głosowania w obwodzie otrzymane od obwodowych komisji wyborczych dyrektorom właściwych miejscowo delegatur Krajowego Biura Wyborczego wraz z dokumentami, o których mowa w art. 314 §3 kodeksu wyborczego.

W art. 21 ust. 1... Tutaj mamy przekonanie, że ta poprawka odpowiada poprawce zgłoszonej przez pana senatora Borowskiego, ale jednak ją przytoczę. W art. 21 ust. 1 skreśla się wyrazy „o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy zmienianej w art. 1”, a wyrazy „na podstawie ustawy zmienianej w art. 1” zastępuje się wyrazami „na podstawie niniejszej ustawy”.

I wreszcie ostatnia, może najbardziej materialna, treściwa poprawka, dotycząca Poczty Polskiej.

Po art. 24 dodaje się art. 24a w brzmieniu: operator wyznaczony w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe otrzymuje z budżetu państwa środki związane z realizacją zadań określonych ustawą na pokrycie kosztów całkowitych tych zadań powiększonych o wskaźnik zwrotu kosztu zaangażowanego kapitału dla operatora wyznaczonego.

Ust. 2. Podstawę obliczenia należnych operatorowi wyznaczonemu środków stanowi: 1) wartość poniesionych kosztów uzasadnionych rozumianych jako całkowity rzeczywisty koszt związany z realizacją zadań określonych ustawą, skalkulowany zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości i przepisami wydanymi na podstawie art. 104 ustawy – Prawo pocztowe oraz opisem kalkulacji kosztów zatwierdzanym

przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zgodnie z art. 97 ust. 2 tej ustawy, powiększonych o wskaźnik zwrotu kosztu zaangażowanego kapitału dla operatora wyznaczonego; 2) rzeczywisty wolumen przesyłek zrealizowanych w okresie świadczenia usługi.

Ust. 3. Środki, o których mowa w ust. 1 operator wyznaczony otrzymuje w terminie 30 dni od dnia przedstawienia poniesionych kosztów w związku z realizacją zadań określonych ustawą obliczonych w sposób wskazany w ust. 2.

I ostatnia poprawka. Po art. 16 dodaje się art. 16a w brzmieniu: główny inspektor sanitarny lub działający z jego upoważnienia innych organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej przekazuje właściwemu organowi gminy w okresie pomiędzy dwunastym a drugim dniem przed dniem wyborów informację o wyborcach podlegających w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych.

To są wszystkie poprawki.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku, ja nie kwestionuję dobrej woli, intencji zgłoszenia tych poprawek, ale przyznaję, że mam pewien dyskomfort. My zarządziliśmy przerwę po to, żeby wszyscy mieli komfort zapoznania się ze wszystkimi poprawkami i żebyśmy mogli spokojnie głosować. Najchętniej – za chwilę będę prosił także przewodniczącego Frankiewicza – zarządziłbym półgodzinną przerwę, choćby 20-minutową, żeby przeczytać pańskie poprawki. Powiem szczerze: mimo że od wielu dni uczestniczę dosyć aktywnie w pracy nad ustawą... Jak pan czytał, to na pierwszy rzut ucha wydawało mi się, że nie ma tam jakichś takich rzeczy, które by wymagały pogłębionej analizy. Ale mogę się mylić.

(Senator Marek Borowski: Jest...)

Jest?

(Senator Marek Borowski: Jest. Tak.)

SENATOR
MAREK PĘK

Przepraszam, ja tylko dokończę. To, że zgłosiłem je dopiero teraz, wynika z faktu, że

pierwotnie przewidywaliśmy zgłoszenie ich na posiedzeniu plenarnym. Ale wnioskuję z rozmów kularowych, że jest wola, ażeby dzisiaj uchwalić tę ustawę. Dlatego nie chcemy... Zgłoszenie poprawek na posiedzeniu plenarnym oznacza kolejną przerwę, zwołanie posiedzenia komisji itd., itd. No i dlatego troszeczkę zaburzyłem ten porządek.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja już za chwilę oddam głos panu posłowi, przedstawicielowi wnioskodawców. Ale niech pan poseł pozwoli, że najpierw oddam głos gospodarzowi, czyli panu marszałkowi.

SENATOR
TOMASZ GRODZKI

Ja bym poprosił do siebie pana przewodniczącego Martynowskiego.

Jest to trzecie posiedzenie komisji. Poprzednie były wielogodzinne. Rozumiem, że na koniec pojawiają się nowe poprawki, i to ze strony tych, którzy niesłusznie zarzucali nam obstrukcję. Teraz ta obstrukcja będzie spowodowana tym, że... Nie widzę możliwości, żebyśmy zaczęli obrady o godzinie 16.00. Zaczniemy najwcześniej, jak sądzę, około godziny 17.00–18.00.

Będę prosił pana marszałka, żeby złożył te poprawki na piśmie. Komisja musi je omówić, legislatorzy muszą je opracować. Dopiero potem przystąpimy do obrad.

Chciałbym poprosić do siebie pana przewodniczącego Martynowskiego, żebyśmy to przedyskutowali. Ale uprzedzam, że rozpoczęcie obrad będzie prawdopodobnie opóźnione o 2 godziny.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja już oddaję głos. Zgłosił się pan marszałek Borsewicz i pan marszałek Borowski.

Ja tylko technicznie... Czy pan mecenas jest w stanie określić, ile czasu byście państwo potrzebowali, żeby to przejrzeć? Podejrzewam, że co najmniej godzinę.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Wiedzą państwo, ile czasu nam zajęło uzupełnienie materiału o poprawki, które były zgłoszone poprzednio. Ja nie chcę nic obiecywać. Postaramy się zrobić to tak szybko, jak się da.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Marszałku, czy jak zarządzimy przerwę... Do pana marszałka Grodzkiego kieruję to pytanie, bo to już jakby wchodzi w terminarz posiedzenia plenarnego. Panie Marszałku, czy my możemy zarządzić przerwę komisji do godziny 15.30, tak żeby spokojnie to wszystko opracować? To oczywiście...

SENATOR
MAREK PĘK

Panie Przewodniczący, jeszcze jedno. Nie wiem, czy jest jeszcze pan marszałek Grodzki.

(Głosy z sali: Jest, jest.)

Panie Marszałku, zrobimy w takim razie inaczej. Jeżeli to ma zaburzyć godziny rozpoczęcia posiedzenia plenarnego, to może ja zgłoszę te poprawki... znaczy przekażę legislatorom...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Później będzie przerwa. To już zrobimy...)

Ale rozpoczniemy dyskusję...

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, zarządzamy przerwę do godziny 15.30.

(Poseł Przemysław Czarnek: Mogę jeszcze jedno zdanie?)

Proszę bardzo. Pan poseł jeszcze przed formalnym rozpoczęciem przerwy.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Szanowni Państwo!

Ja oczywiście rozumiem te wszystkie głosy. Myśmy czekali, Panowie Senatorowie.

Poprosiliśmy o przerwę, żeby rozpatrzeć przede wszystkim te poprawki, które zgłosiła opozycja. Wszystko, co jest skonsumowane przez poprawki opozycji... Nie chcieliśmy tego powielać, to jest zupełnie oczywiste. No bo po co? Jeśli rzeczywiście mamy w konsensusie pracować nad ustawą... Taka była nasza wola. Senatorowie opozycji...

(Senator Aleksander Pociąg: Ale, Panie Pośle, myśmy się do tego przychylił.)

Jasne, jasne, tak. I dlatego...

(Senator Aleksander Pociąg: Zarządzimy przerwę.)

Teraz jest tych kilka naprawdę technicznych poprawek plus ta poprawka dotycząca Poczty Polskiej. Również na tej sali podnoszono, że Poczta Polska nie ma na to przewidzianych środków. I w związku z tym to jest tutaj wpisane. Senatorowie opozycji tego nie zgłosili, a taka jest intencja strony, która jest wnioskodawcą.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dobrze. Dopuszczamy, jeżeli chcą zabrać głos... Jeszcze się zgłosił pan marszałek Borusewicz, pan marszałek Borowski i pan przewodniczący Martynowski.

(Senator Bogdan Borusewicz: Ja już dziękuję.)

Czy pan marszałek?

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja bym tylko prosił pana mecenas... Z Państwowej Komisji Wyborczej w międzyczasie wpłynęło... Drobiażdżek taki. W poprawce pierwszej, która jest mojego autorstwa, jest użyte sformułowanie „wpisany do rejestru wyborców”, a powinno być „wpisany do spisu wyborców”.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja jeszcze zwracam państwu uwagę na to – już oddaję głos panu przewodniczącemu – że w zestawieniu macie państwo jeszcze jedną poprawkę. Rozmawialiśmy o niej z przedstawicielami

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PKW i oczywiście z przedstawicielami wszystkich klubów i kół. Poprawka, którą ja zgłosiłem, brzmi tak: w przypadku nagłego i znaczącego pogorszenia sytuacji epidemicznej na terenie danej gminy lub jej części Państwowa Komisja Wyborcza, na wniosek ministra właściwego do spraw zdrowia, nie później niż 7 dni przed wyborami, może zarządzić w drodze uchwały głosowanie korespondencyjne na tym terenie, określając sposób i tryb organizacji tego głosowania. Czyli nie minister zdrowia, jak było w pierwotnym projekcie, a Państwowa Komisja Wyborcza.

Pan przewodniczący Martynowski.

SENATOR

MAREK MARTYNOWSKI

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam taką propozycję, żeby ewentualnie przegłosować poprawki, które w tej chwili wszyscy mamy w zestawieniu, a poprawki, które zgłaszał pan marszałek Pęk, przekazać do Biura Legislacyjnego. Mieliby wtedy państwo 1 godzinę 40 minut na opracowanie...

(*Senator Marek Borowski: One kolidują...*)

(*Głos z sali: Nie. One się...*)

Później, na posiedzeniu plenarnym one by zostały formalnie zgłoszone.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Doświadczenie uczy, że od strony legislacyjnej tak się nie da, bo niektóre poprawki mogą się wykluczać lub w jakiś sposób na siebie zachodzić. Zróbmy to już...

(*Senator Aleksander Pocij: Zróbmy to i nie zwołujemy kolejnego posiedzenia komisji.*)

Pan senator Brejza jako ostatni. Bardzo proszę.

SENATOR

KRZYSZTOF BREJZA

Panie Przewodniczący, w związku z tym, że pojawiły się poprawki ze strony kolegów senatorów z PiS ja chciałbym zaproponować modyfikację poprawki, jeżeli zgodzi się na to pan senator Marek Borowski, w sprawie środków ochrony

osobistej. To jest poprawka dwudziesta piąta: wójt wyposaża siedzibę obwodowej komisji wyborczej w środki ochrony osobistej związane ze zwalczaniem epidemii w ilości wystarczającej dla wszystkich członków obwodowej komisji wyborczej.

W pracach obwodowej komisji wyborczej biorą udział, poza członkami obwodowej komisji, takie osoby jak informatycy, osoby z personelu, osoby pilnujące, osoby dowożące protokoły. I dlatego proponuję dopisać tutaj, że to wyposażenie w środki ochrony osobistej będzie obejmować nie tylko samych członków obwodowej komisji wyborczej. Są również mężowie zaufania, ewentualnie obserwatorzy. Proponuję dopisać: oraz osób organizujących pracę obwodowej komisji wyborczej.

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Proszę Biuro Legislacyjne o odnotowanie tej uwagi.) Uczestniczących i organizujących...*)

(*Senator Marek Borowski: Uczestniczących w pracach...*)

(*Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: Uczestniczących w pracach.*)

Uczestniczących w pracach obwodowej komisji wyborczej.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani minister, szefowa Krajowego Biura Wyborczego. Bardzo proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mamy tutaj taką propozycję, żeby troszkę uściślić, ale też zmienić art. 8 ust. 1 i 2, ponieważ w brzmieniu, które jest w tej chwili w ustawie... Tam jest taki zapis, że wyborca wpisuje w oświadczeniu swoje dane osobowe i – to jest w ust. 2 – wpisuje na kopercie adres komisji. Ponadto w ust. 2 brakuje dopisania – to w przypadku wyborców, którzy głosują za granicą – adresu właściwego konsula. Jest tam tylko zapis, że wpisuje się na kopercie adres właściwej obwodowej komisji wyborczej.

Propozycja z naszej strony jest taka, żeby pośilkować się obecnymi przepisami, czyli tym, co

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

w obecnym brzmieniu kodeksu wyborczego dotyczy oświadczenia i koperty, by nie wpisywać, że robi to wyborca, tylko posłużyć się zwrotem „umieszcza się”. Brzmiałoby to w następujący sposób.

Ust. 1 byłby identyczny jak obecny art. 53g §2 kodeksu wyborczego. Czyli: na formularzu oświadczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 5 – już tej ustawy – umieszcza się imię, imiona, nazwisko oraz numer ewidencyjny PESEL wyborcy.

Ust. 2 brzmiałby tak. Wyborca głosujący korespondencyjnie, po wypełnieniu karty do głosowania, którą zakleja, a następnie kopertę tę wkłada do koperty zwrotnej łącznie z wypełnionym i podpisanym oświadczeniem, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 5. W przypadku głosowania w kraju na kopercie zwrotnej umieszcza się adres właściwej obwodowej komisji wyborczej, a za granicą adres właściwego konsula. I tu byłaby kropka, teraz jest przecinek. Następnie... Żeby to brzmiało, to musiałyby być kropka. Potem byłoby tak. Wyborca – tu byłby dwukropki i dalej byłoby już tak, jak jest w przepisie – w przypadku głosowania w kraju wrzuca najpóźniej drugiego dnia itd...

To by z jednej strony wypełniło lukę. Teraz nie jest powiedziane, że za granicą na kopercie musi być adres konsula. Jest mowa tylko obwodowej komisji wyborczej.

Z drugiej strony unikamy sformułowania, że robi to wyborca. Państwowa Komisja Wyborcza będzie decydowała, w jaki sposób to głosowanie będzie się odbywać, i być może w wytycznych będzie tak jak dotychczas. Dotąd urzędy obsługujące obwodowe komisje przygotowywały cały pakiet od strony technicznej. Oświadczenia były drukowane z wypełnionymi, wydrukowanymi danymi osobowymi wyborcy, a wyborca się tylko podpisywał. I gdyby rzeczywiście nie było zbyt dużej liczby wniosków o głosowanie korespondencyjne, to zasadne byłoby, żeby ułatwić wyborcy to głosowanie i żeby dane osobowe były już tam po prostu umieszczone. I proponowane sformułowanie konsumuje wszelkie możliwe sytuacje.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani Minister, gorąco proszę o tę propozycję na piśmie. Ja jestem gotów ją zgłosić. Będzie błyskawicznie.

Jeszcze pan senator Frankiewicz. Bardzo proszę.

SENATOR
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, to jest przykład na to, że wszystkie poprawki muszą być analizowane łącznie.

(Senator Aleksander Pociąg: Tak jest.)

Do tego, co powiedziała moja przedmówczyni, zgłoszę uwagę, która jest ujęta w poprawkach, taką, że należy wpisywać numer komisji...

(Senator Marek Borowski: Tak jest.)

...w wyborach krajowych, dlatego że pod jednym adresem jest często wiele komisji. I te poprawki trzeba po prostu połączyć. W związku z tym nie warto teraz o tym wszystkim dyskutować. Warto to przeanalizować, a później się spotkać, mieć uporządkowany wykaz poprawek i głosować. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja jeszcze oddam głos pani minister.

Modyfikuję. Przerwa będzie na pewno do godziny 16.00, bo już widzimy, że poprawek jest więcej.

Bardzo proszę, Pani Minister.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Chciałabym tylko coś dodać, powiedzieć panu senatorowi, że rzeczywiście w obecnym brzmieniu kodeksowym jest tylko adres, ale jeśli państwa wola jest taka, żeby był również numer, to może tak być.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan senator Ujazdowski.

SENATOR
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Rozumiem, że mamy dżentelmeńskie porozumienie, że nie będzie zgłaszania poprawek na sali. Tak?

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Głos z sali: To trzeba lecieć i zobaczyć.)

Prosiłbym pana przewodniczącego, żeby jeszcze raz zapytał wszystkich uczestników tego procesu, czy nie mają jakichś pomysłów poprawek, bo inaczej będziemy, że tak powiem, na nowo otwierać pulę. Jak się upewnimy... Lepsza byłaby już nawet przerwa do godziny 17.00.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo!

Mówimy oczywiście o zasadzie niezapisanej w regulaminie. Jest bardzo gorąca prośba. Będziemy mieć przerwę do godziny 16.00. Zgłosił wszystkie poprawki. Jeżeli ktoś jeszcze czegoś nie zgłosił, niech zrobi to teraz. Dzięki temu legislatorzy przedstawią nam opracowany dokument, także w kontekście ewentualnych kolizji między poprawkami.

Ogłaszamy...

Pani Senator, bardzo proszę.

**SENATOR
HALINA BIEDA**

Ja tylko jeszcze... Niech szefowie klubów sprawdzą to u senatorów obradujących zdalnie, bo na posiedzeniu komisji nie wszyscy są fizycznie. Chodzi o to, żeby potem nie było, że ktoś będzie coś zgłaszał zdalnie.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Przepraszam, ale to jest posiedzenie komisji. Nie ma posiedzenia zdalnego.)

Ale chodzi o to, żeby podczas posiedzenia ktoś z senatorów uczestniczących zdalnie nie zgłosił poprawek.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo!

Jeżeli ktoś z senatorów uczestniczących w posiedzeniu plenarnym zdalnie nas słucha... Musi prosić senatora, który jest fizycznie tutaj, na posiedzeniu komisji, żeby taką poprawkę zgłosił. Inaczej trzeba byłoby zgłaszać ją zdalnie na posiedzeniu plenarnym.

Zarządzam przerwę do godziny 16.00.

(Przerwa w obradach)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo!

Wspólnie z panami przewodniczącymi wznawiamy posiedzenie 3 połączonych komisji.

Przypominam, że jesteśmy na etapie rozpatrywania złożonych wniosków do ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta RP zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego.

Szanowni Państwo, ostatecznie mamy zgłoszonych 45 poprawek do ustawy. W związku z tym proponuję, żebyśmy omówili każdą poprawkę. Ja oczywiście będę oddawał głos legislatorowi, który krótko, jeżeli będzie taka potrzeba – duża grupa poprawek to są poprawki technologiczne – omówi ją od strony merytorycznej. Można będzie zadać pytanie, a później poddamy ją pod głosowanie.

Jako pierwsza w zestawieniu jest poprawka pana senatora Borowskiego.

Oddaję głos legislatorowi, aby krótko przedstawił poprawkę. Bardzo proszę. To jest poprawka...

Czy pan marszałek Borowski chce ją przedstawić? Bardzo proszę.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Tak, tak. To jest poprawka, która po prostu poprawia ten przepis. On był zwyczajnie błędnie sformułowany.

(Głos z sali: Co poprawia?)

Ta poprawka poprawia błędnie sformułowany przepis. Nie ma tu...

(Głos z sali: Ta poprawka ma poprawiać.)

Tak jest.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Czy pan legislator chce coś uzupełnić? Panie Mecenasiu?

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Intencję przedstawił pan senator. Ja zwracam uwagę na to, że jej przyjęcie wykluczy poprawkę

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

nr 2 i nr 7. Będzie to wpływało na treść poprawki trzydziestej szóstej, która została zgłoszona w ostatniej chwili. Tak więc wyjaśniam: celem poprawki trzydziestej szóstej jest nałożenie na głównego inspektora sanitarnego lub działającego z jego upoważnienia inny organ Państwowej Inspekcji Sanitarnej obowiązku przekazywania właściwemu urzędowi gminy danych dotyczących wyborcy podlegającego kwarantannie, izolacji. Jest tam też podany termin, w jakim organy sanitarne powinny przekazać te dane do urzędu. I to jest termin: w okresie pomiędzy dwunastym a piątym dniem. Zatem trzeba przyjąć, że zaakceptowanie poprawki pierwszej będzie wpływało na terminy, o których mowa w poprawce trzydziestej szóstej. Chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, w której organy sanitarne przekazują te informacje już po terminie przekazania pakietów wyborczych tym osobom. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.
Nie ma pytań.

Przystępujemy do procedury głosowania nad poprawką nr 1, zgłoszoną przez pana senatora Marka Borowskiego.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki? Poproszę o podniesienie ręki.
(32)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

W związku z tym wykluczona jest poprawka

nr 2.

Przechodzimy do poprawki nr 3

Wnioskodawca, pan...

(Głos z sali: Nr 2 i nr 7.)

Nr 7. To powiem później, jak do niej dojdziemy.

Oddaję głos wnioskodawcy. Pan marszałek Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Tę poprawkę zgłaszałem dzisiaj, więc tylko przypomnę, że dotyczy ona wyborców głosujących za granicą. Chodzi o to, żeby terminy dla

wyborców, którzy zgłoszą się do głosowania korespondencyjnego... o to, żeby musieli zgłosić się trochę wcześniej. Dzięki temu wcześniej otrzymają pakiety, zdążą je odesłać i pakiety dojdą na czas do komisji wyborczej.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czy legislator chce coś uzupełnić?

(Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Nie.)

(Senator Marek Komorowski: Jest błąd w tym zapisie.)

Bardzo proszę. Pan senator.

SENATOR
MAREK KOMOROWSKI

Jest tu błąd. Tutaj jest napisane: w art. 3 ust. 1 pkt 12. A to chyba powinien być pkt 2, a nie pkt 12.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Mecenasiu?)

(Senator Marek Borowski: Pkt 2, tak.)

To jest zaraz na początku, w art. 3.

(Senator Marek Borowski: To się zgadza.)

Tam jest pkt 1 i 2. Chodzi o pkt 2, a nie pkt 12.

SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ

Panie Senatorze – mam pytanie do pana senatora Borowskiego – to będzie autopoprawka?

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Tak, tak. Oczywiście. W art. 3 nawet nie ma pktu 12. Chodzi oczywiście o pkt 2. Ta poprawka powinna być przegłosowywana łącznie z ósmą, która z kolei mówi o wysyłaniu pakietów.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Chciałbym dopytać. Rozumiem, że jeżeli przegłosujemy ją łącznie z poprawką ósmą,

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

to wynik tego głosowania... Czy jej przyjęcie jest równoznaczne z przyjęciem także poprawki nr 8?

(*Senator Marek Borowski*: Tak.)

Dobrze. Nie ma więcej pytań.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami oznaczonymi w zestawieniu jako poprawki nr 3 i nr 8.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tych poprawek? Proszę o podniesienie ręki. (19)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (15)

Stwierdzam, że poprawki uzyskały poparcie wymaganej większości i zostały przyjęte.

(*Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski*: Mogę?)

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Chciałbym sprostować. W związku z dodaniem poprawek... Chodziło o poprawkę dwunastą. Pierwotnie była to poprawka nr 8, ale teraz ona się jakby przesunęła i jest to poprawka dwunasta.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Przepraszam. Czyli zapis na marginesie...

(*Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski*: Zapis na marginesie jest błędny.)

To powinno brzmieć: łącznie z nrem 12.

(*Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski*: Tak, tak.)

Tak jest. Rozumiem, że to nie miało wpływu na głosujących.

Przechodzimy do poprawki nr 4.

Oddaję głos wnioskodawcy. Pan marszałek Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Wyborca, który głosowałby korespondencyjnie, przesyłając informacje, swoje dane,

dodawałby jeszcze numer telefonu lub adres poczty elektronicznej. To ułatwiłoby potem ewentualne kontakty urzędu z nim, gdyby coś było nie tak, jak należy.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Czy legislator chce coś dodać?

(*Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski*: Dziękuję.)

Przystępujemy do procedury głosowania nad poprawką nr 4.

Kto z pań i panów senatorów jest za jej przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (34)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka nr 5.

Oddaję głos wnioskodawcy. Pan senator Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Ta poprawka była zaproponowana – ja ją przejąłem – przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które zwróciło uwagę na to, że należy podawać numer ważnego polskiego paszportu, a na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, gdzie można wjechać na podstawie dowodu osobistego, ten dowód jest dokumentem równorzędnym z paszportem.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Rozumiem, że tu nie ma potrzeby wyjaśnienia ze strony legislatora.

Przystępujemy do procedury głosowania nad poprawką nr 5.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (32)

Czy są głosy przeciw? (0)

Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.
Poprawka nr 6.

Wnioskodawczyni, pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka.

Czy pani marszałek chce uzasadnić poprawkę?

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Ta poprawka, która będzie przegłosowywana łącznie z poprawkami nr 11 i nr 21, dotyczy wyborców z niepełnosprawnościami. Chodzi o to, żeby uzupełnić przepis o konieczność nie tylko dołączenia do pakietu wyborczego nakładki na kartę do głosowania sporządzonej w alfabecie Braille'a, lecz także dostarczenia tego pakietu do drzwi lokalu. Chodzi o to, że jeżeli to miałyby być dostarczone do skrzynki... No trudno, żeby wyborca z niepełnosprawnością musiał się w jakiś sposób przemieścić do skrzynki.

Tak samo jest z poprawką nr 11. Tam też jest uzupełnienie, jeśli chodzi o wyborcę z niepełnosprawnością. Tak samo z poprawką nr 21.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, zwracam uwagę na fakt, że nad poprawkami będziemy głosować łącznie. Proszę bardzo. Pan mecenas.

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Jeszcze dodam, że w poprawce zgłoszonej bezpośrednio przed przerwą była też zmiana redakcyjno-terminologiczna, tak powiedzmy. To jest poprawka dziewiąta. Tam zamiast „ust. 4 i 6” powinno być „ust. 4–6”. Poprawka jedenasta uwzględnia już tę kwestię terminologiczną.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Dziękuję bardzo.)

To nie jest zaznaczone z boku, ale należy to uwzględnić.

(Senator Aleksander Pocij: A jeżeli chodzi o nr 21, to nic się nie zmieniło. Tak? Jest nr 11 i nr 21?)

Tak, tak.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do procedury łącznego głosowania nad 3 poprawkami, czyli poprawkami nr 6, 11 i 21.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tych poprawek? Proszę o podniesienie ręki. (33)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Przypominam, że poprawka nr 7 została wykluczona wcześniejszymi wynikami głosowania.

Poprawka nr 8 to jest poprawka formalnie zgłoszona przez pana senatora Klicha.

Czy pan marszałek Borowski ją przedstawi? Wiem, że panowie o tym rozmawiali.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Tak, oczywiście.

To jest poprawka, która wprowadza zasadę kodeksową, jeżeli chodzi o wybory korespondencyjne, tzn. obowiązek uzyskania pokwitowania od odbiorcy pakietu. Jeśli nie jest on obecny, to wtedy wrzuca się awizo i to awizo jest do zrealizowania na poczcie. Przy czym od razu chcę powiedzieć – to nie jest tu napisane – że przyjęcie tej poprawki wykluczy, moim zdaniem, poprawkę dziesiątą.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pytanie do legislatorów... Widzę, że jest zgoda. Szanowni Państwo, przyjęcie poprawki nr 8 skutkowało by wykluczeniem poprawki nr 10.

Pan mecenas to potwierdza?

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Tak. Jeśli mogę coś dodać, wyjaśnić, to powiem, że w poprawce ósmej chodzi o to, żeby przejść na tryb doręczania na zasadzie przesyłki

polecanej, który jest uregulowany w ustawie – Prawo pocztowe. Zmiana ust. 6 jest potrzebna, ponieważ prawo pocztowe stanowi, że zostawia się awizo i że w ciągu paru dni można je odebrać. Tutaj niemożliwe jest zostawianie awiza na parę dni, ponieważ to wszystko jest dokonywane bezpośrednio przed wyborami i wyborcy nie starczyłoby czasu na zagłosowanie.

Poprawka dziesiąta zamienia zespół 2-osobowy na pracownika operatora, czyli zespół 1-osobowy. Odbiór pakietu – mówię o dziesiątej poprawce – byłby potwierdzany przez złożenie przez wyborcę podpisu. Jeśli odbiorcy by nie było, to byłaby możliwość pozostawienia takiego, powiedzmy, pilnego awizo, co pozwalałoby wyborcy szybko odebrać pakiet wyborczy. Dziękię bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czy są jakieś pytania? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do procedury głosowania nad poprawką nr 8.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (16)

Kto jest przeciw? (16)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała poparcia wymaganej większości, w związku z tym nie została przyjęta. Będziemy głosować nad poprawką nr 10 o podobnym zakresie merytorycznym.

Przechodzimy do poprawki nr 9.

Oddaję głos panu marszałkowi Markowi Borowskiemu.

(*Senator Marek Borowski*: Poprawka nr 9 jest już skonsumowana.)

Słucham?

(*Senator Marek Borowski*: Skonsumowana.)

Przepraszam.

Oddaję głos panu senatorowi Libickiemu, aby zaprezentował poprawkę nr 10.

(*Senator Jan Filip Libicki*: Pan legislator już ją zaprezentował, omawiając poprawkę, która formalnie występuje jako poprawka pana senatora Klicha.)

Czy ktoś chce o coś zapytać? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do procedury głosowania nad tą poprawką.

Kto z pań i panów...

(*Głos z sali*: Która poprawka?)

Dziesiąta.

Kto z pań i senatorów jest za jej przyjęciem?

Proszę o podniesienie ręki. (18)

Kto jest przeciwny? (15)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że poprawka uzyskała poparcie wymaganej większości i została przyjęta.

(*Głos z sali*: Jedenasta...)

Tak jest. Poprawka jedenasta została już wcześniej przyjęta, łącznie z szóstą.

Poprawka nr 12.

Pan marszałek Marek Borowski.

(*Senator Marek Borowski*: To jest...)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przepraszam. Dwunasta była przyjęta z trzecią.

Poprawka nr 13.

Uwaga, będzie ona przegłosowywana łącznie z poprawką nr 19.

Oddaję głos panu marszałkowi.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Tu jest analogicznie. To jedna z poprawek, które były sugerowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i które ja przejąłem. Tutaj jest pewne doprecyzowanie sytuacji. „Jeżeli w danym okręgu konsularnym lub jego części nie istnieją warunki umożliwiające osobiste dostarczenie koperty zwrotnej do właściwego konsula, konsul podaje tę informację, w formie obwieszczenia, do wiadomości wyborców”. W niektórych krajach jest tak, że wyborca może nie wiedzieć, że nie może osobiście dostarczyć koperty, bo są np. jakieś ograniczenia, związane przede wszystkim z pandemią. Wtedy wyborca wybierze się, że tak powiem, w drogę i okaże się, że musi wracać. A czas mija. W związku z tym, jeżeli są takie warunki, konsul musi wcześniej o tym poinformować.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy pan mecenas chce coś uzupełnić? Czy ktoś ma jakieś pytania? Nie widzę chętnych.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Przystępujemy do procedury głosowania nad poprawką nr 13.

Kto z pań i panów...

(*Głos z sali: I dziewiętnastą.*)

I nad dziewiętnastą. Głosujemy łącznie.

Kto z pań i panów senatorów jest za ich przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (32)

Kto jest przeciwny? (o)

Kto się wstrzymał? (o)

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Kolejna poprawka to poprawka... Szanowni Państwo, omówię łącznie poprawki nr 14 i 15. To są poprawki, w ramach których zmienia się sposób oznakowania. Chodzi w zasadzie o dopisek dotyczący numeru właściwej obwodowej komisji wyborczej, o adres na kopercie zwrotnej.

Czy pan mecenas chce coś dodać? Mówię o poprawce czternastej i piętnastej.

GŁÓWNY EKSPERT

W BIURZE LEGISLACYJNYM

W KANCELARII SENATU

MAREK JARENTOWSKI

Ściśle mówiąc, w poprawce czternastej chodzi także o usunięcie zbędnego fragmentu, który jest zawarty w przepisie poprzedzającym.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, chodzi o oznaczenie koperty i o usunięcie zbędnego zapisu. Usunięcie tego zbędnego zapisu jest zawarte w poprawce czternastej w naszym wykazie.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (35)

Czy ktoś był przeciw? (o)

Czy ktoś się wstrzymał? (o)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka nr 15. Tak jak mówiłem, ta poprawka została przeze mnie zgłoszona w kontekście oznaczenia numeru właściwej obwodowej komisji wyborczej. Chodzi o wnioski, które dotyczyły koperty zwrotnej.

Czy pan mecenas chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę.

GŁÓWNY EKSPERT

W BIURZE LEGISLACYJNYM

W KANCELARII SENATU

MAREK JARENTOWSKI

Senator Frankiewicz osobno zgłosił poprawkę dotyczącą numeru. Jeśli pan senator uwzględni tutaj dodanie numeru, to wtedy zbędne będzie głosowanie nad poprawką szesnastą, ponieważ ona będzie przyjęta, można powiedzieć, jednocześnie z piętnastą.

(*Senator Zygmunt Frankiewicz: Oczywiście. To załatwia sprawę. Dziękuję. Szesnasta poprawka wtedy wypadnie.*)

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Jeżeli przyjmemy poprawkę piętnastą, nie będziemy musieli głosować nad szesnastą.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Piętnasta. Przepraszam, jeśli się przejęczyłem.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki nr 15? Proszę o podniesienie ręki. (35)

Jednogłośnie. Nie było głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Poprawka nr 16 stała się bezprzedmiotowa.

Kolejna poprawka to poprawka nr 17.

Wnioskodawcą jest pan marszałek Marek Pęk. Oddaję mu głos.

Bardzo proszę.

SENATOR

MAREK PĘK

Krótko. Ona doprecyzowuje zasady głosowania korespondencyjnego. Jeśli są potrzebne jakieś szczegóły, to może więcej pan mecenas...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Marszałku, czy może pan powtórzyć? Część osób sygnalizuje, że nie słyszała.*)

Merytorycznie może pan mecenas ją skomentuje. Tak najkrócej można powiedzieć, że ona doprecyzowuje pewne zasady dotyczące

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

głosowania korespondencyjnego – kiedy można i w jakim terminie można wrzucić kopertę zwrotną do nadawczej skrzynki operatora. Doprecyzowuje też zasady głosowania osób, które są poddane obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub w izolacji w warunkach domowych.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocię)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Pan senator Borowski w tej sprawie? Tak.
Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja pozwoliłem sobie przestudiować tę poprawkę i mam do pana senatora takie pytanie. Pkt a i pkt b mają być przegłosowywane rozłącznie, czy razem? To jest pierwsze pytanie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

To jest bardziej pytanie do legislatora. Czy my możemy głosować nad tym rozłącznie?

(Senator Marek Borowski: No ale autor może nie chcieć osobno.)

Sekundeczkę. To najpierw zapytam. Czy pan marszałek chce się wypowiedzieć w tym zakresie? Na ogół za takim pytaniem kryje się chęć poparcia części danej poprawki.

(Senator Marek Pęk: Ja nie widzę przeciwwskazań do tego, żeby je rozdzielić.)

(Senator Marek Borowski: Tak, na ogół...)

Czyli pan marszałek jest za głosowaniem rozłącznym. Tak?

(Senator Marek Pęk: Tak.)

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja tylko chcę, że tak powiem, uświadomić tutaj wszystkim, że przepis, który do tej pory był w ustawie i którego jak na razie nie

zmienialiśmy poprawkami, mówi o tym, że wyborca głosujący korespondencyjnie wrzuca swój głos do skrzynki pocztowej najpóźniej drugiego dnia przed dniem wyborów. Czyli, jak rozumiem – to pytanie do pana legislatora – w piątek do godziny 24.00. Tak?

(Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Tak.)

Czy w czwartek do 24.00?

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Zwracaliśmy na to uwagę w naszej opinii, dlatego że z jednej strony mamy przepis, który mówi, że wyborca najpóźniej... Mówimy oczywiście o wyborcy... Wyborca najpóźniej do drugiego dnia przed... Był taki przepis, który mówił, że jakiejś czynności wyborca dokonuje na 2 dni przed dniem wyborów. Tak? I te 2 dni przed dniem wyborów należy rozumieć jako dni pełne. Tak więc w tym przypadku chodziłoby o czwartek. Jest zapis „najpóźniej drugiego dnia przed wyborami” – pierwszym dniem przed dniem wyborów jest sobota, więc drugim dniem przed dniem wyborów jest piątek. Tak to należy rozumieć.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Dobrze. To jeżeli to jest do godziny 24.00 w piątek, co uważam za sensowne... Rozumiem, że w sobotę poczta będzie to odbierała i dostarczała. A poprawka pana senatora Pęka mówi, że można wrzucać najpóźniej do godziny 6.00 rano w dniu poprzedzającym, czyli między 24.00 w piątek a 6.00... Nie wydaje mi się, żeby to coś zmieniało.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo trzeba by wyjść w nocy i wrzucić.

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: To jest pytanie kierowane do pana marszałka.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja powiem krótko, żeby już, że tak powiem, nie przedłużać tej sprawy. Ja bym tu nie mieszał. Do 24.00 to do 24.00. Wtedy będzie wiadomo, że

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

w sobotę od 24.00 wszystko będzie już w tych skrzynkach, a do 6.00 rano... Przepraszam, ja nie wiem, o której skrzynki są opróżniane, jak to wygląda. Chodzi o to, żeby tu nie zaszły jakieś komplikacje.

(Rozmowy na sali)

Krótko mówiąc: w sobotę przyjdzie listonosz i opróżni skrzynkę. I będzie wiadomo, że wszystko, co miało być wrzucone, zostało wrzucone. W przeciwnym wypadku nie do końca będzie wiadomo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dając komfort czasowy panu marszałkowi, zapytam jeszcze o opinię pana przewodniczącego albo szefową KBW. Taka opinia też na pewno będzie pomocna panu marszałkowi Pękowi.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Faktycznie bezpieczniejsze będzie pozostawienie przepisu art. 8 ust. 2 pkt 1 w dotychczasowym brzmieniu, czyli „najpóźniej 2 dni przed dniem wyborów”. To jest godzina 24.00. Jeśli byłaby godzina 6.00, to byłyby wątpliwości, czy przed, czy po. Z naszego punktu widzenia ta...

(Senator Aleksander Pocij: Dotychczasowe brzmienie?)

Tak, dotychczasowe brzmienie.

SENATOR
MAREK PĘK

Dobrze. To ja się nie upieram w sprawie tej poprawki. Wydaje mi się, że... Ratio legis było takie, żeby to dostosować do technicznych działań pracowników Poczty Polskiej, którzy wcześniej niż o godzinie 6.00 i tak się nie pojawiają.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja zapytam – to pytanie kieruję do legislatora – czy przy takim stanowisku wnioskodawcy

zostało nam coś do przegłosowania, jeśli chodzi o poprawkę nr 17, czy rozstrzygnęliśmy już wszystko.

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Jeśli intencja wnioskodawcy jest taka, by to rozdzielić, to trzeba to przegłosować osobno. Jeśli wnioskodawca nie wycofuje tego fragmentu, który jest w lit. a... Mamy tu też kwestię tego, czy dodawany ust. 2... On dotyczy w zasadzie osobno wyrażonego i jednocześnie zmodyfikowanego terminu, w którym najpóźniej należy wrzucić kartę zwrotną. Z kolei ust. 2b dotyczy raczej procedury.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Przepraszam, ja nie zajrzałem na drugą stronę. Ust. 2b... Za chwilę do niego przejdziemy.

Widziałem, że pan poseł się zgłaszał, ale mam jeszcze pytanie do wnioskodawcy. Gdyby pan marszałek skonkretyzował, co wycofujemy, a co zostawiamy... Chodzi o lit. a i b.

(Senator Marek Pęk: Dobrze, ale ja może najpierw bym poprosił, żeby wypowiedział się pan poseł sprawozdawca, żebyśmy się tutaj nie wykluczali nawzajem.)

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Autor.)

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

No nie, nie autor. Nie w tym wypadku.

(Wesołość na sali)

Chodziło, proszę państwa, o pewne wątpliwości, które pojawiły się po stronie urzędników Poczty Polskiej. Otóż, jeżeli my określamy, tak jak słusznie zauważył pan marszałek Borowski, datę, ostatni moment wrzucania kopert zwrotnych do czerwonej skrzynki na godzinę 24.00 w piątek, a Poczta Polska i tak będzie je opróżniać nie wcześniej niż o godzinie 6.00 w sobotę, to co się będzie działo między 24.00 a 6.00? I gdyby

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

ktos wrzucił kopertę o godzinie 2.00 w nocy, a ktoś inny by to zauważył i sfotografował, to później pojawiłyby się pytania, czy ten głos był nieważny, czy ważny. To jest problem, który został zauważony przez urzędników. To w gruncie rzeczy nic nie zmienia, ale ktoś będzie... Wiecie państwo, mogą się zdarzyć przeróżne rzeczy. Ktoś z czystej fantazji będzie wrzucał kartę do głosowania o godzinie 3.00 w nocy, sfotografuje to, a później będą protesty dotyczące tego, że wrzucił w terminie, który już nie był przeznaczony na wrzucanie kopert do skrzynek pocztowych. A skoro i tak skrzynka pocztowa będzie opróżniana najwcześniej o godzinie 6.00, to dlaczego nie przedłużyć tego terminu, nie napisać, że od 24.00 do 6.00? Taka była wątpliwość tych, którzy podeszli do sprawy technicznie. Stąd też ta poprawka.

(Głos z sali: Ale cisza wyborcza...)

Ale to nie jest złamanie ciszy wyborczej. Chodzenie z kartką nie jest łamaniem ciszy wyborczej. Chodziło tylko o okres między godziną 24.00 a 6.00, kiedy skrzynki nie będą jeszcze opróżnione, o sytuację, w której ktoś będzie wrzucał kopertę, ktoś inny to sfotografuje, a później będzie alarm, że głosuje się poza godzinami. I znalezienie pakietu wyborczego czy koperty zwrotnej, która została wrzucona między 24.00 a 6.00, potwierdzenie, że to jest ta, a nie inna... Nie ma takiej możliwości. Ta poprawka wynika tylko z powodów technicznych, z chęci zabezpieczenia się przed skutkami fantazji niektórych osób, która mogłaby się ujawnić.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

To ja zapytam, czy nie wchodzimy w dyskusję, która jest – mówię kolokwialnie – dzieleciem włosa na czworo. Najlepiej na to pytanie odpowie pan przewodniczący Sylwester Marciniak.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Faktycznie kwestia oddania pakietu korespondencyjnego może budzić wątpliwości. Możemy sobie wyobrazić, że nie do każdego punktu listonosz przyjdzie punktualnie o godzinie 6.00.

Może być taka sytuacja, że ktoś jeszcze o godzinie 6.15 będzie w stanie wrzucić kopertę do skrzynki oddawczej. Tak więc ja bym mimo wszystko proponował pozostanie przy sztywnym terminie 2 dni.

Jest jeszcze problem dotyczący ust. 2b, o którym wspominał pan mecenas.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

To zaraz...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Panie Pośle, wracając do kwestii fotografowania, powiem, że znacznie łatwiej jest zrobić zdjęcie o godzinie 6.15 niż o 3.00 w nocy.

(Poseł Przemysław Czarnek: ...Wtedy to będzie okej.)

(Głos z sali: Dobrze.)

(Głos z sali: To była szefowa kampanii...)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, ja rozumiem, że skreślamy lit. a... Przepraszam, ja już nie...

(Senator Aleksander Pocięj: Nie, nie. Wycofuję, wycofuję...)

Przepraszam, nie skreślamy.

(Senator Aleksander Pocięj: Pan marszałek Pęk wycofuje tę lit. a, a my głosujemy nad lit. b, ponieważ...)

(Głos z sali: Biuro Legislacyjne.)

(Senator Marek Pęk: Ja myślę, że... Przegłosujemy to jako całość.)

(Senator Aleksander Pocięj: Całość? Mieliśmy to podzielić.)

Nie, nie. Ust. 2b omówimy osobno, bo to jest...

Jeszcze głos legislatora przed samym głosowaniem.

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Jeśli chcemy to rozdzielić, to musimy zrobić to w ten sposób, że najpierw głosujemy nad lit. a.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Z lit. b tylko ust. 2a. Potem będzie osobne głosowanie nad ust. 2b, który dotyczy raczej procedury.

(*Senator Marek Borowski*: Tak jest.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Tak jest. Przyjmujemy ten sposób głosowania.

Czy możemy przystąpić do głosowania?

(*Senator Jolanta Hibner*: Jest jeszcze ust. 2b.)

Ale to za chwilę.

Szanowni Państwo, zgodnie z sugestią legislatora i intencją wnioskodawcy głosujemy nad pierwszą częścią. Do ust. 2b będziemy przechodzić później.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem pierwszej części?

(*Głos z sali*: Czyli lit. a?)

(*Senator Marek Borowski*: Całej lit. a i kawałka z lit. b.)

Lit. a i kawałka z lit. b, mówiąc precyzyjnie.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (15)

Kto jest przeciw? (19)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy teraz do poprawki... do ust. 2b.

Oddaję głos panu marszałkowi jako wnioskodawcy.

SENATOR
MAREK PĘK

To jest poprawka dotycząca głosowania osoby będącej w obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych, której głosowanie wygląda w ten sposób, że niezwłocznie po doręczeniu pakietu wyborczego wypełnia kartę do głosowania, wkłada ją do koperty na kartę do głosowania, którą zakleja, a następnie kopertę tę wkłada do koperty zwrotnej łącznie z wypełnionym i podpisanym oświadczeniem. Adresuje kopertę zwrotną, wskazując adres właściwej obwodowej komisji wyborczej, i oddaje tę kopertę zwrotną odpowiednio upoważnionemu pracownikowi operatora wyznaczonego albo upoważnionemu

pracownikowi urzędu gminy. Istota tej poprawki jest właściwie w tym ostatnim zdaniu, czyli oddaniu koperty bezpośrednio upoważnionemu pracownikowi operatora.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy pan mecenas chce coś...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Sekundeczkę. Mam aż 3 pytania do wnioskodawcy. Może legislator poczeka, bo w tych pytaniach mogą się, że tak powiem, pojawić nowe okoliczności.

(*Senator Aleksander Pocię*: Pierwsza była pani senator Hibner.)

Bardzo proszę, Pani Senator.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Bardzo dziękuję.

Praktycznie rzecz biorąc... Czytam to tak, jakbym była w kwarantannie. Jak ktoś mi powie „niezwłocznie”... Państwo wiecie, że ten wytrych, użycie słowa „niezwłocznie” często prowadzi do tego, że niezwłocznie czekamy 21 dni np. na to, żeby uchwała była, że tak powiem, delegowana do wydrukowania. Tak więc słowo „niezwłocznie” nie kojarzy mi się z tym, że coś jest do wykonania na już. A dodatkowo osoba, która będzie w kwarantannie... Może ona chce się zastanowić? A rozumiem, że po zamknięciu drzwi... Ona dostała tę kopertę albo koperta została wsunięta pod drzwi. I pod drzwiami czeka właściwa, że tak powiem, osoba i przebiera nogami. Jak państwo sobie to wyobrażacie? No, jest tak, że ona musi to odkleić, musi wypełnić, musi sprawdzić, zastanowić się i natychmiast zwrócić operatorowi lub upoważnionemu pracownikowi. Trzeba się zastanowić, czy taki zapis naprawdę to wszystko porządkuje. Jak państwo sobie to wyobrażacie? Taka osoba może zamknąć drzwi i powiedzieć, że potrzebuje godzinę, żeby się zastanowić. A gdybyśmy my powiedzieli, że np. następnego dnia operator czy osoba wyznaczona odbiera kopertę... No, można by się zgodzić z tym, że wtedy na określoną godzinę taka osoba przygotowuje pakiet. Ale jeżeli państwo mówią, że to wszystko ma być wykonane niezwłocznie, to znaczy, że

ktoś, inna osoba ma czekać pod drzwiami. Wydaje mi się, że to jest nielogiczne. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Mamy aż dwa podmioty chętne do odpowiedzi – pan poseł wnioskodawca i pani minister, szefowa KBW. Kto z państwa?

Bardzo proszę, Pani Minister.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Panie Przewodniczący, analizuję w tej chwili tę poprawkę i rozumiem, że intencja była tu pewnie taka, żeby ktoś, kto ma uprawnienia do tego, żeby przyjść do osoby będącej w kwarantannie, był w jakiś sposób zabezpieczony. Tu chodzi o osoby z podejrzeniem zachorowania, w związku z tym zakładam, że ci, którzy do nich przychodzą, są pewnie jakoś specjalnie ubrani. I być może byłoby rzeczywiście celowe, żeby głoszący bezpośrednio, od razu wypełniali karty i je oddawali, żeby operator nie musiał po raz drugi przychodzić.

Należy pamiętać też o tym, że osoby, które będą w izolacji, kwarantannie, bardzo często będą poddane procedurze kwarantanny przed samym dniem wyborów. One będą, że tak powiem, głosować w ostatniej chwili. To jest dodatkowy problem dla urzędu, ale też dla operatora, który będzie odbierał koperty. Tak więc być może jest to zasadne.

Chciałabym tylko tutaj zauważyć, że pani senator słusznie zwróciła uwagę na słowo „niezwłocznie”. Ono może nie do końca odzwierciedla sytuację. Być może zrzęcniej byłoby zamiast „niezwłocznie” napisać „bezpośrednio po doręczeniu pakietu”, żeby to rzeczywiście oddawało intencję, żeby określało, że od razu należy to wypełnić i przekazać.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Ten argument jest bardzo istotny.

Oddaję głos panu posłowi. Pana marszałka Pęka będę ewentualnie prosił o opinię i pytał,

czy jako wnioskodawca słowo „niezwłocznie” zamieniłby na słowo „bezpośrednio”.

Bardzo proszę, Panie Pośle.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Oczywiście wątpliwości pani senator są zasadne. Ja w ogóle bym nie zgłaszał żadnego sprzeciwu co do tych wątpliwości. Musimy sobie jednak wyobrazić sytuację, w której nigdy w przypadku wyborów nie byliśmy. Mamy osobę w kwarantannie, w izolacji, która z jednej strony zachowuje czynne prawo wyborcze i ma prawo głosowania, a z drugiej strony zazwyczaj nie ma jak oddać koperty zwrotnej, wrzucić jej do czerwonej skrzynki pocztowej, a więc trzeba jej to jakoś umożliwić. I robienie tego w sposób „może jutro, może pojutrze”... Szanowni Państwo, nie będzie do tego technicznych możliwości i nie będzie na to czasu, jeśli osób, które zechcą głosować korespondencyjnie, będzie dużo i pakietów do dostarczania będzie dużo. Tak więc to też jest wykluczone. Ewentualnie mogę zasugerować panu wnioskodawcy i szanownemu państwu, Wysokiemu Senatowi, Wysokim Komisjom, żeby wpisać tam „może niezwłocznie”. Można przecież w jakikolwiek inny sposób, przez krewnego, który odwiedza i przynosi zakupy osobie w kwarantannie... Przecież można głosować korespondencyjnie za pośrednictwem innej osoby, niekoniecznie trzeba samemu udawać się do tej czerwonej skrzynki. Gdybyśmy wpisali tam „może niezwłocznie po otrzymaniu”, to wtedy byłby to wybór głosującego. On mógłby powiedzieć: proszę zaczekać, panie urzędniku, ja za chwilę oddam kartę do głosowania. A jak tego nie zrobi, to rozumiem, że wtedy albo nie odda w ogóle, albo odda za pośrednictwem krewnego, który i tak go odwiedza, żeby przynieść mleko. Tak? No, tak sobie myślę, jak w praktyce może wyglądać sytuacja w przypadku izolacji i kwarantanny.

(*Senator Marek Pęk: Ja tylko jedno zdanie.*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek.

Później 3 osoby zapisane do głosu, jak pamiętam.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

SENATOR
MAREK PĘK

Słowo „niezwłocznie” jest bardzo często spotykanym słowem w języku prawnym i prawniczym, które wymaga w każdej sytuacji odrębnej interpretacji. Wydaje mi się ono słowem adekwatnym.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję panu marszałkowi.

Umożliwię jeszcze zabranie głosu pani minister, bo widzę, że się zgłasza. W kolejności do zadania pytań w tej sprawie są panowie senatorowie: Frankiewicz, Borowski, Borusewicz.

Bardzo proszę.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Ja jeszcze może tylko odniosę się do propozycji: „bezpośrednio” zamiast „niezwłocznie”. No, „niezwłocznie” zawsze odbieraliśmy jako „bez zbędnej zwłoki”, czyli tak do 7 dni, a tu intencja jest jakby nieco inna. Tylko to miałam na myśli. To powinno być bezpośrednio po doręczeniu. Mówię to, żeby było jasne, o co chodzi w tym przepisie.

Nie wiem, czy takie umożliwienie... Trochę się tego obawiam. Jak rozdzielimy, że ktoś może, a nie musi... Żeby się potem nie okazało, że ktoś nie przyszedł po kopertę, że taka osoba będzie musiała wyjść. Ciężko się do tego odnosić, choć rzeczywiście zasadne byłoby, żeby te osoby w jakiejś innej procedurze oddawały głos. To jednak jest specyficzna sytuacja.

(Rozmowy na sali)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, proszę o uwagę.

W praktyce decydujemy o możliwości skutecznego zagłosowania przez co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Polek i Polaków, którzy są w kwarantannie.

Ja powiedziałem: najpierw senatorowie. Potem oddam głos przedstawicielowi samorządu

i panu prof. Patyrze. Widzę, że wszyscy państwo macie pogląd w tej sprawie.

Pan przewodniczący Frankiewicz.

SENATOR
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Uważam, że taka poprawka jest jak najbardziej wskazana, tzn. poprawka określająca możliwość odbioru koperty zwrotnej od osób, które są w kwarantannie. Uważam, że określenie „bezpośrednio” jest lepsze od określenia „niezwłocznie”. Przypominam, że w identycznej, symetrycznej sytuacji dopisywaliśmy numer komisji wyborczej. Tutaj też warto by było go dopisać. Myślę, że praktycznie nie będzie możliwości, żeby do tych parudziesięciu tysięcy osób przychodzić dwa razy tuż przed wyborami, bo liczba głosujących korespondencyjnie może być duża. To w sposób niewyobrazalny obciąży organizatorów wyborów. Dlatego proponuję zakończyć to wszystko konkluzją, która wynika z dotychczasowej dyskusji, zmienić słowo „niezwłocznie” na „bezpośrednio”, dopisać numer komisji i pozostawić tę poprawkę.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja tak delikatnie powiem, że może to zrobić wnioskodawca, ale wnioskodawca...

(Senator Zygmunt Frankiewicz: Dlatego ja tylko proponuję.)

Wnioskodawca na pewno uważnie tego słuchał. Wysłuchamy pozostałych głosów, a później zapytam pana marszałka Pęka, czy przyjąłby to jako autopoprawki.

Kolejny był zgłoszony pan marszałek Marek Borowski, a później pan marszałek Bogdan Borusewicz.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Mnie generalnie odpowiada ten przepis, dlatego właśnie prosiłem o rozdzielenie tych punktów. On tak naprawdę zastępuje rozporządzenie. W art. 12 jest powiedziane, że minister do spraw łączności, po konsultacji z ministrami do

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

spraw zdrowia i administracji publicznej oraz PKW, określa w drodze rozporządzenia tryb dostarczania pakietów wyborczych do wyborców podlegających obowiązkowej kwarantannie oraz odbierania kopert zwrotnych od tych wyborców. Cóż on więcej określi? Tu już jest wszystko określone.

(*Senator Aleksander Pocij: Ale, Panie Senatorze, my o to walczymy, tak że...*)

A ja nie mówię, że nie. Tylko trzeba by to stamtąd wykreślić, bo, za przeproszeniem, chłop się namęczy, może napisze coś innego...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Marszałku, nie może napisać w rozporządzeniu niczego innego niż to, co jest w ustawie.*)

Ja pytam, czy tu może być coś więcej, bo tu wszystko jest dość precyzyjnie określone.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Aleksander Pocij: Ale generalnie pan marszałek jest za tą poprawką. Tak?*)

Tak.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek Bogdan Borusewicz.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Ja uważam, że „bezpośrednio” to pojęcie bardziej przystające, bo faktycznie „niezwłocznie”... Jeżeli wyborca będzie chciał się sądzić... Niezwłocznie oznacza przynajmniej 3 dni. To jest pojęcie prawnicze. I wyborca będzie to wywodził. „Bezpośrednio odbiera”, „bezpośrednio oddaje”... W rozporządzeniu ministra infrastruktury jest dalsze uściślenie: czeka 3 minuty na skreślenie, potem 10 minut na wrzucenie. Uważam, że to trochę jest za mało, ale w rozporządzeniu jest to dookreślone, więc to rozporządzenie też jest potrzebne.

Ja mam obiekcje co do sformułowania, że wyborca – to dotyczy wyborców, którzy są w kwarantannie – zakleja kopertę. To nie jest dobre pojęcie, bo kiedyś zaklejaliśmy nieco inaczej. Lepiej byłoby tego nie sugerować. Tak? Może „zamyka”? Chodzi o to, żeby nie sugerować, że zakleja, tzn. przeciąga językiem, bo niestety na kwarantannie nie może tego robić. A więc może

byśmy zaproponowali tutaj coś innego? „Zamyka”? Nie wiem, nie mam w tej chwili...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Zwracam uwagę, że musimy dbać o zdrowie pocztowców.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję panu marszałkowi.

Przypominam, że koperta trwale niezamknięta – użyję innego sformułowania – stanowi podstawę do uznania głosu za nieważny. To jest dosyć trudne zagadnienie.

Ja oddam głos pani minister, szefowej Krajowego Biura Wyborczego. Później będzie jeszcze głos teoretyka i praktyka, czyli pana profesora i przedstawiciela Związku Miast Polskich.

Bardzo proszę.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

To jest słuszna uwaga. Można się w jakiś sposób przed tym zabezpieczyć. Mianowicie muszą być używane odpowiednie koperty. Tak? A więc czy to w naszych wytycznych, czy gdzieś bezpośrednio... Wiadomo, że będą to przygotowywały urzędy. I po prostu koperty muszą być... One w większości są tego typu, ale tu muszą być dedykowane, żeby rzeczywiście można było... Chodzi o koperty samozaklejające.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czyli stanowisko Państwowej Komisji Wyborczej, KBW...

(*Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak: To jest techniczna rzecz.*)

Mają to być koperty samozaklejające.

(*Senator Bogdan Borusewicz: Tak, tak.*)

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Proszę państwa, spokojnie. Chcę powiedzieć, że nie mam wątpliwości, że każdy taki wyborca jeszcze dodatkowo oklei tę kopertę taśmą klejącą, bo jak się koperta rozklei, to głos będzie nieważny. Każdy będzie uważał, tak że nie ma obaw.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Senator Marek Pęk: Ale to można dodać do rozporządzenia.)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Rozumiem, że najpierw... Skoro już wywołałem – zaraz oddam głos panu senatorowi – to poproszę pana Marka Wójcika ze Związku Miast Polskich. Potem pan prof. Patyra i pan senator Czerwiński.

Bardzo proszę.

**PEŁNOMOCNIK
DO SPRAW LEGISLACYJNYCH
ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
MAREK WÓJCİK**

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Drodzy Państwo!

Jeżeli chodzi o dyskusję na temat „niezwłocznie” i „bezpośrednio”, to jest liczne orzecznictwo sądów administracyjnych, zarówno wojewódzkich, jak i naczelnego, w tej kwestii. Jednym zdaniem można je podsumować tak: nie sposób przypisać terminowi określonego pojęciem „niezwłocznie” charakteru terminu procesowego. Ja znalazłem rozstrzygnięcie sądu administracyjnego, który wskazywał, że 4 lata – podkreślam: 4 lata – oznacza „niezwłocznie”. Niestety, taki jest wyrok, i to wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W związku z tym pozwalam sobie prosić państwa, podobnie jak pan senator Frankiewicz, o to, żeby użyć sformułowania „bezpośrednio” w miejsce słowa „niezwłocznie”. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Pan prof. Patyra. Bardzo proszę.

**CZŁONEK ZESPOŁU DORADCÓW
DO SPRAW KONTROLI
KONSTITUCYJNOŚCI PRAWA
PRZY MARSZAŁKU SENATU X KADENCJI
SŁAWOMIR PATYRA**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Połączone Komisje!

Z wielką uwagą i zainteresowaniem przysłuchuję się tej dyskusji i chciałbym się odnieść do kilku kwestii.

W pełni popieram stanowisko tych państwa senatorów, którzy sugerują, aby zwrot „niezwłocznie” zastąpić określeniem „bezpośrednio”, choć mam może trochę inną argumentację. Niewątpliwie „niezwłocznie” jest sformułowaniem, które sugeruje pewną presję na wyborcy. Słowo „bezpośrednio” ma bardziej wolicjonalne przesłanie niż zwrot „niezwłocznie”. Wydaje mi się, że nie byłoby dobrym rozwiązaniem przyjęcie sformułowania „może niezwłocznie”, właśnie ze względu na presję, która wynika z semantycznego znaczenia pojęcia „niezwłocznie”. To „może niezwłocznie”... Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju oksymoronem prawniczym i byłoby z tym poważne zamieszanie. Tak więc raczej bym się opowiadał za określeniem „bezpośrednio”.

Pojawia się też kwestia, na którą może warto zwrócić uwagę. Ja tu nie ukrywam, że mój kolega, pan poseł Czarnek, zwrócił mi uwagę na to, że właściwie ten przepis pojawia się tu w formule obligatoryjnej. Tak jakby brakuje tutaj... On sugeruje treściowo, że wyborca będący w kwarantannie musi głosować. Oczywiście można przyjąć taką interpretację, że skoro używa się w tym artykule, w ust. 2b, który stanie się pewnie ust. 2, sformułowania „wyborca głosujący w kraju”, to chodzi tu o tych, którzy, że tak powiem, wyrażą wolę głosowania, ale nie jest to tak do końca, moim zdaniem, jednoznaczne. To być może też jest dzielenie włosa na czworo, za co z góry czy z dołu przepraszam. Ja tylko zwracam na to uwagę.

Co do rozporządzenia... Pojawiła się tu taka wątpliwość, czy będzie jeszcze cokolwiek do tzw. delegacji ustawowej. Wydaje mi się, że... Nawiązuję chociażby do tego, o czym wspominali państwo przedstawiciele Krajowego Biura Wyborczego i Państwowej Komisji Wyborczej. To jest kwestia, moim zdaniem, podstawowa. Mamy do czynienia z osobami szczególnego ryzyka. Przyjmujemy założenie, że jak ktoś jest na kwarantannie, to jest potencjalnym nosicielem wirusa. Wydaje mi się, że jeśli rozporządzenie miało coś tutaj regulować, to oprócz kwestii kopert samozaklejających także kwestię jakiegoś specjalistycznego stroju dla przedstawicieli Poczty Polskiej, którzy musieliby się udać do owych wyborców z pakietami, a następnie w określonej

procedurze odkazić koperty. Bo nie możemy wykluczyć – zgodnie z tym, na co zwrócił uwagę pan marszałek Borusewicz – że niektórzy mogą zaklejać te koperty bardzo tradycyjną, zwyczajową metodą. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.
Pan senator Jerzy Czerwiński.

SENATOR
JERZY CZERWIŃSKI

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!
Według mnie niepotrzebna jest w formule dodawanego w tej chwili ust. 2b fraza „adresuje kopertę zwrotną, wskazując adres właściwej obwodowej komisji wyborczej” z przecinkiem poprzedzającym. Myśmy przegłosowali – to jest na końcu poprawki piętnastej – że w przypadku głosowania w kraju na kopercie zwrotnej umieszcza się adres i numer właściwej obwodowej komisji wyborczej. Nie ma sensu powtórne adresowanie tej samej koperty. Dlatego należałoby to po prostu wyciąć z treści tej poprawki. To do autora.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję panu senatorowi.
Rzeczywiście wydaje się to uzasadnione. Pytanie do legislatora... Rozumiem, że za chwilę oddam głos panu marszałkowi.

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Zaczynając od pierwszej kwestii, czyli bezpośrednio, powiem, że, jak można się domyślać – to już zresztą padło na tej sali – ten przepis jest jakby konsekwencją istniejącego już projektu rozporządzenia, w którym przewidziano, że pracownik operatora puka do drzwi, zostawia

kartę przed drzwiami i czeka 3 minuty, aż ktoś ją odbierze. Po odebraniu pakietu osoba ma 10 minut na to, żeby wypełnić kartę, oświadczenie, zakleić kopertę i oddać ją temu samemu przedstawicielowi operatora. Tak więc nie chodzi tu o taką sytuację, w której operator idzie do kolejnego budynku i rozdaje pakiety. Tu chodzi o innego rodzaju bezpośredniość. Oczywiście czytamy to w kontekście rozporządzenia, ale nie wiemy, jak ono ostatecznie będzie wyglądać, więc być może kwestią do rozważenia jest to – choć byłoby to być może zbyt szczegółowe – czy nie wpisać tu jakiegoś maksymalnego czasu, w którym te czynności się odbywają. Bo poprzez użycie słów „bezpośrednio” czy „niezwłocznie” możemy jakby kłaść nacisk na pewien sposób działania czy czas, w jakim to wszystko się odbywa. A być może lepszym rozwiązaniem byłoby po prostu wpisanie... Skoro pierwsza czynność ma trwać 3 minuty, a druga 10 minut, to można by wprowadzić nieco dłuższy, ale jednak maksymalny termin, w jakim to się odbywa. To jest tylko do rozważenia.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja jeszcze oddaję głos panu marszałkowi.
Trochę byłbym tu ostrożny. My nie zakładamy złej woli ze strony tych, którzy zbierają głosy, ale stany faktyczne są różne. Wśród osób na kwarantannie mogą być słabowidzący, którzy potrzebują odrobinę więcej czasu. Nie wiem jednak, czy to wymaga aż takiego doprecyzowania, na poziomie ustawowym.

Proszę bardzo. Pan poseł.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Ja już chyba nie chcę zabrać głosu, bo mógłbym dorzucić jeszcze więcej wątpliwości do tej bardzo ciekawej dyskusji. Mógłbym zapytać, czy „bezpośrednio” nie znaczy przypadkiem „niepośrednio”. Takie rozumienie całkowicie zmieniłoby to, o czym mówimy w tym przepisie. Ja bym sugerował wnioskodawcy, ażeby zostawić to tak, jak jest, a minister doprecyzuje wszystko w rozporządzeniu. Inaczej będziemy mieli coraz większe wątpliwości. Będą nawet wątpliwości nachodzące na inne wątpliwości.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Oddam głos legislatorowi, a później poproszę pana marszałka Pęka, bo on musi wszystko podsumować i powiedzieć, co chce ewentualnie przyjąć w formie autopoprawki do swojego wpisu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocij)

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIJ

Przepraszam bardzo. Jeszcze chciałbym, żeby pan marszałek uwzględnił uwagę pana senatora Czerwińskiego. Pan legislator miał się jeszcze na ten temat wypowiedzieć. Czy ewentualnie nie sprzecyduje pan tego pod kątem tego, o czym mówił senator Czerwiński?

SENATOR
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Głos pana senatora Czerwińskiego.

Czy rzeczywiście potrzebne jest to powtórzenie po przyjęciu poprawki nr 15?

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Obecnie idziemy w tym kierunku, żeby to Państwowa Komisja Wyborcza określała grafikę wszystkich elementów pakietu wyborczego. Po konsultacji można by iść w tym kierunku... Na wszelki wypadek można to zostawić. Jeśli w praktyce koperty będą zaadresowane, to wtedy wyborca nie będzie musiał ich adresować. Tak? A jeśli koperty nie będą zaadresowane? Jeśli wyborców chętnych do głosowania w ten sposób będzie tak dużo, że z jakichś powodów nie zdążymy lub będą trudności z zaadresowaniem – pytanie, czy to zaadresowanie byłoby poprawne – to może to rozwiązanie byłoby możliwe do zaakceptowania.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Oddaję głos panu marszałkowi.

(Senator Marek Borowski: Jeszcze chwileczkę, Panie Przewodniczący. Jeśli tak...)

Jeszcze pan marszałek chce dopytać. Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Jeśli to zostawimy, to trzeba tam będzie dopisać adres i numer, bo w poprawce piętnastej jest adres i numer.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Tak. To jest konsekwencja wcześniej przyjętej poprawki nr 15. Gdyby pan marszałek Pęk chciał utrzymać ten zapis, to ja bym ewentualnie prosił o jego uzupełnienie: adresuje kopertę zwrotną, wskazując adres właściwej obwodowej komisji wyborczej i jej numer. To jest konsekwencja wcześniej przyjętej poprawki.

SENATOR
MAREK PĘK

Dobrze. To krakowskim targiem – niech będzie ten numer.

Poza tym uważam, że ten przepis jest jasny. Nie idźmy w aż taką kazuistykę, bo czuję się trochę jak na seminarium pod hasłem „Kto najbardziej skomplikuje możliwy stan faktyczny i prawny?”. To są sformułowania – jeszcze raz to podkreślam – spotykane w języku prawnym i zostaną one wypełnione treścią rozporządzenia. Wydaje mi się, że nie tworzymy tutaj jakiegoś szczególnego zagrożenia, niebezpieczeństwa. Ten przepis jest, według mnie, jasny.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, czyli zapis poprawki siedemnastej w stosunku do tego, co państwo

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

macie w druku, jest uzupełniony... W drugiej części zapis brzmi: adresuje kopertę zwrotną, wskazując adres właściwej obwodowej komisji wyborczej wraz z jej numerem.

Czy możemy...

(*Głos z sali:* Adres i numer. Bądźmy konsekwentni.)

Dobrze. Adres i numer, tak jest. Ma być taki sam zapis.

Czy możemy przystąpić do procedury głosowania?

Bardzo proszę, Pani Senator.

SENATOR

MAGDALENA KOCHAN

Ja chciałabym zapytać o coś wnioskodawców, tych, którzy mówią o sposobie głosowania korespondencyjnego osób przebywających na kwarantannie: czy osoba, która nie chce wziąć udziału w wyborach, tylko nie występując o pakiet wyborczy, może zademonstrować swoją dezaprobatę co do terminu lub też niechęć do wzięcia udziału w głosowaniu?

(*Senator Marek Borowski:* Tylko tak. Nie przyszła...)

Tylko tak. Dziękuję. Czyli praktycznie rzecz biorąc, jeśli ktoś zadeklarował, że chce ten pakiet wyborczy, że chce zagłosować w trakcie kwarantanny, to nie ma wyboru i musi oddać kopertę. Tak?

(*Posel Przemysław Czarnek:* O tym mówiłem...)

Czy tak?

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:* Tak, ale może oddać niewypełnioną kartę. To też jest pewna oznaka woli.)

To rozumiem, Panie Przewodniczący. Ale nie może nie oddać tej koperty. Tak?

(*Senator Bogdan Borusewicz:* Może nie oddać.)

(*Głosy z sali:* Może, może.)

Ja pytam wnioskodawców.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

To wbrew pozorom nie jest takie jasne.

Oddaję głos panu posłowi, a później poproszę o wypowiedź pana przewodniczącego.

POSEŁ

PRZEMYSŁAW CZARNEK

O tym właśnie mówiłem w krótkiej rozmowie z panem prof. Patyrą. Rzeczywiście słowo „może” mogłoby tutaj podkreślić, że głosowanie jest możliwe, a nie obligatoryjne.

Ale, Szanowni Państwo, nie róbmy już z wyborców takich zupełnie nierozumnych ludzi. No, ktoś jest na kwarantannie, zgłasza do urzędu gminy chęć głosowania korespondencyjnego, ludzie przynoszą mu pakiet wyborczy, a on demonstracyjnie mówi, że go nie odda? No to nie odda, nie ma za to żadnych kar.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan przewodniczący. Bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY

PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Zgadzam się z wypowiedzią pana posła, że nie ma możliwości przymuszenia osoby, która zgłosiła zamiar oddania głosu w trybie korespondencyjnym, do tego, żeby oddała pakiet. No, można ewentualnie poczekać 3 minuty czy dłużej, w zależności od tego, jak to będzie uregulowane w rozporządzeniu. Jeżeli ktoś nie odda pakietu, to po tym czasie przedstawiciel operatora czy urzędnik gminy odejdzie.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, są kolejne 4 zgłoszenia w sprawie, która wydaje się dosyć oczywista. Nie ma konsekwencji z tego tytułu.

Czy ktoś chce jeszcze o coś zapytać?

Bardzo proszę, pan marszałek.

SENATOR

BOGDAN BORUSEWICZ

Wyborca może nie tylko nie oddać pakietu, ale także go nie odebrać, mimo że się zgłosił.

(*Rozmowy na sali*)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, proszę o uwagę.
Pani senator się zgłasza, tak? Bardzo proszę,
pani senator Sekuła.

SENATOR
JOANNA SEKUŁA

Ja mam pytanie wybiegające poza kwestię przyjmowania i oddawania pakietu wyborczego. Założmy, że pakiet wyborczy trafi do skrzynki oddawczej bądź w jakikolwiek inny sposób znajdzie się w obwodowej komisji wyborczej. Czy fakt oddania głosu w głosowaniu korespondencyjnym przez wyborcę Joannę Sekułę zostanie wówczas odnotowany na liście wyborców? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Oddaję głos panu przewodniczącemu.
Mówimy o osobie, która, będąc w trakcie kwarantanny, nie odda głosu niezwłocznie po doręczeniu pakietu, czyli w praktyce nie skorzysta z usług tych, którzy ten pakiet przynieśli, tylko zadba o to, żeby trafił on do skrzynki.
Bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

W sytuacji, gdy obwodowa komisja wyborcza otrzyma głos oddany w ten sposób, oczywiście trzeba będzie zaznaczyć w spisie wyborców, że dana osoba głos oddała. Następnie zostanie to również uwzględnione w protokole z ustalenia wyników.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:
I będzie to głos ważny?)
Będzie to głos ważny.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Otrzymaliście też państwo odpowiedź na pytanie, jak można by oddać głos trochę później.

Nie ma więcej pytań.

Czy możemy przystąpić do procedury głosowania?

Głosujemy nad wnioskiem nr 17 w części oznaczonej jako 2b.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o podniesienie ręki.
(30)

A pan senator? Wcześniej unosił pan rękę.
(Senator Aleksander Pocij: Nie.)

Nie, przepraszam.

(Senator Aleksander Pocij: Twardo nie podnosiłem.)

Twardo pan nie podnosił, dobrze.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Stwierdzam, że wniosek w tej części uzyskał wymaganą większość głosów.

Przechodzimy do wniosku nr 18.

Oddaję głos wnioskodawcy. Pan marszałek Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

To także jest poprawka precyzująca. W ustawie jest przepis, który mówi o dodatkowych skrzynkach, wszelako jest on tak sformułowany, że może powstać wrażenie, że to mają być jakieś specjalne skrzynki do głosowania korespondencyjnego, tak jak to było przewidziane w tzw. ustawie kopertowej. To oczywiście wprowadzałyby w błąd wyborców, którzy mogliby poszukiwać takiej skrzynki.

A więc ta poprawka jest tak skonstruowana, żeby przepis wyraźnie mówił o tym, że to mają być skrzynki dodatkowe, czyli dostawione do tych, które już są używane. Jest tu także od razu powiedziane, że będą one instalowane w sąsiedztwie dotychczasowych nadawczych skrzynek pocztowych, tak żeby wyborca nie musiał uprawiać gry terenowej i szukać ich nie wiadomo gdzie.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czy ktoś ma jakieś pytania?

Czy pan mecenas chciałby zabrać głos? Nie.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

W takim razie przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 18.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (33)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Przypominam, że wniosek nr 19 został przegłosowany łącznie z wnioskiem nr 13, został przyjęty wcześniej.

Teraz wniosek nr 20.

Czy pan senator Bober i pan senator Libicki chcą go przedstawić?

**SENATOR
RYSZARD BOBER**

Panie Przewodniczący, złożony przez nas wspólnie wniosek tak naprawdę wydłuża czas głosowania o 2 godziny, tak żeby trwało ono od godziny 6.00 do godziny 22.00. Chcę przypomnieć państwu, że nie skończył się okres pandemii. To wydłużenie spowoduje, że w lokalach wyborczych będzie trochę luźniej. Poza tym wybory odbędą się najpewniej na przełomie czerwca i lipca, a jest to okres, w którym dni są najdłuższe w roku. Prosimy o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jako współwnioskodawca dodam jednym zdaniem, że szczególnie w dużych ośrodkach miejskich jest to okres częstych wyjazdów weekendowych, a niestety zawsze pod koniec godzin pracy komisji mamy do czynienia z nawałem wyborców. To jest ważne także ze względów epidemiologicznych. Podniosłoby to komfort głosowania wyborców i poziom ich bezpieczeństwa, tak więc dołączam się do prośby o przyjęcie tego wniosku.

Czy pan mecenas chciałby coś dodać? Nie.

Czy ktoś ma jakieś pytania?

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 20.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (19)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (14)

Stwierdzam, że poprawka uzyskała wymaganą większość głosów i tym samym została przyjęta.

Przypominam, że wniosek nr 21, wniosek pani marszałek Gabrieli Morawskiej-Staneckiej, został przyjęty w głosowaniu łącznym wraz z wnioskiem nr 6.

Teraz wniosek nr 22.

Pan marszałek Marek Pęk.

(*Senator Marek Borowski*: On się cokolwiek kłóci z wnioskiem nr 21, który już został przyjęty.)

To prawda, bo on de facto...

Oddam głos panu mecenasowi.

(*Głos z sali*: ...Bezprzedmiotowy.)

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Tak, ta poprawka została już w pewien sposób uwzględniona. Ona jest inna pod względem redakcyjnym czy językowym, ale wyraża ten sam zamiar dotyczący stworzenia specjalnych przepisów, które pozwalałyby na odbieranie pakietów wyborczych od operatorów na zasadach analogicznych do tych, które dotyczą wyborców objętych kwarantanną lub izolacją. Tak więc nad tym nie trzeba już głosować.

(*Senator Aleksander Pociąg*: A więc przegłosowanie tej poprzedniej poprawki wykluczyło głosowanie nad tą poprawką.)

Tak.

(*Senator Aleksander Pociąg*: No to przechodzimy dalej.)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Wobec tego wniosek nr 22 jest bezprzedmiotowy.

Przechodzimy do wniosku nr 23, formalnie zgłoszonego przeze mnie, ale, jeśli dobrze pamiętam, w porozumieniu z Krajowym Biurem Wyborczym. Czy dobrze pamiętam? To dotyczy sprawy pisemnej zgody kandydata na kandydowanie i na uczestnictwo jego komitetu w wyborach.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Oddaję głos pani minister albo panu przewodniczącemu. Proszę o uzasadnienie tego wniosku.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

To jest właściwie poprawka legislacyjna, dlatego że znalazło się tu odwołanie nie do tego przepisu, który chciał wskazać ustawodawca. W tej poprawce zostało to uściślone, dzięki czemu mamy pewność, że kandydat składa pisemną zgodę nie tylko na kandydowanie, ale również na uczestnictwo w wyborach swojego komitetu. No, tu chodzi o komitety kandydatów i o te przepisy, które zostały niewłaściwie przywołane w ustawie.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo serdecznie dziękuję za te dodatkowe informacje.

Czy pan mecenas chce coś uzupełnić? Nie.

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 23.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (32)

Kto jest przeciwny? (o)

Kto się wstrzymał? (o)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Przechodzimy do wniosku nr 24.

Wnioskodawcą jest pan marszałek Marek Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

To jest poprawka czysto legislacyjna. Zresztą w poprawce dwudziestej ósmej chodzi o to samo. Słowa „kodeks wyborczy” zastępuje się pełnym tytułem ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Przypominam, że głosowanie nad wnioskiem nr 24 będzie połączone z głosowaniem nad wnioskiem nr 28.

Tu nie ma nawet o co pytać.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o podniesienie ręki. (33)

Kto jest przeciwny? (o)

Kto się wstrzymał? (o)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Teraz wniosek, o którym wnioskodawca na pewno będzie chciał coś powiedzieć. Jest to wniosek nr 25, złożony przez pana marszałka Borowskiego.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Tak, ja już omawiałem ten wniosek, bo on został zgłoszony wcześniej. W związku z tym, że kampania będzie skrócona... No, niewątpliwie będzie ona skrócona. Wiemy, jakie są okoliczności. To po pierwsze. Po drugie, nie może się ona toczyć w pełnym zakresie ze względu na ciągle występujący stan epidemii. Wobec tego moim zdaniem trzeba doprowadzić do tego, aby wydłużony został czas rozpowszechniania bezpłatnych audycji wyborczych w Telewizji Polskiej oraz w Polskim Radiu. No i ta poprawka właśnie ten czas wydłuża, oczywiście dla wszystkich kandydatów.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Czy pan mecenas chce coś dodać?

Czy ktoś chce o coś zapytać?

Krajowe Biuro Wyborcze. Proszę, Pani Minister.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W tej poprawce nie została uwzględniona część przepisu, który w tej chwili jest w kodeksie wyborczym. Chodzi mianowicie o taki zapis, że łączny czas rozpowszechniania tych audycji

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

wynosi 25 godzin, w tym 5 godzin w Telewizji Polonia. I tak samo było w przypadku programów radiowych: 35 godzin, w tym 5 godzin programów dla zagranicy.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy wnioskodawca zgodziłby się na uzupełnienie tego zapisu?

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja oczywiście się zgadzam. Od początku wiedziałem, że to tak wygląda w kodeksie, z tym że myślałem, że tamte zapisy pozostaną, a zmianie ulegnie tylko łączny czas. Ale dla jasności można oczywiście zapisać, że czas audycji w Telewizji Polskiej wynosi 35 godzin, w tym 5 godzin dla Polaków za granicą – tak jest to tam sformułowane – a w Polskim Radiu 45 godzin, w tym 5 godzin programów dla zagranicy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tam jest takie sformułowanie, tak.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan przewodniczący chce przypomnieć szczegółowy zapis. Bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Art. 326 §2 kodeksu wyborczego stanowi, że łączny czas rozpowszechniania audycji wyborczych wynosi 25 godzin w Telewizji Polskiej, w tym do 5 godzin w Telewizji Polonia, i 35 godzin w Polskim Radiu, w tym do 5 godzin w programie przeznaczonym dla zagranicy.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Wnioskodawca utrzymuje postulowaną liczbę godzin, za to zgadza się dopisać, żeby

w ramach tego, co zaproponował, był określony czas dla Polonii.

Czy ktoś chce jeszcze o coś zapytać w tej sprawie? Nie.

W takim razie przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 25 z autopoprawką zgłoszoną przez wnioskodawcę.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o podniesienie ręki. (19)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (14)

Nieśmiało zapytam, czy nie zapomnieliśmy o senatorze Jackowskim.

(Głos z sali: Ale on chyba zmienił..)

(Wesołość na sali)

(Senator Marek Borowski: Tym sposobem jest go więcej.)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przechodzimy do wniosku nr 26.

Pan senator Bosacki.

SENATOR
MARCIN BOSACKI

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym prosić połączone komisje o poparcie poprawki, w której umożliwia się obywatelom, którzy mają profil zaufany w ramach ePUAP, wsparcie nowych kandydatów właśnie poprzez tę platformę elektroniczną. Umożliwi to wzięcie udziału w tym procesie co najmniej 5, a prawdopodobnie 6 lub 7 milionom wyborców. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czy ktoś chce zabrać głos w tej sprawie?

Widzę, że zgłasza się pani minister, szefowa Krajowego Biura Wyborczego.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o tę poprawkę, to wydaje mi się, że to jest troszkę bardziej skomplikowane, niżby się wydawało. Musicie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

państwo wziąć pod uwagę, że w przypadku wyborów prezydenckich podpisy są składane bezpośrednio w siedzibie Państwowej Komisji Wyborczej w Warszawie. Komitety zawsze przynoszą ponad 100 tysięcy podpisów, no a te podpisy muszą zostać dostarczone zgodnie z przepisami. Jeśli one miałyby być składane w formie elektronicznej, to należałoby odróżnić podpis na wykazie poparcia dla kandydata od... A taki podpis składa się komitetowi – nie Państwowej Komisji Wyborczej, tylko komitetowi. Osoby, które chciałyby podpisać się elektronicznie, musiałyby w jakiś sposób przekazać swój podpis elektroniczny komitetowi. Później komitet musiałby dostarczyć te podpisy do Państwowej Komisji Wyborczej. Teoretycznie powinny to być 2 pliki czy 2 kartki, no bo zwykle jest tak, że podpis elektroniczny składa się gdzieś oddzielnie. W gruncie rzeczy w przypadku każdego wyborcy musiałyby nam zostać przyniesione 2 wydrukowane kartki. No, to komitet składa w Państwowej Komisji Wyborczej wykaz podpisów. Wyborca, składając swój podpis, nie przysyłałby go Państwowej Komisji Wyborczej, tylko komitetowi. Tak więc mogłoby się okazać, że to by pociągnęło za sobą więcej problemów dla komitetu, niżby się w pierwszej chwili wydawało.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję, Pani Minister.
Czy pan mecenas chce coś dodać?

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

My możemy tylko potwierdzić, że intencja autora poprawki jest słuszna, ale ze względu na krótki czas, jaki mamy na te prace, w zasadzie nie jest możliwe jej odpowiednie zredagowanie, z uwzględnieniem ewentualnych uwag ministra cyfryzacji i innych podmiotów, które uczestniczyłyby w opiniowaniu takiego mechanizmu. No, nie mówię już o jego wdrożeniu. Termin wyborów też jest bliski, więc nie dałoby się tak szybko przygotować doskonałego mechanizmu oddawania głosów czy podpisywania się pod

listami poparcia w sposób elektroniczny. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy w tej sprawie są jeszcze jakieś pytania?
Nie.

Przystępujemy do procedury głosowania...
(*Senator Aleksander Pociąg: Szejnfeld jeszcze.*)
A, pan senator. Bardzo proszę.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Wydaje mi się, że ta propozycja jest tak ciekawa i tak ważna, że nie powinniśmy kierować się tu tylko myślą o trudnościach. No, my nie jesteśmy w ogóle sprawcą trudności, nad którymi pochylamy się już kilka dni z rządu. Te trudności zostały wywołane przez takie, a nie inne działania rządu, przez próbę zorganizowania niewyborów w dniu 10 maja. I teraz my jako Senat jesteśmy moim zdaniem tym podmiotem, który ratuje sytuację i ratuje rząd. Tak więc ja myślę, że warto by było... Bo tu nie chodzi o umowne 5 minut w tę czy w tę stronę, tylko o ważną ideę.

Pierwszą i najbardziej oczywistą kwestią jest proobywatelskość tego rozwiązania, dającego szansę na poszerzenie dostępu obywateli do procedury wyborczej w zakresie poparcia bądź odmowy poparcia określonego kandydata.

Ale najważniejsze jest to, że jesteśmy w sytuacji podwójnie trudnej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Już kończę, już puentuję.

Po pierwsze, trwa ciągle okres pandemii, a po drugie, jesteśmy w przededniu wyborów, niezwykle dziwnych wyborów. Nie wiem, czy był taki precedens gdzieś na świecie. Chodzi mianowicie o to, że część kandydatów miała dużo czasu na zbieranie podpisów i te podpisy zebrała, a kandydaci, którzy dopiero przystępują do tego procesu wyborczego ze względu na to, że on został ponownie otworzony, nie będą mieć takich możliwości czasowych jak ich konkurenci.

(*Rozmowy na sali*)

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo...*)

Ten instrument mógłby im pomóc i moim zdaniem powinniśmy to rozważyć.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, proszę o uwagę.

Żeby zachować pewne dżentelmeńskie reguły, oczywiście umożliwię teraz zabranie głosu pan posłowi Czarnkowi. Był głos z jednej strony, będzie głos z drugiej strony. Delikatnie państwa przekonuję, żebyśmy w tym momencie zamknęli już listę mówców.

Bardzo proszę.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Proszę państwa, to rzeczywiście jest sytuacja wyjątkowa w skali świata. Ja nie odnajduję w swojej pamięci takiej sytuacji, żeby to samo ugrupowanie politycznie w tych samych wyborach w tym samym roku miało 2 kandydatów. Jeden ma zebrane 100 tysięcy podpisów, drugi chce zebrać 100 tysięcy podpisów, no i do tej pory nie wiadomo, kto wystartuje. I dlatego mamy otworzyć ePUAP? No, Szanowni Państwo, Panie Senatorze, nie ośmieszajmy Wysokiej Izby takimi głosami.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem wniosku pana senatora Bosackiego? Proszę o podniesienie ręki. (16)

Kto jest przeciwny? (14)

Kto się wstrzymał? (3)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki... Teraz tak: poprawka nr 28 została przyjęta wraz z poprawką nr 24. A poprawka nr 27? To jest pytanie do pana mecenasa. Nie, nie została przyjęta.

To przechodzimy do poprawki nr 27.

Pan marszałek Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Poprawka nr 27 jest bardzo istotna.
(*Rozmowy na sali*)

(*Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, proszę o uwagę.*)

Poprawka nr 27 jest bardzo istotna, dlatego że wkraczamy tutaj w obszar art. 15, który mówi o procedurze ogłaszania wyborów i ustalania kalendarza wyborczego przez marszałka Sejmu. Według tego przepisu marszałek Sejmu samodzielnie ustala nie tylko datę wyborów, co jest oczywiste, ale również – jedynie po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej – kalendarz wyborczy. Otóż zdaniem wnioskodawcy, czyli moim, ta procedura powinna jednak przewidywać większą rolę Państwowej Komisji Wyborczej. W związku z tym proponuję, aby decyzja dotycząca kalendarza wyborczego – podkreślam: nie daty wyborów, tylko kalendarza – była podejmowana w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.

(*Senator Michał Seweryński: Ja mam pytanie.*)
Bardzo proszę, pan profesor, pan senator.

SENATOR
MICHAŁ SEWERYŃSKI

Pytanie do pana senatora wnioskodawcy: czy przez sformułowanie „w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą” rozumie pan, że to ma się odbywać za zgodą PKW?

(*Senator Marek Borowski: Tak.*)

To dlaczego nie sformułować tego wprost?

(*Senator Marek Borowski: Bardzo proszę o wypowiedź pana mecenasa.*)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Panie Mecenasie, prosimy.

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

W zasadach techniki prawodawczej wymienione są określone formy współuczestnictwa innego organu w wydawaniu jakiejś decyzji czy

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

rozporządzenia. Tak właśnie zostało to sformułowane w jednym z postanowień. Po prostu w tego rodzaju przypadkach stosuje się takie sformułowanie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Aleksander Pocij)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIJ**

Pan przewodniczący Marciniak podczas naszej dyskusji wyraził swoją aprobatę. Czy chce pan coś jeszcze do tego dodać?

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Wysokie Komisje!

Jeżeli chodzi o kwestię słów „po zasięgnięciu opinii”, to jest to sformułowanie kodeksowe. Niemniej jednak z uwagi na to, że jest to ustawa szczególna, zastąpienie go wyrazami „w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą” jest jak najbardziej godne rozważenia. Ale to już jest kwestia decyzji Senatu i Sejmu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przystępujemy do procedury głosowania nad tym wnioskiem.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (20)

Kto jest przeciwny? (14)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że wniosek uzyskał wymaganą większość głosów i został przyjęty.

Przypominam, że kolejny wniosek także został już przyjęty.

Przechodzimy do wniosku nr 29.

Proszę bardzo, pan marszałek Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

To jest drugi z tych bardzo istotnych wniosków. Chodzi mianowicie o to, że w kalendarzu wyborczym kluczowe są 2 terminy, tzn. termin zarejestrowania komitetu wyborczego i termin zarejestrowania kandydata. No, wszyscy tu zdajemy sobie sprawę, że okres, jaki nas dzieli od prawdopodobnej daty wyborów, jest bardzo krótki, a w związku z tym konieczne jest zagwarantowanie w ustawie jakiegoś minimalnego okresu... To musi być okres, powiedziałbym, przyzwoitej długości, chociaż on oczywiście i tak będzie znacznie krótszy niż w przypadku wyborów w normalnym trybie. Przypomnę, że w kodeksie jest powiedziane, że ten okres na zarejestrowanie kandydata upływa 45 dni przed wyborami. Z uwagi na to, kiedy się te wybory ogłasza – a ogłasza się je 6–7 miesięcy wcześniej – na te czynności pozostaje mniej więcej drugie tyle, czyli czterdzieści parę dni. No, tutaj możemy mówić o 10 dniach, taka jest propozycja. To jest i tak krótki okres, zwłaszcza jeżeli komitet chciałby... Oczywiście zawsze, kiedy ja o tym mówię, państwo myślicie o kandydaturze Rafała Trzaskowskiego, który dysponuje stosunkowo dużym aparatem partyjnym, chociaż też, mimo wszystko, potrzebuje trochę czasu na zebranie tych podpisów. Ale pamiętajmy, że ta ustawa wprowadza zasadę, że mogą się pojawić nowe komitety. Jeżeli to nie ma być fikcją, to ten okres musi być godziwy. Tak więc jeśli wziąć pod uwagę czas, jaki dzieli nas od wyborów, które będą prawdopodobnie za miesiąc – a z wyliczeń wynikających z uwarunkowań czasowych w przypadku wyborów w normalnym trybie wynika, że to musi być minimum 1/3 – termin 10 dni jawi się tutaj jako właściwy. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Czy pan mecenas chce coś uzupełnić? Nie.

Czy ktoś chce o coś zapytać? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 29.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o podniesienie ręki. (20)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (14)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze raz proszę o podniesienie ręki osoby, które...

(Głos z sali: Pan senator już się przesiadł.)

(Wesołość na sali)

Szanowni Państwo, jeszcze raz proszę o podniesienie ręki senatorów, którzy wstrzymali się od głosu.

Tak, 14 senatorów wstrzymało się od głosu.

(Senator Marek Borowski: Panie Przewodniczący, czy ten senator, który się przesiada, robi to w trakcie głosowania?)

(Głos z sali: Nie, nie.)

(Senator Marek Borowski: Nie?)

(Głos z sali: Pomiędzy głosowaniami.)

(Senator Marek Borowski: No bo wtedy byłby w 2 miejscach naraz.)

Panie Marszałku, sekretariat komisji nad tym czuwa.

Wniosek uzyskał wymaganą większość głosów.

Przechodzimy do wniosku nr 30.

Pan marszałek Marek Borowski.

SENATOR

MAREK BOROWSKI

W tym wniosku chodzi o czas, jaki ustawa pozostawia Sądowi Najwyższemu na rozpatrzenie protestów. Termin 21 dni jest, mówiąc krótko, przydługi, jeśli wziąć pod uwagę ten czas, jaki nam został do wyborów. Proponujemy, żeby zastąpić go 16 dniami. Trzeba pamiętać, że protesty będą zgłaszane także po pierwszej turze wyborów. No, być może po pierwszej turze będzie ich nawet więcej niż po drugiej.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czy pan mecenas chce coś uzupełnić? Nie.

Pan poseł? Bardzo proszę.

POSEŁ

PRZEMYSŁAW CZARNEK

Pragnę tylko zwrócić uwagę Wysokim Komisjom, że ten czas i tak został skrócony z kodeksowych 30 dni. To nie jest czas wyłącznie na rozpatrzenie protestów, tylko w ogóle na stwierdzenie ważności wyborów. To oczywiście ma związek z protestami, które są zgłaszane, ale to jest czas na całą tę procedurę. Ten czas został skrócony z kodeksowych 30 dni do 21 dni i wydaje mi się, że dalsze skracanie go, tym razem do 16 dni, nie ma sensu, zwłaszcza w obliczu szybkiego tempa procedowania Wysokiego Senatu. Sąd Najwyższy będzie miał tyle czasu, ile będzie miał, ale i tak spokojnie wyrobimy się przed 7 sierpnia.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo proszę, pan marszałek

SENATOR

MAREK BOROWSKI

Panie Pośle, ja bardzo chętnie wycofam się z tego wniosku, dlatego że tak na dobrą sprawę to jest wniosek, który uwzględnia tezę – prezentowaną przez Prawo i Sprawiedliwość, a także przez rząd – że cała procedura musi się zakończyć do 7 sierpnia. No, jeżeli zostawicie 21 dni, to z tego wynika, że ta procedura nie zakończyłaby się do 7 sierpnia. A z tego z kolei wynika, że planujecie wybory na 21 czerwca.

(Senator Aleksander Pociąg: Tak jest.)

(Poseł Przemysław Czarnek: Żeby rozwiać wątpliwości...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, ta dyskusja jest niezwykle ciekawa, dlatego zaraz umożliwię odpowiedź panu posłowi, ale jeszcze pan marszałek i pan senator Jackowski się zgłaszali.

Bardzo proszę.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

SENATOR
TOMASZ GRODZKI

Przysłuchuję się z uwagą tej szalenie ciekawej dyskusji, tylko że ja to słyszę już trzeci czy czwarty raz. Mam wrażenie, że byłoby lepiej, gdybyśmy przyjęli taką procedurę jak w głosowaniach nad poprawkami podczas obrad plenarnych: odczytanie poprawki, ewentualnie krótkie uzasadnienie i głosowanie. No, mamy trzydziesty raz słuchać, czy to ma być 21, 30, 16, czy 14 dni? To jest interesujące, ale w tej chwili głosujemy nad poprawkami. Jak państwo chcecie, to możemy przeciągać to do 22.00. Senat jest na to przygotowany, marszałek sobie poradzi, ale proponuję to rozważyć. To jest poprawka, w której chodzi o liczbę. Proponuje się zmianę z 21 na 16 dni. Słyszeliśmy 1 głos za i 1 głos przeciw, więc głosujemy, bo nie skończymy tego nigdy. *(Oklaski)*

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dobrze.
Pan senator się wycofuje, jak rozumiem.
(Poseł Przemysław Czarnek: Proszę państwa...)

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Ja tylko chciałbym zwrócić uwagę, że sytuacja Sądu Najwyższego w wyniku ustanowienia terminu 21 dni się poprawi. Ponieważ protest można będzie złożyć do trzeciego dnia po wyborach, Sąd Najwyższy będzie miał 18 dni na rozpatrzenie go. W dotychczasowej, 30-dniowej procedurze można to było zrobić do czternastego dnia, więc z tego punktu widzenia wychodzimy naprzeciw Sądowi Najwyższemu.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek podtrzymuje swoją poprawkę.
(Senator Marek Borowski: Po tej dyskusji zdecydowanie podtrzymuję tę poprawkę.)
(Wesołość na sali)

Przystępujemy do procedury głosowania...
(Poseł Przemysław Czarnek: Tylko jedno słowo. Popieram pana marszałka Grodzkiego. To rzadkość, dlatego chciałem o tym powiedzieć.)

Warto było to usłyszeć.

(Senator Aleksander Pocię: Panie Pośle, doszło do tego, że ja dzisiaj pierwszy raz od 5 lat głosowałem zgodnie z senatorem Czerwińskim. Tak że bardzo ciekawe są te dzisiejsze głosowania.)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem nr 30.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (19)

Kto jest przeciwny? (14)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że wniosek nr 30 został przyjęty.

Wniosek nr 31.

Pan marszałek Marek Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

To jest w zasadzie pokłosie poprawki nr 29. Otóż w art. 15 ust. 4 mówi się o tym, że marszałek Sejmu może zmienić ten kalendarz, który przed chwilą ustalił, pod wpływem jakichś wydarzeń epidemicznych. W związku z tym uważam, że skoro tam przyjęliśmy 10 dni, to i tutaj powinniśmy konsekwentnie zapisać 10 dni. A więc pani marszałek mogłaby zmieniać różne rzeczy, ale nie w zakresie terminu zgłoszenia kandydatów.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy pan mecenas chce coś dodać?

Czy ktoś chce zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana marszałka Borowskiego.

Kto z pań i panów senatorów jest za? Proszę o podniesienie ręki. (20)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (14)

Stwierdzam, że wniosek uzyskał wymaganą większość głosów.

Teraz wniosek nr 32.

Jeżeli państwo pozwolą, powiem dwa zdania jako wnioskodawca. W przypadku tego wniosku

poprawka dotyczy kompetencji, która umożliwia wyłączenie głosowania w tradycyjny sposób na terenie danej gminy, jej części lub większej liczby gmin. Chodzi o to, żeby ta kompetencja nie była przypisana do członka Rady Ministrów, w tym wypadku ministra zdrowia, tylko do organu, który ustawowo odpowiada za organizację wyborów, czyli do Państwowej Komisji Wyborczej.

Przypominam państwu, że opinie, którymi zajmowaliśmy się na początku, wskazują, że jest to jedna z tych okoliczności, które istotnie zwiększają obawy, że Sąd Najwyższy będzie miał jakieś wątpliwości przy rozstrzygnięciu protestów wyborczych. Na to samo zwracało uwagę Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Uzasadniam to ciut dłużej, bo mam nadzieję, że ta poprawka uzyska poparcie większości senatorów głosujących na tej sali. Ma ona znaczenie także w kontekście legitymacji wybranego w przyszłości prezydenta.

Czy pan mecenas chce coś do tego dodać?

Czy ktoś chce zabrać głos?

Proszę bardzo, pan przewodniczący.

SENATOR

ALEKSANDER POCIEJ

Bardzo krótko. Ta poprawka, jeżeli dobrze widzę, wyklucza poprawki nr 33 i 34, poprawki senatorów Borowskiego i Klicha. Czy pan senator Borowski mógłby się do tego ustosunkować, zanim to przegłosujemy?

(*Senator Marek Borowski*: Poprawki nr 34 nie wyklucza.)

Dobrze, ale nad poprawką nr 33 należy głosować łącznie z poprawką nr 34.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo proszę, pan marszałek Borowski.

SENATOR

MAREK BOROWSKI

Tak, ja zdaję sobie z tego sprawę.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Aleksander Pocij*: Ale czy pan senator chce coś powiedzieć na ten temat, czy nie?)

No, tutaj trudno coś dodać. Tu są po prostu 2 koncepcje, ale zasadniczo sprawa polega na tym, że nie chcemy zaskakiwać wyborców decyzją urzędnika. No, oczywiście chodzi o ministra, ale minister jest jednak urzędnikiem, który podejmuje polityczne decyzje. A więc chodzi o to, aby nie zaskakiwać wyborców nagłym przejściem na głosowanie korespondencyjne.

W związku z tym ten wariant, który ja przedstawiłem, opierał się na stwierdzeniu, że coś takiego w zasadzie w ogóle nie jest możliwe, że możliwe są jedynie pewnego rodzaju dodatkowe ograniczenia, które minister mógłby wprowadzić po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej.

Drugi wariant mówi, że być może gdzieś coś takiego mogłoby wystąpić, ale to Państwowa Komisja Wyborcza musiałaby mieć tutaj decydujący głos, ponieważ to ona te wybory organizuje. Jeżeli nawet coś takiego gdzieś wystąpi, to musi zostać zapewniona możliwość zorganizowania takich wyborów w tak krótkim czasie, praktycznie w ciągu 6 dni.

Po namyśle doszedłem do wniosku, że ja osobiście też mógłbym poprzeć poprawkę Krzysztofa Kwiatkowskiego, poprawkę nr 32, co oczywiście oznaczałoby, że tamta...

(*Senator Aleksander Pocij*: To właśnie chciałem usłyszeć od pana senatora.)

Długo to trwało, ale to nie jest...

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Zgłosił się pan senator Czerwiński. Później głos zabierze pan mecenas.

Bardzo proszę.

SENATOR

JERZY CZERWIŃSKI

Ja mam pytanie do legislatora, ale także do autora poprawki. Czy chodzi tu o głosowanie wyłącznie korespondencyjne? A jeśli tak, to czy nie byłoby celowe dopisanie tu przysłówka „wyłącznie”? Bo samo zarządzenie głosowania korespondencyjnego tak naprawdę niczego nie załatwia, przynajmniej z punktu widzenia logiki.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Oddaję głos panu mecenasowi.

Konsekwencją tego jest oczywiście możliwość głosowania na danym terenie wyłącznie w trybie korespondencyjnym.

Teraz pan mecenas.

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

Jeśli chodzi o pytanie, które dotyczyło łącznego głosowania nad poprawkami nr 33 i 34, to tak to zostało zaznaczone, bo taka była intencja wnioskodawcy. Jeśli pan senator Borowski chciałby to rozdzielić, tzn. mimo przyjęcia poprawki nr 32 i odrzucenia poprawki nr 33 pozostawić jako aktualną poprawkę nr 34, to w tej poprawce należałoby zmienić jedno sformułowanie, dlatego że ona mówi o tym, co się dzieje w przypadku wydania rozporządzenia, o którym mowa w ust. 5. Jeśli mamy odejść od trybu rozporządzeń ministra zdrowia i wprowadzić to jako uprawnienie Państwowej Komisji Wyborczej, to trzeba by powiedzieć tak: w przypadku wydania uchwały, o której mowa tu i tu. To taka uwaga na wypadek, gdyby mimo przyjęcia poprawki nr 32 i odrzucenia poprawki nr 33 nadal chcieliby państwo głosować nad poprawką nr 34.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Mecnasie, a ta wątpliwość pana senatora Czerwińskiego? Czy w poprawce nr 32, która zawiera sformułowanie, że PKW na wniosek ministra właściwego, nie później niż 7 dni przed wyborami, może zarządzić w drodze uchwały głosowanie korespondencyjne, nie należałoby zapisać, że ma to być wyłącznie głosowanie korespondencyjne? Jaka jest pańska opinia? Czy jest potrzeba dodania tego słowa?

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

W poprawce nr 32?

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: W poprawce nr 32, tak jest.)

Pyta pan, czy nie należałoby dodać słowa „wyłącznie”?

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Tak jest.)

Do tej pory w świetle tej ustawy dopuszczalne było głosowanie w lokalu wyborczym i głosowanie korespondencyjne. Gdyby uprawniono Państwową Komisję Wyborczą do zarządzenia głosownia korespondencyjnego, ten przepis nie miałby sensu, bo takie głosowanie już jest możliwe. Tak więc intencja tego przepisu jest właśnie taka, żeby to było wyłącznie głosowanie korespondencyjne.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: A więc ja dodaję...)

Tu nie ma wątpliwości. No, jeśli chodzi o dodanie do przepisu słowa „wyłącznie”, to w prawie zwykle nie używa się takich podkreślających słów. Raczej w uzasadnieniu można by o tym powiedzieć. Jeśli jest tak potrzeba, no to nie ma wielkiego problemu, można dodać takie słowo, ale tutaj interpretacja nie budzi wątpliwości. Do tej pory było jasne, że w gminie X będzie można głosować i tradycyjnie, w lokalu, i korespondencyjnie, więc gdyby PKW chciała wprowadzić głosowanie korespondencyjne jako wariant, nie musiałyby wydawać uchwały.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, intencją tej poprawki jest to, żeby ta kompetencja należała do PKW, a nie do ministra zdrowia. Znowu trochę za długo o tym dyskutujemy. Dobrze, dla czystości legislacyjnej zgłaszam autopoprawkę i dodaję słowo „wyłącznie”. Chodzi o wniosek nr 32.

Poddaję go pod głosowanie.

Przepraszam, jeszcze jedna uwaga. Szanowni Państwo, dlaczego w ogóle zgłaszam tę poprawkę? Ja już ekstrapoluję, może niesłusznie, głosowanie w Sejmie. Na wypadek, gdyby coś się działo, my mówimy, że nie wykluczamy całkiem takiej możliwości. No, ja bym nie chciał, żeby jakkolwiek poprawka senacka została odrzucona, ale odrzucenie tej poprawki będzie tym trudniejsze, że my mówimy tak: jeżeli pojawią się jakieś względy epidemiologiczne, to oczywiście będzie istniała taka możliwość, ale niech takie

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

kompetencje ma organ, który odpowiada w Polsce za przeprowadzenie wyborów.

(Głos z sali: Tak.)

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (34)

Kto jest przeciwny? (o)

Kto się wstrzymał? (o)

Bardzo dziękuję, poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Zaraz oddam głos panu marszałkowi Borowskiemu, bo moim zdaniem w tej sytuacji nie pozostało nam nic innego, jak przejść do poprawki nr 34. Czy dobrze to analizuję?

Oddaję głos wnioskodawcy.

SENATOR

MAREK BOROWSKI

Poprawka nr 34 mówi o ust. 6, a ust. 6 mówi o tym, że w przypadku wydania rozporządzenia, o którym mowa w ust. 5... No, w ust. 5 nie mówi się już o żadnym rozporządzeniu, oczywiście w konsekwencji przyjęcia tej poprzedniej poprawki. Zresztą taka decyzja byłaby wydawana bardzo późno, 7 dni przed wyborami. Co tam można by jeszcze zrobić? Co w tym kalendarzu można by jeszcze pozmienić? Dlatego też, biorąc to wszystko pod uwagę, uważam, że ust. 6 jest niepotrzebny, zbędny. Proponuję po prostu skreślenie ust. 6.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

A więc pan marszałek od razu uzasadnił poprawkę nr 34.

Poprawką nr 33 się nie zajmujemy.

Czy ktoś ma coś do dodania w kontekście poprawki nr 34? Czy pan mecenas chce coś powiedzieć?

GŁÓWNY EKSPERT

W BIURZE LEGISLACYJNYM

W KANCELARII SENATU

MAREK JARENTOWSKI

Chciałbym tylko się dowiedzieć, czy mamy to zmodyfikować, czy pan senator Borowski wycofuje poprawkę nr 34 jako bezprzedmiotową.

(Senator Marek Borowski: Nie.)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Nie, wręcz przeciwnie.)

(Senator Marek Borowski: Tu jest napisane: skreśla się.)

(Głos z sali: Modyfikuje...)

Jasne.

(Senator Marek Borowski: To znaczy ja nic...)

Jasne, przy czym chodzi o to, że jeśli...

(Senator Marek Borowski: Tak ją modyfikuję, że ona znika.)

Tak, tylko że jeśli jej nie skreślimy, to trzeba ją będzie zmodyfikować.

(Senator Marek Borowski: A nie, nie...)

Ale ja nie przesądzam, jaki będzie wynik głosowania.

PRZEWODNICZĄCY

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Zakładamy, że... Jak będzie, zaraz się przekonamy, ale jeżeli to zostanie przyjęte, to sytuacja w kontekście tych zapisów będzie jasna i czytelna. A jeżeli to nie zostanie przyjęte, to będziemy się za chwilę martwić.

Poddaję pod głosowanie wnioski nr 34.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? (34)

(Senator Aleksander Pociąg: Jednogłośnie.)

Tak, 34 głosy za, nikt nie głosował przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Nie mamy powodów do zmartwień.

Kolejny wniosek to wniosek grupy senatorów: pana marszałka Marka Borowskiego, pani marszałek Gabrieli Morawskiej-Staneckiej i pana senatora Krzysztofa Breyzy.

Kto uzasadnia?

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

SENATOR

MAREK BOROWSKI

Mogę uzasadnić, proszę bardzo.

To jest poprawka, która przede wszystkim stawia kropkę nad „i”, przesądając, że wyposażenie siedziby obwodowej komisji spoczywa na barkach samorządu, tj. wójta, burmistrza czy prezydenta. Chcę powiedzieć jasno, że to jest poprawka, która dodaje nowy przepis. Wcześniej jest art. 16, który mówi o tym, że minister

zdrowia określa w drodze rozporządzenia wykaz środków ochrony osobistej związanych ze zwalczaniem epidemii dla tych wszystkich, którzy uczestniczą w pracach komisji. Z kolei art. 16a mówi o tym, kto właściwie ma wyposażyć komisje. Minister określi wykaz, ale kto to zrealizuje? No, wójt, burmistrz albo prezydent. I jest tutaj istotne uzupełnienie senatora Brejzy, że to dotyczy nie tylko członków komisji, ale i innych osób uczestniczących w jej pracach.

Ostatnie zdanie też jest ważne. Otóż zadania wykonywane w tym zakresie są zadaniami zleconymi gminie, czyli, innymi słowy, muszą być opłacone w późniejszym terminie. Podkreślamy to, tak żeby nie było wątpliwości. Te zadania będą miały wyraźnie szerszy zakres niż w przypadku normalnych wyborów – będą większe koszty itd. – więc żeby nie było żadnych wątpliwości, dodajemy taki przepis.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję bardzo.
Czy pan mecenas chce coś powiedzieć?

**GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI**

My w tym tekście dodaliśmy kursywą to uzupełnienie senatora Brejzy. Jeśli wnioskodawcy przejmują jego propozycję...

(Senator Marek Borowski: Tak.)

...czyli zgłaszają tę poprawkę wspólnie, no to można to przegłosować razem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Sekundę, jeszcze pani minister.
Bardzo proszę.

**SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK**

Szanowni Państwo, ja chciałabym zgłosić 2 uwagi do tego przepisu. Jedna dotyczy faktu,

o którym mówiłam na poprzednim posiedzeniu. Zapowiadałam, że wystąpię z pismem do ministra zdrowia i tak też uczyniłam, ale uczyniłam to w piątek, więc nie mam jeszcze odpowiedzi. W tym piśmie zapytałam pana ministra, czy rozważa centralny zakup tych środków, które mają zabezpieczać lokale wyborcze...

(Senator Aleksander Pocięj: Oj, oj...)

(Wesołość na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, pozwólmY pani minister kontynuować.)

...ponieważ taka informacja padła w trakcie prac sejmowych. Wiemy też, że np. szkoły otrzymują te środki od państwa. Gdyby ten przepis miał takie brzmienie, jak państwo proponują, minister zdrowia nie miałby możliwości przekazania tych środków. To jest jedna uwaga.

Druga uwaga jest taka, że zgodnie z obowiązującym cały czas, również w tym zakresie, kodeksem wyborczym to wójt, burmistrz czy prezydent ma obowiązek wyposażyć i przygotować lokal dla obwodowej komisji wyborczej. Generalnie obsługę i techniczno-materialne warunki pracy zapewnia wójt. To wynika wprost z przepisów. To, że środki na wykonanie tych zadań gmina otrzyma z Krajowego Biura Wyborczego – bo tak te środki są dystrybuowane – również jest zapewnione w kodeksie. Gmina musi także przygotować lokal z uwagi na potrzeby osób niepełnosprawnych, ale tu też są oddzielne przepisy, które to regulują. Te przepisy nadal obowiązują. To jest takie powielanie tego, co już jest w kodeksie wyborczym i co nie przestanie obowiązywać. Mam na myśli to, że gminy muszą mieć zabezpieczone środki, to, że są to zadania zlecone, i to, że to wszystko należy do obowiązków wójta.

I może jeszcze tylko zwróciłabym uwagę, że w procesie wyborczym uczestniczy dużo osób. To są nie tylko te osoby, które obsługują obwodowe komisje wyborcze, ale też osoby, które obsługują okręgowe komisje wyborcze, a także pracownicy delegatur Krajowego Biura Wyborczego. Ale nie mówię tego po to, żebyście państwo ich tutaj włączali, bo ja sama wiem, że do moich obowiązków należy zabezpieczenie ich w ten sposób. Ja tylko sugeruję, że wójt tak samo ma obowiązek zabezpieczyć swoich pracowników. To tyle, jeśli chodzi o uwagi z mojej strony. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ja tylko zapytam o jedno. Czy po tej wypowiedzi wnioskodawcy nie chcą jakoś zmodyfikować swojego wniosku?

(*Senator Marek Borowski: Nie.*)

Pan mecenas?

(*Główny Ekspert w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Po wyjaśnieniach KBW nie mam nic do dodania.*)

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 35.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (33)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Jeden senator była przeciwny, tak?

(*Senator Aleksander Pocij: Nie, wstrzymał się.*)

Wstrzymał się, przepraszam.

Stwierdzam że wniosek został przyjęty.

Przechodzimy do wniosku nr 36.

Ja teraz oddam głos legislatorowi. Przypomnę, że my kwestię tych terminów rozstrzygaliśmy także we wniosku nr 1 i 2. Panie Mecenasie, jaki to ma wpływ na sformułowanie zawarte we wniosku nr 36?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Przemysław Czarnek: Czy ja mogę?*)

Bardzo proszę, teraz pan poseł. A w tym czasie pan mecenas zapozna się z tym materiałem.

POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK

Wydawało się na początku... A przynajmniej mnie się tak wydawało. Nie chcę tu oczywiście polemizować, bo nie jestem pewny na 100%, ale mnie się wydawało, że te poprawki się znoszą. Otóż nie, nie znoszą się, dlatego że w art. 3 ust. 2, jak państwo pamiętacie, jest dodatkowy przepis, który mówi o tym, że w przypadku tych, którzy zostaną objęci kwarantanną w ostatniej chwili, jest możliwość zgłoszenia zamiaru głosowania korespondencyjnego do drugiego dnia przed wyborami. Tak więc siłą rzeczy główny inspektor sanitarny bądź jego służby muszą informować o tym wszystkim między dwunastym a drugim dniem, a nie między dniem dwunastym

a piątym. To się nie wyklucza. Tak mi się wydaje, Panie Mecenasie.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan mecenas.

GŁÓWNY EKSPERT
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Tak na gorąco powiedziałbym, że jeśli termin przekazania tych informacji o wyborcach podlegających kwarantannie i izolacji, nawet ten najpóźniejszy, będzie umożliwiał wyborcom oddanie głosów w terminie, o którym mowa wcześniej, no to rzeczywiście nie ma tutaj kolizji.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Widzę kiwanie głowami, które chyba oznacza akceptację ze strony przedstawicieli PKW i KBW.

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 36.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (33)

Czy ktoś jest przeciwny? (0)

Czy ktoś się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Przechodzimy do wniosku nr 37.

Pan przewodniczący Frankiewicz.

SENATOR
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

W tej poprawce chodzi o 2 sprawy. Pierwszą jest określenie minimalnego składu liczbowego obwodowej komisji wyborczej. To zmierza do tego, aby podnieść tę minimalną liczbę do 5 członków. Przypomnę, że tradycyjnie ten skład był 9-osobowy. W obecnej sytuacji przy wyborach będzie więcej pracy, będzie ona trudniejsza

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

i zapewne dłuższa, więc skład w liczbie 3 osób, który był wstępnie proponowany, jest naszym zdaniem za mały. Takich wniosków o zmianę tego minimalnego składu było zresztą więcej.

Druga sprawa, która tu jest zawarta, to wskazanie, że jedna osoba w składzie komisji obwodowej mogłaby... czy wręcz powinna być wskazywana przez wójta. Tu chodzi o względy czysto praktyczne. Takie rozwiązanie się sprawdzało, póki mogło obowiązywać, więc teraz, kiedy, tak jak powiedziałem, sytuacja jest trudniejsza, należy wrócić do tych sprawdzonych, pierwotnych rozwiązań.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu.

Czy pan mecenas chce coś dodać?

Pan senator Komorowski. Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK KOMOROWSKI

Ja mam tylko uwagę techniczną. Jeżeli mówimy o wójcie, to trzeba dopisać też burmistrza i prezydenta miasta.

(Głos z sali: Nie, nie trzeba.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Moim zdaniem nie trzeba, bo zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej w tym pojęciu zawierają się wszyscy pełniący funkcję organu władzy wykonawczej na poziomie samorządu terytorialnego.

Bardzo proszę, przedstawiciel Związku Miast Polskich.

PEŁNOMOCNIK
DO SPRAW LEGISLACYJNYCH
ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
MAREK WÓJCIK

Panie Przewodniczący, kodeks wyborczy w tej sprawie jest jednoznaczny. Jeden

z pierwszych artykułów wskazuje wyraźnie, że jeżeli mówi się o wójcie, to należy przez to rozumieć również burmistrza i prezydenta miasta.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 37.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o podniesienie ręki. (19)

Kto jest przeciwny? (14)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że wniosek uzyskał wymaganą większość głosów i został przyjęty.

Wniosek nr 38 także został zgłoszony przez pana przewodniczącego Frankiewicza.

Bardzo proszę.

SENATOR
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.

Ten zapis dotyczy sytuacji, gdy łączone są komisje obwodowe, które pracują w tym samym obiekcie, pod tym samym adresem. Jako że najlepsze rozeznanie na swoim terenie ma wójt, burmistrz czy prezydent, a to łączenie nie może nastąpić w taki automatyczny sposób – mogłoby to prowadzić do problemów z przeprowadzeniem wyborów, np. w postaci ogromnych kolejek do głosowania – proponuje się, aby komisarz wyborczy robił to na wniosek wójta. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Czy pan mecenas chce coś do tego dodać?

Czy ktoś chce zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 38, zgłoszonym przez pana przewodniczącego Frankiewicza.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (19)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (14)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.
Przechodzimy do wniosku nr 39.
Oddaję głos wnioskodawcy. Pan marszałek
Marek Pęk.

SENATOR
MAREK PĘK

To jest poprawka, która upraszcza i ujednolica zasady przekazywania dokumentów z okręgowych komisji wyborczych. Polega to na tym, że przewodniczący okręgowych komisji wyborczych przekazują protokoły głosowania w obwodzie otrzymane od obwodowych komisji wyborczych dyrektorom właściwych miejscowo delegatur Krajowego Biura Wyborczego wraz z dokumentami, o których mowa w art. 314 §3 kodeksu wyborczego.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek Marek Borowski.

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Ja tylko chciałbym zapytać, czy ten przepis wyklucza art. 314 §3 kodeksu, czy go nie wyklucza. W tym przepisie, w art. 314 §3 kodeksu, jest powiedziane, że drugie egzemplarze protokołów wraz ze wszystkimi dokumentami z wyborów przewodniczący okręgowych komisji wyborczych przekazują dyrektorom właściwych miejscowo delegatur – tak samo jest w poprawce pana senatora – ale także wójtom. A tu wójtów nie ma, więc zastanawiam się, po co jest ten przepis.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Oddaję głos pani minister, szefowej Krajowego Biura Wyborczego. Prosimy, by wyjaśniła nam pani konsekwencje przyjęcia tej poprawki.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Przede wszystkim pan marszałek Borowski znalazł błąd w kodeksie. On tam jest,

a rzeczywiście nie powinno go być. No, jest 1 protokół, a są 2 podmioty, którym trzeba go przekazać. Rzeczywiście przy okazji jakiejś zmiany kodeksu trzeba będzie to poprawić.

Jednak to, co jest w tej poprawce, nie odnosi się do tego. Tutaj chodzi o taką sytuację: w tej chwili w odniesieniu do wyborów prezydenta w kodeksie jest zapis, że wszystkie protokoły obwodowych komisji wyborczych są przekazywane okręgowym komisjom, a okręgowe komisje wyborcze przekazują je Państwowej Komisji Wyborczej, czyli obwodowe protokoły muszą trafić do Warszawy z całego kraju. Rzeczywiście dobrze by było, żeby to skrócić, bo raz, że tak będzie szybciej, a dwa, że bezpieczniej. I nie ma takiej potrzeby... To są jedyne wybory, w przypadku których został taki zapis z czasów, kiedy nie było ani elektronicznych systemów przekazywania danych i te protokoły były przywożone tutaj z całego kraju.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Ale, Pani Minister, mam pytanie, bo czasami możemy mieć chęć, żeby tkwić w błędzie. Czy dzisiaj kopie tych protokołów trafiały do samorządowców, wójtów, burmistrzów, prezydentów? A jeżeli taka była praktyka, to ja bym spytał, czy coś z tym koliduje, bo może będziemy chcieli utrzymać tę praktykę.

SZEF KRAJOWEGO BIURA WYBORCZEGO
MAGDALENA PIETRZAK

Podczas wszystkich wyborów jest to robione w ten sposób, że kopie tych protokołów...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, proszę o uwagę.)

...są pozostawiane w depozycie i one w workach, razem z dokumentacją komisji, są przekazywane do archiwum, które się znajduje u wójta. No, u wójta... U wójta, to znaczy w urzędzie, a tu chodzi o drugi egzemplarz, czyli oryginał, tylko w drugim egzemplarzu. I ten drugi egzemplarz protokołu zawsze był przywożony do okręgowej komisji. Musi być, bo podstawą prac okręgowej komisji są te protokoły. Z kolei Państwowa Komisja Wyborcza zgodnie z procedurą określoną

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

w kodeksie na podstawie protokołów okręgowych komisji ustala wyniki głosowania, czyli w ogóle nie ma wglądu w protokoły z komisji obwodowych. One są tylko transportowane w całości, zgodnie z przepisem, do Warszawy, w tej chwili jakby zupełnie bez racji, bo my te wyniki i tak mamy, a to tylko opóźnia, bo trzeba załatwić transport i to przywieźć. W warunkach epidemii tym bardziej nie jest zasadne, żeby to przywozić, bo to jest rzecz czysto archiwalna. Zgodnie z kodeksem Państwa Komisja Wyborcza pracuje wyłącznie na protokołach okręgowych komisji wyborczych.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Przepraszam, że jeszcze zapytam...)

Tylko w przypadku tych wyborów jest ten zapis.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Zapytam, czy z punktu widzenia samorządowców – swoje pytanie kieruję do przedstawiciela Związku Miast Polskich – sytuacją, którą państwo oceniacie jako prawidłową, było to, że kopia tych protokołów trafiała tutaj, czy z waszego punktu widzenia ta sytuacja jest obojętna i przyjęcie tej poprawki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Szanowni Państwo, pytam, jak jest teraz. Bardzo proszę.

**PEŁNOMOCNIK
DO SPRAW LEGISLACYJNYCH ZARZĄDU
ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
MAREK WÓJCIK**

Żyjemy w społeczeństwie informacyjnym...
(Głos z sali: Nie słycać.)

...w związku z tym absolutnie podzielałam głos pani minister, że przewożenie tego protokołu nie ma sensu.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo dziękuję.

Teraz na pewno będziemy mogli w zgodzie to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, bardzo proszę. Pan marszałek Bogdan Borusewicz.

**SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ**

Nie pamiętam, jak było w wyborach prezydenckich, ale czy w tym przypadku protokoły z obwodowych komisji wyborczych też są ujawniane w komisjach wyborczych poprzez...

(Głos z sali: Wywieszanie.)

...wywieszanie na szybie? Są? To się nie zmienia?

(Głos z sali: Oczywiście.)

Dobra, okej.

(Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak: Można odpowiedzieć na to pytanie?)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Bardzo proszę, pan przewodniczący Marciniak.

**PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK**

Oczywiście protokoły obwodowych komisji wyborczych są wywieszane przed lokalami, tak że każdy wyborca może zapoznać się z wynikami danej obwodowej komisji wyborczej.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Jeszcze pan senator. Bardzo proszę...

(Głos z sali: Potwierdzam jako samorządowiec, że to jest prawidłowe i najbardziej wskazane. Dziękuję.)

Dziękuję.

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie, to przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 39, zgłoszonym przez pana marszałka Marka Pęka.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (29)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

Kto jest przeciwny? (2)
Kto się wstrzymał? (2)
Stwierdzam, że wniosek uzyskał wymaganą większość i został przyjęty.
Wniosek nr 40. Wnioskodawcą jest pan przewodniczący Frankiewicz.

SENATOR
ZYGMUNT FRANKIEWICZ

Dziękuję bardzo.
Ta poprawka dotyczy art. 20. Ten artykuł w tej chwili brzmi tak: szkolenia odbywają się z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiającym porozumiewanie się na odległość. Moim zdaniem to jest błędny zapis, powinno to być opcjonalne, tj. powinno być zapisane, że szkolenia, o których mowa w tym artykule ustawy, mogą odbywać się z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Czyli mogą się odbywać, a nie muszą. To ma też takie znaczenie, że oprócz szkoleń podczas takich zebrań członków obwodowych komisji dokonuje się wyboru przewodniczącego i zastępcy obwodowej komisji wyborczej, czyli spotkania i tak są potrzebne. Przy tym zapisie, który istnieje, nie można byłoby przy tej okazji robić szkoleń. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Bardzo ważny głos.
Pan przewodniczący Marciniak.

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
SYLWESTER MARCINIAK

Państwowa Komisja Wyborcza jest za przyjęciem tej poprawki, czyli zapisu, że nie ma tu obowiązku odbywania tego tylko za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej. Głos pana senatora jest rozsądny.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.
W takim razie przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 40.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (34)

(Głos z sali: Jednogłośnie.)

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

I przechodzimy do wniosku nr 41, zgłoszonego przez pana senatora Borowskiego. Jego przyjęcie będzie wykluczać głosowanie nad wnioskiem nr 42.

Panie Marszałku?

SENATOR
MAREK BOROWSKI

Przepis art. 21 ust. 1 był wadliwie skonstruowany. Propozycja, która jest tutaj, naprawia wszystkie te błędy.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce zabrać głos? Pan Mecenase? Nie. Przystępujemy do procedury głosowania w sprawie wniosku nr 41.

Kto z pań i panów senatorów jest za jego przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (34)

34 głosy za, nie ma głosów przeciwnych, nikt się nie wstrzymał.

Wniosek został przyjęty.

W związku z tym bezzasadne już jest głosowanie nad wnioskiem nr 42.

Przechodzimy do wniosku nr 43.

Oddaję głos wnioskodawcy.

Pan marszałek Marek Pęk.

SENATOR
MAREK PĘK

Będzie krótko, ponieważ poprawka jest długa. W skrócie: dotyczy ona dofinansowania Poczty Polskiej. Na posiedzeniu połączonych komisji była mowa o tym, że brakuje precyzyjnego przepisu, więc tym przepisem, tą poprawką naprawiamy tamtą nieścisłość.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek Bogdan Borusewicz?

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Panie Marszałku, jaka suma wchodzi tutaj w grę?

(Głos z sali: 70 milionów.)

(Wesołość na sali)

Ja pytam pana marszałka, a nie pana senatora.

(Wesołość na sali)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pytanie do pana marszałka Marka Pęka.

SENATOR
MAREK PĘK

No, to będzie kwota, która będzie uzależniona od tego, jakie będą faktyczne koszty obsługi przez... Nie możemy w tym momencie powiedzieć o tej kwocie. Jest to...

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

A jakie koszty już w tej chwili zostały poniesione? Czy pan marszałek to wie? Chodzi o to, żeby jakoś przybliżyć to senatorom.

(Głos z sali: Do nas, skromnych wnioskodawców takie pytanie...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Wiem, wiem.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy wnioskodawca chce udzielić jakiejś odpowiedzi czy...

(Senator Marek Pęk: Ja już powiedziałem, co miałem do powiedzenia.)

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Dobrze.

Pani senator Hibner, pan senator Gawłowski.

SENATOR
JOLANTA HIBNER

Przepraszam bardzo, mam pytanie. Ponieważ jest tutaj napisane, że... Wiadomo, że jeśli

chodzi o tę ustawę, to nie ma żadnych wątpliwości, że będą jakieś tam zobowiązania finansowe i trzeba będzie płacić. Ale jest jeszcze taka sprawa, że jest tu zapisane: na podstawie opisu kalkulacji kosztów zatwierdzonych przez preza Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Czy należy to rozumieć, że dotyczy to kosztów od tego momentu, kiedy będą wybory według tej ustawy, czy będą też naliczone tu koszty, które zostały poniesione? Te koszty nie zniknęły, dlatego o to pytam. Czy one poprzez taki zapis będą wprowadzone do kosztów tych wyborów, które będą przeprowadzone według tej ustawy? No, to musi być jednoznaczne.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pytanie do wnioskodawcy.

SENATOR
MAREK PĘK

Lex retro non agit.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan senator Gawłowski, a później pani marszałek Gabriela Morawska-Stanecka.

SENATOR
STANISŁAW GAWŁOWSKI

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Pamiętam, że zapis umożliwiał już wcześniej prowadzenie tego typu głosowania za pomocą Poczty Polskiej. Czy ta zmiana, która dzisiaj jest wprowadzana do ustawy, już wcześniej nie została uregulowana w ustawie, w kodeksie wyborczym? To po pierwsze.

Po drugie, przedstawiciele Poczty Polskiej w trakcie tych kilkudniowych obrad często zasłaniaли się tajemnicą państwową, umową itd...

(Głos z sali: Tajemnicą handlową.)

Handlową, przepraszam. Rozumiem, że jeżeli ktoś chce coś zlecić Poczcie Polskiej, to może po prostu się umówić bez tego zapisu. On nie jest

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

potrzebny, ja nie widzę żadnego uzasadnienia dla wprowadzenia tego zapisu do ustawy. Do tej pory było to możliwe, to dlaczego teraz ma być to niemożliwe?

(*Głos z sali:* Dokładnie. Po co to wprowadzać?)
Nie rozumiem tego.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan marszałek chce coś odpowiedzieć?

SENATOR
MAREK PĘK

Ja tylko mogę jeszcze raz powtórzyć, że taki był zapis proponowany przez związki zawodowe Poczty Polskiej, więc chyba jednak była taka potrzeba...

(*Głos z sali:* Ano tak, bo rada nadzorcza...)
...i zostało dostrzeżone, że dotychczasowy stan prawny jest nieprecyzyjny.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pani Marszałek, bardzo proszę.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Ja akurat pamiętam to, że faktycznie związkowcy z Poczty Polskiej pytali o to, byłam nawet proszona o zadanie takiego pytania. Nam pewne pytanie w związku z wcześniejszą odpowiedzią pana marszałka, że to dotyczy tylko tej ustawy. Czy można byłoby w takim razie uzupełnić tę poprawkę o zapis mówiący o realizacji zadań określonych niniejszą ustawą? I tak samo w tej podstawie... Jeśli będzie zapis „niniejszą ustawą”, to być może wtedy będzie bardziej precyzyjne, że chodzi faktycznie o tę ustawę i o te koszty, które Poczta Polska teraz poniesie.

(*Głos z sali:* No właśnie.)
Mam takie pytanie.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Czy pan marszałek przyjąłby to jako autopoprawkę? To by chyba bardzo skróciło dyskusję i umożliwiło szybkie procedowanie.

SENATOR
MAREK PĘK

Tak, Panie Przewodniczący.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję. Mamy autopoprawkę.
Zgłosiła się jeszcze pani senator Magdalena Kochan i pan senator Adam Szejnfeld.

SENATOR
MAGDALENA KOCHAN

Tak, kłopot polega na tym, proszę państwa, że to są nowe wybory i nowe koszty. Poprawka pani marszałek i chęć zgłoszenia tego jako autopoprawki trochę mnie uspokaja, wycisza moje wątpliwości, aczkolwiek w dalszym ciągu mam niedosyt, ponieważ nie wiem, kto poniesie koszty wyborów, podczas których głosowanie się nie odbyło.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

To pytanie po dyskusjach, po wielu naszych spotkaniach jest już bardziej retoryczne.

Pan senator Adam Szejnfeld i pan senator Komorowski.

SENATOR
ADAM SZEJNFELD

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Senator Kochan, ja nie jestem tak uspokojony, dlatego że nie wiem... No, 30 lat przeprowadzamy wybory w tym kraju i ja pierwszy raz słyszę, żeby tworząc ustawę o przeprowadzeniu wyborów, należało w tejże ustawie dawać jakiś specprzepis – bo to jest specprzepis – dotyczący dofinansowania przeprowadzenia procesu wyborczego. Od 30 lat proces wyborczy jest regulowany w normalny sposób, to znaczy wtedy, kiedy rząd wie, że w kolejnym roku, tym następnym, na który planuje budżet, będą wybory, to planuje w budżecie państwa wydatki z odpowiednią rezerwą.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, jesteśmy już naprawdę na końcówce...)

A więc ja podejrzewam... Chwileczkę, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Ja podejrzewam, że tą poprawką...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, każdy senator może zabrać głos. Bardzo proszę.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chciałbym się mylić, ale podejrzewam, że tą poprawką rząd chce być zmuszony przez parlament, przez Senat i przez Sejm, do zapłacenia za to, co narobił... to znaczy zmuszony do wypicia piwa, które nawarzył. Tak nie powinno być.

(Senator Magdalena Kochan: Absolutna zgoda.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan senator Komorowski i pan marszałek Borusewicz.

Ktoś jeszcze się zgłaszał? Nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak mi się wydawało, że było jeszcze jedno zgłoszenie.

I później pan poseł.

Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK KOMOROWSKI

Panowie Przewodniczący, w zasadzie mam tutaj pytanie do legislatorów. Jeżeli można... W tym artykule przy ustawie o rachunkowości mamy podaną publikację, tam jest mowa m.in. o poz. 1655. W międzyczasie sprawdzałem sobie tutaj te publikacje i okazało się, że to jest ustawa o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw. Art. 8 tej ustawy zmienia ustawę o rachunkowości, ale ona wchodzi w życie z dniem 1 marca 2021 r. W związku z tym mam pytanie o to, czy nie usunąć z tej publikacji poz. 1655.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pytanie do legislatorów.

EKSPERT DO SPRAW LEGISLACJI
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Ustawa jest w Dzienniku Ustaw, dlatego powinna być uwzględniona, natomiast ona oczywiście będzie stosowana wtedy, kiedy wejdzie w życie, więc tutaj nie ma kolizji. Tak po prostu się robi.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Dziękuję.

Pan marszałek Bogdan Borusewicz.

SENATOR
BOGDAN BORUSEWICZ

Mam pytanie do pana legislatora. Niedawno przegłosowaliśmy możliwość użycia części pakietów w tych wyborach. Czy po przegłosowaniu tego artykułu, nawet w sytuacji uściślenia, że chodzi o te wybory... Czy to oznacza, że użycie tamtych pakietów, wydrukowanych do tamtych wyborów, które się nie odbyły, zostanie niejako wliczone w te wybory? Chodzi o te pakiety, które zostaną wykorzystane w tych wyborach. Ponieważ koszty to, zdaje się, w zaokrągleniu 68 milionów 900 tysięcy, to założmy, że oznacza to akceptację wydatków na poziomie jakichś 50 milionów. Czy mam rację?

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pytanie do pana marszałka Pęka jako wnioskodawcy.

(Senator Bogdan Borusewicz: Nie, nie, pytanie do legislatora.)

A, bardzo proszę. Jak rozumieć ten zapis?

(Senator Bogdan Borusewicz: Pan marszałek Pęk odpowie tak, jak odpowiedział na pytanie o wysokość sumy, o którą tutaj chodzi.)

Bardzo proszę, Panie Mecenasie.

EKSPERT DO SPRAW LEGISLACJI
W BIURZE LEGISLACYJNYM
W KANCELARII SENATU
MAREK JARENTOWSKI

Tak na gorąco mogę powiedzieć, że jest tu wiele wątków. Trzeba oddzielić kwestię

wydrukowanych pakietów wyborczych od kwestii kosztów innych zadań polegających na dostarczaniu tych pakietów w dniu wyborów, bo te, jak rozumiem, jeszcze nie zostały poniesione. Tak więc to jest pierwsza kwestia. Druga natomiast, która czyni aktualnym to pytanie, dotyczy tego, czy te pakiety wyborcze, które będą wykorzystywane, nie będą pod to podciągnięte. Ale rozumiem, że tu też zmieniamy nieco regulację. A więc ja tak tylko mówię – na gorąco i bez pewności, bo jest tu wiele wątków – że obecnie za wydrukowanie pakietów będzie odpowiadała Państwowa Komisja Wyborcza, jest to z budżetu Krajowego Biura Wyborczego, więc operator nie będzie miał tutaj uzasadnienia, żeby domagać się zwrotu tych kosztów. A jeśli chodzi o pytanie, czy on nie dołączy sobie poniesionych już kosztów... Z tego, co pamiętam, tych pakietów wyborczych Poczta Polska nie drukowała, więc to nie są jej koszty. Z tego, co pamiętam z posiedzenia komisji, to ona uczestniczyła tylko w składaniu tych pakietów, a nie w ich drukowaniu. Nie jestem więc w stanie teraz odpowiedzieć, natomiast pewne jest jedno – tutaj chodzi o koszty na podstawie tej ustawy. Skoro w ust. 1 jest mowa o ustawie, w ust. 2 w pkt 1 – o tej ustawie, a w ust. 3 – o zadaniach określonych ustawą, czyli tą ustawą, to niewątpliwie zawęża nam to koszty Poczty tylko do tej ustawy. Jednak nie jestem w stanie odpowiedzieć bez głębszej analizy, jeśli chodzi o koszty wydruku czy, powiedzmy, składania tych pakietów wyborczych, bo Poczta też uczestniczyła w składaniu części pakietów wyborczych. I jeśli one zostaną wykorzystane, to nie jestem pewien, czy nie będą tu włączone.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, według kolejności zgłoszeń: pan senator Bosacki, pan poseł Czarnek, pan marszałek Borowski.

Bardzo proszę.

**SENATOR
MARCIN BOSACKI**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Chciałbym gorąco poprzeć wątpliwości pana senatora Szejnfelda co do sensowności tej

poprawki. Chodzi o te wątpliwości albo wręcz podejrzliwość co do tego, czy de facto nie zostaną ukryte koszty, środki nielegalnie wydane na organizację poprzednich nieodbytych wyborów. Są one tym większe, że... Przecież nie mamy w tej ustawie specjalnych, ustawowo przeznaczonych środków dla samorządów czy dla MSZ na przeprowadzenie wyborów za granicą, których koszty też będą wyższe niż zazwyczaj.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A więc jest to nieuzasadnione.

I jeszcze jeden argument. Co do kosztów poprzednich nieodbytych wyborów – 69 milionów to nie jest całość. Słyszeliśmy na 2 kolejnych posiedzeniach komisji 2 prezesów Poczty Polskiej, którzy się zarzekali, że to Poczta Polska wydała pieniądze na druk pakietów wyborczych. Czyli tak naprawdę te koszty są dużo wyższe niż te 69 milionów zł, które, jak wiemy, Poczta Polska na pewno wydała na te nieodbyte wybory. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Dziękuję.

Pan poseł, bardzo proszę.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Ja chcę, że tak powiem, przyłączyć się do tego niepokoju pana senatora Szejnfelda i pana senatora Bosackiego. On rzeczywiście jest bardzo uzasadniony. Ja co prawda nie wiem, czy panowie senatorowie jesteście w tej grupie Platformy Obywatelskiej, która popiera Trzaskowskiego, w tej, która umiarkowanie go popiera, czy w tej, która jest mu przeciwna...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Całym sercem!)

...bo w Platformie są różne grupy. Niektórzy go popierają, niektórzy nie popierają.

(Głos z sali: Całym sercem.)

A niepokój jest zasadny, dlatego że nie kto inny, tylko Rafał Trzaskowski wziął na siebie winę, jeśli chodzi o wszystkie koszty wyborów z 10 maja...

(Poruszenie na sali)

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

...mówiąc na swojej pierwszej konferencji prasowej, że to samorządowcy...

(Rozmowy na sali)

...że to samorzady, w tym samorząd Warszawy i samorząd Poznania...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Szanowni Państwo, mamy szansę za chwilę zakończyć...)

...udaremniły głosowanie 10 maja.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Panie Pośle...)

A więc ja niejako przyłączam się...

(Rozmowy na sali)

...do tego niepokoju pana senatora Szejnfelda i senatora Bosackiego.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Panie Pośle, to nie jest odpowiedź na pytanie w tym punkcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan marszałek Marek Borowski.

**SENATOR
MAREK BOROWSKI**

Ja muszę powiedzieć, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Koleżanko Hibner...

(Wesołość na sali)

Muszę powiedzieć, że jak pan poseł Czarnek zabiera głos i zaczyna np. od takich słów, że pochyla się z uwagą albo się zgadza itd., to wiem, że za chwilę będzie awantura.

(Wesołość na sali)

Tak, bo pan poseł Czarnek nie może po prostu wytrzymać, żeby komuś nie dopiec czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Niech pan zacznie od kolegów z Platformy.)

Niepotrzebnie, niepotrzebnie, Panie Pośle.

Wracam do tej poprawki. Otóż ja odnoszę takie wrażenie, że rząd chyba wystawił Poczta do wiatru.

(Głos z sali: O Boże...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poprzednio. Bo jeśli nie, to po co by to było? Kiedy są normalne stosunki i są regulowane należności, to nie ma o czym mówić. A jeżeli

na dodatek związkowcy domagają się czegoś, to znaczy, że uważają, że rząd nie płaci tego, co powinien zapłacić. My nie powinniśmy w tej chwili tego rozsądzać. Naprawdę, to jest sprawa między rządem a Poczta. Oczywiście, jeżeli dojdzie do jakiejś straszliwej niesprawiedliwości, to jesteśmy gotowi próbować ją naprawić, ale...

(Głos z sali: Możemy być świadkami.)

To jest poważna poprawka, więc bardzo proszę: niech rząd czy może ewentualnie posłowie PiS wniosą taki projekt ustawy, który będzie to regulował, a my go osobno rozpatrzymy. Bo tak to jest wrzucana poważna poprawka, a my nie jesteśmy w stanie dzisiaj dociec, dowiedzieć się, jak to jest. I dlatego wnoszę o to, żeby jednak odrzucić tę poprawkę.

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ostatni głos... Chyba że pani senator chce się wycofać?

**SENATOR
MAGDALENA KOCHAN**

Nie, nie, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Bardzo proszę.)

Chciałabym tylko powiedzieć, że w całości podzielałam argumentację pana senatora Szejnfelda i pana senatora Marcina Bosackiego. Wycofuję się z tego stwierdzenia o uspokojeniu.

(Głos z sali: Związek miast...)

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Szanowni Państwo, czy to na pewno jest potrzebne? Bo to zakres kompetencji Poczty Polskiej. No dobrze.

Bardzo proszę, przedstawiciel Związku Miast Polskich.

**PEŁNOMOCNIK
DO SPRAW LEGISLACYJNYCH
ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH
MAREK WÓJCIK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, ja po prostu... Po raz kolejny pan poseł Czarnek obwinia samorzady za

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

to, że 10 maja nie odbyły się wybory. Ja uprzedmie... Dziękuję bardzo, Panie Pośle, że pan docenia...

(Rozmowy na sali)
Ja pana słuchałem.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Szanowni Państwo, przystępujemy do procedury głosowania nad wnioskiem nr 43.

(Głos z sali: Jeszcze pani marszałek.)
Pani Marszałek? Bardzo proszę.

SENATOR
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA

Jedno zdanie.

Chciałam uratować tę poprawkę, Panie Pośle, ale, niestety, po pana dictum po prostu nie ma szans.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Jeszcze pan marszałek Grodzki.
Bardzo proszę.

SENATOR
TOMASZ GRODZKI

Chciałbym prosić o zakończenie tej dyskusji i głosowanie, bo zaczynają nam się tu wkradać obyczaje, które określilibym eufemistycznie jako niesienackie.

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Przystępujemy do procedury głosowania w sprawie poprawki zgłoszonej przez pana marszałka Marka Pęka. Jest to poprawka nr 43.

Kto z pań i panów senatorów jest za jej przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (13)

Kto jest przeciwny? (19)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że ta poprawka nie uzyskała wymaganej większości.

Poprawki nr 44 i 45, formalnie zgłoszone przeze mnie, to są poprawki o charakterze porządkująco-legislacyjnym.

Czy ktoś ma jakieś pytanie w sprawie poprawki nr 44? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (34)

(Głos z sali: Jednogłośnie.)

34 głosy za, nie było głosów przeciwnych, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 45.

(Głos z sali: Nie były razem?)

No nie, nie mogliśmy przegłosować ich razem.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 45.

Kto z pań i panów senatorów jest za jej przyjęciem? Proszę o podniesienie ręki. (34)

(Głos z sali: Jednogłośnie.)

(Głos z sali: Nie, jeszcze pan marszałek... Teraz jednogłośnie.)

Ta sama liczba głosów za, bez głosów przeciwnych, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Szanowni Państwo, za chwilę pan marszałek poinformuje nas o tym, kiedy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Szanowni Państwo, musimy jeszcze przegłosować całość. I właśnie po to, żeby tak się stało, poddaję pod głosowanie...

(Senator Marek Komorowski: Panie Przewodniczący, przed głosowaniem nad całością mam jeszcze pytanie techniczne do legislatorów.)

Bardzo proszę.

SENATOR
MAREK KOMOROWSKI

Przepraszam, ale sprawdzałem w międzyczasie publikacje w tej ustawie. W całości ustawy mamy 4 publikacje, a w 3 publikacjach... Powiem tak. W art. 1 ust. 2, gdzie mamy przywołaną publikację kodeksu wyborczego, pominięty jest Dziennik Ustaw z 2018 r., poz. 130. On co prawda jest przed tekstem jednolitym, ale... To jest ustawa z dnia 11 stycznia o zmianie niektórych ustaw – art. 5 pkt 59 i 60 tej ustawy dotyczy

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

PKW – która weszła w życie z pierwszym dniem aktualnej kadencji Sejmu. Podobnie jest w przypadku innej publikacji. W art. 5 ust. 2 prawa pocztowego pominięte są publikacje z roku 2017 – poz. 1128 i z 2018 r. – poz. 1629. I ostatnia kwestia. W art. 26 mamy taką oto sytuację... Ta ustawa jest z 12 maja, natomiast z 15 maja jest publikacja, która zmienia ustawę, o której mowa w art. 26, i dodany jest przepis w poz. 875. Ta zmiana weszła już po uchwaleniu, po przyjęciu tego przez Sejm, ale trwają jeszcze prace Senatu. Czy nie należałoby uzupełnić tę publikację w art. 26 o tę pozycję, tj. dodać „i 875”?

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Ja mam pewną propozycję. To jest korekta techniczna. Czy możemy więc mieć upoważnienie połączonych komisji do tego, żeby to wyjaśnić? Jeżeli będzie taka potrzeba, to zgodnie z wnioskiem pana senatora dokonamy tej zmiany w projekcie jednolitym. Czy jest co do tego zgoda członków połączonych komisji? Pan mecenas? Dobrze.

Szanowni Państwo, przegłosujemy teraz jeszcze cały projekt ustawy wraz z przyjętymi wcześniej poprawkami.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu ordynacji z poprawkami? Proszę o podniesienie ręki. (29)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Szanowni Państwo, stwierdzam, że projekt uzyskał wymaganą większość.

Czy obowiązki senatora sprawozdawcy zgodzi się pełnić autor największej liczby poprawek, czyli pan marszałek Borowski?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**SENATOR
MAREK PĘK**

Panie Przewodniczący, mam jedno formalne pytanie. Czy ja mogę jeszcze zgłosić wniosek mniejszości dotyczący tej jednej poprawki dotyczącej prawa pocztowego?

**PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI**

Niestety, już na posiedzeniu plenarnym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Nie, nie, wniosek mniejszości...)

A nie, wniosek mniejszości był poparty przez... Oczywiście, że...

(Senator Marek Borowski: Nie no, musi być poprawka...)

(Rozmowy na sali)

Sekundę, oddaję głos przedstawicielowi Biura Legislacyjnego. Chodzi o pytanie pana marszałka Pęka o to, co zrobić, żeby ten wniosek formalnie miał status wniosku mniejszości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wystarczy to zgłoszenie, które zostało dokonane, ale musi być podpisany jeszcze jeden senator.

(Głos z sali: Senator Słoń.)

Pan senator Słoń? Bardzo proszę.

Szanowni Państwo, ja już oddaję głos, ale pozwólcie mi powiedzieć jedno. Chciałbym bardzo gorąco w imieniu trzech przewodniczących komisji podziękować za wspólną pracę, wyrazić nadzieję i przekonanie, że poprawki przyjęte przez Senat, jeżeli będą zaakceptowane przez Sejm, podniosą legitymację tak wybranego prezydenta. I życzymy wszystkim, także izbie niższej parlamentu, żeby te poprawki uzyskały akceptację, z pełnym przekonaniem, że to spowoduje, że proces wyborczy będzie bardziej przejrzysty, a osoba wyłoniona, wybrana w tych wyborach będzie miała silny mandat polityczno-społeczny.

Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł, bardzo proszę.

**POSEŁ
PRZEMYSŁAW CZARNEK**

Króciutko.

Szanowni Państwo, pomimo dużego zacięcia prac w zeszłym tygodniu i drobnych niemytnych uwag teraz chcę gorąco podziękować panom przewodniczącym i wszystkim państwu senatorom za konstruktywne, ogólnie rzecz ujmując, prace, za wszystkie zgłoszone poprawki i za podjęcie decyzji o poparciu ustawy wraz z poprawkami. Gwarantuję również, że rzetelnie przekażę wszystkie te informacje w Sejmie, abyśmy mogli te poprawki – w takiej sytuacji, że popierane były również przez senatorów Prawa i Sprawiedliwości – poprzeć w Sejmie. Bardzo gorąco dziękuję. Jestem zbudowany tą sytuacją.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej (21.),
Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji (25.)
oraz Komisji Ustawodawczej (46.)

(*Senator Aleksander Pocij*: Sprawozdawcą mniejszości będzie pan senator Pęk.)

PRZEWODNICZĄCY
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Pan senator Jackowski, jedno zdanie.

SENATOR
JAN MARIA JACKOWSKI

Chciałbym zgłosić wniosek w tej sprawie...
(*Senator Aleksander Pocij*: Ale już się dogadaliśmy za plecami pana senatora.)

Chciałbym zgłosić formalny wniosek, żeby marszałek Pęk był sprawozdawcą wniosku mniejszości.

(*Głos z sali*: Tak było ustalone.)

(*Senator Aleksander Pocij*: Przyjmujemy przez aklamację, Panie Senatorze.)

Tak jest.

Szanowni Państwo, przypominam, że jutro jest posiedzenie połączonych komisji o godzinie 8.15 rano – procedura karna. Najwyżej będziemy z lekkimi oporami się schodzić.

(*Głos z sali*: Może 8.30?)

Dobrze, o 8.30 rano.

Zamykamy połączone posiedzenie 3 komisji.
Dziękujemy wszystkim państwu.

(*Koniec posiedzenia w dniu 1 czerwca 2020 r. o godzinie 18 minut 44*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy